

# WIELKOPOLSKI

# POWSTANIEC



POZNAŃ, ROK 2022



# WIELKOPOLSKI POWSTANIEC



NIE RZUCIM ZIEMI  
SKĄD NASZ RÓD

M.KONOPNICKA

Poznań 2022

ROCZNIK OŚWIATOWO  
- HISTORYCZNY  
NR 28/2022  
ZARZĄDU GŁÓWNEGO  
TOWARZYSTWA PAMIĘCI  
POWSTANIA  
WIELKOPOLSKIEGO  
1918-1919

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Stefan Barłóg (przewodniczący)  
Tadeusz Musiał (zastępca  
przewodniczącego)  
Piotr Wojtczak (redaktor  
wydawniczy)  
Jan Janiszewski (sekretarz)  
Paweł Kuschczyński,  
Janusz Sałata,  
Grzegorz Wojciechowski

PROJEKT OKŁADKI:

Stefan Wojtkiewicz

ADIUSTACJA:

Lucyna Kończal-Gnap

PARTNER:



ADRES REDAKCJI:

Towarzystwo Pamięci  
Powstania Wielkopolskiego  
1918/19  
Zarząd Główny w Poznaniu  
61-823 Poznań  
ul. Piekary 17

Redakcja zastrzega sobie prawo  
do dokonywania skrótów  
i korekty nadsyłanych artykułów

ISBN 978-83-63294-40-3

Realizacja wydawnicza:  
Wydawnictwo Opalgraf  
Opalenica

OD REDAKCJI

Szanowni Czytelnicy!

Podczas obchodów 100. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego Prezydent RP Andrzej Duda i Wicepremier, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Rządu RP Piotr Gliński zainteresowali się koncepcją budowy nowoczesnego, odpowiadającego współczesnym potrzebom i standardom, Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Zadeklarowali swoje wsparcie jego budowy, w tym przyznanie na ten cel określonych środków finansowych. Mimo upływu czasu, z różnych względów nie podejmowano jednak w tym zakresie konkretnych decyzji i działań.

W takiej sytuacji Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak uznał zatem, że nie należy dłużej zwlekać i podjął konkretne działania. Z jego inicjatywy Sejmik Województwa Wielkopolskiego przejął od Miasta Poznania funkcję organizatora Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości, a tym samym przyjął rolę inwestora nowej siedziby dla Muzeum Powstania Wielkopolskiego. W postanowieniu Sejmiku z 28 lutego 2022 roku znalazło się następujące uzasadnienie: Samorząd Województwa Wielkopolskiego i mieszkańcy województwa od wielu lat pieczołowicie pielęgnują pamięć zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 roku i jego bohaterów. Budujemy regionalną i narodową tożsamość, traktując Wielkopolską Insurekcję jako źródło naszej dumy. To nasza wspólna sprawa i fundament pod współczesne wyzwanie...<sup>1</sup> Powstanie ze wszech miar zasługuje na godną pamięć. W tymże czasie „List otwarty” do władz państwowych, władz województwa i Miasta Poznania wystosowało kilka powstańczych rodzin, a mianowicie rodziny:

— Leona Prauzińskiego, powstańca i uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, artysty malarza, zamordowanego w czasie II wojny światowej przez hitlerowców w Forcie VII w Poznaniu,  
— generała Stanisława Taczaka, pierwszego dowódcy Powstania Wielkopolskiego, zasłużonego w walkach o wolność Polski na innych frontach,  
— kapitana Wincentego Wierzejewskiego, współorganizatora skautingu w Wielkopolsce, komendanta POW Zaboru Pruskiego, dowódcy I. kompanii skautowej - późniejszego pułku strzelców wielkopolskich,  
— kapitana Pawła Cyrsa, dowódcy frontu kujawsko-pomorskiego Powstania Wielkopolskiego; wyzwoliciela Gniezna, Inowrodawia i innych miast, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej i obrońcy plebiscytu na Górnym Śląsku,  
— Franciszka Musiała, powstańca walczącego w 4. kompanii służby straży i bezpieczeństwa, biorącego udział w walkach pod Szubinem i Rynarzewem oraz w obronie Płocka przed bolszewikami, odznaczonego Orderem VM  
W swoim liście do władz piszą oni: Muzeum to najlepszy wyraz naszej pamięci o jakże wyboistej drodze do wolnej Polski. Wiemy, że budowa takiego obiektu to trudne zadanie, wymagające sporych nakładów finansowych, ale głęboko wierzymy, że nie zabraknie nam sił i środków, aby zrealizować tak potrzebną inicjatywę.

Podzielać ich optymizm. Mam nadzieję, że Prezydent RP i Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego dotrzymają danego słowa. Liczę również na społeczne wsparcie tego przedsięwzięcia. Na nowy obiekt dla Muzeum Powstania Wielkopolskiego czekamy przecież już wiele lat. Jestem przekonany, że do realizacji tego zamierzenia włączą się członkowie i sympatycy Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, rodziny uczestników powstania i Wielkopolanie, którzy są dumni ze zwycięskiego powstania.

Trudno oczywiście oczekiwać od wszystkich wsparcia finansowego, ale Koła TPPW i powstańcze rodziny mogą:

— popularyzować w swoich środowiskach ideę budowy nowego, nowoczesnego obiektu muzealnego, który byłby godnym dowodem naszej pamięci o Powstaniu Wielkopolskim i jego bohaterach,  
— zabiegać u funkcjonujących w ich środowiskach samorządów, firm i instytucji o finansowe wspieranie budowy nowego obiektu Muzeum Powstania Wielkopolskiego,  
— wzbogacać Muzeum o nowe eksponaty związane z Powstaniem Wielkopolskim, tj. dokumenty, pamiątki powstańcze, zdjęcia itp.

Myślę, że pomysłów i inicjatyw w tym zakresie nie zabraknie. Niech idea wybudowania nowego Muzeum Powstania Wielkopolskiego spełni się - tak jak się planuje - w 2026 roku, dwa lata przed 110. rocznicą wybuchu powstania.

Stefan Barłóg

# Z DZIEJÓW I TRADYCJI WOLNOŚCIOWO – POWSTAŃCZYCH ...

Marek Rezler

## Ignacy Jan Paderewski w Poznaniu - grudzień 1918 r. \*

Związki Ignacego Jana Paderewskiego z Poznaniem analizowane były wielokrotnie, zarówno w biografii artysty, jak i w tekstach poświęconych Powstaniu Wielkopolskiemu lat 1918-1919. Sytuacja, która miała miejsce w stolicy regionu pod koniec grudnia 1918 roku, nierozzerwalnie- wbrew intencjom samego zainteresowanego - związała jego osobę z wybuchem powstania. Jednak w ciągu prawie stu lat, które minęły od tamtych czasów, w literaturze, nawet naukowej, pojawiły się informacje i opinie, często emocjonalne, odbiegające od realiów epoki. Zjawisko to jest oczywiste i naturalne. Niekiedy trzeba wracać do wspomnień, dokumentów, by urealnić opowieści przekazywane przez kolejne pokolenia. Identyfikacyjna sytuacja występuje w środowisku naukowym, gdy niektóre informacje, opinie i wnioski zaczynają żyć własnym życiem i utrwalają przekonania dość daleko odbiegające od rzeczywistości. Historycy w takich przypadkach podkreślają konieczność powrotu do źródeł, do informacji wstępnych, początkowych. Zestawienie tych danych z utrwalonymi opiniami bywa zaskakujące.

Interesujące, że także w publicystyce wciąż pojawiają się informacje o Paderewskim, ogólnie mówiąc daleko odbiegające od rzeczywistości sprzed ponad stu lat, świadczące o tym, że autor nie miał w ręku aktualnej literatury, a często nawet świadczące o stanie wiedzy sprzed kilkudziesięciu lat. Przykładem takiego podejścia do tematu jest choćby artykuł „Zapomniany Paderewski”, zamieszczony w dodatku „Rzecz o Historii”, załączonym do numeru „Rzeczypospolitej” z 30 czerwca 2017 roku:

Tereny Pomorza i Wielkopolski ciągle były jeszcze pod władaniem niedobitków armii pruskiej. Sztab armii angielskiej umożliwił Paderewskiemu podróż do Polski, przydzielając mu uzbrojony krążownik i dwóch angielskich oficerów do osobistej ochrony. Nasz bohater w towarzystwie żony Heleny przyплыł do Gdańska, skąd pociągiem udał się z przystankami do Poznania. Tam w dniu świąt Bożego Narodzenia wystąpił na wiecu, przemawiając z okna hotelu Bazar. Jego płomienne i patriotyczne przemówienie tak rozentuzjowało tłum zgromadzony na placu w centrum Poznania, że dało sygnał do wybuchu powstania wielkopolskiego (udanego). W czasie wygłaszania mowy doszło do zamachu na Paderewskiego. Ukryty po drugiej stronie placu niemiecki snajper usiłował go zastrzelić. Na szczęście chybił, a kula uderzyła we framugę okna i strzaskała szybę, gdzie stała jego żona Helena, która cudem uniknęła śmierci.

---

Zob. m. in. M. Rezler, *Realia powstańcze Ignacego Jana Paderewskiego*. „Museion Poloniae Maioris”. Rocznik naukowy Fundacji Muzeów Wielkopolskich, t. 4, 2017.



Dyplom dla Ignacego Jana Paderewskiego od Towarzystwa Powstańców 1918-19 r. im. I. J. Paderewskiego, Poznań, Dzielnica III Zamek, nadający mu godność członka honorowego, ofiarowany w dniu pobytu Mistrza w Poznaniu 22 listopada 1924 r.

Po dwóch dniach Paderewski ruszył do Warszawy, gdzie w sylwestra spotkał się w Belwederze z naczelnikiem państwa Józefem Piłsudskim.

W tym krótkim opisie niemal każde zdanie jest fałszywe albo świadczy o nieznajomości tematu przez autora. To świadectwo słabej orientacji w tych sprawach panującej w centralnej Polsce i równocześnie napomnienie o konieczności nieustannego przypominania o realiach powstańczych w Wielkopolsce. Sporo winy jest też po stronie samych Wielkopolan, niezbyt wprawnych w popularyzowaniu własnych osiągnięć.

Historyków zaniepokoił także film Łukasza Barczyka „Hiszpanka”. Od początku reklamowany i zapowiadany jako obraz o Powstaniu Wielkopolskim, w ostatecznej wersji okazał się być impresją reżysera i zarazem autora scenariusza na temat lat 1918-1919 w Wielkopolsce. Ignacy Paderewski, główny bohater filmu, został umieszczony w realiach, oględnie mówiąc, bardzo różniących się od rzeczywistości tamtych burzliwych miesięcy. Zaprezentowany obraz Poznania i charakterystyka (przedstawionych z imienia i nazwiska) bohaterów poznańskich wydarzeń tamtych dni też mało ma wspólnego z rzeczywistością. Ujęcie to niewiele odbiega od sposobu prezentowania postaci artysty, obecnego w końcu grudnia 1918 roku w Poznaniu, w licznych filmach paradokumentalnych (m. in. „Polonia Restituta” Bohdana Poręby z 1981 roku), w których najczęściej osią prezentacji są poznańskie wydarzenia z 26 i 27 grudnia, przedstawiane schematycznie i emocjonalnie, bywa że w sposób mechanicznie powielający wcześniejsze opisy i relacje, które z czasem ulegały deformacjom i przekłamaniom.

W miarę upływu czasu utrwalił się najczęściej spotykany schemat opisu wydarzeń związanych z postacią artysty w końcu 1918 roku. Paderewski został zaproszony przez rząd polski do Warszawy. Krótko przed świętami Bożego Narodzenia wsiadł na pokład angielskiego krążownika „Concord”, którym przybył do Gdańska. Tu dostojny gość spotkał się z Wojciechem Korfantym, komisarzem Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, który namówił artystę do zmiany trasy z Gdańska do Warszawy - zamiast przez Pomorze, Paderewski miał ruszyć do stolicy okrężną drogą przez Poznań (w owym czasie nie było jeszcze bezpośredniego połączenia kolejowego między Warszawą i Poznaniem). W stolicy Wielkopolski zamierzano przeprowadzić rozmowy z Komisariatem Naczelnej Rady Ludowej, w sprawie statusu Wielkopolski w odrodzonej Rzeczypospolitej po zawarciu traktatu pokojowego. Kiedy wiadomość o przybyciu Paderewskiego dotarła do Poznania, w mieście nastąpił gwałtowny wzrost nastrojów patriotycznych. Niemcy, obawiając się masowych demonstracji w mieście, najpierw próbowali przekazać Paderewskiemu żądanie niezatrzymywania się w Poznaniu, a gdy artysta stanowczo odmówił, wygasili w Poznaniu światła uliczne. Ponieważ był to koniec grudnia i ciemność zapadała wcześniej, a śniegu jeszcze nie było, miasto było oświetlone tylko z okien mieszkań i witryn.

Ignacy Jan Paderewski przybył do Poznania późnym wieczorem 26 grudnia 1918 roku. Radośnie powitany na dworcu cesarskim, w otoczeniu tłumu rozentuzjazzowanych polskich mieszkańców Poznania, został przewiezony do hotelu Bazar, gdzie nastąpiło powitanie przez władze regionu i miasta. Następnie artysta przemówił z balkonu apartamentu na pierwszym piętrze hotelu do tysięcy rodaków zgromadzonych na placu Wilhelmskim (Wolności). Entuzjazm wśród ludzi był ogromny.

Następnego dnia, 27 grudnia 1918 roku, w południe odbył się wielki pochód dwunastu tysięcy polskich dzieci, zorganizowany na cześć mistrza przed Bazarem. Artysta był chory i przyjął tylko delegację zebranych. Po południu na Jeźcach odbył się wielki wiec poznańskich Niemców, którzy postanowili osłabić efekt polskich demonstracji z wieczora dnia poprzedniego. W kierunku Bazaru wyruszyła kolumna uzbrojonych żołnierzy - stacjonujące

# Po koncercie Paderewskiego

dnia 13 lutego  
zapraszają uprzejmie na (1207)  
**wieczorek w Bazarze**

z którego dochód przeznaczony na cele dobroczynne,

**gospodynie i gospodarze:**

**Marya Chlapowska, Helena Karśnicka, hr. Marya Kwillecka,  
Zofia Mycielska, Antonina Niemojowska.**

**Hr. Karol Bojański, ks. Zdzisław Czartoryski, dr. Maciej Gąsiorowski,  
Wejlech Lipski, hr. Józef Mielżyński, Nepomucen  
Niemojowski, Gustaw Potworowski, Ludwik Taczanowski.**

**Bilety po 3 marki sprzedaje Administracya Bazaru.**

Pierwszy pobyt Ignacego Jana Paderewskiego w poznańskim Bazarze  
miał miejsce 13 lutego 1890 r. („Kurier Poznański” nr 32 z 8 lutego 1890 r.)

go przy ulicy Bukowskiej - 6. pułku grenadierów, po drodze demolująca polskie lokale i bezczeszcząca flagi koalicyjne. Po dotarciu do hotelu, o godzinie 16.40, Niemcy zaczęli strzelać do okien apartamentu Paderewskiego. Zgromadzeni na chodnikach żołnierze polscy odpowiedzieli ogniem - rozpoczęło się spontaniczne powstanie. W ciągu następnych godzin w mieście toczyły się zacięte walki, w których szczególną sławę zyskał szturm na gmach Prezydium Policji, podczas którego poległ Franciszek Ratajczak.

Ignacy Paderewski, który uniknął zranienia w wyniku ostrzału, został natychmiast przeniesiony do pomieszczenia w głębi hotelu. Jeśli wierzyć niektórym filmom fabularyzowanym, w następnych dniach artysta wychodził do miasta, spotykał się z polskimi żołnierzami, a nawet dyskutował ze Stanisławem Taczakiem na temat dalszego rozwoju sytuacji wojskowej. W dalszą drogę do Warszawy udał się w noc sylwestrową 31 grudnia 1918 roku. Najogólniej mówiąc, taką narrację przyjęto w najbardziej znanych biografiach Ignacego Jana Paderewskiego, w których pojawiają się tylko drobne szczegóły różniące utrwaloną wersję wydarzeń.

Tak opowiadano o pierwszych dniach Powstania Wielkopolskiego i roli Ignacego Paderewskiego jeszcze w początku lat 70. ubiegłego wieku. Interesujące, że legenda pierwszych godzin powstania zaczęła się kształtować już w 1919 roku i wiele zasług w tym względzie miał Karol Rzepecki, autor dwóch publikacji: „Powstanie grudniowe w Wielkopolsce” i wersji zmienionej „Oswobodzenie Poznania”, wydanej w 1923 roku. Można więc stwierdzić, że Powstanie Wielkopolskie tworzyło swoją legendę niemal od pierwszych tygodni. Faktem jest, że powstałe wówczas i powielane opisy, które niekie-



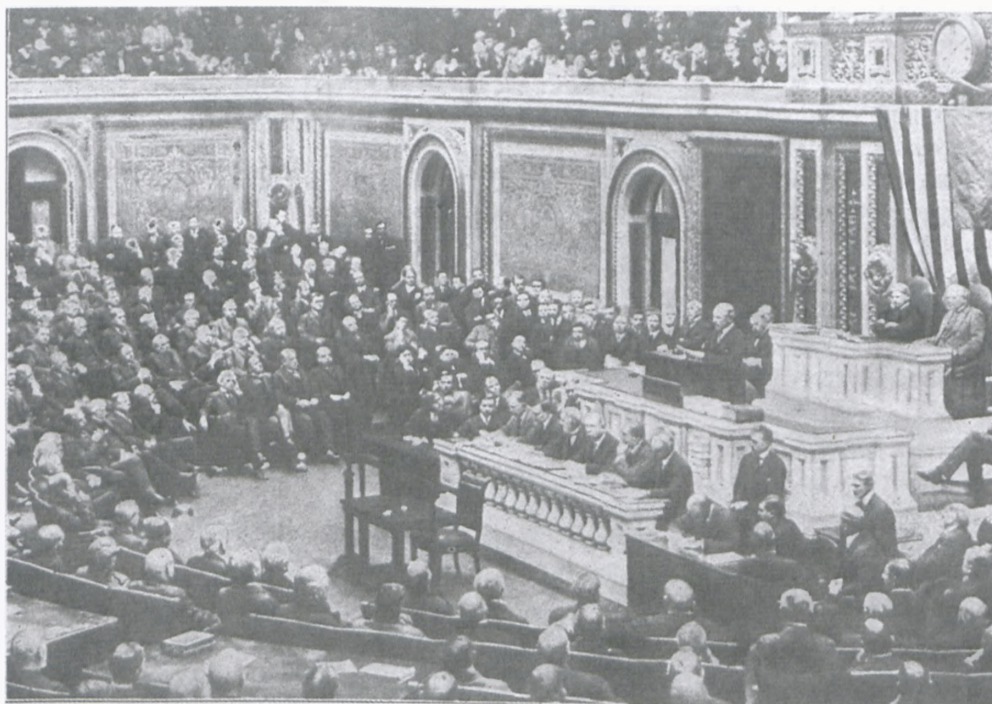
dy niewiele miały wspólnego z rzeczywistością, zaczęły podlegać urealnieniu i weryfikacji. Proces ten przyspieszył po 1972 roku, w wyniku ustaleń badaczy uczestniczących w kolejnych Ogólnopolskich Seminariach Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Jednak siła utrwalonych wyobrażeń sprawia, że do niektórych środowisk stan faktyczny przebiegał się z wyraźnym wysiłkiem. Do dziś jeszcze można spotkać opinie i relacje daleko odbiegające od naukowych ustaleń. Oczywiście nadal nie są dokładnie zbadane archiwa francuskie i brytyjskie, zaś od czasu kwerend prowadzonych przed kilkudziesięciu laty w archiwach niemieckich przez profesora Zdzisława Grota, nie próbowano odnaleźć nowych dokumentów dotyczących Wielkopolski w latach 1918-1919. To zadanie wciąż stoi przed badaczami dziejów Powstania Wielkopolskiego i wydaje się, że dopiero po dokładnej analizie zawartości archiwów, można będzie dotrzeć do materiałów pozwalających spojrzeć inaczej niż dotychczas na pozornie doskonale znane sprawy.

\*\*\*

Ignacy Jan Paderewski, wielki patriota, wybitny kompozytor i bardzo popularny pianista, bywał w Poznaniu już wcześniej. Koncertował w 1890 roku, 13 lutego wystąpił w nieistniejącej dziś sali Jeana Lamberta na Piekarach i dwa dni później w Teatrze Polskim. Następnym razem był w Poznaniu 29 października 1901 roku, grał wtedy w sali Lamberta i 12 grudnia tego roku w Teatrze Polskim. Był to czas, kiedy równolegle wiele komponował. W końcu XIX wieku skoncentrował się na działalności koncertowej i patriotycznej, a w okresie poprzedzającym wybuch Wielkiej Wojny stał się jednym z czołowych orędowników sprawy polskiej. Szanowany i ogromnie popularny artysta, znany też jako polski patriota (ale nie nacjonalista), stał się przyjacielem i bliskim znajomym wielkich ówczesnego świata, obracał się w najwyższych kręgach polityki. Choć de facto obywatel świata, stał się symbolem nieistniejącej jeszcze wtedy Polski. Był szczególnie blisko otoczenia prezydenta Stanów Zjednoczonych Thomasa Woodrow Wilsona, jego bliskiego współpracownika i doradcy, pułkownika Edwarda House'a. Powszechnie przyjmuje się, że orędownictwo Paderewskiego i opracowany przezeń w styczniu 1917 roku memoriał, doprowadziły do wprowadzenia do programu prezydenta USA słynnego 13 punktu postulującego odrodzenie niepodległej Polski.

Z perspektywy czasu, gdy znamy wiele (ale dalece nie wszystkie) zakulisowych niuansów polityki europejskiej lat 1917-1920, możemy stwierdzić, że Ignacy Jan Paderewski, osoba wielce charyzmatyczna i otoczona powszechnym szacunkiem, w gruncie rzeczy był żywym symbolem, który jednak niewielki miał wpływ na ostateczne decyzje mocarstw w sprawie polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu. Był szanowany, ale nie w pełni i nie do końca go słuchano. Ostateczne decyzje zapadały za jego plecami. Znacznie większy wpływ miał na polskie sprawy wewnętrzne - zwłaszcza w początkach II Rzeczypospolitej.

Lata 1918-1919 były okresem utrwalania się sprawy polskiej w Europie i kształtowania państwa, które wciąż jednak pozostawało w trakcie tworzenia, bez ustalonych ostatecznie granic, niemal bez wojska, stojącego przed wielkim problemem scalenia trzech różnych organizmów po rozbiorach. Przede wszystkim też państwa skłóconego politycznie. W Warszawie potrzebna była osoba niezaangażowana jednoznacznie po stronie żadnego z czołowych ugrupowań politycznych, powszechnie szanowana i nie budząca zastrzeżeń ze strony którejkolwiek partii czy stronnictwa. Ktoś, kto przyjedzie do Warszawy i jako nowy „czynnik”, przybyły z zewnątrz, pogodzi zwaśnionych polityków, zapanuje nad partyjnymi ambicjami i emocjami, ukierunkuje pracę rządu. Nikt inny nie nadawał się do tej roli bardziej niż Ignacy Jan Paderewski.



Prezydent Wilson 3 lutego 1917 r. ogłasza zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami („Kurier Poznański” nr 300 z 4 lipca 1931 r.)

Najprawdopodobniej na podróż do Warszawy namówił Paderewskiego brytyjski minister spraw zagranicznych Arthur Balfour, w czasie rozmowy, przeprowadzonej w Londynie w połowie grudnia 1918 roku. Pojawił się jednak problem wyboru drogi i środka lokomocji, jakimi artysta miał się dostać do kraju. Aby uniknąć przejazdu przez terytorium Niemiec, początkowo brano pod uwagę podróż samochodami przez Austrię i Czechosłowację, ale ostatecznie Brytyjczycy zgodzili się na podróż morską do Gdańska, skąd artysta odbyłby do Warszawy dalszą drogę koleją. Wcześniej, między 14 i 16 grudnia 1918 roku, Paderewski odbył spotkanie z Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu, gdzie misja artysty uzyskała pełne poparcie. Odtąd mistrz stał się też łącznikiem między delegacją polską na konferencję pokojową a rządem warszawskim. 22 grudnia Paderewski z żoną i majorem Zygmuntem Iwanowskim z Armii Polskiej we Francji, wsiedli w Harwich na pokład angielskiego krążownika HMS „Concord”. Następnego dnia w Kopenhadze dołączyli do nich oficerowie brytyjskiej misji wojskowej: pułkownik Harry Wade (brytyjski attaché wojskowy w Kopenhadze), komandor Henry B. Rawlings i porucznik Roy G. Langford oraz przyszły sekretarz artysty, Sylwin Strakacz. Paderewski jechał do Polski ze świadomością dyplomatycznego charakteru swej misji.

Wiedział, że obejmie w Warszawie stanowisko w rządzie, ale jeszcze wtedy nie było wiadome, że zostanie prezydentem ministrów (premierem) i ministrem spraw zagranicznych. To stawiało artystę w określonej sytuacji dyplomatycznej. Od momentu wyjazdu był reprezentantem rządu polskiego. Jego misja wykraczała poza ramy zwyczajowej podróży politycznej, zyskała rangę rządową. Tak więc mogła być i była dostrzegana w ówczesnych europejskim świecie politycznym - również na konferencji pokojowej w Paryżu. Zachowanie

artyści i wydarzenia związane z jego misją miały bardzo wysoką rangę i mogły zadecydować o losach sprawy polskiej w Paryżu.

Od początku zakładano, że artysta jadąc do Warszawy zatrzyma się w Poznaniu dla omówienia bieżącej sytuacji politycznej i spraw związanych z okolicznościami włączenia ziem zaboru pruskiego w granice odrodzonej Rzeczypospolitej po podpisaniu traktatu pokojowego. O przyjeździe Paderewskiego do Poznania mówiono w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych już 13 grudnia 1918 roku.

Do Gdańska Paderewski przybył nad ranem 25 grudnia. Tam spotkał się z przedstawicielami Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej: Wojciechem Korfantym, Stefanem Łaszewskim i Józefem Wybickim. Sprawa już z góry była ustalona i nie było potrzeby zachęcania, a tym bardziej namawiania Paderewskiego do wizyty w Poznaniu. Przeprowadzono więc pierwsze rozmowy i zgodnie z planem wyruszone pociągiem do stolicy Wielkopolski.

Wiadomość o zbliżającym się przyjeździe Paderewskiego do Polski dotarła do Poznania drogą telegraficzną z Lozanny już 21 grudnia i następnego dnia została opublikowana na łamach „Kuriera Poznańskiego”, elektryzując polskie środowiska niepodległościowe w mieście. Początkowo nawet przypuszczano, że artysta przybędzie 27 grudnia o godzinie 8.00 rano, a Klub Obywatelski rozpowszechnił ulotki zachęcające do powitania artysty w tym właśnie dniu i czasie. Kiedy kilka dni później stało się jasne, że artysta przejedzie przez Poznań i zatrzyma się w stolicy Wielkopolski, kręgi te rzuciły hasło konieczności obrony mistrza przed nieobliczalnym zachowaniem niemieckiej ludności i wojska. Do miasta ściągnięto z okolicznych miejscowości oddziały Straży Ludowej, panowało ogólne rozgorączkowanie. Tu przywołać należy, wciąż jeszcze niezbadany dokładnie, problem zaangażowania polskich środowisk niepodległościowych, zwłaszcza związanych z Polską Organizacją Wojskową byłego Zaboru Pruskiego.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że w końcu grudnia 1918 roku inicjatywa była po stronie polskiej, a Niemcom nie zależało na zaostrzeniu sytuacji i niekontrolowanych wydarzeniach w regionie. W armii na froncie zachodnim panowało rozprężenie, w Wielkopolsce niewiele było wojska regularnego, poza tym region wciąż był zapleczem żywnościowym dla Rzeszy. W sytuacji gdyby doszło do nieposłuszeństwa, nie było sił wystarczających dla spacyfikowania zbuntowanej prowincji, poza tym zamieszanie o militarnym charakterze w tej części kraju zdezorganizowałoby zaopatrzenie zwłaszcza Berlina. Z kolei polscy działacze niepodległościowi najwyraźniej przyspieszyli swe działania - militarnie i propagandowo, ale nie mieli ani sprecyzowanego planu powstania, ani tym bardziej osoby naczelnego dowódcy. Osobistego zagrożenia dla Paderewskiego w Poznaniu nie było, ale hasło o konieczności ochrony mistrza stało się wyraziste i bardzo nośne.

Artysta, niezorientowany w sytuacji panującej w Poznaniu, na kolejnych stacjach między Gdańskiem i Poznaniem, był uroczystie witany przez miejscową ludność polską. W Rogoźnie, około godziny 11.00, do pociągu wszedł niemiecki kapitan Andersch, reprezentujący Ministerstwo Spraw Zagranicznych, który przekazał Paderewskiemu żądanie niezatrzymywania się w Poznaniu. Oświadczenie to zostało zdecydowanie odrzucone, w dużej mierze dzięki interwencji pułkownika Wade'a. Niemcy zdawali sobie sprawę, że przejazdu mistrza przez Poznań nie uda się uniknąć. Problem polegał nie tyle na zakazie wjazdu do Poznania (technicznie wykonanie tego zdania bez zawrócenia pociągu byłoby niemożliwe), ile na tym, by artysta nie wysiadł z pociągu i nie pokazywał się w mieście, jeszcze bardziej podgrzewając nastroje wśród polskich mieszkańców. Liczono na to, że zgodnie z utrwalonym wtedy zwyczajem, doraźne rozmowy wojskowe i polityczne prowadzone będą w wagonie kolejowym, bez konieczności opuszczania pociągu, a Paderewski do tej zasady się dostosuje. Ar-

tysta najwyraźniej uniósł się ambicją - reprezentuje władze Polski, w swoim otoczeniu ma oficerów koalicyjnych, pociąg jest eksterytorialny - zatem lokalne władze niemieckie nie mają prawa wydawania mu poleceń.

W tej sytuacji Niemcy, by utrudnić manifestacje, wygasili światła uliczne w mieście. W rezultacie przez dwa kolejne dni, po zapadnięciu zmroku, Poznań był oświetlony jedynie z okien mieszkań i witryn. W sytuacji, gdy na ulicach aż do końca miesiąca nie było śniegu, w Poznaniu rzeczywiście było bardzo ciemno. Jednak witający Paderewskiego Polacy mieli ze sobą pochodnie i różnego rodzaju latarnie.

O godzinie 21.10, w czwartek 26 grudnia 1918 roku, na dworzec cesarski w Poznaniu wjechał pociąg wiozący artystę i towarzyszących mu oficerów misji alianckiej. Entuzjazm tłumowi zgromadzonego na ulicy Dworcowej sięgnął szczytu. Jeszcze wówczas przedstawiciele władz niemieckich bezskutecznie próbowali nie dopuścić do tego, by artysta opuścił pociąg. Po oficjalnym powitaniu w budynku dawnego dworca cesarskiego, ulicami Dworcową, Świętym Marcinem i Aleją Wilhelmską (dziś: Marcinkowskiego) wśród rozentuzjazzowanego tłumu złożonego z polskich mieszkańców miasta, powozami goście zostali przewiezieni pod budynek hotelu Bazar. Przybyšom towarzyszyła honorowa eskorta złożona z członków Straży Ludowej, szeregowych członków SL i Sokoła.

Goście przybyli do hotelu o godzinie 22.15. Na miejscu Paderewski wygłosił przemówienia do zebranego tłumu, jedno z okna nad wejściem do hotelu, drugie - w hallu, do dziennikarzy i gości oficjalnych, następnego dnia opublikowane w polskojęzycznej prasie poznańskiej. Nie nawoływał do walki, starał się tonować nastroje, wyrażał radość z odzyskanej przez Polskę niepodległości. W hallu hotelu powitali artystę prezydent Poznania Jarogniew Drwęski, a w imieniu Naczelnej Rady Ludowej Bolesław Krysiwicz.

Artysta zamieszkał w narożnikowym apartamencie hotelu na pierwszym (de facto drugim) piętrze hotelu, od strony alei Wilhelmskiej i ulicy Nowej (dziś: Paderewskiego). Pojawia się tu sprzeczność związana z powszechnie spotykanym już przed 1939 rokiem opisem przemówienia Ignacego Jana Paderewskiego z balkonu apartamentu mistrza.

Wątpliwości pojawiły się podczas analizy niektórych pamiętników. Eksperyment wykonany kilka lat temu przez ekipę Telewizji Kablowej na poznańskich Ratajach, realizującej odcinek programu z cyklu „Spacerkiem przez Poznań”, pozwolił stwierdzić, że artysta nie mógł być z tej wysokości słyszany przez tłum zebrany na placu. Doświadczenie wykonano we wrześniu przy znakomitej pogodzie i chwilowej ciszy spowodowanej zatrzymaniem ruchu ulicznego na światłach. Tymczasem późnym wieczorem 26 grudnia 1918 roku było ciemno, panowała wilgoć, słychać było szum wielotysięcznego tłumu. Bez gigantofonu Paderewski byłby słyszany tylko w zasięgu kilku najbliższych metrów, a przemówienie w rzeczywistości wygłosił z okna nad głównym wejściem do Bazaru. Następnie przemówił wewnątrz hotelu, do zgromadzonych tam gości oficjalnych, i to wystąpienie zostało zaprezentowane później w prasie.

Sytuacja I. J. Paderewskiego od tej chwili była bardzo niezręczna. Szczery patriota i wielki orędownik sprawy polskiej, jak wspomniano, jechał do Warszawy przede wszystkim jako przedstawiciel rządu polskiego i musiał dostosować się do reguł obowiązujących w dyplomacji. Wszelkie gwałtowne wydarzenia w Wielkopolsce, jakie by skojarzono z jego osobą, obciążałyby władze warszawskie i na konferencji pokojowej w Paryżu traktowane jako tworzenie faktów dokonanych, bez uzgodnienia ze sprzymierzonymi mocarstwami Ententy. Sprawa polska na konferencji (w gruncie rzeczy popierana już tylko przez Francję) traciła kolejne atuty i komplikacja sytuacji w Wielkopolsce mogłaby ją znacznie pogorszyć. W tej sytuacji wszystkie okoliczności wskazują na podjęcie przez artystę decyzji o tzw. chorobie

dypłomatycznej. W pamiętnikach artysty mowa jest o silnym przeziębieniu, którego Ignacy Jan Paderewski nabawił się jeszcze w czasie podróży angielskim okrętem, co ułatwiło znalezienie wybiegu, usprawiedliwiającego niepojawianie się publicznie artysty w Poznaniu od wieczora 26 grudnia 1918 roku. Z pewnością jednak nie była to hiszpanka - choroba, która w ówczesnej Europie pochłonęła więcej ofiar niż cztery lata walk na frontach wojny światowej. Jeśli wierzyć artyście, już w Gdańsku sugerował Wojciechowi Korfantemu: „Musimy unikać wszystkiego, co mogłoby być poczytane za akcję polityczną”.

Konsekwentnie Paderewski przestrzegał tej decyzji w południe 27 grudnia, gdy przed Hotelem Bazar przeszła kilkutyśięczna manifestacja dzieci szkolnych (nie tylko niemieckich). Ów pochód to element kolejnej legendy związanej z pobytym Paderewskiego w Poznaniu. W starszej literaturze przedmiotu i w pamiętnikach można spotkać opinię o dwunastu tysiącach dzieci polskich, które przeszły przed Bazarem. Nastrój rzeczywiście był radosny i podniosły, co nawet po latach podkreślali świadkowie w swych wspomnieniach. <sup>5</sup> W rzeczywistości w całym Poznaniu nie było wtedy tylu polskich dzieci w wieku szkolnym. W trzecim dniu, po świętach Bożego Narodzenia, 27 grudnia, obowiązywała nauka w szkole. Z pewnością nie był to dzień sprzyjający koncentracji na lekcjach, zatem nauczyciele postanowili wykorzystać w celach wychowawczych i patriotycznych przyjazd Paderewskiego do Poznania. Na placu Świętokrzyskim (dziś: Wiosny Ludów) odbyła się zbiórka młodzieży szkół poznańskich - zarówno polskiej, jak i niemieckiej, całych klas. Dzieci polskie miały ze sobą przygotowane czerwone chorągiewki w białych orłami. Entuzjazmowi polskiej młodzieży towarzyszyło zaciekawienie ich niemieckich kolegów, którzy dużo słyszeli o polskim artyście - patriocie i nie żywili wobec niego żadnych nieprzyjaznych uczuć.

W południe 27 grudnia pochód przybył przed Bazar. Paderewski był konsekwentny. Do dzieci wyszła małżonka artysty, on sam - leżąc w łóżku - przyjął tylko kilkuosobową delegację, a w oknach hotelu pojawili się inni towarzyszący mu członkowie misji udającej się do Warszawy. Dolegliwości jednak nie przeszkodziły artyście uczestniczyć tego dnia po południu i wieczorem w rozmowach politycznych z przedstawicielami Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej i w przygotowaniach do okolicznościowego bankietu. Pochodowi towarzyszyły inne spontaniczne uroczystości na cześć przybyłego mistrza. Na placu Wilhelmskim (dziś: Wolności) uliczny koncert dała polska orkiestra wojskowa. Od organizacyjnej strony nie było w tym niczego nadzwyczajnego, podobne występy muzyczne były w tym miejscu praktykowane już od kilkudziesięciu lat. Napięcie w mieście jednak było wyczuwalne.

W tym czasie, około południa, niewielki wiec protestacyjny zorganizowali pod Teatrem Miejskim (Operą) niemieccy gimnazjaliści. Jednak po południu sytuacja się zmieniła. Na ulicach miasta zaczęli się gromadzić mieszkańcy - zarówno polscy, jak i niemieccy oraz pochodzenia żydowskiego. Około godziny 16.00, na terenie dzisiejszego muzeum przyrodniczego przy „starym” ZOO na Jeżycach, zgromadził się kilkutyśięczny tłum Niemców, w którym podjęto myśl o zorganizowaniu pochodu przez miasto do Bazaru - dla osłabienia wrażenia polskiej demonstracji z wieczora poprzedniego dnia i zademonstrowania Paderewskiemu, kto jest faktycznym gospodarzem stolicy Wielkopolski. Rozumowanie było w pełni uzasadnione - ludność Poznania w końcu 1918 roku liczyła nieco ponad 156 tysięcy mieszkańców, z czego połowa była narodowości polskiej, pozostałą część stanowili Niemcy i na ogół sprzyjająca im ludność żydowska. Zatem wynik ewentualnej konfrontacji na ulicy wcale nie był jednoznaczny i przesądzony.

Demonstrantom chodziło przede wszystkim o efekt propagandowy, dokonany w haka-tystycznym duchu. Głównym obiektem aktywności manifestantów nie był Paderewski - osoba powszechnie szanowana - lecz jego otoczenie i propagandowe akcenty polskiej manife-

# Paderewski

przyjeżdża w sobotę, dnia 27. grudnia  
o godzinie 8-mej rano.

Oswobodziciela naszego Księstwa  
niech wszyscy przyjmą wspaniale.

Zatem cały naród niech powita Go o  
powyższej godzinie na dworcu.

Klub obywatelski.

Ulotka wydana w pierwszą rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego, anonsująca ponowny przyjazd Ignacego Jana Paderewskiego do Poznania (Biblioteka Raczyńskich)

stacji z dnia poprzedniego. Chodziło głównie o oficerów alianckich towarzyszących artyście, przede wszystkim jednak o symbole francuskie, angielskie i amerykańskie, które Polacy umieścili w oknach i witrynach. Z punktu widzenia Niemców był to element zdrady w sytuacji, gdy polscy żołnierze przez cztery poprzednie lata walczyli z wojskami Ententy. Natomiast do wszechobecnych flag biało-czerwonych już - od czasu obrad Polskiego Sejmu Dzielnicowego od 3 do 5 grudnia - się przyzwyczajono.

Zebrani w pobliżu ZOO manifestanci zwrócili się do majora Grusdorfa, dowódcy stacjonującego nieopodal 6. pułku grenadierów, z propozycją dołączenia do demonstracji żołnierzy. Oficer, świadomy napięcia panującego w mieście, nie chciał doprowadzić do walk ulicznych i odmówił prośbie. Nie miał natomiast nic przeciwko indywidualnemu udziałowi żołnierzy w planowanym pochodzie - na własne ryzyko, zgodnie z prawami rewolucji. Zatem spotykane później i propagandowo nagłaśniane opowieści o zwartych oddziałach niemieckich maszerujących wtedy przez Poznań, nie odpowiadają rzeczywistości. Najprawdopodobniej w pamięci świadków nałożyły się na siebie dwa zbliżone okolicznościami wydarzenia: pochód niemiecki z 27 grudnia i powrót 6. pułku grenadierów z frontu do koszar na Jeźcach, wieczorem dnia poprzedniego - istotnie, w zwartym szyku. Takie spojrzenie na sprawę było też wygodne dla polityków polskich, uzasadniających w Paryżu okoliczności wybuchu walk w Poznaniu.

Pochód niemiecki wolno podążający przez Kaponierę, plac przed Akademią Królewską (dziś: Uniwersytet Adama Mickiewicza) do centrum miasta, w niemal zupełnym mroku, niczym nie różnił się od stojących na chodnikach mieszkańców polskiego pochodzenia. Przed pomnikiem Bismarcka odbył się krótki wiec - był krzyk, hasła, pieśni, ale nie strzelano, choć

niewątpliwie broń znajdowała się nie tylko w posiadaniu oficjalnie uzbrojonych funkcjonariuszy Straży, ale i w kieszeniach ludzi po obydwu stronach. Po zdemolowaniu lokali Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej przy Świętym Marcinie i kilku witryn z symbolami państw koalicyjnych, demonstranci przeszli ulicami Gwarną i dzisiejszą 27 Grudnia do placu Wilhelmskiego, północną stroną dotarli do alei Wilhelmowskiej, a następnie skręcili na północ, w stronę poczty. Tam, po ponownym wiecu, zawrócili pod Bazar, by pokazać się samemu Paderewskiemu. Na wysokości Muzeum Fryderykowskiego (dziś: stary gmach Muzeum Narodowego) zostali zatrzymani przez kordon polskiej Straży Ludowej. Wtedy padł strzał - nie wiadomo kto strzelał i do kogo. Iskra padła na beczkę prochu. Już następnego dnia i w dniach kolejnych, rozpowszechniono opowieść o niemieckim regularnym wojsku, które wieczorem przeszło przez centrum Poznania, strzelając i prowokując walki uliczne. Był to, jak wspomniano, niewątpliwie celowy zabieg propagandowy, odpowiedzialnością za wybuch walk obciążający stronę niemiecką - co było bardzo ważne dla odpowiedniego naświetlenia sytuacji w Poznaniu na konferencji pokojowej w Paryżu.

Przed kilkoma laty rozgorzała dyskusja prasowa na temat godziny tego wydarzenia. W dokumentach kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Floriana na Jeżycach znaleziono wycinek prasowy sugerujący, że była to godzina 16.40. O tej godzinie na pamiątkę wybuchu powstania uderzono w dzwony kościelne. Realia czasu i miejsca oraz relacje strony niemieckiej sugerują, że nastąpiło to dopiero około godziny 17.00 - 17.30. Przypuszczalnie już wtedy, w obawie o bezpieczeństwo Ignacego Jana Paderewskiego, jego małżonkę i osoby z jego otoczenia, właśnie przygotowujące się do udziału w bankiecie na ich cześć, natychmiast przeniesiono do pokoi położonych w głębi hotelu.

Podstawa do obaw była realna, gdyż wkrótce, gdy rozgorzała wymiana ognia między powstańcami i załogą gmachu Prezydium Policji, pociski niemieckie - ponad tarasem położonym nad kolumnadą kawiarni „Café Hohenzollern” zaczęły trafiać w okna apartamentu artysty. Dodajmy, że bez wątpienia były to kule przypadkowe, zabłąkane. Nikomu jednak nic się nie stało. Mniej więcej w tym czasie został trafiony Franciszek Ratajczak - pierwszy powstaniec poległy w tym dniu na ulicach Poznania.

Około godz. 18.00 do Bazaru przybył Roder Blankertz, pełnomocnik Wydziału Wykonawczego Rady Robotniczo-Żołnierskiej, z propozycją złożenia przez Polaków broni, a pułkownik Harry Wade próbował pertraktować w Generalnej Komendzie V Korpusu przy ul. Solnej w sprawie ewentualnej ochrony dla Paderewskiego i przedstawicieli misji brytyjskiej. Obydwa działania zakończyły się niepowodzeniem, a dowództwo niemieckie dało do zrozumienia, że oficjalnie nic nie wie o alianckiej misji wojskowej i nie panuje nad rozwojem sytuacji wojskowej w mieście. Artysta wtedy pozostawał na uboczu dziejących się spraw.

Od tej chwili Ignacy Jan Paderewski, starannie ochraniający, aż do chwili wyjazdu z Poznania nie opuszczał hotelu, jedynie na miejscu prowadził rozmowy z poznańskimi politykami. W działalność, zarówno Komisarjatu NRL, jak i Dowództwa Głównego się nie angażował, co w pełni było zgodne z przyjętą przezeń postawą oficjalnej neutralności wobec wydarzeń powstańczych. Spotykane niekiedy w filmach paradoksalnych sceny przedstawiające artystę krążącego po mieście wśród żołnierzy polskich i rozmawiającego z majorem Stanisławem Taczakiem, są owocem inwencji autorów scenariusza. Po południu 31 grudnia 1918 roku Ignacy Jan Paderewski podjął przygotowania do dalszej podróży do Warszawy. Wówczas żołnierze kompanii kórnickiej, którzy kilka dni wcześniej przybyli do Poznania dla ochrony jego osoby, zapragnęli zobaczyć artystę. Mistrz wygłosił wtedy do nich, zgromadzonych na dziedzińcu hotelu, przemówienie z podziękowaniem. Następnie bez rozgłosu, samochodem został odwieziony na dworzec kolejowy, skąd o 2.00 w nocy pociągiem ru-

## Program przyjęcia Paderewskiego w Poznaniu.

### O D E Z W A !

Dnia 21 listopada 1924 r. przybywa do Poznania Ignacy Paderewski na uroczystość nadania Mu tytułu doktora honoris causi przez Uniwersytet Poznański.

Pragnąc dać wyraz uznania, najgłębszej czci i wdzięczności, jakie żywi obywatelstwo nasze dla jednego z twórców niepodległości Polski, a mianem którego nierozdzielnie związane jest powstanie zbrojne obywatelstwa poznańskiego w dniu 27 grudnia 1918 r., oraz chcąc złożyć hołd honorowemu obywatelowi miasta Poznania, swaiał Prezydent miasta przedstawiciel różnyh organizacji na zebraniu w dniu 6. listopada do Ratusza na którym wyłonily się dwa komitety:

a) Komitet wykonawczy dla ustalenia i przeprowadzenia programu przyjęcia, na którego czele stanął:

1. Rektor Uniwersytetu p. Dr. Dobrzycki i 2 przewodniczący Rady miejskiej p. W. Hedinger,

b) oraz Komitet pochodowy, do którego weszli pp. 1. Turh (Bractwo Strzeleckie), 2. Chelmiński (Młodzież Akademicka), 3. Jančzewski (Powstańcy i Wojacy), 4. Eckert (Powstańcy i Wojacy Śródmieścia), 5. Śnięgocki (Harcerstwo), 6. Lewandowski (Gustaw (Sokół), 7. Obst (Podolicerowie Rez.), 8. Fellner.

Na wspólnem zebraniu ustalono nast. program przyjęcia:

**Sobota, 22. listopada 1924 r.:**

- O godz. 6 po poł. obiad u Prezydenta miasta.
- O godz. 8.30 wiecz. uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej.
- O godz. 9 wiecz. raut z paniami w salach ratuszowych.

**Niedziela, 23. listopada 1924 r.:**

- O godz. 12 uroczystość w Akademji i złożenie hołdu młodzieży akademickiej

O godz. 3 pochód towarzysystw przed Bazarem, następnie hołd T-wa Powstańców i Wojsków. Weteranów z r. 1863, Zw. Oficerów i Podoficerów Rezerwy oraz Bractwa Strzeleckiego, Dowórczyków i Halerczyków, i nadanie honorowego członkostwa przez Tow. Powstańców i Wojsków w auli Uniwersytetu. Wieczorem o godz. 7.30 opera „Marja”

**Poniedziałek, 24. listopada 1924 r.:**

- O godz. 12 hołd młodzieży gimnazjum im. Paderewskiego w Teatrze Polakim
- O godz. 2 śniadanie w sfołej sali ratusza
- O godz. 5 po poł. akademja w Auli Uniwersytetu usądzona przez Komitet pomocy dla Inteligencji.
- O godz. 7.30 wieczorem koncert symfoniczny w Auli Uniwersytetu.

**Wtorek, 25. listopada 1924 r.:**

- O godz. 4 po poł. przyjęcie p. Paderewskiej przez Towarzystwo Koto Pań
- O godz. 5.30 po poł. swiadczenie wystawy Bazaru Ludowego, narożnik Al. Marcinkowskiego i ul. Podgórnej.

Bliższe szczegóły ustala odnośnie organizacje.

O szczegółach pochodu otrzymają Stowarzyszenia i Organizacje osobne pismenne zawiadomienia.

**Za Komitet Wykonawczy:**

(—) Dr. Dobrzycki, Rektor Uniwersytetu.  
Prezydent miasta. (—) Ratajski.

Program przyjęcia Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu

„Żołnierz Wielkopolski Ilustrowany” nr 33 z 21 listopada 1924 r.

„Mistrz tonów” otrzymał wówczas Honorowy Doktorat Uniwersytetu Poznańskiego

szyl do Ostrowa Wlkp. Jeśli wierzyć samemu artyście, towarzyszyła mu zbrojna eskorta złożona z żołnierzy polskich. Z Kalisza wysłał do Poznania depeszę z podziękowaniem za wsparcie przyjęcie ani słowem jednak nie wspominając o wybuchu powstania.

Interesująca była postawa Ignacego Jana Paderewskiego po Powstaniu Wielkopolskim. W opublikowanym po latach pamiętniku artysta opisał wydarzenia powstańcze w Poznaniu bardzo ogólnie i niedokładnie, myląc daty, godziny i topografię miasta, w sposób świadczący o słabej orientacji w sytuacji i braku zaangażowania w sprawy powstańcze, uwiarygodniając zarazem szczerą swą postawę w okresie przebywania w Poznaniu od 26 do 31 grudnia.

Interesujące, że w okresie międzywojennym konsekwentnie podtrzymywano legendę dotyczącą przebiegu pierwszych godzin powstania - także w sztuce. Postać Ignacego Jana Paderewskiego uwiecznił Leon Prauziński na dwóch spośród dwunastu obrazów z powstańczego cyklu, znanego dziś głównie z serii barwnych pocztówek. Na pierwszym, przedstawiającym przyjazd mistrza, błędów nie ma. Jednak na następnym widzimy artystę przemawiającego do pochodu dzieci z balkonu apartamentu w „Bazarze”. O Paderewskim przemawiającym z okna nad wejściem do hotelu wzmiankują też niektórzy uczestnicy wydarzeń wieczoru 26 grudnia.

W stolicy Ignacy Jan Paderewski objął funkcje premiera i ministra spraw zagranicznych. Do Poznania przybył 8 marca 1919 roku, by skutecznie orędownać w sprawie udzielenia przez Wielkopolską pomocy w odsieczy Lwowa, oblężonego przez Ukraińców. W kilka miesięcy później, 27 grudnia, uroczyste witany, uczestniczył w obchodach pierwszej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Odtworzono wówczas wydarzenia powitalne sprzed roku, artysta znów przemówił z okna hotelu. Zdjęcia wykonane w tym dniu często były - i niekiedy nadal są podpisywane - jako zdjęcia z 26 grudnia 1918 roku. W rzeczywistości 1918 roku wieczorem nie było żadnych możliwości wykonania zdjęć. Zachowanych jest natomiast wiele fotografii - także z pochodu dzieci - zrobionych 27 grudnia 1918 roku w południe, przedstawiających hotel w owym czasie i gości w hotelowych oknach. Wieczo-





Pomnik prezydenta Wilsona, ofiarowany przez Ignacego Jana Paderewskiego, został odsłonięty w Poznaniu 4 lipca 1931 r. Z uroczystości przeprowadzono pierwszą w historii bezpośrednią transmisję radiową do Ameryki. Obecny był m.in. prezydent Ignacy Mościcki, zabrakło jednak fundatora pomnika, który odmówił uczestnictwa w proteście przeciwko uwięzieniu przywódców opozycji politycznej.

(Fot. Archiwum Akt Nowych)

# Królu Tonów, Wielki Synu, Bojowniku i Spółwskrzescielu Polski!

Idąc za porywem serc naszych, składamy Ci hołd i podziękę w dniu Twego przybycia do drogiej Ojczyzny. —

☉ Jako czarodziej tonów umiesz wykrzesać z dusz ludzkich najczystsze i najwznioślejsze uczucia. — W latach wojny światowej umiałeś uczucia te pełnić na innej tory. Gdy na pogorzeliiskach i w oparach krwi bratniej tworzyć zaczęła się Polska, Tyś dopiero byt Jej utrwalił i upewnił. Wielkie decyzje, stanowiące o życiu państwowem Polski, z Twojej wyszły inicjatywy, a czyniłeś to z bezgranicznej miłości kraju i rodaków. Od samego początku służysz wiernie Polsce, oddając Jej serce, rozum i najlepszą wolę, najczystsza intencję.

☉ My pierwsi żołnierze Wielkopolskiej Ziemi, których czyn i poryw z Twojego wyszły rozkazu, w dniu wstornego przybycia Twego do Poznania, dajemy wyraz naszej czci i hołdu dla wielkiego współczesnej doby Polaka. —

☉ Oliarujemy Ci naszą najwyższą godność Prezesa Honorowego i odznakę związkową.

☉ Racz przyjąć, Mostojny Mistrzu, ten skromny dar z tem samym uczuciem, z jakim my Ci go oliarujemy. —

## Związek Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-19 na G. Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie

J. A. Gawrych  
prezes Oddziałowego Zarządu

T. Stark  
prezes Kom. Kola

St. Kubicki  
prezes Kola

J. Kaczmarek  
sekretarz

F. Zielenka  
skarbnik

J. Liczbiński  
komendant

Korcz  
za kasyję rewizyjną

Adres holdowniczy przyznający Ignacemu Janowi Paderewskiemu godność Prezesa Honorowego Związku Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-19 na Górną Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie.

Związek Uczestników Powstania Wielkopolskiego, Koło Katowice 4 VII 1931 r.  
(Śląska Biblioteka Zbiorów Zabytkowych)



## Paderewski w twórczości poznajskich artystów

(Fot. R. S. Ulatowski. Poznań)

*(Po lewej:) Tablica pamiątkowa ku czci Paderewskiego, ufundowana przez Związek Towarzystw Uczestników powstania wielkopolskiego, a umieszczona na gmachu hotelu „Bazar”. Tablicę wykonał prof. Stanisław Jagmin.*

Tablica pamiątkowa ku czci Paderewskiego umieszczona na gmachu Bazaru  
(„Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe” nr 26 z 1 VII 1931 r.)

rem, w chwili wybuchu powstania zdjęć już nie zrobiono, a przynajmniej dotąd nie udało się ich odnaleźć. Nie należy się dać zwieść rozpowszechnionym w 1924 roku fotosom z fabularyzowanego filmu „Odrodzona Polska”, w którym sceny z wybuchu powstania (m. in. „szturm” na gmach Prezydium Policji) zainscenizowano.

Ostatni raz mistrz Paderewski przebywał w Poznaniu między 22 a 29 listopada 1924 roku. Były to dni poświęcone przede wszystkim jego osobie. Otoczony wielką estymą, zamieszkał, jak kilka lat wcześniej, w Bazarze. W sobotę 22 listopada Paderewski otrzymał w Ratuszu dyplom Honorowego Obywatela Miasta Poznania. Następnego dnia w Auli Uniwersyteckiej odebrał doktorat honorowy Uniwersytetu Poznańskiego, a po południu zorganizowano pochód hołdowniczy przed hotelem, z którego okna przemówił artysta. Wieczorem tego samego dnia, 23 listopada 1924 roku, w Operze odbyło się uroczyste przedstawienie opery „Maria” Henryka Opieńskiego. Nazajutrz w Auli Uniwersyteckiej zorganizowano koncert utworów Ignacego Jana Paderewskiego, z udziałem kompozytora. Kolejne dni również wypełnił bogaty program. W środę, 26 listopada, artysta spotkał się z uczniami szkoły noszącej jego imię - najpierw w szkole, a po południu w gmachu Teatru Polskiego. W wolnych chwilach państwo Paderewscy składali wizyty prywatne w gościnnych domach znajomych poznaniaków. Zatem czas ten spędzili niezwykle aktywnie.

Była to ostatnia wizyta Paderewskiego w Poznaniu. Artysta, skłócony z Józefem Piłsudskim, a po jego śmierci stojący na czele opozycyjnego Frontu Morges, nie miał czasu ani warunków do odbywania podróży po Polsce. Jednak nie zapomniał o Poznaniu. W 1931 roku ufundował miastu pomnik prezydenta Thomasa W. Wilsona. Poznań z kolei upamiętnił go w 1928 roku piękną, oryginalną tablicą na gmachu Bazaru.



6 maja 2015 roku, z inicjatywy Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu, odsłonięto pomnik Ignacego Jana Paderewskiego wykonany wg projektu Radosława Nowaka (fot. Ryszard Galowski)

24 listopada 1980 roku imię Ignacego Jana Paderewskiego otrzymała poznańska Akademia Muzyczna. W dniach 3 i 4 lipca 1992 roku trumna ze szczątkami Ignacego Jana Paderewskiego, w drodze do Warszawy, została uhonorowana w Poznaniu. Odtworzono wówczas trasę przejazdu mistrza Paderewskiego z wieczora 26 grudnia 1918 roku. 6 maja 2015 roku, z inicjatywy Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu, przy nowym gmachu Akademii Muzycznej jego imienia, odsłonięto pomnik artysty wykonany wg projektu Radosława Nowaka.

Jednak w dalszym ciągu wokół pobytu Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu pomiędzy 26 i 31 grudnia 1918 roku krąży wiele legend, przypuszczeń i niedomówień, często niewiele mających wspólnego z realiami tamtych dni. Wiele mogłaby wyjaśnić kwerenda w dokumentach brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych z 1918 roku. Można dziś stwierdzić, że w zasadzie szczegóły pobytu Paderewskiego w Poznaniu w przeddzień i w chwili wybuchu Powstania Wielkopolskiego są znane, lecz zachodzi potrzeba konsekwentnego prostowania nieścisłości i legend, jakie pojawiły się w ciągu kilku kolejnych dziesięcioleci.

---

Autor jest doktorem historii, laureatem Nagrody Honorowej TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego” znanym z wielu opracowań związanych z Powstaniem Wielkopolskim.

Bogusław Polak  
Michał Polak

## Londyńskie obchody rocznic Powstania Wielkopolskiego 1918 -1919 cz.V

Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie wydał w 1990 roku publikację „U progu niepodległości Polski”, ze wstępem Stanisława Biegańskiego. Było to swego rodzaju podsumowanie poglądów polskiego uchodźstwa w Wielkiej Brytanii na temat zabiegów Polaków o odzyskanie niepodległości w XIX i XX stuleciu. Prezentujemy poniżej tekst pióra kpt. Teodora Paschke poświęcony wkładowi Wielkopolski w odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Teodor Paschke

### Udział Wielkopolski w odbudowie państwa polskiego

#### Wstęp

Rok 1918, czwarty rok wojny światowej brzemienny w wydarzenia polityczne i wojskowe, które zaważyły na losach Europy powojennej, był jednocześnie dla większości Polaków pod trzema zaborami rokiem nadziei na odzyskanie wolności w ramach suwerennej i zjednoczonej Polski.

Orędzie prezydenta W. Wilsona wygłoszone do Kongresu w dniu 8 stycznia 1918, które w czternastu punktach ujmowało cele wojny, w 13 nie żądało, jak w wypadku Belgii, lecz uważało, że powinna powstać demokratyczna wolna Polska w granicach etnicznych z niesprecyzowanym dostępem do morza. Ta mglista zapowiedź o kontrowersyjnych określeniach to pierwszy akt ze strony sprzymierzonych zwiastujący zmartwychwstanie Polski. W późniejszym okresie ten 13 punkt orędzia był interpretowany przez dyplomację niemiecką na swoją korzyść w ciągu wszystkich pertraktacji i na konferencji pokojowej, a w sferach politycznych Kraju wzbudził czujność, nakazując jednocześnie zrozumienie wymowy faktów dokonanych i siły militarnej, która będzie się liczyła i może się okazać decydującym argumentem przy ustalaniu granic.

Rozumiał to J. Piłsudski i w tym kierunku poszły jego wysiłki i dostosowana była cała koncepcja odbudowy zrębów Rzeczypospolitej Polskiej.

Odwrotnością tego była polityka R. Dmowskiego, przewodniczącego Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu przy rządach koalicji. Był przeciwny wszelkim poczynaniom zbrojnym, wierząc bez zastrzeżeń w dobrą wolę i przychylność państw sprzymierzonych przy wytyczaniu granic odradzającej się Polski.

Niemniej wydarzenia takie jak: drugi pokój brzeski zawarty 3 marca 1918, klęska Niemiec nad Marną 18 lipca 1918, rewolucja w Niemczech 29 października 1918, upadek Monarchii Austro-Węgierskiej 3 listopada 1918, abdykacja cesarza Niemiec Wilhelma II 9 listopada 1918, kapitulacja Niemiec w Compiègne 11 listopada 1918, powrót Piłsudskiego z Magdeburga i wskrzeszenie państwa polskiego 11 listopada 1918 - mając powiązania w historycznie określonych ramach z dążeniami do odbudowy Polski, musiały wzbudzić w społeczeństwie świadomość wyjątkowości bieżących chwil, żądających czynu i poświęcenia.

Zrozumieli to Polacy zaboru pruskiego, na ziemiach, które były kolebką państwowości polskiej - regencja poznańska.

## 1. Warunki życia pod zaborem pruskim

Okupacja niemiecka była bezwzględna. Prusy postanowiły wynarodowić, wchłonąć element polski na ziemiach zabranych, toteż planowo i konsekwentnie wprowadzały odpowiednie ustawy. Uwłaszczając chłopów w latach 1823-65 chciały nie tylko odsunąć ich od wpływów polskiego ziemiaństwa, elementu najtrudniejszego do zgermanizowania, ale i poróżnić te dwa stany. Język niemiecki stał się językiem urzędowym. Szczególnie dotkliwie Polacy odczuli rządy O. Bismarcka, kiedy to dodatkowe ustawy antypolskie miały przyspieszyć germanizację. Tak zwany „Kulturkampf” wprowadził język niemiecki do szkół łącznie z nauką religii, stworzył komisję kolonizacyjną wykupującą ziemię z rąk polskich dla kolonistów niemieckich. Polakom nie wolno było nabywać ziemi nawet w trakcie parcelacji majątków polskich. Od 1898 roku z powstaniem związku Hakaty, łączącego Niemców o wrogim, fanatycznym nastawieniu do wszystkiego co polskie, zwalczano wszelkie odruchy patriotyczne, organizacje, które miały za cel podtrzymać świadomość narodową.

Wybuch wojny światowej przyniósł pewne ulgi Polakom zaboru pruskiego. Zamierzano w ten sposób pozyskać społeczeństwo, wzbudzić w nim nadzieję na odbudowanie namiastki państwowości polskiej przez państwa centralne. Manifest z 5 listopada 1916 roku Wilhelma II i Franciszka Józefa o powołaniu Królestwa Polskiego miał zmienić nastroje i nastawienie Polaków do zaborcy, któremu przede wszystkim chodziło o rekruta polskiego i chleb.

Wzmaganie nacisku germanizacyjnego wywoływało w społeczeństwie polskim odruchy przeciwstawne. Organizowano się, zakładano towarzystwa o charakterze naukowym, społecznym lub sportowym. Powstawały tajne związki wśród młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej, wszechstronnie rozwinęła się prasa. Idea pozytywizmu, pracy organicznej od podstaw, konieczność zachowania substancji narodowej zrodziła Bazar, Towarzystwo Naukowej Pomocy, Ligę Polską, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Centralne Towarzystwo Gospodarcze, Towarzystwo Oświaty Ludowej. Tworzono Kółka Rolnicze, Banki, działały towarzystwa przemysłowe i rzemieślnicze. W 1884 roku powstało Towarzystwo Gimnastyczne Sokół, najrozmaitsze kluby sportowe, które w konspiracji prowadziły z młodzieżą ćwiczenia o charakterze wojskowym. Organizacje te urządzały obchody rocznic powstań, organizowały akademie, odczyty historyczne, starając się podtrzymać ducha narodowego. Harcerstwo zorganizowane w 1912 roku pod egidą endecji szybko wyrwało się spod jej opieki, gdy przekonało się, że wszelkie hasła i prace niepodległościowe ścigane karnie i udaremniane przez zaborcę były jednocześnie tłumione, natrafiały na opór i dezaprobatę Narodowej Demokracji. Młodzież harcerska kierując się zdrowym odruchem złączyła się z kręgami młodzieży pracującej i z Sokołem, tworząc liczne druży-

ny, które nawiązały kontakt z ruchem niepodległościowym w Galicji i Królestwie. Była jednak skazana na pracę w konspiracji przy ciągłej czujności pod okiem dwóch przeciwników, szczególnie po maju 1915, kiedy to harcerstwo zostało oficjalnie rozwiązane przez zaborcę, gdy nie zgodziło się na połączenie z podobną organizacją niemiecką.

Między społecznością polską i niemiecką w zaborze pruskim były pewne więzy w kwestiach ekonomicznych czy społecznych, lecz w sprawach politycznych panowała wrogość, nawet w tym okresie, kiedy jedyną partią polityczną odgrywającą pewną rolę byli konserwatyści. Oni to swą polityką ugodową i wiernopoddańczą, popieraną przez większość kleru katolickiego, mającą przynieść pewną poprawę losu ludności polskiej spowodowali, że idea własnej niezależności państwowej nie zapuściła głębszych korzeni pod okupacją niemiecką. Za swą lojalność nie uzyskali żadnych ulg, jakiegokolwiek zmiany ustaw antypolskich. Duchowieństwo, którego zasługi w utrzymaniu polskości były niezaprzeczone, wraz z lojalistami oferowało gotowość współpracy z zaborcą, izolując jednocześnie wieś i sfery robotnicze od wszelkich dążeń i przemian społecznych, które wnosił socjalizm. Znamienny jest list pasterski arcybiskupa E. Likowskiego i ks. prałata K. Dorszewskiego z 9 sierpnia 1914 roku, utrzymany w tonie wiernopoddańczym, wzywający do męstwa w szeregach armii niemieckiej, wyrażający wiarę w zwycięstwo państw centralnych i zapewniający o modłach na tę intencję. W podobnym duchu była depesza do Cesarza arcybiskupa E. Dalbora w listopadzie 1918. Wypowiedzi te odpowiadały ówczesnej polityce Watykanu, o czym może świadczyć wystąpienie papieża Benedykta XV z pośrednictwem pokojowym. Oficjalna nota Watykanu z 1 sierpnia 1917 roku sugeruje zawarcie pokoju z przywróceniem granic przedwojennych, ze specjalnym uwzględnieniem suwerenności Belgii i jej obszaru. Watykanowi zależało szczególnie na istnieniu Monarchii Austro-Węgierskiej bez uszczerbku terytorialnego.

Polityka lojalistów nie przynosząca spodziewanych wyników, mimo że ich prasa utrzymywana przy życiu subsydiami zamożnego ziemiaństwa starała się przekonać społeczeństwo, że tylko państwa centralne mogą nam zapewnić niepodległość, otrzymała śmiertelny cios manifestem z 5 listopada 1916 roku. Nastąpiło otrzeźwienie wszystkich tych, którzy ją dotychczas popierali, gdyż stało się jasne, że Niemcy nigdy nie zrezygnują dobrowolnie z ziem polskich zaanektowanych przez Prusy.

Po akcie 5 listopada 1916 zaczęła rosnąć w siłę Narodowa Demokracja. Głosząc hasła niepodległościowe przyciągała do swych szeregów cały element patriotyczny i tych, których dotychczasowa polityka lojalistów całkowicie rozczarowała. Niemały wpływ miało i teraz duchowieństwo, które tym razem zgodnie z nastrojami społeczeństwa poparło endecję. W miarę upływu czasu wydarzenia polityczne i wojskowe umożliwiły narodowej demokracji związanie swych politycznych dążeń w sprawie odzyskania niepodległości z obozem koalicyjnym. Usunięcie z prezesury Kola Polskiego w parlamencie Rzeszy Ferdynanda Radziwiłła i objęcie jej przez najczynniejszego posła endecji Władysława Seydę było odbiciem poglądów większości społeczeństwa polskiego, a zarazem zmierzchem partii konserwatystów. Rozwiązanie Stronnictwa Pracy Narodowej w końcu 1916 było przypieczeniem końcowego programu lojalistów.

Endecja potępiająca surowo konserwatystów jako ugodowców zapomniała, że jeszcze niedawno sama odgrywała podobną rolę, tylko w większych wymiarach w obozie rosyjskim, zwalczając nawet czynnie konspiracyjne ruchy niepodległościowe o innych poglądach socjalnych i politycznych, aby pozyskać zaufanie i zaskarbić sobie łaski Petersburga.

Niektórzy historycy usprawiedliwiają politykę lojalistów w zaborze pruskim wskazując na Piłsudskiego, który oparł swój czyn zbrojny o państwa centralne. Jest to tendencyjne przekręcanie historii, podyktowane wrogim nastawieniem do Piłsudskiego albo dowodem nieznajomości najnowszej historii Polski.

Referat wygłoszony przez Piłsudskiego w styczniu 1914 roku w Paryżu w sali Towarzystwa Geograficznego był genialnie przemyślany obrazem, wprost wizjonerskim, przyczyn i skutków przyszłych wydarzeń politycznych i wojskowych w Europie. W skrócie: „Pierwsza faza wojny - jesteśmy z Niemcami przeciw Rosji. Druga i końcowa faza wojny - jesteśmy z Anglią, Ameryką i Francją przeciwko Niemcom”. W świetle tego referatu widzimy krótkowzroczność i małość koncepcji politycznych tych ludzi, których przeciwstawiano Piłsudskiemu.

Orientacja polityczna endecji była wynikiem prostej kalkulacji sił, biorącej pod uwagę wypowiedzenie wojny państwu centralnym przez Amerykę w dniu 6 kwietnia 1917 roku. Wraz ze wzrostem swej popularności i sił w okresie, kiedy miały się rozegrać wypadki decydujące o bycie Rzeczypospolitej, Narodowa Demokracja w pierwszym rządzie kładzie nacisk na rozwój partii, przygotowuje się do objęcia władzy. W lipcu 1918 roku tajne Koło Międzypartyjne przekształca się w tajny Centralny Komitet Obywatelski w Poznaniu, a niemal każda większa miejscowość staje się siedzibą Komitetu Obywatelskiego. Naczelną zasadą polityczną Narodowej Demokracji w zaborze pruskim było utrzymanie status quo do końca wojny i konferencji pokojowej. Tak jak w 1914 zabór pruski nie poparł czynu legionowego, tak i w 1918 decydująca partia polityczna Wielkopolski nie rozumiała, że los i granice odradzającej się Polski będą zależne od zespolenia wszystkich wysiłków w jedno ogniwo i od siły militarnej, jaką będzie rozporządzała. Zahipnotyzowani orędziem prezydenta Wilsona i oświadczeniem z dnia 3 czerwca premierów Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii, że: „... utworzenie Polski zjednoczonej i niepodległej z dostępem do morza stanowi jeden z warunków pokoju trwałego i sprawiedliwego oraz przywrócenia prawa w Europie”, czekali, aż im Polskę подарują sprzymierzeni. A przecież ci alianci swoje oświadczenie dotyczące Polski ogłosili dopiero 3 czerwca, gdy załamały się tajne pertraktacje z Monarchią Austro-Węgierską, której gwarantowali granice z 1772 roku w zamian za wycofanie się z wojny.

Polska miała zapłacić za tę transakcję ziemiami zabranymi w pierwszym rozbiórce.

Uchyliła się Narodowa Demokracja w tym okresie od udziału w dźwiganiu ciężarów ogólnonarodowych. Centralny Komitet Obywatelski nie popierał ruchów niepodległościowych w postaci tajnych organizacji wojskowych.

## 2. Wpływ rewolucji w Niemczech na sytuację polityczną i wojskową w Rzeszy i w zaborze pruskim

Ostatni rok wojny światowej, rok klęski Niemiec zaczął się wielkimi strajkami zażegnany- mi przy pomocy SPD (Sozialdemokratische Partei Deutschlands) - Socjaldemokratycznej Partii Niemiec. Była to pierwsza oznaka, że ludność niemiecka ma dość ciężarów wojny, że wiara w zwycięstwo się załamuje.

Drugi pokój brzeski, wymuszony działaniami militarnymi, zakończył 3 marca 1918 wojnę z Rosją, osłabioną rewolucją październikową, ale było to „pyrrusowe zwycięstwo”. Zającie olbrzymich obszarów zmuszało sztab niemiecki do trzymania wzdłuż „gorącej” granicy półmilionowej armii, której morale i karność malała z każdym dniem, żołnierz chciał powrotu do domu, niepokojącym zjawiskiem była liczna dezercja. Żołnierze niemieccy zwolnieni z niewoli rosyjskiej i zbiedzy zarażeni bakcyłem rewolucji zaszczepili go armii, roznieśli go po całych Niemczech.

Klęska niemiecka nad Marną rozstrzygnęła losy wojny Niemcy, zwracając się do Wilsona 4 października 1918 o zawieszenie broni i rokowania pokojowe na warunkach sformułowanych w jego orędziu. Monarchia Austro-Węgierska rozpada się, 3 listopada podpisuje



układ o zawieszeniu broni, bez uzgodnienia tego posunięcia z Niemcami. Sprzymierzeńcy żądają od Niemiec kapitulacji wojskowej. E. Ludendorff podaje się do dymisji, naczelnym wodzem zostaje gen. W. Groener. Plan admiralicji niemieckiej, podyktowany wizją klęski, zaatakowania floty angielskiej wywołuje bunt marynarzy w Kilonii. Rozpoczyna się rewolucja w Niemczech. Po kilku dniach rewolucjoniści mają w swych rękach Kilonię, Lubekę, Hamburg, Cuxhaven, upadają wszystkie monarchie, w Bawarii powstaje republika, cesarz Wilhelm II abdykując uchodzi do Holandii. W całym Niemczech powstają Rady Robotniczo-Żołnierskie, przejmujące władzę nad administracją i wojskiem. Socjaldemokrata P. Scheidemann proklamuje republikę. Przewodniczący Spartakusa, komunista K. Liebknecht ogłasza „wolną republikę socjalistyczną” w Berlinie. Kanclerzem Rzeszy zostaje F. Ebert z SPD, stara się przeprowadzić zmianę ustroju drogą ewolucji, skierowując ruchy rewolucyjne w łżyisko demokracji parlamentarnej przy pomocy i współpracy najwyższych czynników wojskowych. Sprzeciwia się temu USPD - Unabhängige Sozialdemokratische Partei Deutschlands - Niezależna Partia Socjaldemokratyczna, pragnąca rozszerzenia i umocnienia się ruchów rewolucyjnych. W drodze kompromisu stworzono Radę Komisarzy Ludowych, a kongres Rad Robotniczo-Żołnierskich miał zastąpić parlament. Wylał się z tej ugody Związek Spartakusa, jednoczący komunistów pod przewodnictwem Liebknechta i Róży Luksemburg, nawołując do kontynuowania rewolucji i uzbrajania bojówek partyjnych. Celem jego było opanowanie siłą rządów i dowództw oraz przyspieszenie demobilizacji jednostek wojskowych na terenie Niemiec. Wojska rozmieszczone w Rzeszy były bardziej podatne na hasła rewolucyjne niż oddziały nadchodzące z frontu, które choć zmęczone wojną i zdemoralizowane poniesioną klęską, na ogół były wierne swoim dowódcom.

Żywiotowo organizujące się Rady Robotniczo-Żołnierskie nie objęły swym zasięgiem od razu całego Niemiec, toteż niemiecki Sztab Główny dla osłabienia i zneutralizowania hasel rewolucyjnych rozkazał tworzyć je tam, gdzie ich jeszcze nie było, jako organ doradczy i kontrolujący aparat administracyjny, wyznaczając na przewodniczących lojalnych oficerów.

Nie ominęła rewolucja i zaboru pruskiego. W Poznaniu 11 listopada powstają samorzutnie Rady Robotniczo-Żołnierskie wbrew władzom administracyjnym i wojskowym. Tajny Centralny Komitet Obywatelski ujawnia się 10 listopada i dostosowując się do sytuacji przyjmuje nazwę Naczelnej Rady Ludowej, a wszystkie komitety obywatelskie na prowincji przeobrażają się w Rady Ludowe. Naczelna Rada Ludowa dla bardziej sprężystego działania wyłoniła ze swego łona Komisariat w osobach: ks. S. Adamskiego, W. Korfantego i A. Poszwińskiego, przy współpracy W. Seydy, W. Trąmpczyńskiego i C. Rydleńskiego. Wydana odezwa Komisariatu, o mocnych akcentach patriotycznych, żądała od ludności polskiej podporządkowania się NRL, zalecając przeprowadzenie wyborów do Rad Ludowych oraz wybranie delegatów na sejm dzielnicowy. Komitet postawił sobie za cel utrzymanie ładu i porządku, współdziałanie z Radami Robotników i Żołnierzy i władzami administracyjnymi oraz opiekowanie się żołnierzami powracającymi z frontu. W myśl tych wytycznych, po porozumieniu się z Wydziałem Wykonawczym Rady Robotniczo-Żołnierskiej, nakazuje wszystkim Radom Ludowym organizowanie Straży Ludowej. Zarządzenie to opierało się na sugestii Berlina skierowanej do ppor. W. Seydy tworzenia oddziałów policyjnych, tak zwanej Straży Ludowej. Organizacją zajęli się K. Rzepecki i J. B. Lange. Mieli oni zadanie ułatwione, gdyż od 4 października Komitety Obywatelskie organizowały tajnie Straż Obywatelską, która teraz ujawniwszy się, pod zmienioną nazwą zaczęła werbunek nowych członków tylko wśród Polaków, co było wbrew intencji Berlina zalecającego trzymanie się parytetu obu narodów. Straż Ludowa podlegała Wydziałowi Bezpieczeństwa kierowanemu przez ppor. J. Maciaszka,

a zadaniem jej było utrzymanie ładu i spokoju, bezpieczeństwa ogólnego, ochrona działalności administracji państwowej, niedopuszczanie do ekscesów na tle społecznym i narodowym.

Współpraca z Radami Robotniczo-Żołnierskimi wobec przeważającego w nich elementu polskiego miała wprost polegać na podporządkowaniu ich Komisariatowi NRL, jego politycznym i wojskowym założeniom.

Wbrew zaleceniom NRL, ale przy przychylnym ustosunkowaniu się prowincjonalnych Rad Ludowych, za zgodą organizatorów Straż Ludowa od pierwszego dnia rozpoczęła tajną pracę wojskową.

### 3. Organizacje wojskowe w Wielkopolsce i przygotowanie powstania

Wszelkie działania w konspiracji, bez względu na ich kierunek i charakter mają to do siebie, że część prawdy o ich osiągnięciach lub niedociągnięciach pozostaje ukryta na zawsze. Nie ma relacji obiektywnych, stąd tyle sprzeczności, powikłań, niedomówień, które historykom sprawiają tak dużą trudność w ustaleniu faktów. Odnosi się to też do konspiracyjnej pracy wojskowej w Wielkopolsce.

Niezaprzeczną jest rzeczą, że taka praca była prowadzona jeszcze przed wybuchem wojny światowej. Jak już powyżej wspomniałem, uczestniczyło w niej harcerstwo, Sokół, najrozmaitsze kluby sportowe, a nawet organizacje o charakterze społecznym czy też oświatowym. Na przykład Polski Czerwony Krzyż prowadził tajne kursy dla ochotników sanitariuszek i sanitariuszy. Wybuch wojny zdezorganizował częściowo tę działalność, gdyż najczynniejsze jednostki powołano do wojska, ale jednocześnie wzbudził nadzieję, że te tajne przygotowania do akcji zbrojnej pewnego dnia zaowocują czynem. Trzeba pamiętać, że ta nielegalna inicjatywa pod czujnym okiem zaborcy gromadziła elitę społeczeństwa o rozbudzonej świadomości narodowej i państwowej, zdającą sobie sprawę, jaki jest główny cel tych wysiłków, które ze względu na ich charakter i warunki w zmiennych sytuacjach politycznych i wojskowych nigdy nie były uznane za ostateczne i wystarczające.

Organizacją, której historycy przypisują mniejszą rolę niż w rzeczywistości odegrała, była POW, Polska Organizacja Wojskowa. Powstała w zaborze pruskim późno, bo w końcu 1917 roku, nie była liczna, ale skupiła w swych szeregach najbardziej ideowe i bojowe jednostki niemal ze wszystkich organizacji, łącznie z dezertierami z armii pruskiej. Była formacją kadrową, szkoliła dowódców grup uderzeniowych, gromadziła broń, prowadziła akcję wywiadowczą. Organizacyjnie była niezależna od POW Królestwa czy Galicji, ale utrzymywała z nią ścisły kontakt.

Ponieważ POW, jak też i Komitet Wojskowy w późniejszym okresie wierzyły tylko w czyn zbrojny, były solą w oku Komisariatu NRL, który uważał, że Straż Ludowa dostatecznie zabezpiecza jego pokojową działalność polityczną. Aby uspokoić opinię społeczeństwa Komisariat powołał Komisję Wojskową z B. Sikorskim na czele, poddając ją opiece Korfantego, ale była to fikcja. Przekonała się o tym szybko grupa młodych oficerów Polaków z armii pruskiej, która ochotniczo zgłosiła się do pracy w Komisji Wojskowej: M. Paluch, B. Hulewicz, W. Zakrzewski, Z. Wiza, H. Śniegocki. Była ona w swych poglądach zbliżona do POW, toteż aby móc rozpocząć pracę wojskową, konspiracyjnie stworzyła 24 listopada 1918 roku TSW, Tajny Sztab Wojskowy. Aby mieć pewną swobodę działania, Komisja postanowiła wejść w skład Rady Robotniczo-Żołnierskiej drogą zamachu, a tym samym mieć wpływ na jej decyzje.

Plan się udał. Przy akompaniowaniu strzałów w powietrze bojówki POW W. Wierze-

jewskiego, przemówienie patriotyczno-rewolucyjne Palucha przekonało Wydział Wykonawczy Karły Robotników i Żołnierzy, której przewodniczącym był komunista A. Twachtmann, o konieczności dokooptowania 13 listopada 1918 roku, w myśl parytetu 4 Polaków. Hulewicz został wiceprzewodniczącym Rady, a Paluch pełnomocnikiem Wydziału Wykonawczego przy dowództwie V Korpusu Armii Niemieckiej. Prezydium policji objął W. Celi-chowski, a prezydentem miasta mianowano J. Drwęskiego. W ten sposób uzyskano kontrolę nad jakąkolwiek akcją Komendy Miasta i Dowództwa V Korpusu Niemieckiego w Poznaniu, a dzięki systemowi mężów zaufania i kontrolerów, Wydział Wykonawczy RRŻ stał się organem nadrzędnym w stosunku do administracji i wojska niemieckiego.

Wydarzenia w Ostrowiu i Kórniku 10-11 listopada, kiedy to ochotnicze polskie oddziały wojskowe obsadziły wszystkie newralgiczne obiekty i ogłosiły niezależną Republikę Ostrowiecką, chociaż rozładowane i uciszone przez Komisariat NRL, wzbudziły w Berlinie niepokój, tym większy, że ze wszystkich stron napływały meldunki o „anarchii” w Wielkopolsce. Niemieckie Ministerstwo Wojskowe po przemianowaniu tworzonych już od pewnego czasu oddziałów Heimatschuts-Ost na Grenzschuts, z dniem 15 listopada 1918 zaczęło wysyłać poszczególne kompanie na ziemie zaboru pruskiego, rozmieszczając ich większość w powiatach wschodnich wzdłuż granicy z dawnym Królestwem Polskim. Decyzję swą tłumaczyło bandytyzmem rosyjskich jeńców wojennych i napadami dezertersów. Do końca grudnia około 30.000 żołnierzy Grenzschutzu znalazło się na ziemiach polskich, a szczególnie silnie zostało obsadzone Pomorze. Żadne zabiegi i interwencje Komisariatu NRL, a nawet groźby wstrzymania dostaw do Berlina, nie odniosły skutku, chociaż we wszystkich deklaracjach i listach zapewniano rząd w Berlinie, że zabór pruski nie oderwie się w drodze walki zbrojnej, gdyż jest zdecydowany czekać na decyzje Kongresu Pokojowego. Deklaracja z dnia 18 listopada 1918 roku brzmiała: „My, Komisarze NRL, wezwaliśmy pierwszą naszą odezwą z dnia 14 bm. ludność polską do wstrzymania się od środków przemocy. Oświadczaliśmy, że nie rezygnując z naszych historycznych i narodowych praw, pełni ufności pozostawiamy wykreślenie granic zachodnich naszego państwa kongresowi pokojowemu. Nie zamierzamy osłabionych Niemiec ni siłą zbrojną, ni też odcięciem dowozu żywności podstępnie napadać”.

W tym samym czasie Berlin wydał polecenie 15 listopada 1918 roku tworzenia na terenie zaboru oddziałów Straży Bezpieczeństwa. Tajny Sztab Wojskowy od razu zorientował się, że rozporządzenie to można wykorzystać w celu formowania polskich jednostek wojskowych. Paluchowi udało się przekonać podsekretarza stanu Helmuta von Gerlacha, że oddziały te, mające pełnić służbę ochrony obiektów wojskowych, magazynów państwowych i szlaków komunikacyjnych na terenie Wielkopolski, winny być organizowane na zasadach parytetu. Zgoda von Gerlacha na tę propozycję była oparta na przeświadczeniu, że w ten sposób łatwiej będzie trzymać pod kontrolą polski element bojowy i neutralizować jego wrogość. TSW z miejsca wydał odezwy rekrutacyjne w tonie patriotycznym, otworzył biura werbunkowe wysyłając instrukcje do tajnych organizacji wojskowych, aby zgłaszały się całymi oddziałami. Uznano za zasadę przyjmowanie ochotników tylko z Wielkopolski, a zgłaszającym się Niemcom udzielano bezterminowego urlopu lub przenoszono do rezerwy. Niemiec wyznaczony na dowódcę całości, mając adiutantów Polaków i Wydział Wykonawczy RRŻ przeciw sobie, był bezradny. Powstawały jednostki czysto polskie, umundurowane, uzbrojone przez Niemców i na ich żołdzie. Polacy o nazwiskach niemieckich figurowali w rubrykach narodowości niemieckiej.

W przeciągu 38 dni powstało 9 kompanii wyszkolonego i uzbrojonego żołnierza, podzielonych na dwa bataliony. TSW dla usprawnienia swego działania zaczął organizować odpo-

wiednie służby: łączności, wywiadu, sanitarną, zaopatrzenia, uzbrojenia itp., a ponieważ za przykładem Poznania poszła prowincja, nawiązuje kontakt z Rzepeckim i Langem, uzgadniając, że młodsze roczniki Straży Ludowej będą organizowane w specjalne drużyny, mogące być natychmiast uzupełnieniem oddziałów wojskowych. W końcu listopada 1918 wydaje instrukcję rozsyłaną w teren do oddziałów, polecającą pracę na chwilę bieżącą i na wypadek powstania. Nakazywała ona werbowanie nowych ochotników, gromadzenie broni, amunicji, materiałów wybuchowych, śledzenie ruchu i zmian zachodzących w oddziałach niemieckich, rozpoznawanie kluczowych obiektów w swym terenie, które w akcji muszą być zajęte w pierwszej kolejności, nawiązanie i utrzymywanie łączności ze wszystkimi sąsiednimi jednostkami. W walce zalecano wykorzystać czynnik zaskoczenia, izolować miejscowości przez zajęcie poczt, dworców i niszczenie torów, odcinać drogi odwrotu, ale poddającym się oddziałom ułatwiać ewakuację, zatrzymując cały sprzęt i broń.

W Poznaniu w początkach grudnia TSW wspólnie z Komendą SL opracował plan operacyjny na wypadek powstania, dzieląc miasto na rejony działania poszczególnych oddziałów. W międzyczasie starano się przejąć stráže i warty przy magazynach i ważnych obiektach z punktu widzenia działań wojskowych. Około 1/3 części Straży Ludowej przeznaczono na utrzymanie porządku, do służby informacyjnej i do obsadzania zdobytych obiektów. POW, która już 10 listopada 1918 zarządziła cichą mobilizację, miała swoje zadania w ramach ogólnego planu akcji powstańczej.

#### 4. Sejm Dzielnicowy i reakcja ludności niemieckiej

W tym samym czasie w atmosferze pełnej napięć politycznych i wojskowych odbył się 3-5 grudnia Sejm Dzielnicowy. Poznań zmienił swoje oblicze, stał się miastem polskim, wszędzie polskie sztandary, emblematy narodowe, radosne manifestacje ludności nie pracującej tego dnia, który stał się ogólnym patriotycznym świętem polskim.

W myśl założeń politycznych NRL Sejm Dzielnicowy nie proklamował oderwania się od Niemiec, ale ograniczył się do oczekiwania na uchwały sprzymierzonych w sprawie odrodzenia Rzeczypospolitej; świadczy to, że przygaszona od lat wiara we własną państwowość odżyła wśród Polaków zaboru pruskiego pod wpływem posunięć politycznych sprzymierzonych i wydarzeń wojennych.

Rezolucja żądała:

„.... żeby naprawiona została wiekowa krzywda rozbiorów Polski przez zwrócenie państwu polskiemu tych ziem, które do niego należały przed rozbiorami, dokonanyymi gwałtem zaborczych autokratów ościennych, a które obejmują także własne wybrzeże morskie; - żeby w myśl zasad prezydenta Wilsona oraz uchwał koalicjantów z Wersalu - z państwem polskim złączyły się dzielnice byłego Królestwa Pruskiego, w których mieszka od wieków ludność polska”.

Objawem ścisłej współpracy NRL z Narodowym Komitetem Polskim Dmowskiego w Paryżu było pominięcie milczeniem rządu J. Moraczewskiego, a w piśmie do Piłsudskiego domaganie się powołania rządu koalicyjnego. Sejm Dzielnicowy wybrał nowych członków NRL, nie zmieniając składu osobowego Komisariatu. Manifestacja polityczna patriotycznej ludności polskiej zaboru pruskiego, jaką był Sejm Dzielnicowy, wzbudziła reakcję wśród Niemców. G. Cleinow zorganizował w Poznaniu 12-13 grudnia zjazd delegatów ludności niemieckiej, domagający się od Berlina obrony niemieckiej kultury na wschodzie i pomocy wojskowej dla zorganizowania Niemieckiej Centralnej Rady Ludowej. To posu-

nięcie hakatystów niemieckich podniosło temperaturę nastrojów ludności polskiej, a zwolennikom czynu zbrojnego przysporzyło nowych ochotników i dało niezbity argument dla ich propagandy. W atmosferze wzajemnych zarzutów odbyła się 15 grudnia konferencja delegacji rządu pruskiego z członkami Komisariatu NRL. Obwiniano Niemców o zaostrzenie sytuacji, wzbudzanie wzajemnych antagonizmów przez nasylenie oddziałów Grenzschutzu, które szykanują i prowokują ludność polską, mimo obietnicy utrzymania porządku tylko jednostkami miejscowymi. Żądano anulowania antypolskich ustaw z 1872, 1883, 1887 roku. Spotkanie skończyło się fiaskiem. Nastąpiło zaostrzenie stosunków, dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie politycznej i wojskowej zostały zagrożone przez kontrakcję nacjonalistów niemieckich. W tej sytuacji Komisariat zwrócił się 14 grudnia o pomoc do Warszawy. W tym czasie Piłsudski prowadził rokowania, istotne dla odradzającej się Polski, z pełnomocnikiem Berlina hr. H. Kesslerem w sprawie ewakuacji Armii Niemieckiej Wschodu (Ober-Ost). Śmiertelnym ciosem mogłoby się stać wycofanie się tej 450.000 armii przez terytoria dotychczas oswojone młodego jeszcze, niescementowanego organizmu państwa polskiego. Toteż bardzo pozytywnym osiągnięciem było uzyskanie aprobaty Berlina na skierowanie Armii Wschód korytarzem północno-wschodnim, z Litwy przez Niemen i Narew do Rzeszy przy jednoczesnej zgodzie władz wojskowych na zwolnienie wszystkich Polaków z tejże Armii do dyspozycji Warszawy. W zakres rokowań wchodziło również odsprzedanie olbrzymich ilości broni i sprzętu, tak potrzebnych dla odradzającego się wojska polskiego. Natomiast mimo ugodowej postawy hr. Kesslera do Piłsudskiego, odmówił on rozmów na temat zaognionej sytuacji w Wielkopolsce podkreślając, że demonstracje antyniemieckie w Poznaniu mogą doprowadzić do zerwania stosunków między obu państwami.

Rząd Rzeszy zajęty wewnętrznymi sprawami, tłumieniem ognisk rewolucyjnych nie miał siły na radykalne załatwienie problemu polskiego, ale swoimi połowicznymi antypolskimi posunięciami uświadomił Komisariatowi NRL, że polityka pokojowego uzyskania ulg i równouprawnienia dla ludności polskiej załamuje się mimo uległego stanowiska Komisariatu. Rząd Warszawski 16 grudnia wręcza hr. Kesslerowi notę zrywającą świeżo nawiązane stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Komisariat zwraca się o pomoc do Narodowego Komitetu Polskiego w celu spowodowania interwencji państw sprzymierzonych.

## 5. Wybuch powstania i oswobodzenie Poznania

Przyjazd I. Paderewskiego wraz z misją aliancką 26 grudnia do Poznania, wbrew zakazowi Berlina, był dniem radosnej manifestacji ludności polskiej, zadokumentowaniem poprzednio rozbudzonych uczuć patriotycznych obradami Sejmu Dzielnicowego. Następnego dnia (27 grudnia) hakatystyczne ugrupowania niemieckie w Poznaniu zorganizowały wiec i demonstrację antypolską, a maszerując pod Bazar, gdzie przebywał Paderewski i agresywnie wyrażając swoje stanowisko przez zrywanie polskich flag i demolowanie polskich lokali, spotkały się z reakcją polskiej ludności. Wywiązały się bójki, padły pierwsze strzały. Straż Ludowa, pilnująca Bazaru, była pierwszym oddziałem polskim, który czynnie wystąpił przeciw Niemcom. Tak zaczęło się Powstanie Wielkopolskie. Walki rozgorzały w całym mieście, zaskoczenie było obustronne z tym, że polskie jednostki miały tę przewagę, że przygotowywały się do nich już od dawna. Odpadł czynnik zaskoczenia w czasie, natomiast zastąpił go spontaniczny zryw wolnościowy całej polskiej ludności Poznania. Nikt nie wydał rozkazu, iskra wybuchu została wzniecona odolnie. Trudne do ustalenia są siły obu stron, ale jest faktem niezbitym, że niemiecka za-

łoga wojskowa Poznania (około 3.000 żołnierzy) przewyższała liczbą, uzbrojeniem i wyszkoleniem oddziały powstańcze, które górowały nad przeciwnikiem stanem moralnym, bojowością i entuzjazmem. Walczyły o swoje prawa do tej ziemi, o swoją wolność. Odnosiły też sukcesy mimo braku jednolitego dowództwa, łączności i współdziałania. W walce o centrum miasta Niemcy bronili się najdłużej w Prezydium Policji i tam też poległ pierwszy żołnierz powstania Franciszek Ratajczak. Walki rozgorzały o opanowanie newralgicznych punktów miasta, dworców, poczty, składów broni i amunicji, koszar, magazynów żywnościowych. Ułatwiło to zlikwidowanie kilku transportów wojsk niemieckich z Leszna, Berlina, Frankfurtu wysłanych zaraz pierwszego dnia na pomoc niemieckiej załodze Poznania. Inicjatywa, pomysłowość i bojowość niższych dowódców była czynnikiem decydującym o sukcesach powstańców. Brawurowe najście na Główną Komendę Miasta i aresztowanie wyższych oficerów i czołowych urzędników administracji niemieckiej osłabiło i tak już niskie morale załogi niemieckiej. Wiele oddziałów poddawało się bez walki, składało broń w zamian za ewakuację do Rzeszy. Znamienne, że już w dniu wybuchu powstania oddziały ochotników z Kórnika, Środy i Szamotuł zaofiarowały pomoc walczącym powstańcom Poznania.

NRL nie mająca w swych planach akcji zbrojnej i nie spodziewająca się wybuchu powstania została postawiona wobec faktu dokonanego. Czyn zbrojny, wysiłek i poświęcenie oddziałów walczących nie znalazły poparcia i zrozumienia wśród członków Komisariatu NRL, który zgodnie z polityką i instrukcjami Narodowego Komitetu Polskiego w Paryżu nie tylko nie poparł powstania swym autorytetem, ale od pierwszego dnia starał się ograniczyć jego zasięg i wygasić ogniska walk jako szkodliwe i przedwczesne. Zaraz pierwszego dnia Komisariat szuka platformy do rokowań z władzami niemieckimi, wskutek których 6. pułk grenadierów i 5. pułk artylerii opuszcza Poznań z bronią w rękę. Wywołało to rozgoryczenie wśród walczących, gdyż jednostki te o niskim poziomie moralnym, osłabione walką mogły łatwo stać się łupem powstańców.

Stworzenie przez Komisariat, pod naciskiem opinii 28 grudnia Dowództwa Głównego z mjr. S. Taczakiem na czele i pplk. J. Stachiewiczem jako szefem sztabu nie miało żadnego praktycznego znaczenia. Mjr Taczak nieznanymi ogółowi, nie zaangażowany uprzednio w pracy wojskowej, nie mógł cieszyć się zaufaniem oddziałów walczących tym bardziej, że był mianowany przez ludzi przeciwnych akcji zbrojnej. Nie mając zorganizowanego sztabu nie był w stanie, mimo najlepszych chęci, ująć w swe ręce dowodzenia i wywrzeć wpływu na działania powstańców. W trakcie akcji wykrystalizowały się trzy ośrodki dowodzenia: TSW z Paluchem, komenda POW z M. Andrzejewskim i W. Wierzejewskim oraz dowództwo Straży Ludowej z J. Langem jako komendantem. Zdobyli oni lub zajęli: Arsenal, Cytadelę, kilka fortów, Biedrusko, wszystkie koszary, zagarniając duże ilości broni i sprzętu wojskowego, który umożliwił w późniejszym okresie formowanie jednostek regularnych. Ostatnim aktem w walkach o Poznań było opanowanie po krótkim starciu lotniska na Ławicy. Akcją tę zorganizował Paluch wbrew rozkazom Komisariatu NRL. Zdobyte samoloty i sprzęt lotniczy pozwoliły na utworzenie pierwszej polskiej eskadry lotniczej.

W drugim dniu Powstania Komisariat powołuje polsko-niemiecką Komendę Miasta Poznania z ppor. Maciaszkiem, reprezentującym władze polskie i ppor. mjr. Grussdorffem, Niemcem. Jednocześnie podporządkowano Komendzie Miasta wszystkie oddziały Służby i Straży Bezpieczeństwa oraz całą prasę, która zamieszczała obwieszczenia nowych władz i odezwy nawołujące do spokoju i wzajemnej neutralności. Wstrzymano werbunek ochotników zapoczątkowany przez TSW, a za noszenie broni groziły su-

rowe kary. Biorąc pod uwagę, że to wszystko działo się w czasie, kiedy ważyły się losy Powstania, a żołnierze-ochotnicy składali Polsce w ofierze to, co mieli najdroższego - swe życie, nie można się dziwić, że powstańcy nie mogli zrozumieć, a w żadnym wypadku usprawiedliwić, działania ówczesnych władz politycznych Wielkopolski.

## 6. Stosunek Komitetu Polskiego do czynu zbrojnego i stanowisko sprzymierzonych do odradzającej się Polski

Nie tylko nota MSZ Anglii doręczona Dmowskiemu 8 listopada 1918, ostrzegająca przed akcją wojskową, mającą na celu uprzędzić decyzje konferencji pokojowej w sprawie granic faktami dokonanyymi oraz zasadniczo słuszną obawą przed prowokowaniem poważniejszej akcji wojskowej Niemiec, ale i polityczne ambicje Stronnictwa Narodowej Demokracji wpłynęły na ustosunkowanie się Komisariatu NRL do czynu zbrojnego w Wielkopolsce.

Koalicja nie była monolitem. Wspólna wszystkim aliantom była wówczas hipnoza strachu przed czerwoną zarazą, która w sprzyjających warunkach mogłaby zalać całą Europę. To też przychylnie i z wielkim zadowoleniem śledzili energiczne, bezwzględne tępienie i topienie we krwi wszystkich ognisk komunistycznej rewolucji w Niemczech przez nowego ministra spraw wojskowych Rzeszy członka SPD G. Noskego.

W pewnym okresie ten strach usiłował wykorzystać Dmowski, gdy zabiegał u sprzymierzonych o uznanie Narodowego Komitetu Polskiego jako rządu polskiego, przedstawiał premierów I. Daszyńskiego i J. Moraczewskiego oraz samego Piłsudskiego jako zwolenników radykalnych przemian społecznych, skrajnie lewicowych, torujących drogę komunizmowi. Towarzyszyła temu klamliwa propaganda w prasie endeckiej, oczerniająca na wszystkie sposoby Piłsudskiego i ówczesny rząd polski. Jednak alianci byli dobrze poinformowani przez swoje misje; obejmowały one: misję Hoovera w Polsce pod przewodnictwem F. Kelloga, przedstawiciela Francji w Berlinie gen. Duponta, misję międzysojuszniczą w Spa gen. Nudanta, misję międzysojuszniczą w Polsce gen. Noulensa, wojskową misję francuską w Polsce gen. P. Henrysa. Dzięki tym misjom sprzymierzeni dokładnie wiedzieli, czym jest Piłsudski dla większości narodu polskiego i znali kierunek jego dążeń. Zdawali sobie sprawę, że jeżeli wybuchnie jakiegokolwiek powstanie w Polsce, będzie ono miało charakter ruchu wyzwoleniczo-narodowego, co w swej istocie na dalszą metę może być również pokrzyżowaniem planów czerwonej Rosji.

Anglia, popierana przez Amerykę, hołdująca od dawna polityce równowagi w Europie nie chciała słabych Niemiec z obawy przed hegemonią Francji na kontynencie, a jednocześnie widziała w nich jedyną realną siłę, mogącą się przeciwstawić rewolucyjnej Rosji. Wystarczyło jej zniszczenie floty niemieckiej, by móc panować na morzach i odebrać im kolonii. Wrogo nastawiona do Polski, darzyła sympatią Litwinów, Ukraińców, Czechów. Nie wierzyła, by odradzające się państwo polskie mogło stać się barierą chroniącą Europę od Wschodu. Sądząc, że rewolucja rosyjska jest tylko przejściową fazą do ustroju demokratycznego, nie chciała osłabiać białej Rosji przez jej rozczłonkowanie. Stąd Anglia odrzucała wszelkie propozycje pozytywnie nastawionego do Polski marszałka F. Focha co do naszych zachodnich granic, jak i pomocy wojskowej. Wszystkie memoriały Dmowskiego w sprawie odbudowy państwa polskiego, na zachodzie - w granicach przedrozbiorowych, i wschodzie - z ziemiami zabranymi w ostatnim rozbiórce, były z miejsca odrzucane przez D. Lloyd George'a. Dmowski odmawiając prawa samostanowienia, prawa własnej państwowości Bałtom, Litwinom, Ukraińcom, nastrajał sprzymierzonych wrogo do Polski. Jego memoriały, sprzeczne z koncepcją polityczną Anglii i jej dążeniami, zrażały też i prezydenta Wilsona,

gdyż Polska w granicach żądanych przez Dmowskiego miałaby 55% mniejszości narodowych, co było niepoważnym i lekceważącym ustosunkowaniem się do jego orędzia.

Francja popierała Dmowskiego, chciała silnej Polski, związanej z nią sojuszem, bo pragnęła sąsiadować ze słabymi Niemcami, ale stanowczo odrzucała jego koncepcję granicy wschodniej. Tak jak Anglia, chciała widzieć silną, demokratyczną Rosję. Zgadzała się z poglądem Dmowskiego, że Rosja powinna pozostać niepodzielną.

Trzeba stwierdzić, że inaczej na to zapatrywał się Piłsudski, gdyż uważał, że imperializm Rosji można zahamować tylko rozbiciem jej jako więzienia narodów i tę koncepcję starał się urzeczywistnić w pierwszych latach naszej niepodległości.

Sprzeczne poglądy sprzymierzonych na kształt powojennej Europy i różnice w celach pozwalają wnioskować, że Powstanie Wielkopolskie nie miało większego znaczenia i ujemnego wpływu na ich decyzje w sprawie granic na konferencji pokojowej.

Możliwość konfrontacji zbrojnej z Niemcami budziła obawy tak u Dmowskiego jak i Piłsudskiego; zgadzali się co do tego, że taki fakt może zaistnieć. Rokowania Piłsudskiego z Keslerem miały rozładować i zneutralizować tylko Armię Niemiecką Wschodu (Ober-Ost), ale i to stworzyło poważny i bardzo trudny problem dla młodego państwa. Trzeba było natychmiast wypełnić próżnię po oddziałach niemieckich, aby nie wlała się na ziemie polskie czerwona armia. Powstawał front wschodni, absorbujący wszystkie siły wojskowe. Zagrożenie niemieckie od północy i zachodu można było tylko uchylić drogą dyplomatyczną przez sprzymierzonych. Stąd wypływała pewna wstrzemięźliwość Warszawy w stosunku do tego, co się rozgrywało w Wielkopolsce. Rząd polski wielokrotnie proponował włączenie się regencji poznańskiej do świeżego organizmu państwa polskiego, ale to ona robiła wszystko, by pozostać w ramach zaboru pruskiego do czasu konferencji pokojowej.

Podejście Dmowskiego do tego problemu było kunktatorskie, bo znając dokładnie sytuację w Wielkopolsce, w której najmniejsza iskra może spowodować wybuch, odwlekał wysłanie armii J. Hallera do Polski ze względu na zakres uzgodnienia planu swego stronnictwa przejścia władzy w Polsce ze stanem przygotowania wewnętrznego Kraju. O ile można przyznać pewne subiektywne racje temu postępowaniu do wybuchu powstania, to jednak hołdowanie tym samym przesłankom w czasie, gdy ruch zbrojny był już faktem dokonanym, świadczy o całkowitym braku zrozumienia dla potrzeb Rzeczypospolitej.

## 7. Pierwsza faza powstania (27 grudnia 1918 - 8 stycznia 1919)

Strzały powstańców zapaliły lont, który systemem łańcuchowym spowodował akcję zbrojną niemal we wszystkich większych miejscowościach, otaczając Poznań pierścieniem walk wyzwoleniczych. Już w pierwszym dniu wolne były Szamotuły, Środa, Kórnik. Charakterystyczna była sytuacja w Gnieźnie. Dowódca oddziału por. Z. Kittel, będąc posłusznym instrukcji Komisariatu, mimo nacisku podkomendnych nie chciał wszcząć działań. Z inicjatywą rozpoczęcia akcji wystąpił członek RRŻ z Poznania P. Walczak. Por. Kittel, postawiony przed faktem dokonanym dołączył do walczących. Gniezno 29 grudnia było w rękach polskich. W następnych dniach zajęto Trzemeszno, Witkowo, Klecko, Gołańcz, Janowo, Wągrowiec, Żnin. Przed zajęciem Witkowa na prośbę lokalnego oddziału o pomoc przybyła zza kordonu kompania 29. p. p. pod dowództwem chor. Bognera.

Wiele miejscowości zostało opanowanych bez walki drogą pertraktacji, w których jedynym warunkiem było oddanie broni i oporządzenia. W większości wypadków po pierwszej wymianie strzałów Niemcy wywieszali białe flagi. Śrem poddał się zanim powstańcy wystąpili zbrojnie, podobnie i Wągrowiec. W Kcyni uderzono na ładujących się już do pociągu



Niemców, celem odebrania broni, amunicji i sprzętu. Zasadą powstańców było nie wypuszczać wroga z bronią w rękę. W Kościanie, podobnie jak w Gnieźnie, działacze polityczni powstrzymywali rozpoczęcie akcji, a czas naglił, gdyż Niemcy przygotowywali się do ewakuacji dużych magazynów broni i sprzętu po zdemobilizowaniu dwóch batalionów 37 p. p. niemieckiej. Straż Ludowa i drużyny harcurskie z własnej inicjatywy zorganizowały nocny wypad i zdobyły te magazyny, a garnizon niemiecki poddał się powstańcom. Załoga w Rogoźnie po rozbrojeniu oficerów niemieckich złożyła broń. Większą walkę stoczyli powstańcy o Żnin, zdobywając go dopiero 1 stycznia 1919. W bojach pod Zdziechową w obronie Gniezna, które Niemcy starali się odbić i w walkach o Inowrocław, w których brał udział I batalion legionowy z za kordonu z Włocławka, dr Wojciech Jedlina-Jacobson odegrał bardzo pozytywną rolę, wykazując się wielką pomysłowością w swych planach działania oraz dużą aktywnością w trakcie ich realizacji. Walki te były klasycznym przykładem kolizji poglądów NRL z entuzjazmem i zdrowym rozsądkiem niższych dowódców powstania. Główną rolę odegrał ponownie por. Kittel; posłuszny rozkazom Komisariatu zabraniającym walk, odesłał oddziały przybyłe na pomoc i zawrócił inne idące do boju. Rozkaz NRL wstrzymujący wszelkie działania, potwierdzony przez specjalnego wysłannika Komisariatu F. Koszutskiego zaskakuje kompanie skoncentrowane w Kruszewicy przed akcją na Inowrocław i osłabia wolę walki niższych dowódców. Nie podporządkował się temu rozkazowi ppor. Paweł Cymś i uderzył na Inowrocław, który po bardzo zaciętych bojach został zajęty dopiero w drodze pertraktacji.

W tym czasie W. Korfanty i A. Poszwiński, wracając do Poznania po rokowaniach z Niemcami, nakazują powstańcom w Janikowie złożyć broń i oddać Niemcom dopiero co zdobyty most kolejowy. Podobny rozkaz wydali w Mogilnie. Na północy Polacy natrafili na silniejszy opór oddziałów niemieckich, które za wszelką cenę starały się utrzymać linię kolejową Toruń Bydgoszcz - Piła - Krzyż, obsługującą ewakuację Armii Wschodu. Powstańcom udało się zająć Nakło i Chodzież, z której zamierzali uderzyć na Piłę. Zdobyte Szubina nie powiodło się, a kontratak niemiecki odebrał Polakom Żnin i Łabiszyn. DG zareagowało na niepowodzenie akcji pod Szubinem bardzo kontrowersyjnie, gdyż wstrzymało atak na Piłę i nakazało ewakuację Chodzieży. Na zachodzie, gdzie przeważała ludność niemiecka, miejscowości były obsadzone silniejszymi oddziałami Grenzschutzu, walki były cięższe. Zdobyto Miało, Sieraków i Wolsztyn, natomiast usiłowania opanowania Zbąszynia, Trzciela i Międzychodu nie powiodły się.

Taki był przebieg walk od 27 grudnia 1918 do 8 stycznia 1919 w pierwszej fazie Powstania. Do 5 stycznia 1919 w rękach Polaków znalazły się 54 większe miejscowości, które opasały Poznań ochronnym pierścieniem (głównie położone w północnych powiatach Wielkopolski). Cechą tych bojów była spontaniczna i solidarna współpraca ludności cywilnej z walczącymi oddziałami powstańców, które w miarę możliwości wspierały i pomagały swoim sąsiadom w walce. Żołnierz nadrabiał brak łączności i jednolitego dowodzenia oraz niedostateczne wykształcenie niektórych dowódców swą brawurą i poświęceniem.

W pierwszej fazie powstania DG nie odegrało większej roli, nie miało wpływu na działania. Nominacja mjr. Taczaka, potwierdzona pismem z 2 stycznia 1919, wzmocniła jego pozycję. Rozwiązuje on TSW, z którego część oficerów wciela do swego sztabu. Mianuje płk. K. Grudzińskiego dowódcą frontu północno-wschodniego, przydzielając M. Palucha na szefa sztabu. W międzyczasie zorganizowany sztab DG poszerzył jego działanie i umożliwił skierowanie wysiłków nie tylko na formowanie sił zbrojnych, gromadzenie broni i sprzętu, ale też na podporządkowanie sobie oddziałów walczących. Raport z dnia 5 stycznia 1919 podaje ilość wojska polskiego w Poznaniu 10 oficerów, 212 podoficerów, 3.871 szerego-

wych. Ujęcie ochotniczych oddziałów powstańczych w ramy organizacyjne było w tym czasie wprost niemożliwe, powstawały wciąż nowe, a niektóre stare rozchodziły się do domów. Wpływ DG na przebieg działań powstańczych ograniczył się do wyrażenia zgody na uderzenie na Szubin, wstrzymania działań ofensywnych na Kopanicę i Zbąszyń oraz do dwukrotnego udzielenia pomocy w akcji na Gniezno i Nakło. Prośby walczących o broń, amunicję i żołd nie spotykały się z należyтым zrozumieniem DG. W myśl wytycznych Komisarjatu NRL głównym zadaniem DG winno być nastawienie się na obronę w wypadku jakiejś akcji niemieckiej. Wydana instrukcja z 1 stycznia 1919 zaleca opanowywanie miejscowości i przejmowanie władzy od Niemców tylko na drodze rokowań. Ta ugodowa postawa DG zaprzepaściła duże możliwości rozprzestrzenienia się powstania w Wielkopolsce, nie wykorzystując demoralizacji, zniechęcenia do walki, rozprężenia panującego w regularnych oddziałach niemieckich.

NRL nie spieszyła się z przejmowaniem administracji na terenach zajętych przez powstańców. Obsadzano jedynie komendy policji, pozostawiając często „landratów” Niemców, nie zawsze z dodaniem starosty Polaka.

## 8. Druga faza powstania (8 stycznia - 15 stycznia 1919)

W drugim okresie walk powstańczych od 8 stycznia do 15 stycznia 1919, odznaczającym się działaniami o charakterze ofensywnym, widać stopniowe uwalnianie się DG od presji politycznych kanonów obywatelskich Komisarjatu. Meldunek mjr. Taczaka do Sztabu Głównego w Warszawie ujawnia zamiary DG na najbliższą przyszłość. Front północny ma przebiegać wzdłuż Kanału Bydgoskiego i Noteci, zachodni - linią Jezior Zbąszyńskich, południowy - Obrą, Kanałem Obrzyńskim. Rozkazem z 7 stycznia i 13 stycznia 1919 roku DG dzieli opanowane obszary Wielkopolski na 9 okręgów wojskowych z wyznaczeniem komendantów, których obowiązkiem jest dowodzenie wszystkimi oddziałami danego okręgu, organizowanie regularnego wojska w oparciu o istniejące oddziały oraz obrona powierzonych obwodów. W dalszym rozkazie z 10 stycznia i 11 stycznia 1919 powołuje obwodowe komisje uzupełnień, obejmujące nawet tereny, będące jeszcze w rękach niemieckich oraz określa kompetencje poszczególnych dowódców i zakres ich inicjatywy. DG wydaje też instrukcje ogólnych zasad prowadzenia walki. Dowódca frontu północnego płk Grudzielski, za zgodą i poparciem DG, które oddało mu do dyspozycji batalion piechoty, przygotowuje uderzenie na Żnin, Szubin, Złotniki, Łabiszyn. Mimo skoncentrowania wielu oddziałów i dobrego planu operacyjnego wykonanie częściowo zawiodło. Brak łączności, koordynacji działania poszczególnych grup uderzeniowych wytworzył cztery odrębne ogniska walk. Zdobyto Żnin, z którego Niemcy zdołali się przebić do Bydgoszczy. Łabiszyn opanowano dzięki zastosowaniu nowej taktyki: małe oddziały z wyznaczonymi z góry celami uderzyły jednocześnie ze wszystkich stron, zaskoczeni Niemcy poddali się. Złotniki zajęto po ciężkich walkach. Dobrze przygotowany plan uderzenia na Szubin przez szefa sztabu Palucha umożliwił jego zajęcie i w tymże czasie zdobycie Rynarzewa otworzyło drogę na Bydgoszcz.

Działania te były przeprowadzone wbrew planom Komisarjatu NRL, który nie chciał rozszerzania akcji powstańczej na Pomorze. Czynnikiem hamującym była też silna obsada wojskowa Pomorza, niedysponowanie większymi siłami w odwodzie oraz zmęczenie oddziałów. Brak odpowiedniego zaopatrzenia, wyżywienia i żołdu obniżył morale ochotników, zaczęła się wkradać niesubordynacja.

Sytuacja ogólna w Niemczech sprzyjała akcjom ofensywnym powstańców, gdyż Berlin ciągle był zajęty dławieniem ognisk rewolucyjnych wzniesianych przez Spartakusa. Rewolucja w Berlinie 5-12 stycznia, krwawo stłumiona, nie pozwalała niemieckiemu Sztabowi Głównemu na poważniejszą reakcję w stosunku do wypadków rozgrywających się w Wielkopolsce. Wypad Niemców z Piły i odebranie powstańcom Szamocina było wielką akcją dywersyjną w związku z walkami pod Szubinem. Kontrakcja Polaków w celu odbicia Szubina nie udała się tym razem.

Na froncie zachodnim uderzenie powstańców na Zbąszyń nie powiodło się, musieli cofnąć się do Łomnicy, utrzymując ją w swych rękach i zadając nacierającym Niemcom duże straty. Silny napór Niemców z Międzychodu na Pniewy został odrzucony.

Na froncie południowym inicjatywa była w rękach niemieckich. Zamiar odbicia Osiecznej nie udał im się, a przeciwuderzenie oddziałów polskich rozbiło jednostki niemieckie, które w popłochu wycofując się do Leszna pozostawiły na polu walki dużo broni i sprzętu. Na wieść o klęsce Niemcy w pośpiechu opuszczali Leszno, dowództwo polskie jednak nie wykorzystało okazji zajęcia tego miasta. Nie udało się Niemcom także odebranie Ostrzeszowa, a utraconą uprzednio Ligotę i Kobyłą Górę ponownie zajęli powstańcy, zdobywając jednocześnie Granowiec.

W czasie trwania tych walk Komisariat NRL ciągle prowadził pertraktacje z Niemcami, którzy wówczas zaczęli wysuwać coraz twardsze warunki zawieszenia broni. Żądali złożenia broni i oddania pod administrację niemiecką zdobytego obszaru Wielkopolski. Takich warunków Komisariat nie mógł przyjąć, gdyż straciłby poparcie ludności polskiej, toteż za pośrednictwem NKP zwrócił się do sprzymierzonych o wywarcie nacisku na Berlin, aby zaakceptował status quo w Wielkopolsce. Komisariat już w końcu grudnia 1918 roku skierował do Piłsudskiego prośbę o przysłanie wyższego stopniem oficera w celu objęcia stanowiska głównodowodzącego. Z dwóch kandydatów E. Michaelisa i J. Dowbor-Muśnickiego Komisariat wybiera tego ostatniego, znając jego wrogie nastawienie do wszelkich przemian społecznych oraz niechęć do ówczesnego rządu lewicowego w Warszawie, a wiedząc, że jest dobrym organizatorem o twardym ręką spodziewał się ujęcia w karby spraw związanych z dowodzeniem i organizacją wojska. Kluczową koncepcją J. Dowbora było pozostawienie oddziałom powstańczym obrony dotychczasowej linii frontu własnymi siłami oraz tworzenie regularnej armii (wielkich jednostek piechoty i kawalerii) opartej na poborze najmłodszych roczników elementu wyłącznie polskiego. W umowie zawartej między Komisariatem a gen. Dowbor-Muśnickim zasługuje na uwagę punkt 2 i 3 umowy oraz jedno zdanie z roty przysięgi. Z treści umowy: 2 - „Uznając w zasadzie jedność wojska polskiego, zastrzega sobie Komisariat NRL, ze względów międzynarodowo-politycznych, tymczasową odrębność i niepodległość sił zbrojnych w byłej dzielnicy pruskiej”; 3 - „Mianowanie oficerów i urzędników wymaga potwierdzenia NRL”. Zdanie z roty przysięgi: „... że Komisariatowi NRL w Poznaniu i dowódcom i przełożonym swoim, mianowanym przez tenże Komisariat, zawsze i wszędzie posłusznym będę”.

Jest to podporządkowanie wojska wielkopolskiego celom politycznym obozu narodowego w nadziei, że będzie rządzić wskrzeszonym państwem polskim.

## 9. Trzecia faza powstania (16 stycznia - 16 lutego 1919)

W dniu 16 stycznia 1919 roku Dowbor-Muśnicki obejmuje dowództwo nad wojskiem polskim w Wielkopolsce. Pierwszy rozkaz, zawiadamiający o tym, pomija całko-

witym milczeniem dotychczasowy wysiłek zbrojny powstańców, ich ofiarę z przelanej krwi. Jest to potwierdzenie negatywnego stosunku Komisariatu do ówczesnego czynu zbrojnego, narzuconego nowemu dowódcy, gen. Dowbor-Muśnickiemu. NRL nie dbając o potrzeby oddziałów walczących w znacznej mierze przyczyniła się do tego, że w szeregi powstańcze wkradło się zniechęcenie, niesubordynacja, rozpolitykowanie, a nawet dochodziło do rozpraszania się oddziałów.

Meldunki dowódców były jednobrzmiące: „Potrzebny jest pobór obowiązkowy, przysięga i sąd polowy. Oprócz tego dbanie o zaopatrzenie żołnierzy w broń, oporządzenie i stały żołd”.

Pierwszą czynnością sztabu był nowy podział całego frontu na cztery grupy: północna - dowódca ppłk W. Grudzielski, zachodnia - płk M. Milewski, południowo-zachodnia - ppor. B. Śliwiński i południowa ppor. W. Wawrzyniak. Za swoje główne działanie DG uważało zabezpieczenie wyzwolonych obszarów, toteż nakazuje poszczególnym odcinkom frontu organizowanie obrony i umocnień na wypadek działań zaczepnych Armii Niemieckiej. Dowódcom frontów polecono tworzenie zwartych jednostek w ramach pułku o uzupełnieniach z przynależnych okręgów oraz formowanie służb: łączności, sanitarniej, zaopatrzenia itp., łącznie z urzędami i instytucjami wojskowymi. Pobór trzech roczników (1897, 1898 i 1899), zarządzony przez DG, był obwarowany sankcjami karnymi za wyłamywanie się z tego nakazu. Ustalono rotę przysięgi i wprowadzono podpisywanie deklaracji lojalności swym dowódcem, wyznaczonym przez Komisariat NRL. Duże braki w kadrze oficerskiej skłoniły do mianowania pewnej grupy podoficerów z armii pruskiej do stopnia podporucznika. Utworzono też szkołę oficerską z kpt. Bolesławem Jatelnickim jako komendantem, powołano komisję mającą za zadanie wyrównanie stopni i awansów oficerów ze wszystkich armii zaborczych, co w znacznej mierze przyczyniło się do unifikacji armii wielkopolskiej. Ujednolicono umundurowanie i odznaki stopni, ustalono żołd, sposób zaprowiantowania. Największe trudności sprawiał DG brak uzbrojenia, ciężkiego sprzętu i pocisków. Uruchomiono fabrykę mundurów i amunicji, zabroniono wywozu żywności. Stworzono Bank Polski i rozmaite organizacje, mające na celu zbiórkę pieniężną dla powstającej Armii Polskiej. Ofiarność społeczeństwa była nadzwyczajna.

O wyniku działalności nowego dowództwa świadczą cyfry: gdy w połowie stycznia armia liczyła 103 oficerów, 17.060 żołnierzy, to w końcu tego miesiąca było już 193 oficerów, 27.599 żołnierzy. Widać z tego, że DG w trzeciej fazie działań powstańczych, od 16 stycznia do 16 lutego 1919, dysponuje pewnymi odwodami, które mogą być użyte na zagrożonym odcinku frontu.

W tym czasie dowództwo niemieckie, po zlikwidowaniu rewolucyjnych ognisk wewnątrz Rzeszy, zaczyna planować operacje ofensywne, aby przejąć inicjatywę z rąk powstańców wielkopolskich i odzyskać utracony obszar Poznańskiego przez zdławienie powstania. Koncentruje świeże jednostki wojska, zamierzając dośrodkowo uderzyć na Gniezno, od północy z linii Toruń - Bydgoszcz i od południa z rejonu Rawicz - Milicz. Operacyjnie chodziło o okrążenie i odcięcie wojsk powstańczych od wschodu, niszczenie natarciem od zachodu w kierunku na Poznań. Jednocześnie miały wyjść wiążące działania pomocnicze z Piły, Kcyni i Leszna.

Orientując się w zamiarach niemieckich DG nakazuje oddziałom liniowym przyjęcie taktyki obrony czynnej. Najcięższe walki toczą się na froncie zachodnim. Niepowodzenia uderzeń niemieckich 13 i 24 stycznia umożliwiają oddziałom powstańczym zajęcie Babimostu i Kargowej, skąd w myśl planów dowódcy płk. M. Milewskiego miało wyjść

natarcie na Zbąszyń. Pierwsze wstępne działania zakończyły się sukcesem, odebrano też Niemcom Kolno. Dalszą akcję w celu opanowania Zbąszynia pokrzyżowała ofensywa niemiecka rozpoczęta 11-12 lutego 1919 roku. Po zaciętych walkach, ponosząc duże straty Niemcy zajęli Babimost i Kargową, obroniono jednak Kopanicę i przeciwuderzeniem wyparto Niemców za Obrę. W krytycznej sytuacji przyszedł z pomocą II batalion garnizonowy z Poznania z baterią artylerii. Uderzenie powstańców na Wielki Grójec, stanowiący dla Niemców podstawę wyjściową do dalszych działań, skończyło się niepowodzeniem, zginęło 2 oficerów i 40 szeregowych. Ostatni bój na tym froncie został stoczony 17 lutego pod Nową Wsią Zbąszyńską, która była przyczółkiem mostowym na Obrze. Zdobyte tej miejscowości okupili Niemcy dużymi stratami, zostali jednak zatrzymani na linii rzeki Obry. Na froncie tym powstańcy nie mieli sukcesów taktycznych, ale powstrzymanie ofensywy niemieckiej na zachodzie pokrzyżowało plany sztabu niemieckiego na innych odcinkach walk.

Front północny do końca stycznia był widownią tylko mniejszych działań rozpoznawczych. Sztab niemiecki przygotowując ofensywę na odcinku Kcynia-Łabiszyn skoncentrował silne oddziały w rejonie Nakło-Bydgoszcz, wsparte artylerią i pociągami pancernymi w celu zdobycia Gniezna. Pierwsza faza działań zaczęła się w końcu stycznia. Polskie dowództwo frontu wiedząc o zamierzonej ofensywie, ale nie znając kierunków uderzeń postanowiło zatrzymać silne odwody oraz zastosować obronę ruchomą. Natarcia nastąpiły niemal równocześnie. Polacy uderzyli na Brzozę, zajmując ją, ale Niemcy odbili tę miejscowość, gdyż zamierzali sforsować Kanał Notecki, co jednak zostało udaremnione uderzeniem odwodów. Główną ofensywę Niemcy rozpoczęli 1 lutego 1919 roku przejściem Noteci i zdobyciem Szubina i Rynarzewa, co groziło przerwaniem frontu północnego. Z inicjatywy szefa sztabu dowództwa frontu ppor. Palucha zmontowano skrzydłowe uderzenie na Rynarzewo. Wywiązała się ciężka walka, Rynarzewo trzykrotnie przechodziło z rąk do rąk, w końcu uderzenie niemieckie się załamało. Klęska Niemców pod Kcynią zadecydowała o zaniechaniu dalszych działań ofensywnych na tym froncie. Zajęcie Chodzieży i Margonina przez Niemców nie wpłynęło na całość działań obronnych frontu północnego.

Na froncie południowym brak większej aktywności ze strony Niemców umożliwił dowódcy frontu zorganizowanie akcji zaczepnej, której celem było zdobycie Rawicza. Plan działania, opracowany przez szefa sztabu dowódcy frontu południowego ppor. Z. Wielickę, częściowo zmieniony w ostatniej chwili przez dowódcę odcinka, nie przyniósł spodziewanych wyników. Akcja została przeprowadzona nieudolnie; brak łączności, współdziałania oddziałów i inne niedociągnięcia zadecydowały, mimo początkowych sukcesów, o końcowym wyniku. Ponowne uderzenie na Rawicz na rozkaz dowódcy frontu nie dało także rezultatu. Dowódca natarcia, wbrew rozkazom, poszerzył odcinek działania, co osłabiło jego siłę.

Niepowodzenia te wpłynęły na morale oddziałów, żołnierz zaczął opuszczać szeregi, odmawiał wykonania rozkazów. Prysłany przez dowództwo główne zdyscyplinowany batalion śremski odrzucił przeciwnatarcie niemieckie 10 lutego 1919 roku, lecz Rawicz nie został zdobyty. Zaplanowane natarcie na Kępno nie doszło do skutku. Uderzenie Niemców na kierunku Zduny - Krotoszyn zostało powstrzymane, jednak Zduny pozostały w rękach niemieckich.

Front południowo-zachodni cechowały drobne akcje, przeprowadzane przez niższych dowódców odcinków. Walki te nie miały wpływu na ogólną sytuację na tym froncie.

Wszystkie cztery fronty spełniły swoje zadanie, uniemożliwiając Niemcom przeprowadzenie ofensywnego planu, strategicznie zmierzającego do zniszczenia wojsk powstańczych i zajęcia obszaru Wielkopolski. Oddziały polskie wykonały zadanie operacyjne, jakie wyznaczyło im DG, osłony Poznania i centrum obszaru Wielkopolski. Umożliwiło to skoncentrowanie całego wysiłku na tworzeniu regularnych jednostek wojska.

Powstańcy swym patriotyzmem, entuzjazmem i ofiarnością, potęgowaną wizją wolności, górowali nad przewagą militarną sił niemieckich. Traktowani po macoszemu przez DG wytrwali do końca, wierząc w wartość swego czynu zbrojnego.

## 10. Rozejm w Trewirze

Rozejm w Trewirze, 16 lutego 1919 roku, wymuszony na Niemcach przez marszałka Focha, zawierał dodatkową klauzulę dotyczącą zaprzestania walk w Wielkopolsce na linii demarkacyjnej zgodnej z aktualnym przebiegiem frontu. Francuzi nie mając szczegółowych danych na ten temat oparli się na planach przedstawionych im przez Niemców, niezgodnych z rzeczywistym zarysem pozycji. Nasuwa się pytanie, dlaczego NKP w Paryżu nie interesował się aktualną linią frontu. Daremnie szukać odpowiedzi.

Marszałek Foch już 12 stycznia 1919 roku usiłował wywrzeć nacisk na Najwyższą Radę Wojny Państw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, aby do układu o rozejmie z 11 listopada 1918 roku dodać punkt o obsadzeniu linii kolejowych Gdańsk - Toruń wojskami sprzymierzonych, którą mogłyby iść transporty z Armią gen. Hallera i zaopatrzeniem dla wojsk polskich, lecz Anglia udaremniła powzięcie tej uchwały. Gdy Francja ponownie wystąpiła z tym wnioskiem 22 stycznia 1919 roku, Lloyd George z miejsca go odrzucił twierdząc, że sprzeciw Niemców co do transportów wojskowych jest w pełni uzasadniony, ponieważ Poznań im się należy.

Misja Międzysojusznicza wysłana do Poznania celem dopilnowania przestrzegania postanowień rozejmu znalazła się w bardzo trudnym położeniu, gdyż oficjalnie Wielkopolska wciąż była częścią zaboru pruskiego. Oświadczenie aliantów, że do czasu kongresu pokojowego granice pozostają niezmienione było tylko teorią, bo niemal w całej wschodniej Europie wbrew tym zaleceniom fakty dokonane przesunęły te granice. Wykorzystała to niemiecka Misja Wojskowa zmuszona do rozmów w Poznaniu od 7 do 19 marca, gdy po ustaleniu porozumienia z Misją Międzysojuszniczą zerwała obrady nie podpisując układu i tłumacząc, że nie może uznać władz Wielkopolski za partnera rokowań.

Mimo że rozejm w Trewirze nakazywał zaprzestanie walk, Niemcy chcąc sprowokować powstańców do akcji bez przerwy nękali oddziały polskie niemal na wszystkich odcinkach frontu wypadami, ostrzeliwaniem miejscowości artylerią i bronią ciężką.

Komisariat NRL zdając sobie sprawę, że w tej sytuacji politycznej i wojskowej siły zbrojne mogą się okazać decydującym czynnikiem, powołuje do wojska trzy roczniki 4 marca, a 25 kwietnia następne pięć. W tym też czasie na interwencję Paderewskiego i Misji Międzysojuszniczej DG 9 marca wysyła pod Lwów kompanię ochotników poznańskich, zaś 14 marca oddział wydzielony w sile 5.000 żołnierzy pod dowództwem płk. D. Konarzewskiego w składzie 1. pułku strzelców wielkopolskich, trzech baterii artylerii i eskadry lotniczej.

Sprzymierzeni podpisując rozejm z Niemcami w Compiègne nie żądali od nich bezwarunkowej kapitulacji, a propaganda angielska i amerykańska głosiła w prasie, że nie

ma zwycięzców i pokonanych, są tylko dwie strony pragnące pokoju. Było to na rękę Niemcom. Odpowiednią propagandą starali się utwierdzać sprzymierzonych w obawie przed zalewem czerwonej rewolucji, uznając siebie za jedyną siłę mogącą obronić wolność Europy. Uważali, że w ten sposób złagodzą surowe warunki traktatu pokojowego. Toteż gdy 7 maja Niemcy zapoznały się z jego projektem nastąpił wstrząs i rozczarowanie w sferach politycznych i wojskowych. Nie widząc możliwości działań militarnych na zachodzie, rząd i sztab niemiecki postanowił jeszcze przed podpisaniem umowy pokojowej postawić sprzymierzonych przed faktem dokonanym i zmiażdżyć dopiero co powstałe państwo polskie. Koncentrują na północy i południu wielkie jednostki wojskowe, w sumie ponad 200.000 żołnierza, ciągle uzupełniając i powiększając poszczególne grupy uderzeniowe. Od północy ofensywa miała wyjść w szerokim pasie od Kowna, Wilna do Piły na Grodno, Łomżę, Warszawę, Płock, Gniezno, Poznań, Kcyńnię, a od południa z Wrocławia zbieżnie na Poznań, Gniezno, Warszawę.

DG mając wiadomości o ofensywnych planach niemieckich już 12 kwietnia 1919 roku zarządza stałe pogotowie bojowe. Od 17 kwietnia zaczynają napływać pierwsze transporty oddziałów Armii Hallera. W obliczu poważnego zagrożenia i sytuacji istnienia na terenie Polski trzech odrębnych armii, Naczelne Dowództwo w Warszawie zwróciło się do Paderewskiego z postulatem konieczności podporządkowania trzech armii pod jedno dowództwo. Za zgodą stron zainteresowanych Armia Wielkopolska i gen. Hallera 25 maja zostają podporządkowane J. Piłsudskiemu. Sztab Główny w Warszawie opracował szczegółowy plan obrony odzyskanych ziem Rzeczypospolitej. Z końcem maja zagrożenie przybrało tak realne kształty, że Komisariat NRL z dniem 5 czerwca 1919 ogłosił stan wyjątkowy na całym podległym mu obszarze.

### Zakończenie

Wskutek braku jednomyślności w rządzie i sztabie niemieckim co do możliwości podwodzenia ich działań w ówczesnym położeniu europejskim, ofensywa planowana na czerwiec została zaniechana. Ostatecznie groźbie tej zapobiegło realnie podpisanie przez Niemców traktatu pokojowego w dniu 28 czerwca 1919 roku, przy akompaniamencie propagandy niemieckiej, że jest on niesprawiedliwy, a zaakceptowany jedynie pod naciskiem siły militarnej sprzymierzonych.

Chociaż stan wyjątkowy został odwołany z dniem 9 lipca 1919 roku, front wielkopolski nękany cały czas prowokacyjnym zachowaniem się wojsk Rzeszy, trwał na straży zdobytych obszarów do 8 marca 1920 roku, to jest do chwili, kiedy siły zbrojne Rzeczypospolitej przejmowały w posiadanie tereny przyznane Polsce traktatem wersalskim.

Data ta zakończyła okres krwawych zmagania powstańców wielkopolskich o prawo do samostanowienia o sobie i ziemi, której gospodarzami byli od wieków. Wartość czynu zbrojnego Wielkopolski to nie tylko zdobycze terytorialne, mogące w potrzebie zasilić szeregi wojsk Rzeczypospolitej, to nie tylko nagromadzenie olbrzymiej ilości broni i sprzętu zdobytego na nieprzyjacielu, ale przede wszystkim przypiecztowanie ofiarą z życia solidarności z pozostałymi dzielnicami Polski. Przez wkład entuzjazmu, wysiłku i dobrej woli w odbudowę armii polskiej, która w sile czterech dywizji i brygady kawalerii w okresie największego zagrożenia przejęła na swe barki część ciężaru decydujących bitew, dali dowód zrozumienia swych powinności obywatelskich.

Złączeni węzłami krwi stali się częścią całości. W ogniu powstania, zarówno element patriotyczny, jak i obojętny czy też używający gwary polsko-niemieckiej stopił się w jed-

na bryłę, będącą fragmentem fundamentów, na których budowano gmach wolnej, niezależnej, demokratycznej Polski. W walkach z zaborcą zginęło 1.714 powstańców, z zacyznu ich krwi wyrosło nowe pokolenie, które w drugiej wojnie światowej, w tak niesprzyjających warunkach, zdało egzamin nie przynosząc wstydu swym ojcom i dziadom.

*Listopad 1988*

*Źródło: U progu niepodległości Polski. Wrzesień 1918 - marzec 1919, praca zbiorowa pod redakcją Stanisława Biegańskiego, Instytut Józefa Piłsudskiego w Londynie, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1990, s. 151-183.*

**TEODOR PASCHKE** - kapitan, urodzony na Kujawach w 1914 roku. Ukończył w 1936 roku Szkołę Podchorążych Piechoty w Komorowie. Następnie służył w 63. pułku piechoty, biorąc udział w bitwie nad Bzurą i w Puszczy Kampinoskiej. Ciężko ranny, wzięty do niewoli niemieckiej, zbiegł z niej w końcu listopada. Na granicy wydostał się z rąk Ukraińców i przez Węgry przedostał się do Francji. Brał udział w walkach w składzie 1. pułku 1. dywizji grenadierów. Dostał się do niewoli, z której uciekł i przez Hiszpanię zamierzał dotrzeć do Gibraltaru. Internowany w obozie Miranda del Ebro. Do Anglii przybył w styczniu 1943 roku. Przeszkolony na skoczka spadochronowego (do skoku nie doszło, loty zostały dwukrotnie odwołane) i zaprzysiężony jako żołnierz Armii Krajowej. Następnie służył w 26. poznańskim batalionie 4. dywizji piechoty. Po przejściu przez PKPR pracował zarobkowo. Pracownik Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie. Autor kilku artykułów o tematyce historycznej w prasie emigracyjnej. Zmarł 5 czerwca 1988 roku. Pochowany w Warszawie na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim.

---

Autorzy są laureatami Nagrody Honorowej TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”, badaczami i dokumentalistami dziejów Powstania Wielkopolskiego, pracownikami Politechniki Koszalińskiej.  
Bogusław jest prof. zw. dr hab. nauk humanistycznych,  
Michał - prof. dr hab. nauk humanistycznych.



Zbigniew Pilarczyk

## Udział skautów w działaniach powstańczych 1918 -1919 cz. 2<sup>1</sup>

Podstawową trudnością w pisaniu o skautingu w czasach Powstania Wielkopolskiego 1918 -1919 jest fakt zatarcia się granic między działalnością skautów i Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego (POW ZP) przed powstaniem oraz oddziałów powstańczych w trakcie powstania. Dotyczyło to większości członków jednej i drugiej organizacji. Gdy dzisiaj mówimy i piszemy o losach i aktywności młodych ludzi w Powstaniu Wielkopolskim, to nie wiadomo do końca gdzie ich przyporządkować. I dotyczy to, zarówno kierownictwa, jak i szeregowych członków.

Gdy Wincenty Wierzejewski, który należał do grupy organizującej skauting polski na terenie zaboru pruskiego, zakładał POW ZP, zapewne miał świadomość, że nastroje niepodległościowe były tak nabrzmiałe, iż trzeba znaleźć sposób, by dać możliwość aktywnego włączenia się starszych skautów do przyszłej czynnej walki, która w mniemaniu radykalnych działaczy niepodległościowych była nieunikniona. Można przypuszczać, że Wierzejewski miał świadomość, iż nie można w te działania włączyć całej organizacji, choćby z racji zrzeszania się w niej osób nieletnich. Potwierdzeniem takiego sposobu myślenia była decyzja Wierzejewskiego, zapewne podjęta za zgodą Głównej Komendy Skautowej, o podzieleniu organizacji skautowej. Latem 1918 roku liczba skautów - dezerterów z armii niemieckiej rosła. Rosła też ich niecierpliwość i gotowość do podjęcia zdecydowanego działania. Kierownictwo organizacji zdawało sobie sprawę, że policja niemiecka miała znakomite rozeznanie i prędzej czy później rozpoczęłaby inwigilację środowiska w celu odszukania ukrywających się żołnierzy. By zatem uchronić skauting przed dalszymi represjami (warto tu przypomnieć, że od 14 maja 1918 roku skauting polski na terenie Rzeszy Niemieckiej był traktowany jako organizacja nielegalna<sup>2</sup>), postanowiono dokonać jego reorganizacji. Wierzejewski zaproponował utworzenie „Organizacji Bojowej” złożonej ze skautów powyżej 18. roku życia i dezerterów, którzy mieli od tej chwili poświęcić się wyłącznie pracy wojskowej<sup>3</sup>. Przy tej okazji warto też dodać, że było to spełnienie marzeń Wierzejewskiego z 1912 roku.

W czasie gdy krystalizował się program polskiego skautingu w zaborze pruskim, do Poznania przyjeżdżali wysłannicy różnych organizacji działających w pozostałych zaborach. Jednym z nich był emisariusz Związku Walki Czynnej, który dotarł do Wincentego Wierzejewskiego, będącego wówczas przybocznym drużynowego (Cezarego Jindry) drużyny „Piast”. Przedstawił mu propozycję powołania drużyn strzeleckich. Wtedy Wierzejewski propozycji nie przyjął, tłumacząc, że w zaborze pruskim taka inicjatywa jest niemożliwa do wykonania. Jednak uzgodniono, że w nieokreślonej przyszłości należy *organizować tajne drużyny skautowe z młodzieży ponad 16 lat, szkolić tę młodzież wojskowo w celu przygotowania jej do walki wyzwolenczej, a więc w duchu Związku Walki Czynnej*<sup>4</sup>. Jak widać ten czas nadszedł w 1918 roku.

Gdy po dwudziestu dwóch latach kolejny Wielkopolein, instruktor harcerski, hm. Florian Marciniak będzie organizował Szare Szeregi, także będzie miał na uwadze to, by chronić nieletnich - harcerki i harcerzy - przed bezpośrednim udziałem w akcjach bojowych. Wracając jednak do sytuacji w 1917 i 1918 roku, należy stwierdzić, że skutkiem takiego rozumowania była wyżej wspomniana, pojawiająca się do dziś wątpliwość. Czy zatem działania Wierzejewskiego, instruktora skautowego, peowiaka, a później powstańca, wpisywać mu do życiorysu skautowego, czy raczej powstańczego lub peowiackiego. Podobnie rzecz się miała w przypadku Józefa Jęczkowiaka, Stanisława Nogaja, Stanisława Saroszewskiego, Jana Kalinowskiego i wielu innych. I dalej..., czy akcję pod reditą Grolmana zaliczyć na konto POW ZP, skautingu, czy powstańców.

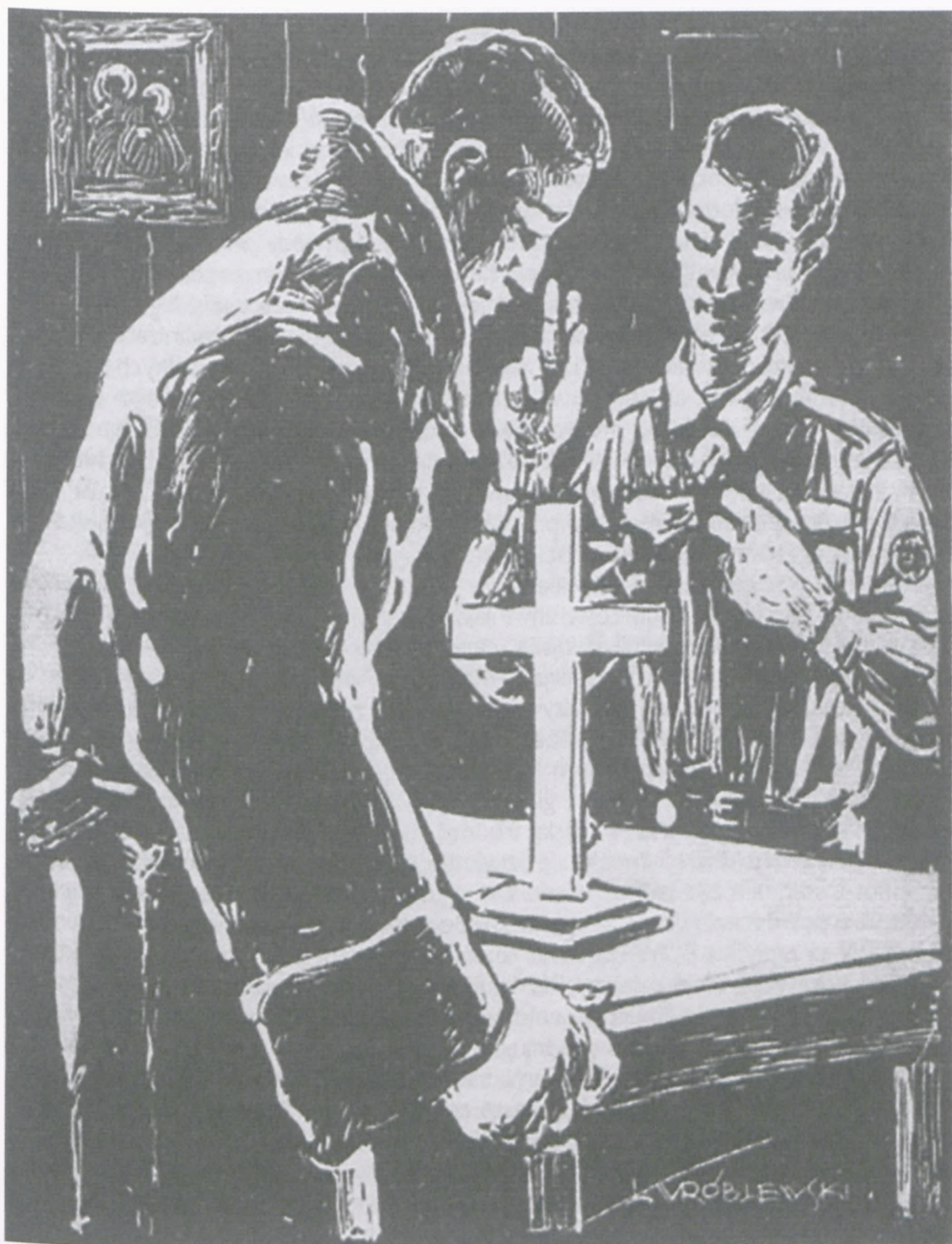
Kolejnym problemem, który w moim przekonaniu należy wziąć pod uwagę, jest próba zastanowienia się, od jakiego momentu należy liczyć czas powstańczej służby skautowej. Najprościej byłoby stwierdzić, że jest nim 27 grudnia 1918 roku. Jestem jednak przekonany, że służba ta zaczęła się dużo wcześniej, co będę starał się udowodnić w niniejszym tekście.

\*\*\*

Mówiąc o udziale wielkopolskiego skautingu w przygotowaniach do czynnej walki o niepodległość, trudno nie docenić roli działaczy skautowych w tworzeniu Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego. O ile jednak okoliczności powstania tej organizacji budzą w dalszym ciągu kontrowersje wśród badaczy, to udział w nim instruktorów skautowych jest zgodnie potwierdzany.<sup>5</sup>

Wincenty Wierzejewski, który brał bezpośredni udział w tworzeniu skautingu i POW w Wielkopolsce, twierdził, iż zwolennikami idei jej założenia w Poznaniu byli właśnie działacze skautowi. O tym, że Wierzejewski mimo nowych inicjatyw, poważnie traktował skauting wielkopolski, świadczy fakt jego obecności jako reprezentanta tego środowiska na zjeździe zjednoczeniowym organizacji skautowych działających na ziemiach polskich. Miał on miejsce w Lublinie w dniach 1 i 2 listopada 1918 roku. To tam zapadła decyzja, że organizacja będzie nosiła nazwę Związek Harcerstwa Polskiego.

Dwa były powody według Wierzejewskiego, które zdecydowały o powstaniu organizacji niepodległościowej o tak radykalnym celu. Jednym z nich była delegalizacja organizacji skautowej w 1915 roku, na skutek czego dla starszej części młodzieży trzeba było szukać nowych form aktywności. Z tej sytuacji wynika powód drugi. Otóż to właśnie wtedy kierownictwo organizacji skautowej rzuciło adresowane do młodych Polaków hasło o wstępowaniu do wojska pruskiego. Pomysł był ryzykowny, ale dający realne korzyści przyszłej walce zbrojnej. Przyjęto założenie, że nikt lepiej nie przygotowuje pod względem wojskowym przyszłych powstańców jak armia niemiecka. Rzecz polegała na tym, że młodzi ludzie szli do niemieckiego wojska, a po okresie podstawowego szkolenia z niego dezertowali. Co ważne, żołnierze w tej sytuacji nie pozostawali sami. Przygotowano cały program zabezpieczenia podróży do Wielkopolski, rejestracji i zapewnienia bezpieczeństwa (nowe dokumenty, bezpieczne mieszkanie, a ostatecznie skierowanie na teren innych zaborów). Drobnym przykładem takiego właśnie działania jest zorganizowanie dezercji Józefa Jęczkowiaka, który służył w wojsku niemieckim na froncie francuskim. Pewnego razu otrzymał on przesyłkę od Wincentego Wierzejewskiego, w której między innymi znajdowała się paczka papierosów. Na froncie był to bardzo cenny nabytek, jednakże Jęczkowiaka zastanowiło, dlaczego Wierzejewski - skaut przesłał również skautowi właśnie papierosy. Domyślił się właściwego celu tej przesyłki i rzeczywiście w paczce papierosów



Zaprzysiężenie skauta - peowiaka. Rys. Leon Wróblewski (*Utwory powstańcze...*, s. 210)

znalazł bilet wolnej jazdy kolejowej. Dzięki temu po ucieczce z oddziału, mógł Jęczkowiak w miarę bezpiecznie przedostać się do Magdeburga i tam nawiązać kontakt z organizacją<sup>6</sup>. To między innymi dla zabezpieczenia takich akcji trzeba było powołać do życia organizację o ściśle wojskowym charakterze. Warto też przy tej okazji przypomnieć, że w czasie Wielkiej Wojny w armii niemieckiej służyło blisko 700 000 Polaków, a więc potencjał był pokaźny.

Z kolei grupa młodszych skautów pod kierunkiem Henryka Śniegockiego, który w tym czasie pełnił funkcję komendanta Głównej Komendy Skautowej na Rzeszę Niemiecką, miała kontynuować pracę harcerską. W moim przekonaniu jest to niezwykle ważne, bowiem odtwarzając dzieje harcerstwa wielkopolskiego tego czasu tworzymy niejednokrotnie przekaz, jakoby wszyscy członkowie organizacji włączeni zostali do bezpośredniej walki o niepodległość. W tych trudnych czasach przedpowstaniowych, ale także w czasie Powstania Wielkopolskiego drużyny realizowały swoje działania programowe, można powiedzieć typowo harcerskie. Wierzejewski twierdził, że kierownictwo nie chciało jeszcze bardziej narażać chłopców z organizacji na większe niebezpieczeństwo i decyzja o utworzeniu POW ZP była sposobem na oddzielenie realizacji programu skautowego od konspiracji wojskowej, w którą zaangażowani byli tylko najstarsi skauci.<sup>7</sup>

Organizacja za cel główny stawiała sobie stoczenie walki z zaborcami, w sposób uzależniony od sytuacji zaborców, zmieniającej się w szybkim tempie na froncie ze względu na: demoralizowanie wojska niemieckiego przez wywoływanie dezercji w szeregach walczących z koalicją, rozniecanie dążeń niepodległościowych w społeczeństwie, wreszcie wykazywanie słabości zaborców<sup>8</sup>. Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego z założenia była organizacją kadrową<sup>9</sup>. Przyjęcie tej tezy tłumaczy kilka spraw. Otóż, w tym kontekście nie może dziwić mała liczebność tej organizacji, która miała wyszkolić głównie organizatorów i dowódców przyszłego powstania zbrojnego. I z pewnością trudno uwierzyć, iż liczyła ona kilka tysięcy członków, ale też z kolei nie można się dziwić lub wręcz zarzucać, że miała ona znikomą liczebność, co miało być jednoznaczne z małym jej znaczeniem. Nie po raz pierwszy w historii o powodzeniu działania nie zawsze decydowała ilość zaangażowanych, lecz ich jakość. W przypadku POW ZP owa jakość była gwarantowana. Historycy, którzy zajmowali się szczególnie dziejami POW ZP, a myślę tutaj o Grzegorzcu Łukomskim i Bogusławie Polaku, przyjmują, że na dzień 9 listopada 1918 roku organizacja liczyła w Poznaniu 160 członków, a w grudniu 1918 roku stan organizacji zamykał się liczbą 480 członków<sup>10</sup>. Tak jak organizatorami, tak i członkami POW ZP stawali się głównie skauci i dezercerzy z armii pruskiej, często również skauci. Należy podkreślić jeszcze jedną niezwykle ważną sprawę. POW ZP na „mapie” polskich organizacji niepodległościowych zajmuje szczególne miejsce. W większości przypadków organizacje te powstawały w gronie patriotycznie nastawionej młodzieży, której plany co do celów były jasne, ale jeśli chodzi o sposoby ich realizowania to już były problematyczne i niejednoznaczne. Dróg dochodzenia do niepodległości było dużo. Dotyczyło to również organizacji skautowej, która wbrew pozorom nie miała być narzędziem do szkolenia przyszłych bojowców, czy powstańców. Można powiedzieć, że skauting polski starał się dostosować do potrzeb, a jedną z nich było odzyskanie niepodległości. Swoistym problemem skautingu, który w wersji oryginalnej adresowany był do tzw. młodszej młodzieży, na ziemiach polskich zainteresował także grupę młodych powyżej osiemnastego roku życia. Z czasem okazało się, że podstawowy

program działania drużyn stał się dla tej grupy mniej atrakcyjny i to dlatego trzeba było dla niej włączyć szkolenie wojskowe. To właśnie ten nurt działalności polskiego skautingu w zaborze pruskim najbardziej zainteresował Wincentego Wierzejewskiego. Co ciekawe, nie chciał on stworzyć autonomicznej grupy w strukturach skautowych. Jego zamierzeniem było stworzenie organizacji wojskowej w pełnym tego słowa znaczeniu, z tą jednak różnicą, że chciał w szeregach nowej organizacji widzieć ludzi gotowych do podjęcia walki, a więc po przeszkoleniu wojskowym, a jeszcze lepiej frontowym, albo co najmniej wyszkoleniu skautowym. W moim przekonaniu na gruncie polskim była to jedyna taka organizacja. Stała się ona dowodem na niesłuszne posądzanie Wielkopolan o zachowawcze podejście do kwestii odzyskania niepodległości. Podstawą działania POW ZP były tzw. „dziesiątki”, na których czele stali dziesiątnicy. W przyszłości dziesiątki miały łączyć się w setki. Na terenie Poznania pierwszą dziesiątkę zorganizowano z najstarszych członków 2. Drużyny Skautowej im. Kazimierza Wielkiego i 5. Drużyny Skautowej im. księcia Józefa Poniatowskiego. Komórki POW ZP powstawały również poza Poznaniem. Odpowiedzialnym za tę część działalności był Stanisław Saroszewski - członek Głównej Kwatery Skautowej, co spowodowało, iż podobnie jak w Poznaniu, tak i tutaj pierwsze dziesiątki powstawały na bazie działających drużyn skautowych. Tak się stało w Gnieźnie, Kościanie, Miłosławiu, Śremie, Środzie i Wrześni. Nieprzypadkowo dziesiątki te powstawały w miastach garnizonowych. Fakt ten był z punktu widzenia koncepcji przyszłej walki bardzo ważny, ale na bieżąco też ułatwiał chociażby akcję gromadzenia broni, w której pomagali często Polacy, zaprzysiężeni członkowie organizacji służący w tym momencie w danym garnizonie.

Z wielu względów przełomowymi, w procesie przygotowania zbrojnego powstania, które dla wielu działaczy było nieuniknione, były wydarzenia, do których doszło na terenie Rzeszy Niemieckiej i na ziemiach polskich. Niewątpliwie jednak najistotniejszym był fakt, że w listopadzie 1918 roku wiadomym już było, że wojna dogasa i ten fakt był bezpośrednią przyczyną rewolucji w Berlinie oraz samorządnej akcji rozbrajania garnizonów wojsk zaborczych na terenie zaborów rosyjskiego i austriackiego. Rewolucja berlińska „dotarła” również do Poznania i w tej nowej, dodajmy - sprzyjającej sytuacji Główna Kwatera Skautowa ponownie podjęła działalność, mimo obowiązującego od 14 maja 1918 roku zarządzenia o delegalizacji polskiego skautingu na terenie zaboru pruskiego. Drużyny zaczęły działać jawnie. Można przyjąć odważne, ale nie pozbawione sensu założenie, że to był ten moment, w którym skauci podjęli służbę powstańczą.

10 listopada 1918 roku Wincenty Wierzejewski, komendant POW ZP, działając z upoważnienia Głównej Kwatery Skautowej, zwołał alarmową zbiórkę członków Rady Drużynowych. Spośród czterestu na zbiórce stawilo się trzynastu. Otrzymali oni rozkaz pełnienia służby obserwacyjnej nieopodal koszar wojsk niemieckich i sygnalizowania ich ewentualnych prób przemieszczania się. Szczególnie ważne było to zadanie w godzinach nocnych, mimo obowiązującej już wtedy godziny policyjnej. Następnym zadaniem była mobilizacja pełnych składów drużyn i postawienie ich do dyspozycji komendy POW ZP.

Od pierwszych godzin ogłoszenia stanu, który można nazwać „pogotowiem powstańczym”, atmosfera wśród skautów była pełna emocji. Tak o tym pisał Wincenty Wierzejewski w liście do Józefa Jęczkowiaka: *...odezwały się nawet głosy, by rozpedzić to bractwo (Centralny Komitet Obywatelski przyp. Z. P.). Oświadczyłem im, że naszym zadaniem jest rozbrajanie Niemców, budzenie ludu do powstania i walka, a nie polityka. Niech tam sobie radzą, my na to nie mamy czasu. I tak powstała dwoistość ruchu; politycy żądali ażeby cicho*

siedzieć i czekać na wynik konferencji w Paryżu, a naszym zadaniem było jak najszybsze opanowanie władz wojskowych w Poznaniu i rozbudzenie propagandy powstańczej w całej Wielkopolsce.<sup>11</sup>

11 listopada 1918 roku komendant POW ZP wydał również peowiakom rozkaz mobilizacyjny. Pierwsza jawna zbiórka członków organizacji odbyła się w lokalu, a raczej z powodu braku miejsca, na dziedzińcu lokalu Głównej Kwatery Skautowej w Poznaniu przy ulicy Garbary 53. W trakcie tej zbiórki Wincenty Wierzejewski polecił Stanisławowi Nogajowi zorganizować specjalny oddział wywiadowczo-wykonawczy, który podlegał bezpośrednio członkowi Rady Jedenastu, czyli Komendy POW ZP, Janowi Kalinowskiemu. Sytuacja w Poznaniu stała się tak napięta, że radykalni bojowcy zaproponowali, aby 14 listopada 1918 roku wzniecić powstanie zbrojne. Propozycję tę przedstawiono Komisariatowi Naczelnej Rady Ludowej. Jej członkowie w sposób zdecydowany nakazali odstąpienie od realizacji tego zamiaru. Co ciekawe, w strukturze Komisariatu działała Komisja Wojskowa, w składzie której byli oficerowie armii pruskiej, którzy powrócili do Poznania. Tradycyjnym miejscem spotkań Komisji stało się biuro Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Vesta”. Spotkania były liczne, długie i bezowocne. „Młodzi”, czyli peowiacy i skauci, przekonywali „starych”, czyli członków Komisji Wojskowej, do swoich racji, jednakże bezskutecznie<sup>12</sup>. W zasadzie jedyną odpowiedzią było - czekać. Zwolennicy powstania jednak się nie poddawali. Świadczy o tym jeszcze jedno spotkanie, które miało miejsce 12 listopada, tym razem w mieszkaniu Arkadego Fiedlera przy ul. Długiej 12. Po ożywionej dyskusji nad wystąpieniem zbrojnym doszło do rozłamu w kierownictwie POW ZP. Większość (m. in. Jan Kalinowski, Henryk Beychler, Roman Wilkanowicz, Arkady Fiedler) opowiedziało się za natychmiastowym rozpoczęciem walki zbrojnej. W trakcie tego zebrania pojawili się nań czołowi przywódcy Centralnego Komitetu Obywatelskiego z ks. Stanisławem Adamskim na czele. Odstąpiono od rozpoczęcia akcji zbrojnej. Jednakże niespodziewanym skutkiem tego spotkania była decyzja o likwidacji POW ZP.<sup>13</sup>

Na komisarza został wyznaczony Mieczysław Paluch, który wtedy bodaj po raz pierwszy pojawił się w ścisłym gronie środowiska niepodległościowego. Tak pisał o tym Arkady Fiedler: *...Na tym zebraniu starszyzna Rady Ludowej chciała narzucić nam, peowiakom, Mieczysława Palucha w roli hamulca, by powściągnął nasze zbyt pochopne zapędy. W istocie Paluch zbliżył się do POW ZP jako wybitna osobowość, ale wkrótce okazało się, że był on sercem po naszej stronie i dążył, jak my, do zbrojnej w Poznaniu rozprawy...*<sup>14</sup>. Ostatecznie POW ZP straciła swoją samodzielność i została podporządkowana Wydziałowi Wojskowemu NRL.

Mimo tego organizacja bojówek postępowiała. Od 17 listopada 1918 roku działały już dwa oddziały wywiadowczo-wykonawcze. Pierwszym z nich dowodził Stanisław Nogaj, a jego członkami byli skauci 3. Drużyny Skautowej im. Mieszka I; drugim dowodził Jan Kąkolewski, a jego członkami skauci 4. Drużyny Skautowej im. Władysława Jagiełły. Dowództwo całości pozostało w rękach Jana Kalinowskiego. Punktem kontaktowym była restauracja J. Jarockiego w Poznaniu na ulicy Wysokiej. Do pierwszych zadań tych oddziałów należało zbieranie i stałe aktualizowanie danych dotyczących dyslokacji placówek wojskowych i policyjnych. Pod „opieką” skautów było blisko sto takich placówek.

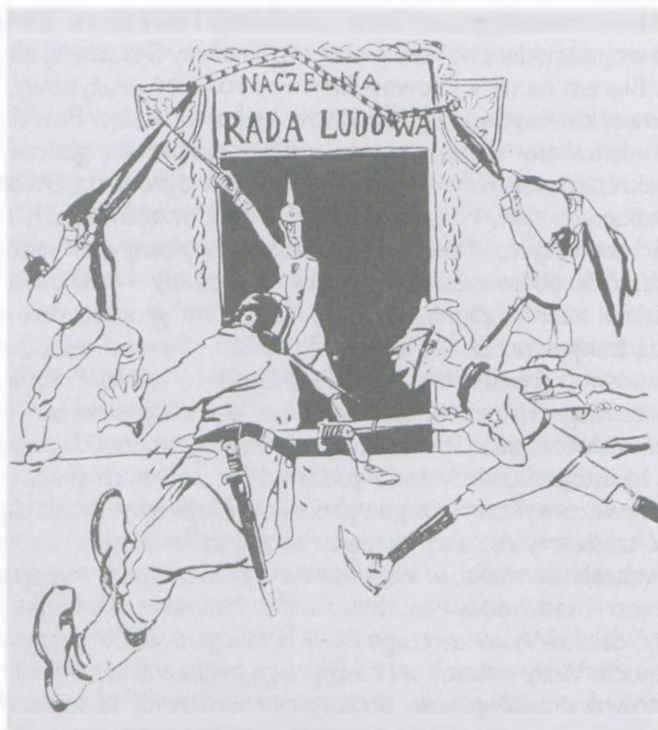
Rada Jedenastu postanowiła również o utworzeniu biur werbunkowych, które miałyby rejestrować zgłaszających się ochotników. Organizacją tych biur mieli się zająć instruktorzy skautowi: Arkady Fiedler, Stanisław Paweł, Henryk Śniegocki. Pierwsze biuro powstało w lokalu Głównej Kwatery Skautowej na ulicy Garbary, a dalsze działały

przy Alejach Marcinkowskiego, w salce parafialnej kościoła na Łazarzu, na ulicy Spokojnej. Tym ostatnim kierował drużynowy 6. Drużyny Skautowej im. Jana Henryka Dąbrowskiego. Biurem na ulicy Głównej kierował również drużynowy, tym razem 5. Drużyny Skautowej im. księcia Józefa Poniatowskiego - Stanisław Powalisz, który nieco później został mianowany komendantem centrali skautów - gońców. Grupa tych skautów spełniała bardzo ważne zadanie. Pełnili stałe dyżury na Dworcu Głównym. Kierowali, napotkanych tam, rozpoznanych Polaków w niemieckich mundurach do lokali biur werbunkowych. Takie samo zadanie wykonywali skauci patrolujący poznańskie ulice. W krótkim czasie biura te zarejestrowały 4 000 osób.<sup>15</sup> Zgłaszający się żołnierze zostali zaprzysiężeni, zdawali broń, która gromadzona była w tajnym magazynie zarządzanym przez Stanisława Powalisza. Oprócz tego „organizowano” broń w inny sposób, choćby taki, w jaki uczynił to oddział Stanisława Nogaja. Stwierdziwszy, że magazyn przy Bramie Kaliskiej jest słabo strzeżony, opanowali go i konnym wozem wywieźli dużą ilość broni i amunicji. Innym przykładem podobnej akcji może być ta z 14 listopada, kiedy to w godzinach wieczornych grupa ze skautowego oddziału wywiadowczo-wykonawczego opanowała Wojskowy Urząd Umundurowania w Poznaniu. W czasie trwania akcji bojowcy zostali zaskoczeni przez niemiecki patrol wojskowy. Wywiązała się walka, w wyniku której Polacy zostali wyparci, a osiemnastu z nich aresztowano i osadzono w więzieniu na ulicy Młyńskiej. Na skutek ostrego protestu członków Wydziału Wykonawczego Rady Robotników i Żołnierzy - Henryka Śniegockiego i Zygmunta Wizy - zostali oni następnego dnia zwolnieni.<sup>16</sup>

Równie gwałtowny przebieg miała akcja przeprowadzona 16 listopada 1918 roku, mająca na celu przejęcie zapasów broni i sprzętu wojskowego przechowywanego w magazynach Fortu IX, które według uzyskanych informacji miały być wywiezione w głąb Niemiec. Początkowy sukces, wkroczenie do fortu 24. osobowego oddziału bojowców pod dowództwem Mariana Wiśniewskiego, zamienił się w klęskę. Wsparci siłami kompanii 29. Batalionu Pionierów z Wildy, musieli się wycofać, a część z nich została aresztowana<sup>17</sup>. Dwoch bojowców zostało rannych, dziewiętnastu trafiło do aresztu, z którego na szczęście wkrótce ich zwolniono.

Mimo iż zdawano sobie sprawę z ogromnej potrzeby coraz większych ilości broni i innego sprzętu wojskowego, a akcje takie jak opisane wyżej dawały największe efekty, to jednak u części kierownictwa organizacji skautowej budziły sprzeciw, gdyż zbyt narażały życie młodych konspiratorów. Trzeba jednakże stwierdzić, że to właśnie skautowe oddziały wywiadowczo-wykonawcze przyczyniły się bezpośrednio do tego, że w pierwszych chwilach Powstania Wielkopolskiego dysponowano wcale pokaźnym arsenałem, z ciężką bronią maszynową włącznie. Skauci mieli również duże zasługi we wskazywaniu źródeł zdobycia kolejnych egzemplarzy broni i sprzętu.

Osobnym rozdziałem tej działalności było organizowanie i dokonywanie przerzutów zdobyczonej broni do wielu tajnych magazynów na terenie miasta oraz zaopatrywanie w nią oddziałów bojowych. O tym, jak dużym to było obciążenie ryzykiem, niech świadczy przykład akcji z 4 grudnia 1918 roku, przeprowadzonej przez członków oddziału Jana Kąkolewskiego. Otrzymał on rozkaz przewiezienia ciężkiego karabinu maszynowego przeznaczanego dla oddziału Jana Talarczyka z Jeżyc. Dwaj członkowie oddziału przewozili dorożką broń z magazynu znajdującego się w piwnicy mieszkania Henryka Śniegockiego przy ulicy Zielonej. Na jednej z ulic zostali zatrzymani i po stwierdzeniu co przewożą zostali aresztowani. Przesłuchiwany również na tę okoliczność dorożkarz wyjaśnił, że wiozł „przesyłkę” na ulicę Wysoką.



Udział skautów w Powstaniu Wielkopolskim na rysunkach Leona Prauzińskiego.  
(*Utwory powstańcze*, oprac. I. Kiec, Poznań 2018, s. 203 i 206)





Wiadomość o wpadce transportu dotarła do dowódcy oddziału, Jana Kąkolewskiego, który wraz z obecnymi członkami zorganizował się do obrony lokalu na Wysokiej. Rzeczywiście w godzinach wieczornych dotarł tutaj oddział żołnierzy niemieckich. Zaalarmowani przez obserwatora Polacy nie dali się zaskoczyć. Wywiązała się gwałtowna, lecz na szczęście mało skuteczna strzelanina. O gwałtowności tego starcia świadczył fakt użycia granatów. W trakcie strzelaniny na miejsce zajścia przybyli Jan Kalinowski, Mieczysław Paluch i Zygmunt Wiza, którzy jak wiadomo byli członkami Rady Robotników i Żołnierzy, a więc przedstawicielami ówczesnej władzy. Przede wszystkim doprowadzili do przerwania ognia, a następnie polecieli, aby żołnierze niemieccy udali się do koszar. Magazyn po tym zdarzeniu oczywiście przeniesiono w inne miejsce.

Przykłady tych kilku akcji oddają najlepiej atmosferę tamtych, dni pełnych napięcia, które musiało doprowadzić do otwartego zbrojnego wystąpienia. Nie wdając się w rozważania, czy powstanie rozpoczęło się w sposób zaplanowany, czy też przypadkowy, trzeba stwierdzić, iż tak Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego i Straż Ludowa, a także organizacja skautowa, bardzo szybko zdołały włączyć się do walki.

O roli przyjazdu Ignacego Jana Paderewskiego do Poznania, a przede wszystkim jego wpływie na wybuch Powstania Wielkopolskiego napisano już wiele słów. W kontekście niniejszego tekstu należy wspomnieć, że również skauci mieli swój udział w sprawie tej wizyty. Stanisław Saroszewski, wraz ze skautami 7. Drużyny Skautowej im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu, tworzył asystę honorową podczas przejazdu mistrza Paderewskiego przez miasto. Można zatem powiedzieć, że również w taki sposób skauci poznaliśmy rozpoczęli swoją służbę w Powstaniu Wielkopolskim.

27 grudnia 1918 roku, krótko po rozpoczęciu strzelaniny w śródmieściu Poznania, z rejonu Dolnej Wildy do centrum rusza w sposób zorganizowany oddział wywiadowczo-wykonawczy Stanisława Nogaja. Po dotarciu w rejon gmachu Prezydium Policji włączył się do bezpośredniej walki o ten właśnie budynek. Warto zwrócić uwagę, że Stanisław Nogaj w bardzo krótkim czasie zebrał 180 ludzi, których podzielił na cztery plutony. Pierwszy z nich, pod dowództwem Jerzego Kubackiego, zajął gmach policji po jego zdobyciu. Drugi, pod dowództwem Władysława Jasiaka, otrzymał zadanie eskortowania żołnierzy niemieckich do koszar. Trzeci pluton, z dowódcą Białoszyńskim, udał się na Dworzec Główny. Czwartym plutonem dowodził Stanisław Nogaj. Ci ostatni podjęli służbę patrolową na ulicach miasta. W sposób literacki pierwsze godziny Powstania Wielkopolskiego zobrazował Roman T. Wilkanowicz, który w tych wydarzeniach aktywnie uczestniczył. Zwrócił on uwagę na udział w wydarzeniach 27 grudnia skautów, którzy *...zapatrzeni byli jak w obraz w swego komendanta Wincentego Wierzejewskiego, który był zarazem pierwszym komendantem i założycielem POW, ale też wystawił im najwyższe uznanie pisząc ...Dzieci o męskim sercu, rycerskim harcie, niemowlęta prawie, a mogące uczyć starszych powagi i równowagi, jak i „księdza pacierza”<sup>18</sup>.*

W nocy z 27 na 28 grudnia drugi oddział wywiadowczo-wykonawczy Jana Kąkolewskiego zajął arsenał przy ulicy Garbary. Zdobyto tam sporą ilość broni i przewieziono ją do gmachu Muzeum, gdzie mieściło się również biuro werbunkowe organizujące dalsze oddziały powstańcze.

W godzinach wieczornych 27 grudnia dotarły do Poznania oddziały powstańcze z Kórnik i Środy. Wśród nich było wielu skautów.

28 grudnia w godzinach południowych część oddziału Stanisława Nogaja podjechała samochodem ciężarowym pod gmach, który był siedzibą Dowództwa V Korpusu Armii. Zaskoczenie Niemców było tak duże, że bez walki wzięto do niewoli całe niemieckie do-



Symboliczny rysunek skauta -  
powstańca.

Rys. Leon Prauziński  
(*Utwory powstańcze...*, s.192)



Atak na redutę bastionu Grolman, obraz olejny. Autor: Leon Wróblewski (1930).  
Oryginał w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

wództwo i władze administracji prowincji poznańskiej. Akcja zdestabilizowała działania niemieckie, a tym samym zwiększyła szansę powodzenia powstania.

W zdobyciu innego ważnego punktu, jakim była Cytadela, skauci nie brali bezpośrednio udziału, przynajmniej w sposób zorganizowany, lecz przyczynili się do zatrzymania, bardziej czy mniej oficjalnego, wywozu przez Niemców sprzętu wojennego z Cytadeli. W tej akcji wyróżnił się oddział wywiadowczo-wykonawczy Jana Kalinowskiego.<sup>19</sup>

Tego samego dnia inny oddział skautowy pod dowództwem Stanisława Dąbrowskiego zajął koszary 1. Pułku Strzelców Konnych, pozyskując również wiele broni i sprzętu.

W nocy z 28 na 29 grudnia skauci z oddziału Jana Kąkolewskiego, wspólnie z innymi jednostkami powstańczymi, zajęli koszary 20. Pułku Artylerii Lekkiej. Największą zdobyczą było szesnaście armat.

6 stycznia 1919 roku stolica Wielkopolski była wolna. Miasto ogarnął szal radości. Wszędzie pełno było polskich flag i świątecznych girland.

Wypada się zgodzić z Henrykiem Śniegockim, że w ciągu kilku lat przed Powstaniem Wielkopolskim skauting był jedną z niewielu organizacji, które bez przerwy i systematycznie, a co najważniejsze z konkretnymi efektami, prowadziły akcję niepodległościową i bojową.<sup>20</sup>

Zgadzając się z tym wielce zasłużonym działaczem skautowym, postaram się tę tezę zilustrować konkretnymi przykładami.

#### KOMPANIA SKAUTOWA - POZNAŃ

Świadectwem stereotypowego postrzegania udziału skautów w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 jest scena z obrazu Leona Wróblewskiego prezentująca atak powstańców na Bastion Grolman<sup>21</sup>.

Scena przedstawiona na tym obrazie z punktu widzenia historii harcerstwa wielkopolskiego jest znakomita, jest się czym pochwalić. Niestety, autor chcąc uwiecznić jedno z autentycznych wydarzeń z pierwszych dni Powstania Wielkopolskiego, dopuścił się zafalstowań rzeczywistości.

Przede wszystkim mamy tu do czynienia ze zorganizowaną akcją bojową. W rzeczywistości rediva bastionu Grolman została zdobyta podstępem, co zresztą było dość typowe dla sposobu działania powstańców<sup>22</sup>. Tak było i w tym przypadku. 28 grudnia 1918 roku około godz. 16.00 powstańcy w sile osiemdziesięciu częściowo w mundurach wojskowych, częściowo w uniformach skautów, a nawet w ubraniach cywilnych<sup>23</sup>, pod dowództwem Wincentego Wierzejewskiego skrycie podeszli pod redivę, jednak jej nie zaatakowali, tylko podjęli próbę przejścia tego obiektu. Józef Jęczkowiak, który wcześniej miał okazję zapoznać się z rozkładem redivy tak opisuje tę akcję: *Staliśmy więc gęsiego pod murami. Jeden z naszych, w (niemieckim - przyp. Z. P.) mundurze wojskowym, zastukał kolbą karabiny w żelazną bramę. Posterunkowy za bramą spojrzął przez przeziernik czyli małe, zakryte zasuwką okienko, i usłyszał prośbę o wpuszczenie go do środka. Kiedy tylko bramę otworzył, został rozbrojony. Przy bramie, po prawej stronie wewnątrz fortu znajdowała się dobudowana do muru wartownia, w której przebywało kilku żołnierzy. Zaskoczeni, pod groźbą użycia broni, poddali się. My, podzieleni na dwie grupy, wpadliśmy cichaczem w lewe skrzydło fortu, gdzie znajdowały się kancelarie, a dalej na parterze i piętrze izby żołnierskie. Na korytarzach, obok izb żołnierskich, stały w ściennych stojakach karabiny. Prawa strona fortu nie była zamieszкана, izby żołnierskie były tam umeblowane i otwarte. W piwnicach były podręczne magazyny i kuchnia. Ja miałem za zadanie opanować parter, Wierzejewski z Radomskim piętro. Na parterze i piętrze było po kilkanaście izb żołnierskich, z oknami wychodzącymi na dziedziniec. Pospiesznie i w zupełnej ciszy po-*

zabieraliśmy karabiny, składając je bliżej wejścia, a wszystkie izby żołnierskie zostały obstawione naszymi żołnierzami<sup>24</sup>. Jednak najważniejszym w tej relacji jest zdanie: *Zaskoczeni (niemieccy żołnierze - przyp. Z. P.), nie stawiali żadnego oporu, nie padł ani jeden strzał (podkreślenie Z. P.)*<sup>25</sup>. Z kolei Wincenty Wierzejewski tak opisuje tę akcję: *...Gdy przybyłem pod fort Grolmana z moim oddziałem powstańczym, zastałem fort zajęty przez niemieckie oddziały wojskowe, a przed wejściem do fortu posterunek wojskowy z karabinem. Oddział mój zatrzymał się przed wejściem a ja, mając na rękawie opaskę soldatenratu<sup>26</sup> zwróciłem się do wartownika, ażeby zawezwał komendanta fortu, równocześnie dwóch powstańców z mego oddziału z karabinami stanęło przy nim na posterunku. Gdy nadszedł komendant oświadczyłem jemu krótko, że musi swych żołnierzy natychmiast zwolnić do domów ponieważ koszary te muszą być opróżnione dla oddziałów, które przybędą ze wschodu. Na co on mi odpowiedział, że nie otrzymał żadnego co do tego rozkazu. Wtedy oświadczyłem mu, że jego władze już nie istnieją i że ja jemu daję ten rozkaz w imieniu soldatenratu. Poczem naszych powstańców wpuściłem do koszar, ażeby rozgłosili, że mają koszary opuścić, ostatniemu dwudziestu musi koszary (wyczyścić!). Z tą chwilą komendant nie miał władzy nad nimi i wszyscy na gwałt opuścili koszary<sup>27</sup>. W całej powadze tej sytuacji powstańcy - skauci zdobyli się na dozę isticie wielkopolskiej fantazji, bowiem nakazali żołnierzom niemieckim zdjąć butów i założenie drewnianych chodaków, których magazyn znaleziono w redicie<sup>28</sup>. Oficjalnie podano, że tym sposobem żołnierze niemieccy nie mogli uciekać z transportu. Mam wrażenie, że chodziło zupełnie o coś innego. Buty wojskowe w tym czasie, gdy powstańcy przystępowali do walki w cywilnych ubraniach, a w tym i własnych butach, były na wagę złota. Był w czasie tej akcji także jeden zabawny moment. Żołnierze niemieccy, opuszczając fort i otrzymując dokumenty podróży, mówili zwyczajowo „auf Wiedersehen” (do widzenia), na co powstańcy odpowiadali, że dla ich dobra lepiej by było, aby ponownie się nie spotkali.*

Zatem scena ataku została podyktowana fantazją artysty. Podobnie rzecz się miała z udziałem w akcji skautów w krótkich spodniach, w znacznej części dzieci. Takich sytuacji w Powstaniu Wielkopolskim z całą pewnością nie było.

Na koniec zupełny drobiazg... według Wróblewskiego atak na Grolmana miał odbywać się w prawdziwie zimowej, śnieżnej scenerii. We wspomnieniach świadków tych wydarzeń podkreśla się, że pogoda była bezśnieżna i niezbyt mroźna<sup>29</sup>.

Obraz powstał w 1930 roku i trudno sobie wyobrazić, że Wróblewskiemu nie były znane realia pierwszych dni Powstania Wielkopolskiego. Można zatem stwierdzić, że tak omawianym obrazem, jak i innymi o tematyce powstańczej, przyczynił się on do budowania legendy Powstania Wielkopolskiego, może pięknej, ale nie do końca prawdziwej.

Widomym znakiem, że obiekt został przejęty przez powstańców, było wywieszenie biało-czerwonej chorągwi, z którą też wiąże się ciekawa historia. Po zdobyciu redity skauci zaczęli ją dość gruntownie przeszukiwać. Po pierwsze po to, aby upewnić się, że wszyscy żołnierze niemieccy opuścili reditę, a po drugie, by poszukać więcej broni i wyposażenia. To wśród różnych znalezionych tam rzeczy znajdowała się duża czarno-biało-czerwona chorągiew niemiecka. Pomysłowi skauci bardzo szybko oddarli czarny płat i wywiesili na zewnątrz biało-czerwoną chorągiew.

Z opowieścią o zdobyciu redity Grolmana łączy się kolejna historia związana z udziałem członków skautingu w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919. Przejęcie tego obiektu fortyfikacyjnego, elementu twierdzy pierścieniowej, było ważnym wydarzeniem ze względu na rozwój walk powstańczych. Redita w dalszym ciągu posiadała poważny potencjał obronny, a to, że położona była niemalże w środku miasta też miało swoje znaczenie. Do ważnym sukcesem było także przejęcie sporej ilości broni, której powstańcom brakowało



Wincenty Wierzejewski w mundurze powstańczym, na którym widnieje krzyż harcowski.

(Sz. Dąbrowski, *Wincenty Wierzejewski. Działaj, twórz i nie bój się życia...*, Poznań 2019, s. 162).

oraz sprzętu wojskowego, między innymi mundurów i wspomnianych już butów. Najważniejszym jednak osiągnięciem był fakt, że niewiele wcześniej zorganizowany oddział powstańczy przeszedł z powodzeniem chrzest bojowy i został przekształcony w regularną jednostkę wojskową. Jednakże w tym miejscu należy cofnąć się o kilkanaście dni i wspomnieć o ważnej decyzji podjętej przez Radę Drużynowych, powstałą pod koniec 1917 roku po rozszerzeniu Miejscowej Komendy Skautowej w Poznaniu, a dotyczącej wycofania skautów z oddziałów organizowanych przez Polską Organizację Wojskowa Zaboru Pruskiego.<sup>30</sup> Zamiarem kierownictwa skautowego było organizowanie pododdziałów skautowych. Niestety, nie jest znany efekt tej odezwy, a utworzenie przez Wincentego Wierzejewskiego oddziału skautowego po zdobyciu reddy fortu Grolman, można uznać za jedyny ślad jej wykonania<sup>31</sup>. Jednakże inicjatywa ta wskazuje na postępującą w łonie organizacji radykalizację poglądów na temat sposobu odzyskania niepodległości.

Wróćmy jednak do 28 grudnia 1918 roku. Wspomniany już Józef Jęczkowiak tak wspomina ten moment: *W dniu 29 grudnia rano Wierzejewski przystąpił do organizowania kompanii. [Józefa] Ratajczaka mianował sierżantem sztabowym, [tak zwaną] matką kompanii, mnie sierżantem liniowym, [Alfonsa] Radomskiego i Stanisława Jańczaka plutonowymi, Henryka Bąbala, Stanisława Saroszewskiego, Stanisława Kozłowskiego i kilku innych kapralami oraz paru innych sekcijnymi [to jest] starszymi żołnierzami. Kompania została podzielona na plutony, drużyny i sekcje.*<sup>32</sup> Korzystając ze sprzyjającej sytuacji, a przede wszystkim siedziby, prace organizacyjne, a także szkolenie wojskowe, przebiegały bardzo sprawnie. Potwierdzeniem tego był fakt,

że już 31 grudnia kompania liczyła 150 żołnierzy. W zasadzie był to prawdopodobnie pierwszy oddział powstańczy posiadający pełen etat kompanii. W jej skład wchodziły trzy plutony strzeleckie, liczące po dwie drużyny oraz pluton karabinów maszynowych. Nie bez znaczenia była samowystarczalność aprowizacyjna. Kompanię żywiła własna kuchnia. Żołnierze zostali jednolicie umundurowani i uzbrojeni. Być może to wtedy powstał pomysł, aby do munduru przypiąć krzyż harcerski.<sup>33</sup>

To właśnie po tej akcji Rada Drużynowych w Poznaniu poleciła zasilić kompanię skautową. W związku z tym Główna Kwatera Skautowa opublikowała odezwę:

### **Skauci i Druhowie!**

*Zajścia krwawe dni ostatnich w Poznaniu i na prowincji, spowodowane haniebnym napadaniem na bezbronych obywateli, obudziły u wszystkich poczucie godności obywatelskiej i narodowej. Cały naród staje do obrony przed napastnikiem i organizuje się sprężysto. Po wszystkich miastach i miasteczkach tworzą się oddziały obrony krajowej. Na specjalne żądanie druhow skautów utworzona została w Poznaniu kompania skautowo-wojskowa. Zorganizowanie tejże poruczyliśmy druhowi Wincentemu Wierzejewskiemu. I tu następuje się sposobność służenia w oddziale jakoby rodzinnym skautowo-wojskowym, gdzie dalej pielęgnowane będą ideały harcerza Polaka. Każdy skaut powyżej 18 lat, który służy w jakimkolwiek oddziale wojskowym niechaj postara się u władzy odnośnej uwolnienie swe i zgłosi się do fortu Grollmana w Poznaniu. Ufamy, że i nie wojskowi skauci zgłoszą, się jak najliczniej na ochotnika. Wyżywienie, wyekwipowanie i żołd otrzymają druhowie jak w innych oddziałach.*

### **Główna Kwatera Skautowa w Poznaniu<sup>34</sup>**

Do reduty Fortu Grolman, będącej siedzibą kompanii, zgłaszali się licznie skauci z całego miasta i nie tylko. Ci, którzy ukończyli 18 rok życia byli wcielani do oddziału, a młodszymi odsyłano do dyspozycji Głównej Kwatery. Warto pamiętać, że w walkach powstańczych brała również udział grupa młodszych skautów i skautek.

Formalnie dowódcą kompanii był Wincenty Wierzejewski, ale rozmaite jego aktywności, szczególnie w tym czasie, spowodowały, że praktycznie oddziałem dowodził Józef Rajczak.

Gdy w pierwszych dniach Powstania Wielkopolskiego występowały duże kłopoty z utrzymaniem łączności między dowództwem a poszczególnymi oddziałami, nieocenione usługi oddali mali łącznicy i gońcy ze skautowymi odznakami. A trzeba podkreślić, iż była to służba tak samo niebezpieczna jak walka w oddziałach bojowych. Symboliczny wymiar miała służba łącznikowa skautów w siedzibie Dowództwa Głównego Sił Zbrojnych w byłym zaborze pruskim, w hotelu „Royal” na ulicy św. Marcin 38.

Małoletni skauci pełnili służbę pomocniczą, ale równie ważną jak ta na pierwszej linii.

Kompania Skautowa, bo tak formalnie, bardzo szybko zaczęto nazywać ten pododdział, stała się odwodem Komendy Miasta, powołanej do życia przez Wydział Wykonawczy Rady Robotników i Żołnierzy oraz Komisariat Naczelnej Rady Ludowej w dniu 28 grudnia 1918 roku, by przywrócić porządek w mieście. Co ciekawe Komenda była mieszana, polsko-niemiecka, a na jej czele stali porucznik J Maciaszek i kpt. Anderszch, co z pewnością miało wzmocnić podejmowane przez nią decyzje<sup>35</sup>. Pełnienie tej funkcji i związana z tym ciągła gotowość do działania, spowodowały, że pododdział był na stałe skoszarowany. Było to odstępstwo od zwyczaju pierwszego okresu Powstania Wielkopolskiego, kiedy to pododdziały powstańcze były formowane spontanicznie, najczęściej do wykonania określonego zadania, a po jego wykonaniu ich członkowie rozchodzili się do domów. W pierw-



Wręczenie sztandaru 1. Pułkowi Strzelców Wielkopolskich - 26 stycznia 1919 roku w Poznaniu.  
 W poczcie sztandarowym Wincenty Wierzejewski.  
 Fot. Greger (zasoby Biblioteki UAM w Poznaniu)

szych dniach najważniejszym zadaniem Kompanii była służba na dworcu kolejowym, gdzie przejmowano i ochraniano niemieckie transporty wojskowe oraz przeciwdziałano ewentualnemu przybyciu do Poznania znaczniejszych sił armii niemieckiej. Jedną z takich akcji na dworcu wspomina Stanisław Jaroszewski: *...zostaliśmy jednego dnia we wczesnych godzinach nocnych postawieni w stan alarmu i 1. pluton pod dowództwem sierżanta - szefa Józefa Ratajczaka, w pełnym wyposażeniu bojowym pomaszzerował przyspieszonym krokiem na dworzec główny kolei. Zostaliśmy przydzieleni na jedną noc do dyspozycji powstańczego komendanta dworca. Kolejarzami byli wówczas jeszcze Niemcy i próbowali wywozić w głąb Niemiec przede wszystkim żywność, by w ten sposób umniejszyć w Poznaniu zasoby mające zasadnicze znaczenie dla sprawy powstania. Tyle się dowiedziałem tej nocy na temat sytuacji, a naszym zadaniem było nie dopuścić do wyjazdu pociągów z Poznania. W tym celu przydzielono nam poszczególne posterunki i wyznaczono zadania szczegółowe. Z moją sekcją (sekcyjny i 8 szeregowców) zostałem skierowany na dworzec towarowy, gdzie wskazano mi załadowany pociąg towarowy z parowozem pod parą, z rozkazem otwarcia bez ostrzeżenia ognia do załogi parowozu z ustawionego w pobliżu ciężkiego karabinu maszynowego, na wypadek ruszenia pociągu.<sup>36</sup> Przywódcy Powstania Wielkopolskiego, tak ci radykalni, jak i ci bardziej konserwatywni, zdawali sobie sprawę z tego, jakie skutki może mieć wzniesienie walki zbrojnej w Poznaniu i w Wielkopolsce. Mimo osłabienia i rozprzężenia rewolucyjnego, armia niemiecka dysponowała jeszcze sporym potencjałem militarnym i trzeba było być przygotowanym na najgorsze. Sprawność działania skautów podnosiły pozyskane środki transportu w postaci ciężarówek, mogących przetransportować kilkunastu powstańców, które dodatkowo były uzbrojone w karabiny maszynowe.<sup>37</sup> Oprócz pełnienia służby patrolowej, skauci podejmowali się szkolenia ochotników wstępujących do oddziałów powstańczych, a nie mających przeszkolenia wojskowego. Prowadzili szkolenie strzeleckie na strzelnicy w okolicy Bramy*



1. Kompania Skautowa na dworcu kolejowym w Poznaniu przed wyruszeniem na front wschodni  
- 15 marca 1919 roku. W środku dowódca W. Wierzejewski  
(zbiory Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości, sygn. WNP/Z/001295)

Warszawskiej. Wieczorem 5 stycznia 1918 roku kompania została po raz kolejny postawiona w stan gotowości bojowej. Tym razem wybrano ochotników i skompletowano z nich dwie sekcje karabinów maszynowych. Pierwszą dowodził kpr. Leon Bąbol, przeszkolony cekaemista, a drugą Stanisław Saroszewski, także cekaemista. Zadaniem sekcji skautowej miała być osłona artylerii biorącej udział w przejęciu Stacji Lotniczej w Ławicy. Grupa, zapewne w sile drużyny, pod dowództwem dh. Leona Bąbola brała udział w ramach kombinowanej grupy mającej za zadanie przejęcie Stacji Lotniczej w Ławicy, ważnego z punktu widzenia strategicznego bezpieczeństwa Poznania miejsca. W pewnym sensie skautowy rodówód należy przypisać kolejnej grupie biorącej w walce o Ławicę. Była nią kompania wywiadowczo-wykonawcza Jana Kalinowskiego. Cała operacja została bardzo dobrze przygotowana, a dowodził nią ppor. Andrzej Kopa. Zważywszy na fakt, że grupa została skompletowana w ostatniej chwili, a powstańcy wywodzili się z różnych oddziałów, to operacja została przeprowadzona ze znakomitą skutecznością. Trwała niespełna 20 minut, a później skauci pełnili służbę wartowniczą w tym obiekcie, który okazał się bardzo cenną zdobyczą, przede wszystkim z racji sporej ilości sprzętu lotniczego. O wiele cenniejszym działaniem było przygotowanie zabezpieczenia przeciwlotniczego. Obawiano się, że Niemcy będą próbowali zbombardować co najmniej pas startowy. Samoloty niemieckie, startujące z Frankfurtu nad Odrą, w rzeczywistości już 7 stycznia dokonały nalotu. Dzięki dobrze przygotowanej obronie straty były niewielkie. Najbardziej ucierpiał barak, w którym znajdowała się kuchnia. Następnego dnia atak został ponowiony. Tym razem samoloty nie zostały przez obronę



wpuszczone nad lotnisko. Niemieccy lotnicy zrzucili cały ładunek bomb na obiekty cywilne. Niestety, na skutek odniesionych ran trzy osoby cywilne zmarły. Tak więc skauci, dzięki swemu wyszkoleniu i dobrej organizacji, uratowali bardzo cenny punkt strategiczny pod Poznaniem. 14 stycznia 1919 roku kompania została przeniesiona do koszar byłego 6. Pułku Grenadierów przy ulicy Bukowskiej. Jako Kompania Skautowa oddział pełnił służbę do 26 stycznia 1919 roku, czyli do chwili kiedy to na Placu Wilhelmińskim (dziś: Wolności) garnizon poznański Wojsk Wielkopolskich złożył przysięgę. Wśród nich byli także skauci stanowiący już pierwszą kompanię 1. Pułku Strzelców Wielkopolskich.

Było to ogromne wyróżnienie i dowód uznania dla dotychczasowej służby, tym bardziej, że w poczcie sztandarowym, odbierającym z rąk gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, był ich dowódca Wincenty Wierzejewski.

Kolejnym miejscem stacjonowania Kompanii Skautowej było Biedrusko, skąd 13 marca 1919 roku, wraz ze swoim pułkiem, wyruszyła na odsiecz Lwowa, ale to już temat na zupełnie inną opowieść.

### „REZERWA SKAUTOWA” - KOŚCIAN

Szczególnym przypadkiem powstania i rozwoju skautingu polskiego na terenie Prowincji Poznańskiej jest Kościan. O ile w Poznaniu i w innych miastach pierwsze zastępy, a następnie drużyny powstawały w oparciu o kontakt z Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół”, czy Towarzystwem Tomasza Zana, to w Kościanie nie zaistniała żadna z tych okoliczności. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, ponieważ skauting w Kościanie pojawił się już w 1912 roku, a więc w tym samym czasie co w Poznaniu<sup>38</sup>. I co ciekawe, a charakterystyczne dla mniejszych wielkopolskich miejscowości, idea skautingu zainteresowała młodzież pracującą zawodowo. Inicjatorami powstania w Kościanie drużyny skautowej byli Henryk Zgierski i Teofil Jórگا. To oni na tyle zainteresowali swoim pomysłem Józefa Kamińskiego, że wiosną 1912 roku złożył on ślubowanie harcerskie i w niejako naturalny sposób został drużynowym nieistniejącej jeszcze drużyny. (Ryc. 9)

Najważniejszym zadaniem było znalezienie kandydatów na skautów. Jak to zwykle bywało, stało się to dzięki kontaktom osobistym. Do drużyny, w jej pierwszym składzie, należeli: Stanisław Kahl, Michał Kamiński, Kazimierz i Walerian Pęglerscy, Zenon Wopiński i Zygmunt Nowak. Była to przeważnie młodzież rzemieślnicza, która tylko czas wolny od pracy przeznaczala na szkolenie harcerskie. Ich podstawową lekturą, w tym czasie, była książka Roberta Baden-Powella „Skauting jako system wychowania młodzieży” w przekładzie A. Małkowskiego. Jednakże po okresie początkowego zapału, po roku pracy drużyna przeszła kryzys. Okazało się między innymi, że propozycja programowa - zawiązanego w Kościanie ogniska „Sokoła” - była dla wielu druhowów atrakcyjniejsza. W tej sytuacji Kamiński skontaktował się jesienią 1913 roku w Poznaniu z Wincentym Wierzejewskim. To prawdopodobnie wtedy zapadła decyzja, że kościańska drużyna przyjmie nazwę Drużyna Skautowa im. Jana Sobieskiego w Kościanie. Zachowane dokumenty i opracowania świadczą o tym, że od tego momentu drużyna rozwijała się dynamicznie i stała się atrakcyjną ofertą dla kościańskiej młodzieży. Być może nie było to najważniejsze, ale zachowana dokumentacja fotograficzna wskazuje, że drużyna była znakomicie umundurowana, co zważywszy na koszt umundurowania nie było takie proste i oczywiste.

Podpisany 11 listopada 1918 roku, rozejm wlał otuchę w serca i umysły polskich środowisk patriotycznych w całej Prowincji Poznańskiej. Atmosferę tę podgrzała również rewolucja w Niemczech. Jej echa dotarły także do Kościana. Stacjonował tutaj batalion zapaso-



Józef Kamiński - współtwórca i drużynowy Drużyny Skautowej im. Jana Sobieskiego w Kościanie, dowódca „Rezerwy Skautowej” (S. Machnikowski, *Drużyna skautowa...*, s. 15).

wy 37. Pułku Piechoty armii niemieckiej i to jego żołnierze powołali Radę Żołnierzy, która przejęła władzę wojskową i policyjną w mieście. Z kolei w środowisku przemysłowym powstała Rada Robotników. Na szczęście dla przyszłych wydarzeń, w obu radach znaleźli się także Polacy. By utrzymać porządek w mieście, stworzono oddział Służby Straży i Bezpieczeństwa, która pełniła funkcje policyjne. Tam także byli Polacy. Wszystkie te inicjatywy należały do strony niemieckiej. Wkrótce obydwie Rady połączyły się, tworząc Radę Robotniczo-Żołnierską. 22 listopada 1918 roku Rada informowała, że *Dla wszystkich spraw organizacji w powiecie kościańskim, śmigiełskim i grodziskim miarodajna jest tylko Rada Robotników i Żołnierzy w Kościanie, której podlegają wszystkie wydziały robotnicze i gminne w wymienionych powiatach. Wszystkie władze podlegają Radzie Robotniczo-Żołnierskiej.*<sup>39</sup> Niejako w odpowiedzi, grupa polskich obywateli powołała 14 listopada 1918 roku Radę Ludową, obejmującą swym działaniem miasto i powiat. Na zebraniu inicjującym działalność Rady przyjęto rezolucję, w której: *1. Uznano rozszerzoną Radę Ludową jako przedstawicielstwo narodowe i społeczne, 2. Wyrażono zdobywającemu wolność ludową narodowi niemieckiemu szczerą sympatię, lecz zarazem wyrażono nadzieję, że tenże naród niemiecki uszanuje i uzna nasze prawo i dążenie do wolności narodowej, 3. Zalecano utworzenie straży obywatelskiej dla ochrony bezpieczeństwa miasta i powiatu.*<sup>40</sup> Organem porządkowym Rady była Straż Ludowa.

W centrum tych wydarzeń nie mogło zabraknąć kościańskich skautów. Już 9 listopada za przysiężony skaut, Janusz Czaplicki przywiózł tekst przysięgi nowo powstałej w Poznaniu tajnej organizacji niepodległościowej - Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego<sup>41</sup>.

Następnego dnia przysięgę peowiacką złożył Józef Kamiński, który w tym czasie odbywał służbę wojskową w Kościanie. W jego ślady poszli następnii skauci. Zapewne uniesieni ideą odzyskania niepodległości, skauci wystąpili do Rady Ludowej o zgodę na stworzenie



Janusz Czaplicki - współtwórca  
Rezerwy Skautowej w Kościanie.  
(„Kościański dodatek nadzwyczajny”,  
Kościan styczeń - luty 2012, Kościan. pl,  
wgląd 12 kwietnia 2022)

organizacji o charakterze policyjnym, w której mieli służyć skauci powyżej 18 roku życia. 13 listopada zwołano zbiórkę drużyny, na której Kamiński przedstawił propozycję, apelując jednak, aby pozostali nie zaniebdywali pracy skautowej. Gdy wydawało się, że sukces organizacyjny jest na wyciągnięcie ręki, pojawił się niespodziewany problem. Wbrew pozorom nie był to sprzeciw władz niemieckich, a fakt powołania Straży Ludowej. Dla wielu skautów oferta stała się bardziej atrakcyjna, jak należy przypuszczać z powodu obiecane go żołdu. Trudno się dziwić, czas wojny nie sprzyjał podejmowaniu pracy, a trzeba było myśleć o utrzymaniu rodziny. Kamiński jednak nie zrezygnował i 14 grudnia, na zbiórce ochotników, ogłosił powstanie oddziału wojskowego o charakterze rezerwy. Ponownie rolę stymulującą powstanie tego oddziału przypisuje się Wincentemu Wierzejewskiemu, który cały czas, za pośrednictwem Czaplickiego, utrzymywał żywy kontakt ze środowiskiem kościańskim. Tworzona przez niego POW ZP w zasadzie miała być związkiem wojskowych oddziałów rezerwowych. Oddział w Kościanie przyjął oficjalną nazwę Rezerwa Skautowa i przyjął strukturę wojskową. Utworzono Komendę, w skład której weszli: Józef Kamiński, Janusz Czaplicki, Maksymilian i Leon Tomaszewscy oraz Roman Żakowski, którzy mianowani zostali ponadto na dowódców plutonów. Mimo swego wojskowego przeznaczenia, oddział ten zachował charakter i organizację drużyny skautowej. Najlepszym tego dowodem był fakt, że kierownictwo oddziału spoczywało w rękach Józefa Kamińskiego, dotychczasowego kilkuletniego kierownika drużyny i szeregowca armii niemieckiej bez służby frontowej, pod którego rozkazami znaleźli się członkowie drużyny, w niejednym przypadku bardziej od niego w służbie wojskowej zaawansowani. Werbunek

do wspomnianego oddziału (kompanii) odbywał się na zasadzie „dziesiątki”, co znaczy, że każdy skaut miał za zadanie zwerbować dziesięciu pewnych ludzi.<sup>42</sup>

Sprawdzianem gotowości bojowej, ale też odwagi, był próbny alarm, który miał miejsce 20 grudnia 1918 roku w godzinach wieczornych. Na miejsce zbiórki przy dawniejszych łazienkach miejskich, tuż obok taboru kolejowego, stało się - prawie w komplecie - łącznie około 120 członków.<sup>43</sup> Oddział podzielony został na plutony, którymi dowodzili: Janusz Czaplicki, Jan Banaszak, Maksymilian Tomaszewski i Roman Żakowski. Komendę nad całością objął Józef Kamiński.

Wbrew nadziejom i oczekiwaniom, listopadowa fala emocji opadła i w połowie grudnia sytuacja w mieście wróciła do „zaborczej normy”. Niemieckie władze cywilne, a więc urzędy niemieckiego landrata i burmistrza, nadal sprawowały władzę i nadal obowiązującym językiem był niemiecki.

Dodatkowo sytuację skomplikował w połowie grudnia powrót z frontu części batalionu, który przygotowywał się do demobilizacji. Warto dodać, że batalion w tym czasie liczył około 750 żołnierzy, co - jak na miasto takie jak Kościan - było znaczną siłą. Ludność niemiecka trochę przycichła, ale ciągle czuła się u siebie, a na ulicach paradowali przybyli z frontu niemieccy oficerowie i żołnierze. W tle jednak toczyła się służba Rezerwy Skautowej. Systematycznie spotykali się członkowie poszczególnych plutonów. Najczęściej miało to miejsce w lokalach pp. Simińskiej, Jaroszewicza i Jerzykiewicza. Miasto było regularnie patrolowane przez skautów, którzy szczególnie brali pod uwagę zachowanie niemieckich urzędników i oficerów.

Tak było do 27 grudnia 1918 roku. Wiadomość o toczących się na ulicach Poznania walkach z Niemcami, tego samego dnia dotarła do Kościana. Wobec tych wydarzeń członkowie Powiatowej Rady Ludowej pozostali jednak bierni, przyjmując typową dla tych gremiów postawę oczekiwania. Zupełnie inaczej było w środowisku powoiaków i skautów. Spora ich grupa była gotowa udać się następnego dnia do Poznania, by bezpośrednio wziąć udział w walkach. Zważywszy na fakt, że sytuacja w Poznaniu została opanowana, poznańska Komenda Główna zdecydowała, żeby pozostali na miejscu i czuwali nad dalszym rozwojem wypadków. Zdawano sobie sprawę, że powstanie rozszerzy się swymi działaniami na całą Prowincję i to tam trzeba być gotowym do walki, a do tego potrzebna była broń. Jeszcze tego samego dnia wywiad skautowy otrzymał informację o zamiarze wywiezienia w głąb Niemiec broni i sprzętu wojskowego z magazynów zlokalizowanych w jednym z pawilonów na terenie Zakładu Psychiatrycznego.<sup>44</sup> Jak już wspominałem, batalion stacjonujący w Kościanie szykował się do demobilizacji. Zapadła wówczas śmiała i bardzo ryzykowna decyzja o odebraniu ich Niemcom i dozbrojeniu w ten sposób oddziału. Brak doświadczenia, a także młodzieńcza zapalczywość podpowiadały skautom zdobycie broni w jawnej walce. Zamiar ten, na spotkaniu 29 grudnia w redakcji „Gazety Polskiej”, przedstawili członkom Powiatowej Rady Ludowej Czaplicki, Simiński i Garszczyński. Poparcia i zgody na przeprowadzenie akcji jednak nie uzyskali. Wręcz przeciwnie, zabroniono im podejmowania jakichkolwiek działań przeciwko Niemcom. Rady Ludowe, opanowane w tym czasie przez działaczy konserwatywnych, stały na - niejako wbrew dziejącym się wokół wydarzeniom - stanowisku, że nie można doprowadzić do otwartej wojny z Niemcami, a jedynie czekać na decyzję konferencji pokojowej, która w ich przekonaniu miała przynieść Wielkopolsce niepodległość.

Na szczęście skauci zrezygnowali z realizacji pierwotnego planu, co nie znaczy, że zrezygnowali z akcji. Przygotowano drugi plan, który zakładał, że operacja przejścia broni nastąpi nocą, by maksymalnie zminimalizować ilość ofiar, a przede wszystkim zaskoczyć

Niemców. Dokonano bardzo szczegółowego zwiadu terenowego, dzięki czemu można było mimo nocy przeprowadzić całą akcję. Trzeba zaznaczyć, że pawilon, magazyn z bronią, był strzeżony przez członków miejscowego oddziału Służby Straży i Bezpieczeństwa. Kamiński porozumiał się z komendantem Straży, który spowodował, że w czasie planowanej akcji przy pawilonach straż z bronią w ręku mieli pełnić Polacy. Niezwykle ciekawym i znamionym był wątek akcji, związany ze stróżem pilnującym terenu Zakładu Psychiatrycznego. Wspomina o nim Ignacy Andrzejewski, uczestnik tych wydarzeń.<sup>45</sup> Stróż był przychylny akcji skautów, jednakże obawiał się, że po tym wszystkim Niemcy mogą się domyśleć jego w nim udziału i zwolnią go z pracy. Po otrzymaniu obietnicy innego zatrudnienia, obiecał daleko idącą pomoc. Późnym wieczorem, około 22.30, 29 grudnia 1918 roku komendant Rezerwy, Józef Kamiński<sup>46</sup> zarządził cichy alarm, na który odpowiedziało blisko 50 skautów. Wszyscy zebrali się w lokalu winiarni Teodozji Simińskiej przy Rynku 30.<sup>47</sup> Do zebranych przemówił Kamiński, który uświadomił wszystkich, w jakim celu się zebrano i uprzedził o niebezpieczeństwie tej akcji. Dodał, że uczestnictwo w akcji jest dobrowolne i jeżeli ktoś ma wątpliwości, to jest czas, aby się wycofać - oczywiście pod warunkiem dochowania tajemnicy. Nikt z obecnych się nie wycofał, co najlepiej świadczyło o wysokim morale członków Rezerwy. Nastąpiło zaprzysiężenie oddziału i ustalenie hasła, którym było słowo „Wolność”. Dla sprawnego przeprowadzenia akcji, podzielono oddział na cztery grupy bojowe. Pierwszą dowodził Maksymilian Tomaszewski, drugą - Jan Banaszak, trzecią - Roman Simiński, czwartą - Stanisław Sikora. O dobrej organizacji akcji świadczył fakt przygotowania także drużyny sanitarnej, którą dowodził student medycyny Teofil Jór-ga, a funkcję sanitariuszek pełniły Stefania Czaplicka, Jadwiga Tomaszewska i Teresa Sikorska. Punkt sanitarny został wyznaczony w domu Czaplickich, przy Rynku. Całość osłaniał patrol pod dowództwem Janusza Czaplickiego. Około 23.30 pierwsza grupa weszła przez bramę główną od ul. Wrocławskiej (Al. Kościuszki) na teren Zakładu Psychiatrycznego. Dla zmylenia Niemców umówiony stróż został skrępowany. Odebrano mu klucze od bramy zachodniej. Po dotarciu do pawilonu, przy którym nie było żadnego posterunku, wyłamano zamek do drzwi. Magazyn z bronią stał otworem. Skauci sprawnie wynosili broń, kierując się w stronę bramy zachodniej, gdzie przejmowali ją koledzy z pozostałych grup. Członkowie tych grup zanosili zdobycz do podstawionego wozu, którym przewieziono ją do przygotowanych kryjówek w Naclawiu i Krzywiniu. Akcja przebiegła sprawnie i - co najważniejsze - bez strat.

Skautom sprzyjała też pogoda, tej nocy w Kościanie padał rześisty deszcz. Ogółem wyniesiono: 6 ciężkich karabinów maszynowych i 12 lekkich karabinów maszynowych z kompletnymi przyborami, około 800 karabinów ręcznych, 107 sztucerów „Walthera”, 7 skrzyń granatów ręcznych jajkowatych, 9 skrzyń granatów trzonowych, 27 skrzynek po 250 naboji i 19 skrzynek po 500 naboji oraz 33 skrzynie amunicji do karabinów ręcznych. Była to rzeczywiście imponująca zdobycz, zważywszy, że w pierwszych dniach Powstania Wielkopolskiego odczuwano jej ogromny brak<sup>48</sup>. Następnego dnia Niemcy bardzo szybko spostrzegli skutki nocnej akcji, lecz - mimo podjętego śledztwa - winnych kradzieży nie znaleziono. Należy podkreślić doskonałą organizację przeprowadzonej operacji. Mimo zaangażowania w nią kilkudziesięciu osób, nikogo nie aresztowano i - co najważniejsze - nikt nie zdradził. Co ciekawe, ku zaskoczeniu obu stron, akcja ta miała swój ciąg dalszy. Dowódca batalionu mjr Reymann, zapewne w obawie przed dalszymi stratami, rozkazał wywieźć resztę sprzętu do Leszna. Skauci z Rezerwy, mimo zmęczenia, podjęli natychmiastową akcję. Część z nich pod dowództwem Tomaszewskiego przejęła transport na ulicach Kościana, a reszta oddziału ponownie wkroczyła na teren Zakładu Psychiatrycznego i ode-



Kościan - brama wjazdowa do Zakładu Psychiatrycznego. Karta pocztowa

brała Niemcom pozostały tam sprzęt wojskowy. Ponownie odwaga, zdecydowanie i trochę brak wyobraźni co do skutków takiego działania, spowodowały, że i tym razem akcja zakończyła się sukcesem. Z całą pewnością przyczyniła się do niego bierna postawa żołnierzy niemieckich, którzy widząc co się dzieje, nie podjęli walki mając zapewne dość wojny i marząc o powrocie do domu. Zaskoczona samą akcją, ale i sukcesem, była kościańska Rada Ludowa. Niemieckie dowództwo garnizonu podjęło także decyzję o ewakuacji. Załoga, wraz kadrą oficerską, bez broni udała się drogą kolejową do Niemiec. W tej sytuacji oddział Rezerwy Skautowej, obok Straży Ludowej, stał się jedynym dobrze wyszkolonym i uzbrojonym oddziałem wojskowym, co zapewne spowodowało, że przejął newralgiczne dla miasta placówki, którymi były: stacja kolejowa, poczta i centrala telefoniczna, gmach sądu i aresztu. Akcja podjęta przez kościańskich skautów była z gruntu szalona, ale - co już podkreślałem - znakomicie przygotowana i przeprowadzona. Dobrze to świadczyło o przygotowaniu, zarówno indywidualnym, jak i zespołowym członków Rezerwy. Czas służby w organizacji skautowej przyniósł, w dniach 28 i 29 grudnia 1918 roku, znakomite owoce.

W rezultacie tej akcji i negocjacji z Radą Robotników i Żołnierzy, 30 grudnia 1918 roku, Kościan bez rozlewu krwi znalazł się w rękach polskich. Widowym znakiem tego wydarzenia była polska chorągiew na ratuszu kościańskim. Jednak, jak ustalił Bogusław Polak, do końca pierwszej dekady stycznia 1919 roku jedynym zdolnym do walki oddziałem w Kościanie była Rezerwa Skautowa. Dopiero działania zaczepne oddziałów niemieckiego garnizonu w Lesznie spowodowały, że kościańska Rada Ludowa zmieniła pod wpływem zagrożenia zdanie i nakazała formowanie oddziału powstańczego, który przyjął nazwę I Kościański Polski Batalion, którym dowodził por. Ignacy Raszewski.<sup>49</sup>

Skautom z Rezerwy Skautowej nie dane było długo cieszyć się zwycięstwem, gdyż na

wezwanie komendanta Straży Ludowej, Marcina Donaja, zostali oni wezwani do walki na odcinku wolsztyńskim. 4 stycznia oddział, w sile stu skautów ze swoim sztandarem, udał się do Grodziska, a stamtąd do Rakoniewic. Działając na podstawie rozkazu por. Kazimierza Zenkterera, dowódcy V Okręgu Wojskowego w Grodzisku, przeprowadzał rewizje w domach niemieckich kolonistów w poszukiwaniu niemieckich dywersantów i broni. 9 stycznia, owacyjnie witany przez mieszkańców, wrócił do Kościana. Jeszcze tego samego dnia kilkunastu członków Rezerwy otrzymało rozkaz eskortowania żołnierzy niemieckich do granicy państwowej. Kolejna grupa wyjechała do Pawłowic, będąc w dyspozycji dowódcy frontu Grupy „Leszno”, por. Bernarda Śliwińskiego. Zadaniem oddziału było zajęcie stanowisk pod Nową Wsią. Rankiem 11 stycznia artyleria niemiecka rozpoczęła ostrzał polskich pozycji, na co skauci kościańscy zareagowali manewrem rzadko spotykanym w historii wojen, bowiem zamiast schować się i przeczekać kanonadę, ruszyli do ataku. Podczas ataku spotkali się z oddziałem powstańczym z Gostynia i razem zdobyli Tworzeniec, Przybiń i Tworzanki. Nie zatrzymali się i poszli dalej, aż pod Rydzynę. Tutaj jednak Niemcy byli lepiej przygotowani do obrony i dlatego powstańcy musieli wycofać się do Pawłowic. Ceną za ten brawurowy atak było dwóch rannych skautów, z których jeden - Franciszek Masztalerz - niestety zmarł. 12 stycznia 1919 roku oddział ponownie wrócił do Kościana, gdzie 14 stycznia uroczyście pochowano Franciszka Masztalerza.

Rozdrobniony oddział Rezerwy Skautowej walczył na różnych odcinkach frontu wielkopolskiego. Był pod Lipnem, Bojanowem, Boguszynem, Krzyckiem, Gołanicami i Smyczyną. Dowództwo Główne Wojsk Wielkopolskich niestety nie potrafiło wykorzystać potencjału całej Rezerwy. Dzielenie jej i wysyłanie na zasadzie pogotowia w różne miejsca, nie było najlepszym pomysłem. Przecież można było ten oddział, liczący ponad stu powstańców-skautów, dodatkowo dobrze wyszkolonych i uzbrojonych, wykorzystać zupełnie inaczej. Co ciekawe, wykorzystywanie możliwości bojowych takich lotnych kompanii, czy batalionów było w Powstaniu Wielkopolskim założoną normą. By nie szukać daleko - tak postępowano w przypadku batalionu kościańskiego. Trudno jest dzisiaj dociec, dlaczego tak się stało. Co najgorsze, rozdrobnienie oddziału spowodowało, że nie został on włączony w skład tworzącego się 6. Pułku Strzelców Wielkopolskich, podobnie jak to się stało w przypadku poznańskiej kompanii skautowej, wcielonej w całości do 1. Pułku Strzelców Wielkopolskich. S. Machnikowski w swej monografii drużyny zwraca uwagę na jeszcze dwie przyczyny tego stanu rzeczy. Pierwsza dotyczyła braku stałego miejsca zakwaterowania oddziału. Przez cały czas swej działalności skauci z Rezerwy mieszkali w swoich domach. Można stwierdzić, że od początku do końca był to niemal klasyczny oddział partyzancki. Drugim powodem była osoba dowódcy - drużynowego. Z jednej strony to, że Józef Kamiński przez cały czas stał na czele drużyny jest faktem godnym odnotowania. Niestety, miał on za sobą tylko krótką służbę wojskową w szeregach armii niemieckiej, w której zbyt mało awansował. Można przypuszczać, że gdyby miał stopień oficerski, wtedy losy oddziału potoczyłyby się inaczej. Swoją drogą dziwne jest, że Dowództwo Naczelne Wojsk Wielkopolskich nie dostrzegало jego zasług. Z kolei dla naszych rozważań najistotniejszym jest stwierdzenie faktu, że kościańska Rezerwa Skautowa do końca zachowała swój skautowy charakter, czego widomym znakiem był sztandar drużyny, towarzyszący skautom w walce.

### **TAK TEŻ BYŁO MOŻNA - JAROCIN**

To co jest niezwykle ciekawe w pracy nad historią wielkopolskiego skautingu i udziału skautów w Powstaniu Wielkopolskim, to brak schematu według którego młodzi ludzie

w oliwkowych mundurach włączali się w dzieło odzyskiwania niepodległości. Przykładem innego podejścia jest skauting jarociński.

Pierwszy kontakt z ideą skautingu mieli okazję mieć Kazimierz Szadkowski i Wiktor Szkudliński, którzy udali się w 1910 roku do Krakowa na uroczystość odsłonięcia pomnika grunwaldzkiego. Tam spotkali miejscową grupę skautów. Dodatkowo, Kazimierz Szadkowski w latach 1911-1912 wyjeżdżał w celach handlowych do różnych miast, między innymi do Lwowa. Tam z kolei poznał Andrzeja Małkowskiego i innych instruktorów. Zapoznał się z założeniami programowymi oraz metodami pracy skautowej.<sup>50</sup> Jednakże na organizacyjny początek trzeba było czekać do 1913 roku, kiedy to powstała pierwsza w Jarocinie drużyna skautowa im. Władysława Jagiełły.<sup>51</sup> Pierwsza zbiórka miała miejsce 3 maja 1913 roku i zgromadziła dwudziestu pięciu chętnych, w większości uczniów, rzemieślników, kupców. Drużynowym został Wiktor Szkudliński. Co ciekawe, drużyna ta przeszła do konspiracji i to tak dalece, że oficjalnie nazywała się „I Jarotschiner Pfatfderverein”. Było to odstępstwem od zasad działania i przyjmowania nazw przez inne drużyny polskiego skautingu w Prowincji Poznańskiej. (Ryc.12)

Rok 1914 unicestwił w znacznym stopniu dotychczasową pracę. Najbardziej aktywni członkowie ruchu zostali wcieleni w szeregi armii pruskiej. Konieczność przystosowania się do nowych warunków wojennych spowodowała, że praca drużyny w pewnym stopniu straciła na swej sile. Prusacy wzmożli ucisk germanizacyjny, zaostrozono cenzurę i kontrolę. Zdawało się, że idea upadnie, jednak starsi działacze, nie podlegający jeszcze służbie wojskowej, ze zdwojoną energią kontynuowali pracę społeczną, wierząc w szybki koniec wojny i wyzwolenie narodowe. Mimo trudności, z początkiem 1915 roku rozpoczął się okres pełnej realizacji programu skautowego, ustalonego dwa lata wcześniej. Najlepszym dowodem wzmożonej działalności drużyny był I Zlot Skautów w Jarocinie, zorganizowany w Zielone Świątki na terenach w pobliżu cegielni Stanisza. Brały w nim udział drużyny skautowe z Ostrowa, Koźmina i Krotoszyńska. Harcówka pierwszej drużyny mieściła się wtedy w kantorze sklepu drogerijnego druha Kazimierza Szadkowskiego przy ulicy Krakowskiej. Pracę harcerską prowadzono konspiracyjnie.<sup>52</sup> W 1916 roku opiekunem drużyny został ks. Stanisław Kasprzak, któremu pomagał druh Franciszek Chybowski zesłany do Jarocina na przymusowe roboty. Druh Chybowski od razu włączył się do działalności drużyny skautowej, a ponieważ dobrze znał zagadnienia sprawnościowo-wojskowe, dlatego pieczętowanie realizowano także musztrę z bronią. Na przełomie lat 1916 i 1917 drużyna liczyła już czterdziestu członków. Zapewne był to jeden z głównych powodów, dla których w 1917 roku część skautów z drużyny im. Władysława Jagiełły odeszło z drużyny i założyło II Drużynę Skautową im. księcia Józefa Poniatowskiego. Drużynowym został Stanisław Chwieralski, plutonowym Kazimierz Chwaliński, a jednym z zastępowych Stanisław Borowiński.

Ogromnym wyzwaniem dla jarocińskich skautów, tak zresztą jak i dla pozostałych skautów z zaboru pruskiego, była decyzja władz pruskich dotycząca rozwiązania polskiego skautingu. Stało się to 15 maja 1915 roku, kiedy liczna grupa skautów uczestniczyła w zlocie w Wierzenicy. Dzięki temu można było natychmiast zwołać zbiórkę drużynowych, na której zdecydowano o sposobie działania w nowych warunkach. Trudno obecnie dociec dlaczego, ale jarocińscy skauci bardzo szybko nawiązali kontakt z kierownictwem - dowództwem POW ZP. To prawdopodobnie wtedy przybył do Jarocina po raz pierwszy Sarszewski, który w POW ZP był odpowiedzialny za kontakt z nowymi środowiskami, ale i dlatego, że był instruktorem skautowym. Tym sposobem właśnie w Jarocinie powstało jedno z pierwszych ogniw terenowych tej organizacji. Być może wspólnym mianownikiem





Stanisław Chwieralski i Kazimierz Chwaliński - członkowie I Drużyny Skautowej im. Władysława Jagiełły w Jarocinie; współtwórcy II Drużyny Skautowej w Jarocinie im. księcia Józefa Poniatowskiego. Lata 1913-14. Uwagę zwraca kompletne umundurowanie skautów (zbiory Muzeum Regionalnego w Jarocinie)

dla tego, co się stało, był program przygotowania militarnego charakterystycznego dla POW ZP, ale też skautingu w Jarocinie. W Jarocinie powstała także organizacja o bardzo wyraźnym charakterze militarnym, niepodległościowym, lecz - co trzeba bardzo mocno podkreślić - antyrewolucyjna, która przeszła do historii jako Tajna Organizacja Wojskowa „Jedność”, zawiązana wśród żołnierzy - Polaków służących w batalionie zapasowym 46. Pułku Piechoty armii niemieckiej. W listopadzie 1917 roku było ich od 130 do 150, na ówczesny stan osobowy batalionu liczący 800 żołnierzy.<sup>53</sup> Członkowie tej organizacji przede wszystkim chcieli wykorzystać nastroje rewolucyjne w wojsku niemieckim, które w optymistycznym wariacie pozwoliłyby na przejęcie kontroli nad oddziałem i tym samym włączenie się w akcję niepodległościową. Co ciekawe, wbrew pozorom, kierownictwo „Jedności” postawiło na współpracę z członkami „Sokoła” i właśnie jarocińskiego skautingu. Odwrotnie było ze współpracą z - jakby się zdawało „naturalnym” partnerem organizacji - czyli POW ZP. Pośrednio i w tych działaniach odnajdujemy wątek skautowy. Emisariuszem POW ZP, oddelegowanym do rozmów z członkami „Jedności”, był instruktor skautowy Saroszewski, ten sam, który wcześniej rozmawiał w tej samej sprawie ze skautami jarocińskimi. Mimo że miał on już duże doświadczenie, ponieważ nie była to pierwsza misja tego typu w terenie i miał wcześniejsze dobre kontakty ze środowiskiem jarocińskich skautów, nie wywiązał się z powierzonego mu zadania. Członkowie „Jedności” dość chłodno

przyjęli emisariusza POW ZP, negatywnie ustosunkowali się do możliwości współpracy. Prawdopodobnie problem polegał na tym, że Saroszewski spotkał się z istniejącą, zwartą pod względem organizacyjnym i programowym, organizacją odporną na propozycje z zewnątrz. Wszystko też wskazuje na to, że podjął rozmowy bez uprzedniego rozpoznania środowiska. Z kolei on sam potraktował rozmówców standardowo i okazało się, że argumenty, których używał do tej pory, nie przekonały tego specyficznego odbiorcy. W swoich wspomnieniach Saroszewski sam przyznaje się do tego, pisząc o swoim zaskoczeniu, że jego rozmówcy przybyli na spotkanie w niemieckich mundurach i że było wśród nich wielu podoficerów, czyli ludzi już doświadczonych. Do tej pory takiej sytuacji nie było. Największym zaskoczeniem był sam fakt istnienia takiej organizacji. W podobnych sytuacjach emisariusze POW ZP mieli do czynienia z luźno związanym środowiskiem niepodległościowym, otwartym i potrzebującym precyzyjnego programu działania. Można przypuszczać też, że ostatecznie to przez skautów dotarto jednak do kierownictwa „Jedności”. Jakub Staszak podejrzewa także, że jarocińscy skauci mieli kontakty z Polską Organizacją Wojskową, działającą na terenie zaboru rosyjskiego. Miało to stać się za sprawą pojawienia się w Jarocinie wspomnianego już Franciszka Chybowskiego pochodzącego z Pabianic, gdzie był członkiem komórki POW. To on wprowadził do szkolenia skautowego bardzo bogaty blok przygotowania bojowego.<sup>54</sup> Zapewne wszystkie te wcześniejsze działania spowodowały, że kontakt z żołnierzami należącymi do „Jedności” był łatwiejszy. Szkolenie to łatwiej było prowadzić dzięki przychylności hrabiego Zbigniewa Ostroroga-Gorzeńskiego, właściciela dóbr w Tarcach, który był przychylny działaniom skautów.

O dużym stopniu zorganizowania i determinacji członków „Jedności” świadczy akcja podjęta w nocy z 8 na 9 listopada. O godzinie 2.00 obsadzono główny odwach koszarowy i rozbrojono nielicznych przeciwników buntu. Główną przyczyną podjęcia tej akcji był zamiar dowództwa niemieckiego o wysłaniu na front stuosobowej kompanii. Dodatkowym impulsem była pogłoska, że mieli to być głównie Polacy. Czterdziestu dobrze uzbrojonych żołnierzy, pod dowództwem sierżanta Bronisława Kirchnera, zajęło miejscową pocztę, dworzec kolejowy i więzienie, z którego uwolniono wszystkich więźniów politycznych. Po powrocie do koszar nad ranem utworzono Radę Żołnierską - pierwszą na ziemiach zaboru niemieckiego (i podobno czwartą na całym terenie ówczesnej Rzeszy). Wydała ona postanowienie o zaarrestowaniu oficerów niemieckich, a dowództwo koszar objął wkrótce sierżant Kirchner. Dokonano dyslokacji w zakwaterowaniu, przeznaczając dla Niemców blok od strony miasta, a dla Polaków - blok południowy, dogodniejszy do opuszczenia w razie jakiegos zagrożenia. Służbę wartowniczą pełnili początkowo przedstawiciele obu narodowości, później Niemcy dobrowolnie z niej się wycofali. Skutkiem tej akcji było też utworzenie pierwszego w zaborze pruskim polskiego oddziału zbrojnego, którego dowódcą został sierżant Bronisław Kirchner. Można powiedzieć, że 9 listopada Jarocin był w rękach polskich, mimo że władza administracyjna należała w dalszym ciągu do Niemców. Wszystkim tym wypadkom nie przyglądali się biernie skauci z obu jarocińskich drużyn. 11 listopada to właśnie skauci i członkowie „Sokoła” zorganizowali manifestację, która przeszła ulicami miasta. Wieczorem tego dnia skauci i członkowie „Sokoła” zameldowali się, częściowo uzbrojeni, w koszarach. Tym samym powstał kolejny polski oddział zbrojny dowodzony przez M. Błażejewskiego. W następnych dniach członkowie tego oddziału pełnili służbę patrolową na ulicach Jarocina. Jedną z aktywniejszych postaci, biorących udział w tych wydarzeniach, był Stanisław Borowiński, żołnierz, ale też skaut I Drużyny Skautowej w Jarocinie. To on kierował pracami biura werbunkowego, które zarejestrowało blisko dwustu ochotników, wśród których było też wielu skautów. 7 stycznia 1919

roku władzę w Jarocinie ostatecznie przejęli przedstawiciele administracji polskiej, co nie znaczyło, że służba powstańcza skautów się zakończyła. Jak już wspomniałem, wielu z nich walczyło w oddziałach powstańczych, z których najbardziej znanym był „latający batalion jarociński” pod dowództwem por. Zbigniewa Ostroroga-Gorzelskiego, co ciekawe - wybranego przez samych powstańców. W szeregach tego batalionu byli skauci i „sokoli” oraz żołnierze z „Jedności”. To ich dotychczasowe doświadczenie i wyszkolenie powodowało, że batalion był jednostką dobrze zorganizowaną, uzbrojoną i - co ważne - karną. Z tego też powodu traktowany był jako odwód Dowództwa Głównego i wysyłany na trudne odcinki frontu. Walczyli w Ostrowie Wlkp., Krotoszynie, Zdunach, Cieszkowie oraz Nakle i Ślesinie. Znaczenie Jarocina, jako silnego ośrodka powstańczego, zostało podkreślone ustanowieniem tu dowództwa Okręgu Wojskowego VI. Z kolei z oddziałów powstańczych utworzono 10. Pułk Strzelców Wielkopolskich. Mimo tak dużego zapалу i ochoty do walki, kiedy oddziały powstańcze Jarocina w pewnym momencie liczyły 5 400 powstańców, znajdujący się wśród nich skauci nie potrafili stworzyć samodzielnego oddziału. Inną jest sprawą, czy taka potrzeba istniała. Jak starałem się wykazać, sytuacja w Jarocinie była skomplikowana, a powodzenie akcji odzyskiwania wolności uzależnione było od wysokiego stopnia skoncentrowania sił polskich, a nie dążenia do tworzenia kilku ośrodków walki.

\*\*\*

Mimo iż wielu badaczy zajmowało się problematyką wkładu polskiego skautingu działającego na terenie zaboru pruskiego w dzieło odzyskiwania niepodległości, niezwykle trudno jest jednoznacznie określić jego wymiar. Często nad realiami historycznymi górę brały emocje opisujących działalność organizacji, czy poszczególnych działaczy. W wielu przypadkach relacje te oderwane są od ówczesnej rzeczywistości. Można czasem odnieść wrażenie, że ulicami Poznania maszerowali wyłącznie polscy skauci, a w okolicznych lasach aż się od nich roiło. Wszystkie te mankamenty, wynikające raczej z braków warsztatowych, a nie z chęci zakłamania prawdziwego obrazu wydarzeń, nie deprecjonują niezaprzeczalnego wkładu skautingu poznańskiego w dzieło walki o niepodległość.

Trzeba to bardzo wyraźnie powiedzieć - skauci walczący w różnych formacjach, tak skautowych, jak i wojskowych, aż do całkowitego wyswobodzenia Wielkopolski, dawali świadectwo wielkiej siły moralnej, odznaczali się odwagą, niekiedy graniczącą z bohaterstwem, popartą rzetelnym przygotowaniem wojskowym. Dowodem takiej postawy jest lista zasług bojowych. W samym Poznaniu Order Virtuti Militari otrzymało pięciu instruktorów skautowych: kpt. Wincenty Wierzejewski, kpt. Jan Kąkolewski, por. Józef Ratajczak, rtm. Mieczysław Smoczyński i sierżant Stefan Marciniak. Siedemdziesięciu skautów otrzymało Krzyże Walecznych; Wincenty Wierzejewski, Józef Ratajczak i Stanisław Jańczak - czterokrotnie; Rajmund Terczawski - trzykrotnie; Cezary Czesław Jindra - dwukrotnie.<sup>55</sup>

Rangę symbolicznego odznaczenia - podziękowania za ten ogromny wysiłek miał ustanowiony w 1937 roku pamiątkowy ryngraf „Wielkopolska harcerzom z czasu walk o niepodległość”, który nadawano za działalność niepodległościową w latach 1912 - 1920.

Skauting poznański z honorem spełnił swe zadanie w przygotowaniach i zwycięskim powstańczym finale walk. Całe zastępy młodzieży wychowano w duchu głębokiego patriotyzmu, co było potwierdzeniem słuszności założeń metody skautowej w polskiej sytuacji społeczno-politycznej tych czasów.

Niezwykle trudno jest ocenić wielkość liczbową udziału skautów w Powstaniu Wielkopolskim. Myślę, że znakomitym przykładem skali tego zjawiska jest choćby 2. Drużyna



Ryngraf pamiątkowy „Wielkopolska harcerzom z czasu walk o niepodległość 1912-1920”  
wg projektu Wincentego Wierzejewskiego  
(zbiory Wawrzyńca Wierzejewskiego)

Skautów im. Kazimierza Wielkiego z Poznania, w której udokumentowano, iż sześćdziesięciu jej członków brało udział w walkach w latach 1918 - 1920.<sup>56</sup>

I być może zabrzmie to nieco patetycznie, lecz myślę, że słowa „Harcerskiego marsza żałobnego”, nieznanego autora, mogą stanowić wyraz uznania dla trudu, który podjęli skauci poznańscy w przygotowanie się i walkę o niepodległość swej ziemi:

... Pomni na cienie poległych druhów,  
Idziem jak Oni w światła wyżyny,  
By za przykładem świetlnych duchów  
Ideał życia zamieniać na czyny...

#### BIBLIOGRAFIA:

1. Tekst ten nie aspiruje do monograficznego ujęcia problemu. Takie czeka jeszcze na swego autora. Tych, którzy oczekiwali, że znajdą informacje o udziale skautów w walkach powstańczych prowadzonych w ich miejscowościach przepraszam i odsyłam do opracowania M. Pietrzykowskiego, *Historia harcerstwa wielkopolskiego, t. I Lata 1912 - 1920, Poznań 2004* oraz Antoniego Nowaka, *Skauci poznańscy w walce o polskość i niepodległość*, Poznań 1994. Wiem, że istnieje co najmniej kilkanaście lokalnych opracowań dotyczących historii harcerstwa w Wielkopolsce, w których temat udziału skautów w Powstaniu Wielkopolskim również się pojawia.

2. M. Lissowski, *Harcerstwo Poznańskie w pierwszym dziesięcioleciu*, Poznań 1924, s. 30.

3. Autorzy zajmujący się tym problemem podają różny czas powstania „Organizacji Bojowej”. J. Karwat w artykule *Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego 1918-191 (POWZP)* patrz: [pw.ipn.gov.pl](http://pw.ipn.gov.pl) pisze o jesieni 1917 roku, a Antoni Nowak w opracowaniu *Skauci poznańscy w walce o polskość i niepodległość*, Poznań 1994, s. 64 przesuwają tę datę do miesiąca letnich 1917 roku.

4. Z. Grot, *Tradycje walk narodowowyzwoleńczych*, [w:] *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*, Warszawa - Poznań 1983, s. 59.

5. K. Kandziora, *Działalność POW w Poznaniu*, Warszawa 1939; I. Pawłowski, *Wysiętek zbrojny Polaków w Powstaniu Wielkopolskim* [w:] *Z postępowych tradycji oręża polskiego 1917-1939*,

oprac. Z. Grot, Poznań 1968: S. Sęp-Adamski, *POW-ZP a powstanie wielkopolskie*, Poznań 1933; M. Paluch, *Polska Organizacja Wojskowa w Poznaniu*, Warszawa 1930.

6. Opisana sytuacja była związana z przygotowaniem w październiku 1918 roku przez poznańskich skautów akcji odbicia z więzienia Józefa Piłsudskiego, w której Jęczkowiak odgrywał główną rolę. Jak wiadomo akcja w ostatniej chwili została odwołana, a Jęczkowiak wrócił do Poznania. Patrz Sz. Dąbrowski, *Wincenty Wierzejewski. Działaj, twórz i nie bój się życia...*, Poznań 2002, s. 51-52.

7. H. Śniegocki, *Wspomnienia harcmistrza*, s. 46. Na marginesie nasuwa się skojarzenie dotyczące zasad działania konspiracji harcerskiej w czasie okupacji hitlerowskiej, której będzie przyświecała dokładnie taka sama zasada.

8. W. Niekrasz, *Harcerze w bojach. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość Ojczyzny w latach 1914 - 1921*, Warszawa 1931, s. 160.

9. M. Rezler, *Skauting poznański w okresie powstania wielkopolskiego 1918/1919*, [w:] *Materiały z sesji „Harcerstwo w walkach o niepodległość i granice Rzeczypospolitej Polskiej 1914-1921”*, Lublin 1981, s. 6.

10. G. Łukomski, B. Polak, *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*, Koszalin - Warszawa 1995, s. 26.

11. Cytuję za Sz. Dąbrowskim, *Wincenty Wierzejewski...*, s. 54.

12. Bardzo barwnie opisuje te spotkania R. Wilkanowicz, *Bezimienni bohaterowie powstania wielkopolskiego*, Poznań 2018, s. 228-230.

13. J. Karwat, *Od idei do czynu. Myśli i organizacje niepodległościowe w Poznańskim w latach 1887 - 1919*, Poznań 2002, s. 377.

14. A. Fiedler, *Mój ojciec i dęby*, Warszawa 1973, s. 175.

15. M. Lissowski, *Harcerstwo poznańskie w pierwszym dziesięcioleciu*, Poznań 1924, s. 44. Wielkość ta jest dzisiaj poddawana krytyce i uważana za zawyżoną.

16. Opis akcji podaję na podstawie uwag Franciszka Nogaja do pracy H. Śniegockiego „Wspomnienia harcmistrza”, przesłanych 10 kwietnia 1972 roku do Komendy Chorągwi Wielkopolskiej ZHP.

17. K. Rzepecki, *Oswobodzenie Poznania 27.12.1918 - 5. 01.1919*, Poznań 1923, s. 34-35.

18. R. Wilkanowicz, *Wielki dzień (27 grudnia 1918)*, [w:] *Utwory powstańcze*, wybór, opracowanie i wstęp Izolda Kiec, Poznań 2018, s. 329.

19. B. Polak, *Konspiracja polska w Poznaniu /1912-1918/*. „Kronika miasta Poznania”, nr 3-4/1984, s. 23.

20. H. Śniegocki, op. cit., s. 54-55.

21. Leon Wróblewski (1893 - 1975) - malarz i grafik, powstaniec wielkopolski i malarz, korespondent wojenny w okresie wojny polsko-bolszewickiej. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie oraz w Academie de la Grande Chaumiere w Paryżu (1925-27). Uczył się również prywatnie u Wojciecha Kossaka w Warszawie (1922-24). Był członkiem Stowarzyszenia Artystów w Poznaniu (1915-30) oraz grupy „Zachęta” (od 1957 r.). Malował sceny batalistyczne (epizody z wojny 1920 roku, Powstania Wielkopolskiego, Warszawskiego oraz II wojny światowej). Zajmował się również grafiką użytkową - projektował plakaty i ilustracje prasowe. Jego obrazy znajdują się w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

22. W materiałach dotyczących tej akcji i nie tylko używa się określenia „Fort Grolman”. W rzeczywistości obiekt, który był przedmiotem ataku określano jako reditę (dzieło fortyfikacyjne) będące częścią dzieła reditowego (bastionu), której patronem był pruski generał Karl von Grolman. W 1918 roku po całym dziele pozostała tylko redita, reszta została rozebrana wcześniej. Powstańcy wielkopolscy zdając sobie sprawę, że ich przewaga opiera się na przekonaniu o słuszności podjętej walki, a nie względach militarnych, szczególnie w pierwszych dniach Powstania Wielkopolskiego najpierw podejmowali próby pertraktacji, a jeśli one nie przynosiły

skutku przechodzili do działań bojowych. Tak było w przypadku zdobycia Stacji Lotniczej na Ławicy 6 stycznia 1919 roku, ale też były przypadki, gdzie ani jedna ani druga metoda nie sprawdzała się np. przy próbach przejęcia koszar grenadierów na ul. Bukowskiej.

23. J. G. Jęczkowiak, *Był czyn i chwała!... Józef Gabriel Jęczkowiak. Wspomnienia harcerza 1913-1918*, Warszawa 2015, s. 173.

24. J. G. Jęczkowiak, *Był czyn i chwała!...*, s. 183-184.

25. J. G. Jęczkowiak, *Był czyn i chwała!...*, s. 184.

26. Zgodnie z niemiecką pisownią: Soldatenratu. Nawiasem mówiąc polscy konspiratorzy, a potem powstańcy, nagminnie używali opasek z napisem „Soldatenrat” (Rada Żołnierzy), która w tym czasie stanowiła najwyższą władzę w Poznaniu. Szczególnie żołnierze byli wyczerpani na dyspozycje tego organu i słuchali poleceń przedstawicieli Rady.

27. Cytuję za: Sz. Dąbrowski, *Wincenty Wierzejewski...*, s. 63-64.

28. Zapewne część czytelników zdziwiło się, skąd w fortyfikacyjnym obiekcie drewniane chodaki. Zapewne służyły one obsłudze redity, szczególnie pełniącej służbę w tzw. laboratoriach artyleryjskich, czyli pomieszczeniach, w których przygotowywano ładunki artyleryjskie. Głównym elementem tych ładunków był łatwopalny czarny proch. Żołnierze niemieccy zwykle nosili buty, których podeszwy podkute były żelaznymi gwoździami. Prawdopodobnym było to, że podeszwy takich butów w kontakcie z brukiem mogły wywołać iskrę. Gdyby do takiej sytuacji doszło w laboratorium, skutki mogły być fatalne. W tej sytuacji podczas służby w laboratorium, czy magazynie prochowym żołnierze musieli zakładać chodaki.

29. J. G. Jęczkowiak, *Był czyn i chwała!...*, s. 173.

30. M. Lissowski, *Harcerstwo poznańskie w pierwszym dziesięcioleciu*, Poznań 1924, s. 45.

31. Pragnę mocno podkreślić, że w dalszym ciągu dotyczyło to skautów, którzy ukończyli 18 rok życia.

32. J. G. Jęczkowiak, *Był czyn i chwała!...*, s. 185.

33. Na wielu zachowanych zdjęciach bardzo często widać na powstańczych mundurach krzyże harcerskie. Wszystko wskazuje na to, że nie były to przypadki jednostkowe, skoro 15 listopada 1919 roku Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich w rozkazie Nr 184 zatwierdziło możliwość noszenia krzyża harcerskiego na mundurze wojskowym.

34. Archiwum Akt Nowych - Warszawa, sygn. 651, s. 16.

35. Komendę Miasta rozwiązano 9 stycznia 1919 roku.

36. S. Saroszewski, *Wspomnienia*, maszynopis w zbiorach Biblioteki Kórnickiej, sygn. 12428.

37. Takie ciężarówki stały się swoistym symbolem rewolucji, najpierw bolszewickiej w Rosji a potem w Niemczech.

38. S. Machnikowski, *Drużyna skautowa im. Jana Sobieskiego w Kościanie w latach 1912 - 1919*, Leszno 1936, s. 12.

39. Cytuję za *Kościańskim Dodatkiem Nadzwyczajnym*, styczeń - luty 2019, s. 4.

40. Tamże.

41. Czaplicki Jan Bernard - wg aktu urodzenia, imię używane Janusz. Urodził się 20 marca 1895 roku w Kościanie. Działacz narodowy i niepodległościowy. Był także kupcem i właścicielem sklepu z żelazem w Kościanie. Absolwent Szkoły Handlowej w Poznaniu, członek drużyny skautowej „Piaś” w Poznaniu, współtwórca skautingu w Kościanie. Czaplicki był komendantem struktur POW ZP na powiat kościański.

42. S. Machnikowski, *Drużyna skautowa...*, s. 43.

43. Relacje autorów są różne: Machnikowski pisze o 120, a Andrzejewski o 100 uczestnikach.

44. Działania takie obserwowano w wielu innych garnizonach wojsk niemieckich na terenie Prowincji Poznańskiej. Niemcy zapewne mając świadomość zbliżających się wydarzeń, usiłowali wywozić w głąb Niemiec wszelki materiał wojskowy, by nie zasilił on organizujących się oddziałów polskich.

45. I. Andrzejewski, *Wspomnienia kościańskiego skauta*, „Kościaniak”. Twoja gazeta bezpłatna, Kościan, 5 marca 2019, koscianiak.pl, wgląd 12 kwietnia 2022 roku.
46. Józef Kamiński - drużynowy kościańskiej drużyny skautowej im. Jana III Sobieskiego.
47. Lokal ten był główną siedzibą Rezerwy Skautowej. Tutaj odbywały się odprawy i szkolenia. Warto podkreślić, że w domu obok mieszkała rodzina Czaplickich.
48. Problem uzbrojenia powstańców jest osobnym tematem historii Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Mamy dwa przeciwstawne obrazy. Jeden mówi o zupełnym braku broni, którą niejednokrotnie zdobywano na przeciwniku w trakcie walki. Drugi zaś opisuje spektakularne akcje przejmowania ogromnych ilości uzbrojenia jeszcze przed Powstaniem Wielkopolskim.
49. I. Andrzejewski, *Kościańska „Rezerwa Skautowa” w Powstaniu Wielkopolskim. 1918/19*, Kościan 1934; B. Polak, *Wysięk zbrojny powiatów kościańskiego i śmigieńskiego w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919* [w:] *Udział ziemi kościańskiej w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919*, Kościan 1970, s. 21-22.
50. *Historia harcerstwa w Jarocinie - 1913 - 2013*, praca zbiorowa, Jarocin 2019, s. 3.
51. Być może wrażenia przywiezione z Krakowa w 1910 roku nie pozostały bez echa, a wybór patrona drużyny mógł być ich pokłosiem.
52. *Historia harcerstwa...*, s. 4.
53. Sobczak, *Wysięk zbrojny Ziemi jarocińskiej w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919 roku*, część I, „Zapiski jarocińskie”, Jarocin 1983, s. 3 - 4.
54. J. Staszak, *Udział społeczeństwa Ziemi Jarocińskiej w Powstaniu Wielkopolskim i w walce o granicę wschodnią Rzeczypospolitej w latach 1918-1921*. Poznań 2013, s. 40-41.
55. M. Lissowski, op. cit., s. 54-55.
56. T. Adamczak, *25 lat 2 Drużyny Harcerzy im. Kazimierza Wielkiego w Poznaniu*, Poznań 1937, s. 23.
- Próbę policzenia poległych w Powstaniu Wielkopolskim skautów podjął Tadeusz Böhm w opracowaniu *Walki I. Kompanii Skautowej w latach 1918 - 1921*, Wyszków 2017, aneks nr 1. Na liście znalazło się 88 nazwisk.

---

Autor jest prof. UAM, dr hab., historykiem,  
kierownikiem Zakładu Historii Wojskowości Instytutu Historii UAM,  
laureatem Nagrody Honorowej TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”

# Powstańcy Wielkopolscy - pionierami na Ziemi Gorzowskiej

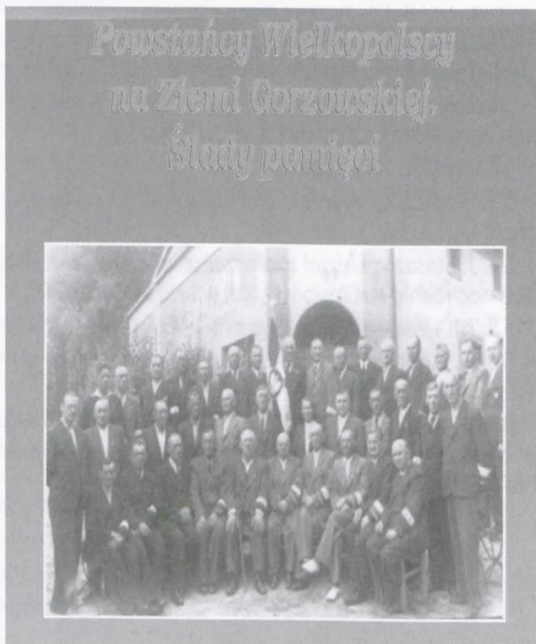
W 2021 roku ukazała się, wydana z inicjatywy Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 w Gorzowie Wlkp., publikacja pt. „Powstańcy Wielkopolscy na Ziemi Gorzowskiej - ślady pamięci”. Ten zbiór tekstów, poświęcony pamięci powstańców wielkopolskich - osadników na Ziemi Gorzowskiej, dokumentuje losy powstańców, którzy po II wojnie światowej zwiążali swoje losy z tą ziemią.

Publikacja pt. „Powstańcy Wielkopolscy na Ziemi Gorzowskiej - ślady pamięci”.

Redakcja: Andrzej Nawojczyk, Michał Klisiński,  
Dorota Ciolka-Wiśniewska,

Współautorzy: Jerzy Zysnarski,  
Tomasz Wiśniewski, Alina Nowak,

Tomasz Maniecki, Małgorzata Łopatka



Publikacja została opatrzona wstępem przewodniczącego Rady Miasta Jana Kaczanowskiego. We wprowadzeniu opracowanym przez Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Gorzowie Wlkp. można przeczytać:

Oddajemy w ręce czytelników publikację obejmującą wybór tekstów, które przybliżają ślady pamięci o Powstańcach Wielkopolskich na Ziemi Gorzowskiej oraz tradycjach powstańczych i formach ich upamiętnienia. Wydawnictwo nie aspiruje do roli opracowania naukowego. Stanowi natomiast próbę usystematyzowania wiedzy w tym temacie. Szczególne miejsce w publikacji zajmują teksty Jerzego Zysnarskiego i Andrzeja Nawojczyka stanowiące wynik długiej i żmudnej pracy badawczej, za którą pragniemy serdecznie podziękować autorom. W tym rozdziale nie mogło również zabraknąć wspomnień napisanych przez potomków Powstańców.

Niezwykle ważną częścią publikacji są teksty poświęcone upamiętnieniu Powstańców i Powstania. Zostały one zebrane w drugim rozdziale, który otwiera krótki artykuł opisujący wydarzenie, jakim było odnalezienie sztandaru Gorzowskiego Koła Związku Powstańców Wielkopolskich. W kolejnych tekstach przybliżone zostały formy upamiętnienia tego zwycięskiego zrywu w Gorzowie, Witnicy oraz



Skwierzynie, w której w 2018 r. odsłonięty został pomnik Powstańców Wielkopolskich zamordowanych w niemieckim obozie koncentracyjnym w Schwerin an der Warthe w latach 1939-1940.

Jesteśmy dumni, że nasze wydawnictwo mogło ukazać się w roku, w którym po raz pierwszy będziemy mogli obchodzić 27 grudnia Święto Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego ustanowione przez Polski Parlament i Prezydenta RP. Liczymy, że stanie się to inspiracją do dalszych badań, które pozwolą odkryć kolejne nieznane jeszcze karty historii Powstańców na Ziemi Gorzowskiej.

W publikacji wydanej przez gorzowskie Koło TPPW znajduje się m. in. artykuł Jerzego Zysnarskiego\* pt. „Gorzowscy powstańcy i ich mogiły<sup>1</sup>”, który prezentujemy poniżej.

Powojenny Gorzów został „skolonizowany” w dużej mierze przez Wielkopolan, wśród nich byli też dawni powstańcy wielkopolscy, jakby z definicji - „ludzie czynu”. Naturalnym liderem tej grupy był prezydent miasta Piotr Wysocki, też powstaniec.

Gorzowskie koło Związku Powstańców Wielkopolskich 1918/19 (ZPW) powstało 23 VI 1946 r. z inicjatywy Feliksa Chełminiaka i Władysława Kmiecika<sup>2</sup>, obaj, zapewne aktywiści przedwojennego ZPW, zweryfikowani przed 1938 r., nie odegrali jednak żadnej znaczącej roli w pionierskim okresie miasta. Na czele koła stanął kpt. Ignacy Wegner, który funkcję prezesa pełnił zapewne do końca istnienia związku. Wiceprezesem został Aleksan-



Zbiorowe zdjęcie członków ZPW z ok. 1947 r., zrobione przed domem Chełminiaków przy ul. KRN 41, dziś - Borowskiego. Obecność pocztu sztandarowego i opaski na rękach świadczą, że było to spotkanie z okazji obchodów jakiejś rocznicy lub święta, ubiory, jak i pełnia zieleni wskazują, że fotografia została zrobiona późną wiosną lub latem. Nieliczni uczestnicy tego spotkania zostali zidentyfikowani. Jedyna kobieta - Marianna Chełminiak, obok niej - właściciel restauracji „Bydgoszczanka”, Leon Kaźmierczak, w tym samym rzędzie pierwszy z lewej Władysław Promiński, piąty Kazimierz Jasiński. W pierwszym rzędzie od prawej: sędzia T. Krych, St. Chełminiak, Marcelli Nowicki, czwarty - Ignacy Wegner, szósty - Kazimierz Jasiński. W trzecim rzędzie od prawej Jan Selwat, Edmund Mańczak, siódmy Jakub Kwaśniewski, trzeci od lewej Stanisław Chełminiak.

Fot. archiwum Klubu Pioniera

der Nowak, sekretarzem - Jakub Kwaśniewski, skarbnikiem - Stanisław Wyrwiński, a ławnikami - Feliks Chelminiak i Władysław Kmiecik<sup>3</sup>. Po kilku miesiącach, na pewno przed kwietniem 1947 r., nastąpiły pierwsze zmiany kadrowe: Ludwik Bąk zastąpił J. Kwaśniewskiego na funkcji sekretarza, a Władysław Promiński - W. Kmeciaka na funkcji ławnika. Pojawiła się też funkcja komendanta koła, którą pełnił Teodor Jarmużek, ale przed końcem 1947 r. zastąpił go Marceł Nowicki. W grudniu 1947 r. funkcję wiceprezesa pełnił już sędzia Teofil Krych.

Związek otrzymał własną siedzibę przy ul. Teatralnej 46 (5 pokoi i kuchnia)<sup>4</sup>, posiadał własny sztandar, który po tzw. „konsolidacji ruchu kombatanckiego” trafił do ZW ZBoWiD w Zielonej Górze. Powstańcy zbierali się najczęściej w restauracji „Parkowa”, którą prowadziło „powstańcze” małżeństwo, Marianna i Stanisław Chelminiakowie. Nieistniejący już lokal znajdował się nad Kłodawką, przy obecnej ul. Borowskiego 41, narożnik Dąbrowskiego<sup>5</sup>. Trwałym śladem dawnej obecności powstańców pozostaje kwatery powstańcza na cmentarzu świętokrzyskim przy ul. Warszawskiej, gdzie 2 XI 1947 r. poświęcono pomnik powstańców wielkopolskich.

O samej kwaterze i jej historii, a także o osobach na niej pochowanych - szerzej w ostatniej części publikacji. Większość powstańców pochowana została w indywidualnych mogiłach na cmentarzu komunalnym przy ul. Żwirowej. Ostatni taki pogrzeb odbył się tam w 1992 r., kiedy żegnano Ignacego Wegnera. Ostatni gorzowski powstaniec, właściwie - powstańczyni, Marianna Chelminiak, zmarła w 1997 r. poza Gorzowem, a nawet poza krajem.

W pierwszym roku istnienia koła wstąpiło do niego 52 druhów, jak określali się członkowie ZPW, niestety większość z nich nie przychodzi na zebrania i nie opłaca regularnie skła-



Obchody 40. rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Gorzowie. Pochód zmierza ul. Sikorskiego (widoczny na zdjęciu budynek - to siedziba GBS, ul. Sikorskiego 7) w kierunku Cmentarza Świętokrzyskiego. Pierwsza z prawej - Stefania Mikołajczak.  
Fot. archiwum autora



Kwatera powstańcza na Cmentarzu Świętokrzyskim w Gorzowie Wlkp., stan z wiosny 2012 r.  
Na pierwszym planie oryginalny nagrobek Romana Jędrzejewskiego pozbawiony jednak steli i znajdujących się na niej inskrypcji. [Powstańcy 45, kwatera - szkic]

dek członkowskich, raportowano w zachowanym sprawozdaniu, dodając iż nawet zabawa, urządzona 21 VII 1946 r., w domyśle - z intencją zasilenia kasy koła - nie dopisała i przyniosła deficyt<sup>6</sup>. Większość członków zresztą była niezwerifikowana, bo dopiero 27 IV 1947 wręczono 30 tymczasowych zaświadczeń weryfikacyjnych, zapowiadając kontynuowanie tego procesu.<sup>7</sup> Z kolei na zbiorowym zdjęciu z 1947 r. doliczyć się można 39 członków, to zapewne ci najaktywniejsi. Powstańcy pozują na nim na tle restauracji „Parkowa”, była wśród tym jedna kobieta, właśnie Marianna Chełminiak. Gorzowskie koło ZPW w swym najlepszym okresie liczyło aż 143 członków. Na zdjęciu z obchodów 40-lecia Powstania Wielkopolskiego w Gorzowie w 1958 r. kolumna maszerujących przez miasto powstańców była wciąż imponująca, choć zapewne tworzyły ją m. in. także podopieczne koła powstańczego ZBoWiD, czyli wdowy po powstańcach.

Inspirację do tego tekstu stanowiła lista gorzowskich powstańców zamieszczona na portalu Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Regionu Kozła (LGDRK)<sup>8</sup>. Zawiera ona 53 pozycje, ale tylko 52 nazwiska, bo jedno zostało z niewielkim błędem zapisane dwa razy<sup>9</sup>. To i tak ledwie trzecia część gorzowskich powstańców. Do tej listy dopisałem powstańców z powiatu, umieszczonych na podobnych wykazach na tym sam portalu - z Bogdańca (1), Kostrzyna (3) i Witnicy (1), ale już nie ze Skwierzyny, która do 1962 r. była odrębnym powiatem. Można przypuszczać, że powstańcy z tych miejscowości także zrzeszali się w gorzowskim kole. Wykaz ten uzupełniłem wynikami kwerendy na cmentarzach, a także informacjami z własnego archiwum.

Aktualnie dzięki pracom badawczym autor prezentuje 129 opracowanych biogramów powstańców, którzy byli osadnikami na Ziemi Gorzowskiej:

1. Seweryn Adamczyk (\* 8 I 1898, Siedlików, pow. Ostrzeszów, † 9 XII 1971, Gorzów),
2. Franciszek Banaszyk (\* 27 XI 1900, Pucolowo, gm. Śrem, † 23 X 1959, Nowa Sól),
3. Józef Bartkowiak (\* 1 I 1898, Bolewice, gm. Miedzichowo, † 9 I 1970, Gorzów),
4. Ludwik Bąk, (\* 28 VII 1900), pochodził zapewne z Wągrowca),
5. Tadeusz Begier, wł. Beger (\* 9 XI 1897, Poznań, † 31 I 1973, Gorzów),
6. Stanisław Bessert (\* 6 X 1890, Środa Wlkp., † 13 IX 1957, Gorzów),
7. Józef Borowski (\* 8 III 1893, Ludomy, pow. obornicki, † 28 XII 1970, Gorzów),
8. Feliks Chelminiak (\* 28 V 1897, Kcynia, † 24 II 1967, Poznań),
9. Marianna [Maria] Chelminiak z d. Kośmicka (\* 11 XI 1899, Ruchocinek k. Witkowa, pow. Gniezno, † 14 V 1997),
10. Stanisław Chelminiak (\* 13 XI 1899, Kcynia, † 22 VI 1969, Gorzów, Poznań?),
11. Wacław (Stefan) Cizsak (\* 11 IV 1895, Siedmiogów, pow. Gostyń, † 8 II 1952, Gorzów),
12. Walenty Czapliński (\* 9 II 1890, † 24 III 1977, Kostrzyn?),
13. Jan Czarnywojtek (\* 21 III 1899, Lwówek, † 6 V 1957),
14. Wincenty Czerwiński (\* 15 III 1900, † 9 III 1978, Gorzów),
15. Stanisław Dratwiński (\* 30 IV 1902, Łuczkowo, pow. Kościan, † 15 XI 1982),
16. Stanisław Drozdowicz (\* 23 IV 1899, Rogoźno, † 23 XII 1974, Gorzów),
17. Józef Drygas (\* 13 III 1901, Ostrów Wlkp., † 9 III 1974, Gorzów),
18. Czesław Dukiewicz (\* 19 VII 1893, Ostrzeszów, † 17 VIII 1975),
19. Edward Fintzel, także Fincel, Finzel (\* 17 VII 1902, Poznań, † 21 VI 1947, Gorzów),
20. Jan Flieger (\* 4 VI 1903, † 15 IX 1974, Gorzów),
21. Jan Frankowski (\* 24 XI 1901, Bolesławowo, pow. Gniezno, † 6 VIII 1970, Poznań),
22. Franciszek Furmaniak (\* 27 IX 1892), † 30 III 1960 Gorzów?),
23. Wacław Galiński (\* 16 VIII 1898, † 27 III 1947, Gorzów),
24. Stanisław Gaura (\* 26 X 1897, † 21 XI 1991),
25. Jerzy Goliński (\* 1900),
26. Wawrzyniec Gołańczyk, także Wawrzyn (\* 29 VII 1895, Kościan, † 29 IV 1981, Poznań),
27. Bernard Goździewiński (\* 12 VIII 1886, Gro Lubs / Lubcz Wielki, pow. Wieluń, † 22 VII 1965, Gorzów),
28. Franciszek Górny (\* 19 VI 1891, † 15 XII 1952),
29. Franciszek Grewling (\* 24 IX 1895, Kiełczynek k. Książa Wlkp., † 27 IV 1977, Kostrzyn),
30. Feliks Maria Haertle (\* 19 XI 1893, Przemęt, pow. Wolsztyn, † 18 V 1980, Poznań),
31. Józef Hinczewski (\* 4 VII 1901, † 16 VIII 1979, Gorzów),
32. Feliks Hirsch (\* 16 X 1901, Lusowo, † 16 VIII 1976, Gorzów),
33. Jan Hofmann a. Hoffmann (\* 9 V 1869, Siekowo, pow. Śmigiel),
34. Kazimierz Jabłoński (\* 20 II 1901, Kruszwica, † 23 III 1972, Gorzów),

35. Stanisław Jabłoński (\* 5 IV 1896, † 17 II 1978),
36. Józef Jakubiak (\* 9 V 1891, † 6 IX 1975, Gorzów),
37. Michał Janiszewski (\* 24 IX 1892, † 21 II 1973, Witnica),
38. Piotr Janiszewski (\* 26 IV 1880, Wągrowiec, † 28 I 1954, Gorzów),
39. Franciszek Jankowiak (\* 12 IX 1898, † 20 II 1983),
40. Teodor Jarmużek (\* 4 XI 1898, Jutrosin, pow. Rawicz, † VI 1974, Poznań),
41. Kazimierz Jasiński (\* 8 II 1896, Rogowo, † 31 III 1966, Gorzów),
42. Roman Jędrzejewski (\* 23 VII 1901, Kęszycza, pow. Ostrów, † 19 VII 1957, Gorzów),
43. Wincenty Karaszewicz (\* 4 IV 1884, † 24 I 1954, Gorzów),
44. Leon Kaźmierczak,
45. Stefan Kerker (\* 16 IV 1902, Wągrowiec, † 10 VIII 1957, Gorzów),
46. Józef Kijanowski (\* 25 VI 1897, Dopiewo, † 25 VII 1973),
47. Stanisław Klatka (\* 1901),
48. Władysław Kmiecik (\* 18 VI 1899 lub 26 II 1900),
49. Leon Kołacki (\* 4 VI 1901, Pobiedziska, † IV 1974, Poznań),
50. Franciszek Konopa (\* 21 XI 1887, Pierdowo [ob. Mąkoszyn] pow. Szubin, † 2 VII 1957, Gorzów),
51. Andrzej Kończak (\* 21 XI 1899, Oborniki, † 8 III 1975, Gorzów),
52. Władysław Kośmicki (\* 27 VII 1897, † 4 III 1972, Gorzów),
53. Teofil Krych (\* 7 XII 1891, Zalasewo, pow. Poznań, † 3 IV 1972, Gorzów),
54. Jakub Kwaśniewski (\* 24 VII 1901, Ochodza, pow. Mogilno, † 5 V 1981, Gorzów),
55. Wojciech Kwiatkowski (\* 1889),
56. Czesław Łagoda (\* 30 VI 1897, Jeżyce, Poznań, † 8 X 1963, Gorzów),
57. Wincenty Łakomy (\* 16 X 1903, † 24 VIII 1954),
58. Feliks Makowski (\* 13 I 1899, † 19 I 1981, Gorzów),
59. Józef Malerowicz († 12 VII 1958, Gorzów),
60. Franciszek (Ksawery) Maniecki (\* 3 XI 1896, Kurowo, pow. grodziski, † 2 XII 1976, Stare Polichno),
61. Edmund Mańczak (\* 15 X 1895, Winiary (Poznań), † 27 I 1955, Gorzów),
62. Hieronim Marciniak (\* 20 IX 1894, Jeżyce, Poznań, † VII 1962, Poznań),
63. Stefan Matuszewski (\* 18 VIII 1898, Berlin, † po 1946),
64. Antoni Mazur (\* 1 V 1900, † 29 VIII 1958),
65. Władysław Mazurek (\* 3 I 1902, † 15 V 1982, Gorzów),
66. Władysław Mazurek (\* 3 I 1902, † 15 V 1982, Gorzów),
67. Alojzy Mikołajczak (\* 3 I 1895, Górki Dąbskie, pow. Szubin, † 18 III 1972, Gorzów),
68. Jan Mikołajczak (\* 17 V 1898, † 11 III 1962 Gorzów),
69. Stefania (Anna Maria) Mikołajczak z d. Czaplicka (\* 19 VI 1898, Kościan, † 1 I 1983, Gorzów),

70. Julian Niebojewski (\* 16 VI 1898, Inowrocław, † 4 III 1972, Gorzów),
71. Paweł Noak (\* 27 I 1901, Poznań, † 15 I 1979 [Gorzów?],
72. Aleksander Nowak (\* 16 II 1902, † 6 IV 1951, Gorzów),
73. Franciszek Nowak (\* 29 I 1890),
74. Józef Nowak (\* 3 III 1892, † 22 XI 1971),
75. Marcei Nowicki (\* 6 XII 1894, Gorazdowo, pow. Września, † 25 II 1968, Bogucin),
76. Jan Paluszkiewicz (\* 25 X 1899, † 28 IV 1983, Gorzów),
77. Stanisław Panowicz (\* 30 X 1901, Poznań, † 2 IX 1966, Gorzów),
78. Józef Pawlak (\* 21 I 1900, † 10 IV 1974, Gorzów),
79. Stanisław Perz (\* 4 V 1899, Bytyń, † 29 VIII 1976, Poznań),
80. Edward Maksymilian Pokrywka (\* 13 X 1901, Poznań, † 21 V 1964, Gorzów),
81. Władysław Promiński († 26 III 1960?)
82. Antoni Puzdrakiewicz (\* 31 V 1902, Września, † 8 XI 1973,
83. Antoni Ratajczak (\* 15 I 1900, † 27 VIII 1975,
84. Stanisław Reformat (\* 1 V 1900, † 31 III 1974, Gorzów),
85. Józef Rybka (\* 13 III 1900, Wielkomyja, Jarocin, † 9 II 1977, Gorzów),
86. Władysław Rzczyński (\* 22 III 1901, Kobylnica, pow. Strzelno, † 1965, Gorzowa-Poznań),
87. Jan Selwat (\* 19 I 1900, Krotoszyn, † 30 IX 1961, Gorzów),
88. Stanisław Skrzypek (\* 1897),
89. Józef Słomiński (\* 25 II 1899, Góra, pow. Śrem, † 22 X 1973, Gorzów),
90. Wojciech Sobiecki (\* 26 I 1885, † 14 VIII 1963),
91. Leon (Aleksander) Spychalski (\* 31 I 1901, Rosko, pow. Czarnków, † 4 V 1962, Poznań),
92. Leon (Aleksander) Spychalski (\* 31 I 1901, Rosko, pow. Czarnków, † 4 V 1962, Poznań),
93. Zygmunt Stanikowski (\* 19 IV 1888, Września, † 11 VII 1977, Gorzów),
94. Stefan Staszak (\* 25 VIII 1901, Słupia, † 22 XI 1980, Gorzów),
95. Jan Szczepański (\* 19 IX 1899, † 10 II 1979, Gorzów),
96. Bogdan (Mieczysław) [hrabia] Szembek (\* 7 VIII 1880, Wysocko Wielkie, † 30 III 1956, Gorzów),
97. Teodor Szmytkowski (\* 3 VIII 1898, Poznań-Jeżyce, † 24 II 1958, Gorzów),
98. Stanisław Szulc (\* 6 V 1897, † 18 IV 1979, Gorzów),
99. Stanisław Szykowny (\* 15 XI 1895, † 19 IV 1978 Gorzów),
100. Aniela Szymańska (\* 14 V 1902, † 19 III 1972, Gorzów),
101. Feliks Szymkowiak (\* 11 I 1898, Łęzce, pow. Międzychód, † 16 III 1958, Gorzów),
102. Stanisław Śliwian (\* 28 III 1890, Pakosław, pow. Nowy Tomysł, † 18 IX 1965, Gorzów),

103. Antoni Śmiglak (\* 12 V 1889, † 14 VIII 1977, Gorzów),
104. Kazimierz Świtłowski (\* 1898),
105. Artur Tarzewski, wł. Gruber (\* 5 VI 1884, † 9 III 1955 w Gorzowie),
106. Zofia (Józefa) Theinert (\* 13 II 1898, Poznań, † 13 V 1972, Gorzów),
107. Piotr Tomiak (\* 15 XI 1900, Perzyny, gm. Zbąszyń, † 21 X 1974, Gorzów),
108. Wincenty Tomiak (\* 7.01.1902, Zakrzewo, pow. babimojski, † po 1969),
109. Franciszek Tomkowiak (\* 24 VIII 1890, Sławno, pow. Gniezno, † 4 VI 1976, Deszczno),
110. Sylwester Walczyk,
111. Józef Wałęsiak (\* 12 IX 1893, Rogoźno, †?),
112. Alojzy Wański (\* 18 V 1893, Poznań, † 29 VI 1955, Gorzów),
113. Władysław Warylewski (\* 3 VI 1885, † 24 III 1961, Gorzów),
114. Tadeusz Wegenke (\* 20 IV 1899, Popowo Kościelne, pow. Wągrowiec, † 9 IX 1979, Gorzów),
115. Ignacy Wegner (\* 30 I 1897, Łosiniec, † 25 XI 1992, Gorzów),
116. Wincenty Wieczorek (\* 25 III 1899, † 5 IV 1959),
117. Florentyna (Stefania) Wilewska z d. Cwojdziańska (\* 9 IV 1899, Błociszewo, pow. Śrem, † 3 V 1974, Witnica),
118. Józef Wiśniewski (\* 17 XI 1900, Brzykowo, pow. Lesk. † 10 II 1959, Gorzów),
119. Piotr Witczak (\* 20 VI 1896, Mystki, pow. Września, † 5.06.1980, Lipki Wielkie),
120. Walenty Wojtaszek (\* 18\*\*),
121. Ignacy Wołyński (\* 12 I 1896, Szczytniki, pow. Gniezno, † 1 II 1985, Piła),
122. Franciszek Woźniak (\* 1900, † 8 II 1961, Gorzów),
123. Stanisław Wyrwiński (\* 12 IX 1900, Bnin, pow. Śrem),
124. Antoni Wysocki (\* 10 V 1862, † 13 VI 1946, Gorzów),
125. Piotr Wysocki (\* 27 VI 1898, Rusiborek, pow. Środa Wilkp., † 5 X 1985, Piła),
126. Franciszek Wytrykus (\* 25 III 1900, Kwilcz (?), † 18 X 1974, Kostrzyn),
127. Zygmunt Zachwieja (\* 1901, † po 1971?),
128. Kazimierz Zagórski (\* 25 IV 1887, † 5 VII 1957, Gorzów),
129. Roman Zmywaczyk (\* 8 XI 1897, Wielki Lutom, pow. międzychodzki, † 11 X 1977, Witnica).

\*Jerzy Zysnarski - dziennikarz i regionalista. Autor „Encyklopedii Gorzowa” i licznych książek historycznych o tematyce regionalnej. Odznaczony odznaką Zasłużony Działacz Kultury (1981), odznaką Za Zasługi dla woj. gorzowskiego (1985), Brązowym Krzyżem Zasługi (1987) i Odznaką Honorową Miasta Gorzowa Wielkopolskiego. Laureat Nagrody Allianz-Nike za rok 2001.

źródło: [https://encyklopedia.wimbp.gorzow.pl/z/zysnarski\\_jerzy/zysnarski\\_jerzy.htm](https://encyklopedia.wimbp.gorzow.pl/z/zysnarski_jerzy/zysnarski_jerzy.htm)

# Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918 -1919 Koło w Gorzowie Wielkopolskim „Gorzów i okolice”

Pierwsze półtora roku działalności Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w Gorzowie Wielkopolskim zostało głęboko naznaczone ograniczeniami wynikającymi z epidemii koronawirusa. Miały one duży wpływ na aktywność naszej organizacji, wymagając modyfikację wielu planów w okresie pełnym niepewności i zagrożeń.

Po ukonstytuowaniu się Koła, 28 stycznia 2020 roku, najpilniejszym zadaniem było stworzenie ram organizacyjnych dla jego działania. W marcu ubiegłego roku zawarliśmy porozumienie o współpracy z Muzeum Lubuskim im. Jana Dekerta. Dzięki przychylności dyrektora dr Ewy Pawlak została nam udostępniona na organizację zebrań jedna z sal Muzeum. Niemniej ważne było dla nas nawiązanie stałego kontaktu z urzędami Wojewody i Prezydenta Miasta, Radą Miasta, Archiwum Państwowym, Oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej oraz Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną. Pisząc te słowa, chciałbym w imieniu swoim i członków naszego Koła przekazać serdeczne podziękowania wszystkim osobom i instytucjom, które wspierają nas w naszych działaniach.

Bardzo intensywnym okresem w naszej działalności były ostatnie dwa miesiące 2020 r. W Ważnym wydarzeniu w kalendarium roku 2020 było spotkanie z członkami zaprzyjżnionego Koła TPPW z Witnicy, które powstało jako pierwsze w północnej części województwa lubuskiego. W spotkaniu, które odbyło się w sierpniu 2020 roku w Sosnach, uczestniczyli również przedstawiciele władz Oddziału Lubuskiego TPPW z Zielonej Góry - prezes honorowy Oddziału Jerzy Przybecki i prezes Kamil Hypki. Posłużyło ono wymianie doświadczeń i dobrych praktyk.

W listopadzie ubiegłego roku udało się przygotować i wysłać do Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie kilkanaście wniosków o objęcie ochroną prawną kilkunastu zagrożonych likwidacją grobów byłych powstańców wielkopolskich i wpisanie ich do prowadzonej przez Instytut ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski. Temat opieki nad grobami powstańców został podjęty również w materiale red. Zbigniewa Bodnara, wyemitowanym na antenie Radia Zachód i Radia Gorzów.

Koniec roku to jednak przede wszystkim ważne dla naszego narodu oraz kraju i związane z Powstaniem Wielkopolskim rocznice. Na Święto Niepodległości 11 Listopada udekorowane zostały flagami w barwach narodowych oraz flagami powstańczymi miejsca upamiętnienia powstańców na gorzowskich nekropoliach. Flagi i zapalone znicze pod tablicami usytuowanymi na cmentarzu komunalnym oraz na Kwaterze Powstańców na cmentarzu świętokrzyskim symbolizowały naszą pamięć o bohaterach niepodległości, którzy związali swoje życie z naszym regionem. Są to miejsca dla nas szczególnie, o których członkowie Koła pamiętają cały rok, zapalając znicze, czy składając wiązanki kwiatów.

Również w listopadzie 2020 roku, staraniem Archiwum Państwowego w Gorzowie Wlkp., ukazał się kolejny 27. numer „Nadwarciańskiego Rocznika Historyczno-Archiwalnego”, w którym został zamieszczony pierwszy komunikat o powołaniu Koła i naszych pierwszych zamierzeniach.

Także w listopadzie ubiegłego roku nasze Koło wystąpiło do Wojewody Lubuskiego i Pre-





Zarząd gorzowskiego Koła TPPW. Od prawej: Michał Klisiński - prezes, Dorota Ciołka Wiśniewska - skarbnik, Andrzej Nawojczyk - sekretarz

zydenta Miasta z prośbą o wpisanie obchodów rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego do kalendarza wojewódzkich i miejskich uroczystości patriotycznych. Nasza inicjatywa zyskała dużą przychylność pana wojewody Władysława Dajczaka oraz prezydenta miasta Jacka Wójcickiego.

Na początku grudnia 2020 roku przedstawiciele Koła uczestniczyli w zorganizowanym w Urzędzie Wojewódzkim spotkaniu dotyczącym organizacji obchodów 102. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Uroczystość rocznicowa, połączona z wystawieniem wojskowej warty honorowej, odbyła się 27 grudnia 2020 roku z zachowaniem zasad reżimu sanitarnego. Obchody zorganizowane zostały przy tablicy pamiątkowej na cmentarzu komunalnym oraz na Kwaterze Powstańców na cmentarzu świętokrzyskim. Uczczono szczególnie pamięć jednego z gorzowskich powstańców - Michała Sobczaka, którego nowy pomnik nagrobny został sfinansowany w 2020 roku przez Instytut Pamięci Narodowej. Wojewodę Lubuskiego na uroczystości reprezentował dyrektor generalny Urzędu Wojewódzkiego Roman Sondej. Obecni byli prezydent miasta Jacek Wójcicki, przewodniczący Rady Miasta Jan Kaczanowski oraz dyrektor Oddziału IPN w Szczecinie dr Paweł Skubisz. Przedstawiciele władz i instytucji oraz delegacje naszego i witnickiego Koła TPPW złożyli wiązanek kwiatów i zapalili znicze.

Od chwili ukonstytuowania się naszego Koła odbyły się cztery zebrania, na których omawialiśmy cele i zamierzenia. Efektem naszych dyskusji jest m. in.: projekt pod nazwą „Poznajmy Powstańców Wielkopolskich - Bohaterów Niepodległej z Gorzowa i okolic”, którego ramy czasowe obejmują okres do końca bieżącego roku. Na jego realizację udało się uzyskać niewielki grant w - ogłoszonym na początku 2021 roku przez Prezydenta Miasta Gorzowa - konkursie ofert na zadania w dziedzinie kultury, bez którego nie byłaby możliwa realizacja tak ambitnych zadań, które zostały w nim ujęte. Celem projektu jest przybliżenie społeczności Gorzowa Wlkp. i okolic lokalnych akcentów związanych z wartościami Powstania Wielkopolskie-



Zebranie członków Koła TPPW 1918/19 w Gorzowie Wlkp.

go i jego tradycjami oraz przywrócenie pamięci o bohaterach naszej niepodległości - nie jako postaciach z historii, ale ludziach osadzonych w naszych wspólnotach, z których dorobku materialnego i niematerialnego czerpiemy. Projekt obejmuje kilka propozycji programowych. Pierwszym z nich jest gra terenowa śladami byłych powstańców wielkopolskich i miejsc ich aktywności w Gorzowie Wlkp. i okolicach. Kolejnym działaniem będzie oznaczenie i uporządkowanie grobów byłych powstańców wielkopolskich na gorzowskich cmentarzach. W realizację tego punktu programu będziemy starali się włączyć młodzież szkolną, dla której będzie to żywa lekcja historii. Natomiast zwieńczeniem projektu będzie przygotowanie wydawnictwa, które w syntetycznej formie ukazywałoby dorobek i losy powstańców wielkopolskich, którzy osiedlili się po II wojnie światowej w Gorzowie Wlkp. i jego okolicach.

Kolejną inicjatywą naszego Koła, którą podjęliśmy w 2021 roku było wystąpienie do Rady Miasta Gorzowa z wnioskiem o nadanie nowo budowanemu rondowi na skrzyżowaniu ulicy Szarych Szeregów i ulicy Walczaka imienia Powstańców Wielkopolskich. Złożonych zostało również jedenaście wniosków o wpis do ewidencji grobów weteranów walk o wolność i niepodległość Polski.

Tak w bardzo skrótowej formie przedstawia się bieżąca działalność Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w Gorzowie Wielkopolskim. Liczymy na to, że będzie ona zachętą dla mieszkańców miasta i okolicznych gmin, którym bliska jest historia naszych małych Ojczyzn do tego, aby dołączyli do naszego grona. Zapraszamy.

Zarząd Koła TPPW w Gorzowie Wlkp.

## Przypisy

1. Artykuł ten jest połączoną, uzupełnioną i zaktualizowaną wersją dwóch wcześniejszych publikacji w „Nadwarciańskim Roczniku Historyczno-Archiwalnym”: Gorzowscy powstańcy (nr 22/2015) i Historia powstańczej kwatery na cmentarzu Świętokrzyskim, czyli Gorzowscy powstańcy cz. II (nr 27.2020).
2. Bliższe informacje o wszystkich wymienionych tu osobach - w części biograficznej.
3. Sprawozdanie z czynności Związku Powstańców Wlkp. 1918/19 Koło Gorzów, b. d. [1946], AP w Poznaniu, Zespół nr 884: Związek Powstańców Wielkopolski, sygn. 381, s. 35.
4. Budynek ten nie istnieje, a posesja z tym numerem została w 2012 r. zabudowana tzw. Kamienicą Teatralną.
5. Posesja ta, znajdująca się na skraju tzw. Klosepark, zabudowana została w 1895/99 przez ślusarza Schw na, po I wojnie światowej kupił ją restaurator Hubert Strau i uruchomił restaurację, w 1945 r. posesję przejęła Maria Chelminiak, która otworzyła tam restaurację „Parkowa”, czynną jeszcze w styczniu 1948 r. Sama właścicielka „Parkowej” mieszkała tam niemal do śmierci, co najmniej do 1994 r., starając się bezskutecznie wykupić posesję, obiekt ten już w 1991r. został wpisany do rejestru zabytków, ale 18 XI 2004 r. wiceminister kultury Ryszard Mikliński skreślił go; pozbawiony opieki i konserwacji budynek w l. 90. uległ dewastacji, 10 V 2006 r. kupiła go Agnieszka Rackiewicz, która 18 I 2007 r. dokonała rozbiórki domu.
6. Sprawozdanie z czynności Związku Powstańców Wlkp.
7. Sprawozdanie z przeprowadzonej lustracji Koło Gorzów Wlkp. w dniu 26 i 27 kwietnia 1947 r. w osobach prezesa Zarządu Głównego prof. Lisieckiego i sekr. gen. Zarządu Głównego Mazurka Antoniego, b. d. [1947], AP w Poznaniu, Zespół nr 884: Związek Powstańców Wielkopolski, sygn. 381, s. 36-37.
8. [http://lgdrk.pl/component/option,com\\_docman/task,cat\\_view/gid,51/Itemid,60/](http://lgdrk.pl/component/option,com_docman/task,cat_view/gid,51/Itemid,60/); dostęp 15 IV 2012.
9. Lista ta została sporządzona zapewne na podstawie nieznanego stanu ewidencyjnego z l. 70, obecność na liście Stefanii Mikołajczak i brak jej męża Alojzego († 1972), wskazywałyby na stan po 1972 r., jednakże odnotowano tam także inne zgony z l. 1970-1972.

Zdzisław Kościański, Bogumił Wojcieszak

## Udział Wielkopolan w powstaniach śląskich i plebiscycie (1919-1921) - akcja pomocowa oraz udział w walkach zbrojnych (na przykładzie zachodniokresowego powiatu nowotomyskiego)

Radni Sejmiku Województwa Śląskiego wystosowali 24 stycznia 2022 roku apel do prezydenta RP Andrzeja Dudy, by ustanowić Narodowy Dzień Powstań Śląskich. Inicjatywę tę wsparły liczne instytucje i organy. 20 czerwca 1922 roku wojska polskie wkroczyły wreszcie na Górny Śląsk, by w efekcie wielkiego czynu zbrojnego trzech powstań śląskich, Polska mogła objąć tę ziemię w posiadanie i aby ci wszyscy Polacy, Ślązacy, którzy tam o Polskę i za Polskę walczyli, mieli ten swój wielki i niezwykle ważny moment przyłączenia do ojczyzny w ramach kształtowania granic II Rzeczypospolitej.

Wydarzenia powstańcze na Górnym Śląsku w latach 1919 -1921 odbyły się szerokim echem w szczególności na kresach zachodnich. W mniejszym stopniu dotyczyło to okresu w czasie ofensywy sowieckiej 1920 roku. Duże znaczenie dla powodzenia akcji zbrojnej i akcji plebiscytowej miała pomoc materialna oraz udział ochotników z kresów zachodnich, w tym także z odnajdującego i utrwalającego swą polskość powiatu nowotomyskiego.

Historia Śląska to pasmo walk o duszę polską i o każdą piędź ziemi śląskiej. Walka ta przechodziła różne etapy, a zaczęła się na dobre od chwili uświadomienia narodowego w XIX wieku. Pisał o tym w swoich wspomnieniach w „Powstańcu Śląskim” z 1937 roku - urodzony w Wojnowicach koło Opalenicy - Bernard Chrzancwski:

*Gdy przejeżdżałem przez Śląsk jako chłopak, był on dla mnie tylko krajem olbrzymich, dymiących kominów i ogni palących się w hutach. Wówczas o ludzie roboczym polskim jeszcze nie myślałem; był on mojemu chłopięcemu zaciekawieniu jeszcze obcy. Gdy później jako uczeń gimnazjalny a dalej jako słuchacz uniwersytetu mijałem zagłębie śląskie, widziałem w myślach ciężko pracujących robotników to przy ogniach hutniczych, to w ciemnej głębi kopalni. Myślałem i rozważałem już o tym, kiedy to te nieznanne mi masy się obudzą.(...)*

Ważną rolę w tym „obudzeniu” ruchu narodowego na Górnym Śląsku odegrali Wielkopolanie - przedstawiciele inteligencji, ale także kupców i rzemieślników. Pojawiły się wówczas ścisłe związki i poczucie świadomości wspólnych losów. Zrozumiałe więc, że wydarzenia powstańcze na Górnym Śląsku w latach 1919-1921 oraz bezorężna walka plebiscytowa odbyły się szerokim echem w społeczeństwie polskim.

Duże znaczenie dla powodzenia akcji zbrojnej miała pomoc materialna oraz udział wielkopolskich ochotników w powstaniach śląskich. W podejmowanej wielokrotnie przez nasze piśmiennictwo historyczne problematyce zaangażowania innych ziem polskich na rzecz Górnego Śląska w latach 1919 - 21, sporo miejsca poświęcano ziemi wielkopolskiej, która

odegrała w wydarzeniach tych lat poważną rolę. W okresie powstań największą pomoc Śląskowi udzieliła Wielkopolska. Zdecydowały o tym: wspólnota losów, tradycja walk narodowyzwoleńczych oraz możliwości ekonomiczne Poznańskiego. Wśród tych, którzy znaczyli swą obecność w działaniach pomocowych na rzecz Górnego Śląska byli mieszkańcy powiatu nowotomyskiego. Niepoślednią rolę w walkach powstańczych na Śląsku odegrali opaleniczanie.

### Akcja pomocowa

Jak podkreślał wybitny znawca tych zagadnień Antoni Czubiński, zaledwie kilka miesięcy upłynęło od zwycięskiego powstania 1918/19, gdy ludność Wielkopolski zaangażowała się na rzecz wyzwolenia Górnego Śląska, bowiem wieści o prześladowaniu Ślązaków budziły [...] *uczucia najgłębszego współczucia i miłości bratniej.*

Akcję pomocy zamierzano rozpropagować poprzez wiece i manifestacje, które miały odbyć się, zarówno w Poznaniu, jak i na prowincji. Pierwszy wielki wiec publiczny w sprawie śląskiej zorganizowano 10 sierpnia 1919 roku w Poznaniu, w „starej sali” Bazarowej. Drugi wiec pod hasłem „Ratujmy Śląsk” zorganizowano w Poznaniu 21 sierpnia, a więc już po wybuchu powstania. Manifestanci zebrani na Placu Wolności żądali natychmiastowej interwencji zbrojnej rządu polskiego w obronie praw Górnego Śląska. Następane dni - jak wykazały badania Anny Wolf - upływały pod znakiem akcji na rzecz powstańców śląskich.

21 sierpnia 1919 roku powołano do życia Komitet Pomocy dla Górnego Śląska, który już 23 i 24 sierpnia przeprowadził zbiórki datków w kawiarniach, restauracjach i na poznańskich placach miejskich. Z prośbą o przeprowadzenie w kościołach zbiórki na uchodźców śląskich zwrócił się do duchowieństwa arcybiskup Edmund Dalbor. Także w sierpniu 1919 roku powstał Komitet Obrony Górnego Śląska przy Radzie Narodowej w Poznaniu. Ogromne zainteresowanie działalnością Komitetu w terenie przyczyniło się do powstawania placówek powiatowych.

Placówka taka powstała także w Nowym Tomyślu, z inicjatywy ks. Józef Sztukowskiego, wikariusza przy kościele filialnym NMP Nieustającej Pomocy, który w okresie walki o niepodległość odegrał rolę nieprzeciętną. Pełnił obowiązki duchowego opiekuna - najpierw drużyny, a następnie kompanii wielichowskiej. Towarzyszył powstańcom, którzy walczyli m. in. o Kopanicę, Kargowę i pod Grójcem. Z dniem 1 kwietnia 1919 roku przeniesiony został do parafii w Wytomyślu, gdzie do roku 1924 był wikariuszem przy kościele filialnym NMP Nieustającej Pomocy w Nowym Tomyślu. Jako kapelan garnizonowy opieką duszpasterską otoczył jednostki wojskowe w ówczesnym Nowym Tomyślu. Były to kompania garnizonowa, dowodzona przez Dionizego Vogla oraz sztab, batalion zapasowy i szkoła podoficerska (pierwszy kurs), utworzonego 15 marca 1919 roku 7. pułku strzelców wielkopolskich (61pp). Organizował zbiórkę darów wielkanocnych dla „nowotomyskich siódmaków”, a 11 czerwca 1919 roku wygłosił patriotyczne kazanie z okazji promocji pierwszego kursu. W tym okresie zaliczany był do księży kapelanów wojskowych „na pobocznym urzędzie” (12 IX 1919), czyli garnizonowych, pełniących tę funkcję łącznie ze sprawowaniem obowiązków duszpasterskich w parafii. W Nowym Tomyślu brał czynny udział w życiu narodowym. W 1921 roku wybrano go na prezesa powiatowego oddziału Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich. Popierał działalność miejscowych towarzystw polskich, był m. in. współzałożycielem i członkiem zarządu, powstałego 1 stycznia 1922 roku, „Sokoła”. Wraz z ks. Hipolitem Jurkiem, ówczesnym proboszczem wytomyskim, przyczynił się znacznie do polonizacji Nowego Tomyśla.

## Rodacy!

Niesprawiedliwość popełniona na narodzie polskim przy rozstrzygnięciu sprawy Śląska w Wersalu pod wpływem międzynarodówki złotej i czerwonej wydawać zaczyna krwawe owoce. Zarządzono plebiscyt w kraju od wieków polskich — w kraju, w którym nawet fałszywanas tatystryka pruska stwierdzić musiała 75 procent ludności polskiej. Przed plebiscytem miała hydra krzyżacka uzyskać czas, aby z duszy robotnika śląskiego wyrwać poczucie przynależności do Matki-Polski i zapędzić go w objęcia niemczyzny. Użyto i używa się wszystkich możliwych środków do tego. Gdzie nie pomagają perwasje, przekupstwa — używa się gwałtów, którymi kieruje zbrodniarz, drugi Murawiew-Wjlesztier. Rozpoczął on prześladowanie spokojnego ludu górnośląskiego, przypominające okrucieństwem swym prześladowanie pierwszych chrześcijan!

Napróżno woła lud śląski o ratunek — napróżno wyciągał błagalnie ręce do wszechaljanckiej sprawiedliwości. Głosy tego ludu polskiego, domagającego się przyłączenia się do Polski zapisał niesumyenni reporterzy jakby głosy niemieckie — aż wreszcie pękła struna cierpliwości jego. Lud porwał się prawie z gołymi rękami do walki z ciemiezcą potężnym i mocno uzbrojonym — wolał raczej ponieść śmierć, niż powolnie konać.

Czyż nam, Polsce zjednoczonej i niepodległej, wolno bezczynnie patrzeć się na tę walkę nierówną? Czyż Ślązacy są narodem tylko sprzymierzonym z nami, czy też naszymi braćmi — braćmi z krwi i kości polskiej?

Jeżeli rząd nasz chce lub musi się liczyć względami na koalicję i pozwalać mordować naszych braci o miejdżę graniczną, to nam narodowi wolnemu nie godzi się czekać na interwencję dyplomatyczną, nie wolno nam bezradnie patrzeć na znęcanie się rozbestwionej tłuszczy grenszucu nad naszymi braćmi!

Uderzmy we wszystkie dzwony nie na twogę — lecz na pomoc!

Polska, ta Rzeczpospolita najjaśniejsza wzywa Was! Waszej krwi i Waszego mienia potrzebuje! Biada temu, kto głuchym będzie na jej wezwanie rozpaczne! Biada temu ludowi piastowskiemu i biada Tobie Rzeczpospolita! Nie lękuj się cieszyć będziesz swobodą, jeśli te perłę ziemi polskiej deptać będzie stopa krzyżacka!

Milódm naszemu spełnij obowiązek swój tak, jak go spełniła  
dawno, wypędzając z ziemi naszej hordy pruskiej.

Na Ciebie, Braci starsza czekają Bracia Słazacy!

Potrzeby nie tysięcy — nie „milionów” — lecz dziesiątki  
milionów!

Pokazałaś, że umiesz być hojną, gdy brata z niewoli  
wydobyć potrzeba, lecz pamiętaj, że swej wolności nie  
strwalisz, jeśli resztę braci nie wyzwolisz.

A więc do czynu! Biedny, czy bogaty, dawaj szybko i  
wiele — dawaj więcej niż dałeś kiedykolwiek, daj, choć-  
by połowę tego co masz!

Nie powinno być ani jednostki, ani towarzystwa, ani  
związku, ni gminy tak miejskiej jak wiejskiej, ni banku,  
ni spółki, któraby nie złożyła na ołtarzu Ojczyzny mak-  
symu tego, co dać może.

**Chwila jest wielka i wziętej wymaga ofiarności!**

Odezwa zatytułowana „Rodacy”, publikowana od 26 do 28 sierpnia 1919 roku na łamach czasopism  
poznańskich - w „Dzienniku Poznańskim”, „Kurierze Poznańskim”, „Wielkopolaninie” i „Postępie”.  
Masowo też kolportowano ulotkę o niemal identycznej treści, niejako narzucając obowiązującą narrację.

Komitet Obrony Górnego Śląska koncentrował się na aktywizowaniu całego społeczeń-  
stwa wokół spraw górnośląskich. Na wieść o dogasaniu I powstania śląskiego (trwało od 16  
sierpnia do 24 sierpnia 1919 r.) odbył się szereg wieców i manifestacji. Domagano się reak-  
cji, a nawet interwencji, rządu polskiego. Wzywano również rządu koalicyjnego, by położył  
kres dalszemu rozlewowi krwi.

Wiec taki odbył się m. in. w Opalenicy, a przyjęto na nim następującą rezolucję:

*Zebrani w dniu 24 sierpnia 1919 r. obywatele i obywatelki miasta Opalenicy i okolicy przesyła-  
my naszym braciom górnośląskim, którzy katowani i doprowadzeni do rozpaczki prowokacjami  
i terrorem band grenzschtzu, schwycili za broń i krwawo walczyli w obronie swych praw, narodo-  
wości życia i mienia, serdeczne nasze braterskie pozdrowienia i wyraz naszej największej czci.  
Widząc jedyny ratunek w zajęciu Górnego Śląska przez wojska polskie, zwracamy się do Rząd-  
dów koalicyjnych z wezwaniem, aby niezwłocznie zezwoliła na obsadzenie Górnego Śląska do Rząd-  
du naszego, ażeby z całą energią, zgodnie z wolą ludu, wystąpił w obronie górnośląskich mę-  
czenników i nie był bezczynnym świadkiem jak krwawy krzyżak pastwi się i bezkarnie morduje  
je braci naszych.*

Na zakończenie wiecu odśpiewano „Rotę”.

Rezolucja opalenicka zawierała argumenty, sformułowania i zadania, które pojawiły się  
po kilku dniach w odezwie zatytułowanej „Rodacy”, publikowanej od 26 do 28 sierpnia  
1919 roku na łamach czasopism poznańskich - w „Dzienniku Poznańskim”, „Kurierze  
Poznańskim”, „Wielkopolaninie” i „Postępie”. Masowo też kolportowano ulotkę o nie-  
mal identycznej treści, firmowaną przez Komisję Finansową Komitetu Obrony Śląska. Za-  
pewne ulotka ukazała się wcześniej od prasowych przedruków i wykorzystano jej treść  
podczas opalenickiego wiecu.

Słowa padały mocne. Pojawiał się „Murawiew Wieszatiel”, Krzyżacy w wizji Sienkiewi-  
czowskiej i pamięć niedawnego, zwycięskiego zrywu. Nietrudno więc było wzbudzić

# Wiec śląski w Nowym Tomysłu.

Za inicjatywą powiatowego komitetu obrony Śląska odbył się w Nowym Tomysłu na sali p. Olejniczaka dnia 28. marca wiec, który zgromadził 1200 osób.

Oprócz zatwierdzenia komitetu powiatowego i uzupełnienia oraz wyboru czynników upoważnionych do zbierania ofiar na rzecz Śląska uchwalono dwie rezolucje, skierowane do władz warszawskich, Komisji plebiscytowej i rodaków na Śląsku Cieszyńskim i Górnym.

Rezolucja dotycząca Śląska Cieszyńskiego odpowiada dosłownie uchwałom wieca w Poznaniu z dnia 14. bm.

W sprawie Górnego Śląska uchwalono:

Zebrani na wiecu w Nowym Tomysłu, powiat nowotomyski, województwo poznańskie, uchwalają po wysłuchaniu wykładu o położeniu na Górnym Śląsku:

1. Zbudowani postawą braci naszych na Górnym Śląsku, słemy im wyrazy podziwu i wdzięczności za przywiązanie i ofiarność, okazaną wspólnej naszej, ukochanej ojczyźnie, Polsce. W ciężkiej bezorętnej walce o zdobycie prastarej piastowskiej dzielnicy celem przyłączenia jej do Rzeczypospolitej Polskiej życzymy Wam wytrwania i świetnego zwycięstwa, ślubując mieć Wam pomoc każdego rodzaju, a mianowicie postanawiamy wyteżyć nasze siły, aby w okresie walki Waszej unikać sporów wewnętrznych, odwodzących uwagę społeczeństwa od sprawy śląskiej.

2. Domagamy się od Państwa wydatnej pomocy w aprowizacji na rzecz Górnego Śląska oraz łagodzenia ostrych tarć gospodarczych wewnątrz kraju, aby Polska, jednością silna, była oparciem moralnym dla braci naszych, walczących z podziwu godnym poświęceniem za przyłączeniem Górnego Śląska do Rzeczypospolitej Polskiej.

3. Apelujemy do patriotyzmu warstw robotniczych i urzędniczych w Kongresówce i Małopolsce, zorganizowanych w związkach zawodowych, aby ostrą formą zatargów o polepszenie bytu materialnego nie rozbiłali siły państwowej, dopóki bracia nasi, robotnicy i włościanie na terenach plebiscytowych toczą ciężkie walki o przyłączenie do Polski.

28 marca 1920 r. w uzyskującym polski charakter Nowym Tomysłu, zorganizowano wiec wzywający mieszkańców powiatu do pomocy w działaniach, których celem było przyłączenie Górnego Śląska do Rzeczypospolitej Polskiej („Kurier Poznański” nr 79 z 4 IV 1920 roku)



emocje, tym bardziej, że dominującym było poczucie krzywdy i niesprawiedliwości... popełnionej na narodzie polskim przez dyplomatów wersalskich (...). Aby nie dotknąć interesów kilkunastu potentatów przemysłowych i ich towarzyszków zza morza, pogwałcone okrutnie zostały zasady Wilsona i zarządzono plebiscyt w kraju od wieków polskim.

Przypomnijmy, że zapisy traktatu wersalskiego mówiły m. in. o wypłacie przez Niemcy odszkodowań wojennych. Zastanawiano się więc w stolicach europejskich, czy oddanie Polsce uprzemysłowionego Śląska nie odbije się na finansowych interesach zwycięzców. Strona niemiecka podpisała te nastroje oświadczając, iż bez górnośląskich kopalń i hut nie będzie mogła wywiązać się z nałożonych reparacji. Dalej stwierdzono, że plebiscyt zarządzono po to, aby mogła... *hydra krzyżacka uzyskać czas, aby z duszy robotnika śląskiego wyrwać poczucie przynależności do matki Polski i zapędzić go w objęcia niemieczyzny. Użyto i używa się wszelkich możliwych środków do tego. Gdzie nie pomagają perswazje i przekupstwa - używa się gwałtów, którymi kieruje drugi Murawiew Wieszateł. Rozpoczął on prześladowania spokojnego ludu śląskiego przypominające okrucieństwem prześladowania pierwszych chrześcijan.*

Owym symbolicznym, nawiązującym do powstania styczniowego „Murawiewem Wieszatelem”, który jednak nie wieszał, a rozstrzeliwał Polaków, był mianowany 6 stycznia 1919 roku komisarz rządowy i przewodniczący Centralnej Rady Robotniczej i Żołnierskiej dla Górnego Śląska, działacz socjaldemokratyczny Friedrich Otto Hörsing (1874 - 1937). Hörsing stanowczo sprzeciwił się polskim aspiracjom w tym regionie, określił Polaków jako ludzi „o niższej kulturze” niż Niemcy, którzy swoją pracowitością zbudowali „cywilizację” na Górnym Śląsku. W ówczesnej prasie poznańskiej wyrażono zdziwienie, że niemiecki socjaldemokrata jest większym „polakożercą” od pruskich junkrów. Po takim wyjaśnieniu genezy I powstania śląskiego (16/17 - 24 sierpnia 1919 r.) postawiono pytanie zasadnicze, odtąd zawsze w wielkopolskich wystąpieniach tego okresu obecne:

*Czyż nam, Polsce zjednoczonej i niepodległej wolno beczynnie patrzeć na tę walkę nierówną? Jeśli rząd nasz chce lub musi się liczyć z względami na koalicję i pozwala mordować naszych braci, to nam narodowi wolnemu nie godzi się czekać na interwencję dyplomatyczną, nie wolno patrzeć na znęcanie się rozbestwionej tuszycy Grenzschutzu nad naszymi braćmi.*

Dodajmy, że zaangażowanie militarne (od 14 lutego 1919 r.) w wojnę z Rosją sowiecką uniemożliwiło rządowi poparcie tego powstania. Zakończyło się ono przegraną i ucieczką powstańców przed represjami na teren Polski, gdzie udzielono im daleko idącej pomocy i wsparcia, w dużej mierze dzięki ofiarności Wielkopolan. Uznano, że skoro nie można liczyć na pomoc Warszawy, należy... *uderzyć we wszystkie dzwony nie na trwogę - lecz na pomoc.* Podkreślano, nawiązując do zakończonego niedawno zwycięskiego powstania wielkopolskiego, że... *Młódź nasza spełni obowiązek swój tak, jak go spełniła dawno, wypędzając z ziemi naszej hordy pruskie.* Tymczasem wzywano do czynu ofiarności: *Biedny czy bogaty dawaj szybko i wiele - dawaj więcej niż dałeś kiedykolwiek, daj choćby połowę tego co masz. Chwila jest wielka - i wielkiej wymaga ofiarności.*

Od kwietnia 1920 roku, gdy w Wielkopolsce trwały przygotowania do plebiscytu, ogłoszono zająć na Górnym Śląsku integrowały mieszkańców Wielkopolski i pobudzały do działania. W zorganizowanym 28 marca w Nowym Tomysłu, w sali Olejniczaka, „śląskim wiecu” uczestniczyło 1 200 osób z nabierającego polskiego charakteru miasta oraz z terenu powiatu nowotomyskiego, w jego ówczesnych granicach. Tradycyjnie już zbierano pieniądze i wysłuchano wykładu o Górnym Śląsku, który zaważył na treści uchwalonej rezolucji, w której czytamy:

Zbudowani postawą braci naszych na Górnym Śląsku, ślemy im wyrazy podziwu i wdzięczności za przywiązanie i ofiarność, okazaną wspólnej naszej, ukochanej ojczyźnie Polsce. [...] Domagamy się od Państwa wydatnej pomocy w aprowizacji na rzecz Górnego Śląska [...]. Zaapelowano też... do patriotyzmu warstw robotniczych i urzędniczych w Kongresówce i Małopolsce, zorganizowanych w związkach zawodowych, aby ostrą formą zatargów o polepszenie bytu materialnego nie rozbijali siły państwowej, dopóki bracia nasi, robotnicy i włościanie na terenach plebiscytowych toczą ciężkie walki o przyłączenie do Polski. Ponadto na wiecu zatwierdzono skład powiatowego komitetu plebiscytowego i wybrano przedstawicieli upoważnionych do zbierania ofiar na rzecz Śląska. Pod rezolucją, opublikowaną w „Kurierze Poznańskim”, podpisali się: Wacław Stefański, Jan Muller, ks. Aleksander Żmudziński, ks. Józef Sztukowski, ks. Hipolit Jurek, ks. Stanisław Maciaszek, Stanisław Pieniężny, Maria Jarosławska, Stanisław Musiał, Irena Stefańska, Stanisław Zabór, Ludwik Figiel, Franciszek Pohl, Jakub Nowak, Marcin Wieczorek, Jan Kujawa i Bolesław Mićkowski.

**Górny Śląsk rwie kajdany pruskie!!**

**Rodacy - dopomóżmy im!!**

**Składajmy ofiary na rzecz**

**Tygodnia Górnos Śląskiego!!**

Ulotka ze zbiorów Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej

U schyłku 1920 roku Komitet Obrony Śląska zapowiedział zorganizowanie „Tygodnia Górnos Śląskiego”, a celem tej akcji było pozyskanie kolejnych funduszy. W powiecie nowotomyskim i grodziskim, jak donosiła lokalna prasa:... *Celem doprowadzenia ofiarności na rzecz G. Śląska oraz zainteresowania dla sprawy plebiscytowej urzędza się w ostatnim tygodniu starego roku, od 26 grudnia 1920 r. do 1 stycznia 1921 r. tydzień górnośląski. Zalecano, aby: w oznaczonym tygodniu wykorzystać wszystkie źródła ofiarności i każdego rodzaju pomoc organizacyjną i agitacyjną.* Poproszono duchowieństwo o zbieranie w kościołach składek w drugim dniu świąt Bożego Narodzenia, w niedzielę po świątach oraz w dniu Nowego Roku. Postanowiono także, również z pomocą księży, przeprowadzić akcję uświadamiającą, m. in. poprzez stosowne wykłady na temat ważności chwili i niebezpieczeństwa zagrażającego spokojnemu przebiegowi plebiscytu. Zakładano, że akcja - oprócz środków pieniężnych - spowoduje wzrost zainteresowania sprawą Śląska.

Od lutego 1921 roku, w Poznaniu i w wielkopolskich miasteczkach, przybierały na sile, zarówno protesty przeciwko gwałtom niemieckim na Górnym Śląsku, jak i wystąpienia na znak solidarności z Górnoszlązakami, w aspekcie mającego się odbyć plebiscytu. Jeden z takich wieców odbył się 20 marca 1921 roku na rynku w Opalenicy, z udziałem około 3 000 wiecowników. Tematem przemówień był Górny Śląsk i składki, których wpłynęło ogółem 21 564 marek polskich. Pieniądże przekazano Komitetowi Obrony Śląska przy Radzie Narodowej w Poznaniu. Na zakończenie wiecownicy postanowili jednogłośnie, by przesłać rządowi polskiemu w Warszawie następującą rezolucję:

*Uczestnicy zebrani na wiecu w Opalenicy na Rynku w niedzielę dnia 20 marca b. r. w liczbie 3000 protestują najenergiczniej przeciwko intrygom angielskich polityków, aby oderwać Górny Śląsk od Rzeczypospolitej i wobec całego świata piętnujemy tę politykę jako świadome łamanie traktatu wersalskiego na niekorzyść Polski.*

*Zgromadzeni wyrażamy najwyższy hołd i uznanie wiecznej i szlachetnej Francji za jej stanowczą obronę naszych najświętszych ideałów.*

*Poza tym wzywamy rząd jak najenergiczniej, aby nie zaniedbał żadnego środka będącego w jego mocy o przywrócenie prastarej dzielnicy Piastowskiej na łono ojczyzny, bądź to z pomocą dyplomacji lub mocą orężną. Jesteśmy gotowi popierać jego usiłowania w miarę sił mieniem i krwią, a w pracy tej nie spoczniemy dopóty nam się nie stanie według praw Boskich i ludzkich sprawiedliwość. Braciom naszym Górnego Śląska zasyłamy najserdeczniejsze uznanie, którzy w najcięższych warunkach z nieugiętym wrogiem walczą o byt narodowy i nie szczydzili ofiar i krwi, aby zostać wiecznymi synami ojczyzny.*

*My wiecownicy składamy największy hołd i podziękowanie pracownikom, działaczom i niezmordowanemu twórcy odbudowy Górnego Śląska p. postowi Wojciechowi Korfanemu około pracy plebiscytowej którą doprowadził do pełnego zwycięstwa co już dziś zaznaczamy.*

Kiedy okazało się, że wyniki plebiscytu nie są korzystne dla Polski, Poznańskie odpowiedziało - jak ustaliła Dorota Sula - nową falą demonstracji. Komitet Obrony Śląska przy Radzie Narodowej w Poznaniu wydał odezwę, w której wołano: *Na Śląsku gore! Oszustwa dyplomatów chcą pogwałcić wynik plebiscytu! Dusze polskie mają być sprzedane za węgiel! Nie mogąc znieść tego gwałtu, lud polski na Śląsku porwał się do czynu. [...] Czy naród polski może stać obojętnie gdy tam się leje bratnia krew? [...] Ratujcie Śląsk! Niech każdy daje co może! Jutro może być za późno.* Przypominano również, że datki można składać w redakcji pism, bankach i plebiscytowych komitetach powiatowych.

Nie dysponujemy pełnymi informacjami dotyczącymi ofiarności na rzecz Górnego Śląska na interesującym nas terenie. Posiadamy jedynie dane dotyczące Opalenicy i najbliższych okolic. Warto zwrócić uwagę na wielkie zróżnicowanie wysokości datków, co świadczy o wielkim zaangażowaniu także tych, którzy choć ubodzy, dołączyli do narodowej daniny. W 1921 roku w „Orędowniku Grodziskim” zamieszczono nazwiska opalenickich ofiarodawców, łącznie z ofiarowanymi przez nich w markach polskich kwotami:

Aleksander Wojciech - 40; Adamczak Andrzej - 15; Adamczak Marianna - 100; Adamczewski Józef - 200; Adamczewski Michał - 200; Alejska - 5; Antkowiak Andrzej - 50; Augustyniak Stanisław - 10; Bajerlein Bronisław - 200; Banach - 100; Banaś Jan - 50; Banaś Stefan - 100; Baraniecki Mikołaj - 110; Baraniecki Piotr - 100; Baraniecki Władysław - 60; Bartkowiak Andrzej - 50; Bereszyński Ludwik - 10; Biała Konstancja - 40; Biały Wawrzyn - 150; Biłski Ludwik - 80; Binaś Wojciech - 140; Blachnierek Andrzej - 400; Blachnut - 15; Blumczyński Ignacy - 200; Bogdański J. - 20; Borowiak Ludwik - 10; Borowczyk Wincenty - 100; Braniewicz Józef - 20; Bręskiewiczowa - 24; Bura Antoni - 100; Burdajewicz Franciszka - 2; Busza Stanisław - 50; Buszkiewicz Walenty - 40; Buszkiewicz Zofia - 25; Cegłowski Adam - 90; Cichy J.

- 5; Cieślewiczowa Stanisława - 40; Cieślewicz Urszula - 20; Cinka Melchior - 100; Curlanis Anna - 30; Cyplik Walenty - 100; Czarnańska Helena - 5; Czepczyński Jan - 100; Czerniejewicz Stanisław - 30; Czyst Ludwik - 10; Chojnacka Stanisława - 20; Chojnacki Franciszek - 200; Chojnacki Jan - 10; Chojnowski Bronisław - 500; Chudzińska Anna - 100; ks. Chudziński Mieczysław - 400; Chwalisz Antoni - 200; Chwalisz Józef - 100; Dachowa-10; Dakowski Maksymilian - 140; Dakowski Sylwester - 100; Dakowski Władysław - 150; Dalczyński Kazimierz - 50; Daleszyński Antoni - 100; Daleszyński Ignacy - 50; Danielewicz Władysław - 200; Daszkiewicz Antoni - 160; Dawidowski Stanisław - 30; Dąbrowski Józef - 110; Domagała Jan - 20; Dominiak Wojciech - 200; Doplewski Jan - 100; Drange Reinhold - 20; Drasik Wawrzyn - 30; Drag Franciszek - 40; Drag Walenty - 70; Drażkiewicz Franciszek - 200; Drażkiewicz Józef - 60; Drażkiewicz Marian - 5; Drażkiewicz Władysław - 15; Drozdowski Andrzej - 75; Duda Marcin - 5; Durczak Walenty - 50; Duszyńska Maria - 20; Dworzyński Ignacy - 20; Dworzyński Władysław - 60; Dybionka Jakub - 100; Dybizbańska Apolonia - 6; Dybizbańska Marian na - 5; ks. Dybizbański Jan, wikary - 100; Dyderski Adam - 20; Dyderski Euzebiusz - 42; Dyderski Franciszek - 5; Dyderski Jan - 100; Dyderski Józef - 100; Dymek Stanisław - 100; Dziamski Kazimierz - 100; Dziubatek Wawrzyn - 20; Echaust Ludwik - 20; Faralewski Stefan - 10; Fechner Wincenty - 120; Feliszkowska Walentyna - 25; Feliszkowski Antoni - 200; Fertig Franciszka - 5; Fetter Walenty - 170; Fiksiński Mateusz - 200; Fiksiński Roman - 150; Filipiak Jan - 140; Filipiak Katarzyna - 20; Filipiak Stanisław - 150; Filipiak Władysław Finc Jan - 40; Fliger Władysława - 500; Fogel Ludwika - 10; Formaniak Andrzej - 100; Gałkowska Walentyna - 30; Garczarak Marcin - 50; Garczarek Michał - 20; Garczek Franciszek - 20; Garstka Jan - 20; Gawarzewski Michał - 20; Gawłowicz January - 100; Gawłowska - 5; Gbur Jan - 30; Geisler Jan - 5; Giel Antoni - 150; Gierczyk Franciszek - 100; Gierczyk Tomasz - 50; Gierzykowska Józefa - 150; Gierliński Jeremi - 30; Gierliński Józef - 75; Gierliński Ludwik - 150; Gierliński Walenty - 200; Gierliński Wawrzyn - 70; Gierszewska Antonina - 20; Girke Emma - 10; Glapa Franciszek - 100; Glapa Konstancja - 20; Głaszyński A. - 20; Głowacki Józef - 2; Głowacki Maksymilian - 100; Głowacka Marianna - 10; Golczak Stanisław - 40; Goldman Alfred - 100; Goniakowski Franciszek - 100; Goschin August - 130; Gowarzewski Jakub - 10; Góralczyk Józef - 10; Górka Roman - 20; Górnicki Antoni - 120; Gronostaj Ignacy - 100; Grygier - 20; Grzebiński Józef - 5; Halamski - 150; Haładuda Tomasz - 100; Haładuda Wawrzyn - 90; Hanczyk - 100; Hartlieb Walenty - 20; Hauff Wilhelm - 10; Hemmerling Jan - 100; Herman Andrzej - 30; Herman Szczepan - 20; Hildebrand Józef - 100; Hildebrand Stanisław - 30; Hoffman Jan - 20; Hojnacka Józefa - 18; Horowski Franciszek - 100; Horowski Stanisław - 30; Hoffman Jan - 20; Hojnacka Józefa - 18; Horowski Franciszek - 100; Horowski Stanisław - 60; Hoffman Jan - 20; Hojnacka Józefa - 18; Horowski Franciszek - 100; Horowski Stanisław - 60; Hudy Mateusz - 150; Ignys J. - 10; Ignys Szczepan - 20; Ignys Wojciech - 40; Izydorowski Antoni - 20; Jaschke Zofia - 200; Janiak - 85; Jankowski Michał - 55; Janotte Fritz - 20; Janotte Heinrich - 15; Jarmużek - 200; Jaroszyk Władysław - 250; Jaškowiak Jan - 50; Jęchoerek Władysław - 100; Jędrzejczak Antoni - 200; Kaczmarek Jan - 20; Kaczmarek Józef - 50; Kaczmarek Marcin - 60; Kaczmarek Michał - 20; Kaczmarek Ludwika - 20; Kaczmarek Stanisław - 125; Kaczmarek Tomasz - 125; Kaczmarek Tomasz - 200; Kaczmarek Wojciech - 40; Kaczmarska Jadwiga - 30; Kaczorowski Czesław - 20; Kalek Stanisław - 180; Kuńduński - 100; Kapelski Franciszek - 60; Kapelski Stanisław - 100; Kapelski Władysław - 220; Karpiński Wojciech - 20; Kasan Albrecht - 20; Kasan Wojciech - 20; Kasperczak Jan - 150; Kasperczak Józef - 170; Kasperczak Wawrzyn - 5; Kasperczak Wincenty - 150; Kasperczak - 150; Kasperski Antoni - 20; Kasperski Wojciech - 200; Kaździor Walenty - 20; Kaźmierczak Jakób - 70; Kaźmierczak Jan - 10; Kaźmierowski Albin - 120; Kempa Walenty - 5; Kęsy Andrzej - 30;



Znaczący wpływ na ofiarności społeczeństwa miała postawa duchowieństwa katolickiego .  
 Alegoria *Górnolązcy w walce o wolność* „Przewodnik Katolicki” nr 7- 8 z 27 II 1921 r.

Kierejski Wawrzyn - 130; Kiersyske Anna - 44; Kinal Stanisław - 50; Klemke Otto - 10; Klemke Emil - 10; Klinge Anna - 5; Kliszko Feliks - 100; Kluj Roman - 100; Klaczyński Stanisław - 150; Knak - 10; Kokoszyński Bernard - 20; Kołodziej Wincenty - 155; Komorowski Antoni - 250; Komorowski Mateusz - 100; Komorowski Piotr - 100; Komorowski Wacław - 140; Konik Ignacy - 70; Koronosz W. - 200; Kortus Jan - 100; Kortus Józef - 40; Kortus Leon - 10; Kortus Szczepan - 20; Kosicki Wiktor - 50; Kosikiewicz Julian - 100; Kosko Oktawia - 50; Kosmacz Antoni - 150; Kosmacz Józef - 15; Kostrzewa - 100; Kościański Walenty - 50; Kotlarek Stanisław - 240; Kotlarski Adam - 100; Kowalski Franciszek - 50; Koza Antoni - 90; Kozber Walenty - 20; Krajewski Jan - 20; Krawiec Wacław - 140; Kroma Ignacy - 200; Kroma Jan - 100; Krupa Wawrzyn - 150; Krystek Franciszek - 100; Kubera Kazimierz - 5; Kubiak Antoni - 150; Kubiak Michał - 10; Kucharczyk Antonina - 5; Kulenta Maria - 20; Kuhn Emilia - 10; Kwoda Konstancja - 32; Latus Szymon - 80; Laufer Franciszek - 20; Leporowski Teodor - 50; Lewandowski - 20; Libera Stanisław 200; Liszyńska Marianna - 20; Lobka - 20; Lotka Stanisław - 10; Luciński Antoni - 70; Luciński Leon - 100; Luciński Wincenty - 160; Ludwiczak - 100; Ludwiczak Jan - 40; Ławicka Antonina - 6; Ławicki Franciszek - 100; Ławicki Wacław - 10; Ławicki Wojciech - 100; Ławniczak Michał; Łuczak - 150; Maciejewski Wojciech - 250; Magdziarski M. - 50; Majewski Antoni - 50; Malkiewicz Ignacy - 85; Malkiewicz Jan - 5; Malon Maria - 200; Małecki Wacław - 20; Mania - 100; Maniecki Antoni; Maniecki Wawrzyn - 100; Mańkiewicz Marcin - 5; Matyła Stanisław - 130; Matuszak - 20; Mazurek Benigna - 60; Mazurek Jakub - 210; Mazurek Jan - 25; Mazurek Józef - 220; Mazurek Mateusz - 40; Mazurek

Wacław - 100; Melerowicz Antoni - 30; Mendus J. - 30; Mendyk Jan - 100; Mendyk Sylwester - 150; Michalak Antoni - 10; Młodecki Jan - 100; Molenda 100; Molski J. - 300; Motek Magdalena - 5; Morzyński Władysław - 100; Mroczyszek Kazimierz - 40; Mrowiński Marcin - 40; Napierała Józef - 100; Napierała Marianna - 10; Norożny Jan - 40; Neuman Józef - 50; Niedźbała Jan - 100; Niemyt Stanisław - 20; Niezgodzki Antoni - 500; Nowak Antoni - 40; Nowak Józef - 50; Nowak Michał - 250; Nowak Stanisław - 10; Nowacki Wincenty - 300; Nowicki Wawrzyn - 100; Nowicki Władysław - 100; Ochła Petronela - 5; Ochła Walentyna - 10; Ochła Wojciech - 5; Ochliński Michał - 50; Okonek Roman - 25; Olejniczak Wojciech - 100; Orzechowski Stanisław - 100; Ossowski Czesław - 150; Otto Jan - 100; Olszak - 100; Paban Jan - 30; Papierz Franciszek - 50; Pewiński Ignacy - 20; Pewiński Józef - 100; Pfeifer Oskar - 150; Piaskowski Michał - 100; Piątkowiak Michał - 60; Pierzyński Józef - 70; Pilarzewicz Jakub - 20; Pilarzewicz Stefan - 20; Pińczyński Józef - 70; Płaskowski Franciszek - 30; Polus Kasper - 5; Poszwa Wincenty - 30; Powel J. - 10; Primke Leokodia - 10; Przewoźnia J. - 10; Przybylska Emilia - 10; Przybylski Antoni - 50; Przybylski Kazimierz - 50; Przybylski Nikodem - 20; Przybylanka Konstancja - 50; Przygocka Agnieszka - 10; Przygocki Franciszek - 50; Przygocki Józef - 20; Przygocki Stanisław - 20; Raj Marianna - 100; Rajewicz Antoni - 20; Ratajczak - 20; Ratkowski Julian - 120; Roszykiewicz Jan - 50; Roszykiewicz - 25; Rozalczak Józef - 125; Rygała Andrzej - 250; Rutecki Szczepan - 160; Rutkiewicz Antoni - 215; Rutkowski Ignacy - 10; Rutkowski Marcin - 100; Rura Andrzej - 150; Rutkowski Ignacy - 50; Rzepa Antoni - 200; Sapor Stanisław - 17; Seider Karol - 5; Sękowski - 100; Sierant Marcin - 40; Sierant Wojciech - 100; Silski Edmund - 40; Silski Józef - 50; Silski Mikołaj - 100; Silski Piotr - 20; Silski Władysław - 30; Siuchmiński - 100; Siwek Leon - 30; Siwek Rozalia - 20; Skąlecka Marianna - 40; Skąlecki Józef - 20; Skąlecki Leon - 200; Skąlecki Stanisław - 10; Skotarczak Franciszek - 40; Skotarek Antoni - 100; Skotarek Marcin - 150; Skotarek Stanisław - 100; Skrzypczak Stanisław - 125; Smarzak Leon - 150; Sobieralski Dionizy - 600; Sobkowiak Stanisława - 86; Sobkowiak Ignacy - 80; Stachurski - 100; Staniszewski Jan - 70; Stankowski Marcin - 50; Stankowska Stefania - 6; Stankowski Walenty - 150; Stasiak Wawrzyn; Stasiński St. - 10; Staszewski Leonard - 50; Stelmaszyk Jan - 200; Sternal Wincenty - 150; Sternalska - 20; Straburzyński Maksymilian - 150; Suwiczak Franciszek - 100; Szade Wojciech - 20; Szafrąński - 50; Szczepaniak Michał - 50; Szczęsny Michał - 5; Szczota Ignacy - 50; Szeptycka M. - 100; Szerata Wojciech - 50; Szkowski R. - 100; Szmidt Ignacy - 100; Szubert Józef - 20; Szukała Wojciech - 40; Szulc Antoni - 30; Szulc Józef - 200; Szulc Stanisław - 140; Szulc Władysław - 450; Szulz Antoni - 30; Szulz Mateusz - 50; Szulz Stanisław - 50; Szulz Władysław - 200; Szumiński Jan - 100; Szumiński Józef - 40; Szumiński Roman - 25; Szumiński Stanisław - 70; Szumiński Wacław; Szumiński Walemty - 10; Szumiński Wojciech - 150; Szumnarska Anna - 160; Szumnarska Marianna - 40; Szumnarski Wojciech - 120; Szymkowiak - 50; Śledzikowska - 5; Śledzikowski Mieczysław - 300; Śmierchalska L. - 5; Śmierchalska Michalina - 500; Śmierchalska Wiktoria - 160; Śmierchalski Alfons - 20; Śmierchalski Ignacy - 20; Śmierchalski Jan - 110; Śmierchalski Leon - 40; Śmierchalski Mateusz - 40; Śmigielski Andrzej - 33; Śmigielski Antoni - 70; Śniadek Józef - 60; Śpiwak - 60; Świątek Antoni - 150; Świnka Jan - 140; Tomaszewski Marcin - 120; Trygalska - 50; Trzybiński Adam - 150; Tuliszka Jan - 100; Twardowska Konstancja - 5; Usche Albert - 5; Wachowiak Andrzej - 85; Wacławek - 30; Walheimowa Ludwika - 13; Waltrowski Stefan - 70; Wawrowa Ludwika - 13; Weber Franciszek - 50; Weigt - 20; Weimann Franciszek - 100; Wieczorek Piotr - 50; Wieczorkiewicz Henryk - 150; Weichert Wilhelm - 10; Wierkiewicz Walenty - 220; Wilczak Mateusz - 20; Wilczak Michał - 40; Witajeska Marianna - 40; Witajewski Jan - 100; Witajewski Maksymilian - 150; Witajewski Stefan - 100; Witajewski

Wojciech - 200; Witchen J. - 22; Witchen Teofil - 40; Witchen Nikodem - 100; Wittig Hil-  
da - 20; Wleki Edward - 200; Wojciechowski Franciszek - 140; Wojciechowski Piotr -  
100; Wojciechowski Stanisław - 200; Wojnowski - 200; Wolny Franciszek - 100; Wolski  
Franciszek - 45; Wolski Marcin - 25; Woźniak - 5; Wróblewski Andrzej - 100; Wrzosek  
Władysław - 20; Wujec Franciszek - 100; Vogłówna - 20; Vogel Kazimierz - 20; Zawada  
Stanisław - 60; Zborowska Waleria - 5; Zgorzelakowa - 50; Zieliński Kazimierz - 80; Zie-  
lonacki Władysław - 20; Ziemniewicz Anna - 25; Zimny Stanisław - 10; Żułkowska Stefa-  
nia - 50; Zwierzyńska Julianna - 20; Żbikowski Bolesław - 150; Żok Zachariasz - 300; Żu-  
rek Jadwiga - 10; Żybura - 100.

W akcję pomocową zaangażowali się nie tylko mieszkańcy pałaców, ale chłopskich chat

— **Na Górnym Śląsk złożono:** Gmina Szewce 1004 m.,  
ludność dworska z Turkowa 200 m., Andrzej Matuszczak z Rudnik  
zebrane podczas zabawy 380 m., Ignacy Filipowski z Rudnik 200  
m., dzieci szkolne z Snowidowa 315 m., Gustaw Lange z Łęczycy  
400 m., Antoni Marciniak z Rudnik 100 m., Wojciech Adamczak  
z Urbanowa 100 m., Czesław Grześkowiak z Niegolewa 100 m.,  
ludność dworska z Porazyńna przez tutejszy Komisarjat oddanych  
do Rolnika w Grodzisku 4½ ctr. żyta, 1 ctr. grochu i 10 ctr. kar-  
tofli, ludność dworska z Trzcianki 663 m., Kaczmarek Franciszek  
z Rudnik 100 m., N. N. 38 m. Razem 3600, mk.

Pieniądze oddano dnia 18. b. m. Komitetowi Obrony Śląska  
przy Radzie Narodowej w Poznaniu.

Komisarz obwodowy w Opalenicy.

— **Na budowę Sierocińca dr. Mieleckiego na Górnym**  
Śląsku złożono i oddano Kom. Kasie Pow. w Grodzisku: Ludność  
dworska z Rudnik 473 m., ludność dworska z Trzcianki 1767 m.,  
ludność dworska z Niegolewa 222 m., Augustyn Szuba z Niegole-  
wa 50 m., St. Niegolewski z Niegolewa 500 m., Gmina Łęczycy  
540 m., Gmina Snowidowo 548 m., Gmina Kopanki 299 m., Gmina  
Urbanowo 680 m., Gmina Trzcianka 503 m. Razem 5532 mk.

Komisarz obwodowy w Opalenicy.

„Orędownik Powiatowy: organ urzędowy dla powiatu grodzkiego oraz miast Grodziska, Opalenicy i Buku”  
nr 68 z 24 VIII 1924 r.

i folwarcznych czworaków. Stanisław Niegolewski, brat Kazimierza Niegolewskiego, boha-  
tera dalszej części artykułu, ofiarował łącznie ponad 1000 marek, ludność dworska z Por-  
azyńna 4,5 centnary żyta, 1 centnar grochu i 10 centnary kartofli, ludność dworska z Rudnik  
- 473 marki, ludność dworska z Trzcianki - 1767 marek, ludność dworska z Niegolewa -  
222 marki, gmina wiejska Kopanki - 299 marki, gmina wiejska Trzcianka - 503 marki.

W okresie powstań śląskich z Wielkopolski i Pomorza dostarczono na Śląsk 1200 wa-  
gonów żywności, a 6 000 ochotników wzięło udział w powstańczych walkach. Na cele ple-  
biscytowe Komitet Obrony Górnego Śląska w Poznaniu wyasygnował 4 088 000 marek  
polskich i 281 000 marek niemieckich. Wielkopolska - zwłaszcza w okresie trzeciego po-  
wstania - dostarczyła liczne transporty broni, amunicji, materiałów sanitarnych, mundu-  
rów, obuwia i bielizny. Na żołąd dla powstańców przekazano 1 297 000 marek.

W tym zbiorowym wysiłku mieli też swój udział nowotomyslanie.

## Walka zbrojna

W XX wieku przeszła ziemia śląska w fazę walk trzech powstań narodowowyzwoleńczych (1919, 1920, 1921), w których ważną rolę odegrali wielkopolscy ochotnicy. Warto zaakcentować m. in. rolę dwóch wielkopolskich naczelnych dowódców wojskowych - mieszkającego w Dakowach Mokrych Macieja Mielżyńskiego i urodzonego w Wojnowicach Kazimierza Zenktera. Byli oni kolejnymi naczelnymi dowódcami III powstania śląskiego, blisko związanymi z gminą Opalenica. Maciej Ignacy Przeclaw Mielżyński - pochodzący z powiatu babimojskiego, urodzony w Chobienicach, ożenił się z Felicją Potocką, dziedziczką majoratu Dakowy Mokre (gmina Opalenica), był m. in. także prezesem Kółka Rolniczego w Przyprostyni, w gminie Zbąszyń. Kazimierz Zenkter, urodzony w Wojnowicach (gmina Opalenica), był do połowy stycznia 1919 roku dowódcą walk powstańczych na froncie zachodnim powstania wielkopolskiego. Na przelomie roku 1920 i 1921 gen. Kazimierz Raszewski (dowódca wojsk poznańskiego Okręgu Generalnego) skierował na Śląsk, w charakterze doradców, do pracy w sztabach (najpierw Centrali Wychowania Fizycznego, a następnie Dowództwa Obrony Plebiscytu), kilkudziesięciu oficerów z Dowództwa Okręgu Generalnego Poznań. Dzięki wysiłkowi, zarówno tej kadry ekspertów, specjalistów wojskowych, jak i kadr terenowych, udało się przygotować obszar plebiscytowy pod względem wojskowym. Stworzono operatywną, mobilną instytucję centralną w rodzaju naczelnego dowództwa, które podjęło się prac organizacyjnych i czynności mobilizacyjnych, a w momencie wybuchu powstania dało kadry dowódcze.

Dopiero co powstałe, uznane przez traktat wersalski, państwo polskie nie mogło jawnie naruszać jego postanowień. Za nieoficjalnym przyzwoleniem zwierzchnich władz wojskowych zgłaszały się ochotniczo całe pododdziały. Najwięcej było pododdziałów ze stacjonującej w Wielkopolsce 17. dywizji piechoty i - dyslokowanej w Zagłębiu Dąbrowskim - 23. dywizji piechoty. Jej dowódcą był ppłk Kazimierz Zenkter, a oddziały wchodzące w jej skład pochodziły z frontu zachodniego powstania. W ten sposób dotarło na Górny Śląsk, w okresie trzeciego powstania, kilkanaście batalionów piechoty, w tym trzy bataliony ochrony granicy obszaru plebiscytowego i dwa bataliony wojsk techniczno-kolejowych oraz dalszych kilkanaście małych pododdziałów artylerii, łączności, kawalerii i służb sanitarnych. Z kolei Niemcy weimarskie jawnie wspierały materialnie i kadrowo górnośląski Selbstschutz, by rozprawić się mógł z polskimi powstańcami.

4 kwietnia 1921 roku, jako nowy dowódca Obrony Plebiscytu, zaczął występować ppłk Maciej Mielżyński, który od stycznia 1921 roku przebywał na Górnym Śląsku. Był on znany na tym terenie już od początku XX wieku, m. in. wykupił zagrożone bankructwem wydawnictwo Karola Miarki w Mikołowie oraz udzielił materialnego wsparcia Korfantowskiemu „Polakowi”. Ponadto pośredniczył w zawarciu ugody pomiędzy Adamem Napierańskim i Wojciechem Korfantym (7 listopada 1910 r.). Z nimi to w 1911 roku, po wystąpieniu z Rady Głównej Towarzystwa Demokratyczno-Narodowego, założył Stronnictwo Polskie z siedzibą w Królewskiej Hucie. Z kolei Polski Komitet Wyborczy Prowincjonalny dla Śląska umieścił w 1911 roku Mielżyńskiego na liście kandydatów do parlamentu Rzeszy z okręgu pszczyńsko-rybnickiego. Dzięki agitacji działaczy polskich na Górnym Śląsku, Mielżyński zdobył w 1912 roku mandat posła do Reichstagu. Równolegle kandydował wówczas do parlamentu w wielkopolskim okręgu Oborniki - Szamotuły, gdzie również zwyciężył. Ze względu na mniejszą przewagę głosów oddanych na polskiego posła w okręgu obornicko-szamotulskim, Mielżyński przyjął jednak mandat poselski stamtąd. Zaangażowanie Mielżyńskiego w sprawy śląskie było możliwe m. in. dzięki sprzedaniu bratu Ignacemu Maciejowi majątku rodzinnego w Chobienicach.





ppłk Maciej Mielżyński - „Nowina Doliwa”

Od 15 stycznia 1921 roku Maciej Mielżyński był zastępcą dowódcy Dowództwa Obrony Plebiscytu, a od 1 kwietnia dowódcą reaktywowanej Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska. 22 kwietnia 1921 roku podpisał rozkaz operacyjny do walki zbrojnej, którego rezultatem był wybuch powstania, mimo zakazu otrzymanego z Warszawy w nocy z 2 na 3 maja 1921 roku. Pod pseudonimem „Nowina-Doliwa” objął naczelne dowództwo wojskowe nad powstaniem. 9 maja wydał rozkaz o zaprzestaniu działań wojskowych na wyznaczonej linii demarkacyjnej. 31 maja 1921 roku został zastąpiony na stanowisku wodza naczelnego wojsk powstańczych przez Kazimierza Zenktelea. Brał udział w spotkaniach weteranów powstań śląskich, m. in. był prezesem Zjednoczonych Związków Powstańczych i Wojackich, autorem pracy „Wspomnienia i przyczynki do historii III-go powstania górnośląskiego” (Mikołów 1931).

Stanowisko dowódcy obejmował Mielżyński w sytuacji uwarunkowanej wynikami plebiscytu, który był narzucony przez mocarstwa koalicji i został przeprowadzony na całym obszarze Górnego Śląska, chociaż Polska nie rościła sobie pretensji do zgermanizowanych obszarów zaodrzańskich i zabiegała tylko o zwrot terenów położonych na wschód od Odry. W plebiscycie uczestniczyły 1 186 234 osoby. Za pozostawieniem Górnego Śląska w granicach Niemiec wypowiedziało się 706 820 osób (w tym 182 288 emigrantów przywiezionych z głębi Rzeszy), a za powrotem Górnego Śląska do Polski - 47 414 osób. Wynik plebiscytu nie odzwierciedlał rzeczywistego stanowiska ludności polskiej. Zadecydowały o tym różne czynniki, zwłaszcza zaś ówczesne trudności gospodarcze państwa polskiego, zależność ekonomiczna Polaków od niemieckich pracodawców i dopuszczenie do urn mieszkańców także tych obszarów, o których zwrot Polska nie zabiegała. Musiało więc nastąpić rozstrzygnięcie orężne, gdyż przyjęto niekorzystny dla Polski podział Górnego Śląska - powiatami, a nie gminami, a Polska otrzymać miała tylko dwa powiaty.



Działacze plebiscytowi w hotelu „Lomnitz”, drugi od prawej siedzi Kazimierz Niegolewski, dwa miejsca dalej - Wojciech Korfanty

Plan działań zaczepnych z 22 kwietnia 1921 roku został zaakceptowany przez szefa Sztabu Generalnego Sztabu Generalnego w Warszawie, generała Władysława Sikorskiego. Dowódca Obrony Plebiscytu miał w swej dyspozycji 40 470 zaprzysiężonych i znaczne zapasy uzbrojenia (w tym 27 597 karabinów ręcznych, 540 karabinów maszynowych, 250 miotaczy granatów i amunicję na dwa - trzy dni walki).

2 maja 1921 roku siły Obrony Plebiscytu zaczęły występować jako wojska powstańcze, a dowództwo Obrony Plebiscytu rozpoczęło działalność jako Naczelna Komenda tych wojsk.

W wyniku działań III powstania śląskiego, które wybuchło 3 maja 1921 roku, o godzinie 3.00 rano wykonane zostały uderzenia: grupy wschodniej w rejonie Chorzowa, Hajduk Wielkich, Wirka, Zabrze w kierunku Odry; grupy północnej w rejonie Dobrodzienia, wzdłuż linii kolejowej na Kluczbork i Opole oraz grupy południowej w rejonach Wodzisławia, Czerwionki, Rybnika, w kierunku Odry na Koźle i Kędzierzyn.

Wszystkie ważniejsze punkty w tych rejonach zostały opanowane, a w następnych dniach po krwawych walkach pod Kędzierzynom, Górą św. Anny i Gogolinem, powstańcy obsadzili brzeg Odry. 10 maja 1921 roku byli gotowi do wykonania drugiej fazy ofensywy, jednak Korfanty wydał rozkaz wstrzymania dalszej ofensywy. Niemcy nie respektowali rozejmu i 21 maja rozpoczęli ofensywę, głównymi siłami zaatakowali Kędzierzyn i Górę św. Anny. Ponadto nacierali na odcinek południowy i północny utworzonego frontu. W związku z niepowodzeniami w walkach pod Górą św. Anny, zarysowały się rozbieżności poglądów w naczelnym kierownictwie powstania. Jak napisał Kazimierz Pluta - Czachowski: *Już od połowy maja występowały ostre tarcia z dyktatorem Korfantym, które wywołały stan napięcia z naczelnym komendantem wojsk powstańczych ppłk. Mielżyńskim.*



Naczelny Komitet Wykonawczy Powstania z Maciejem Mielżyńskim (siedzi trzeci od lewej)  
maj 1921 r.

Pomyślną walkę o zawładnięcie okręgiem przemysłowym stoczyły oddziały Grupy „Wschód”. Duże miasta znajdowały się w posiadaniu wojsk powstańczych tylko przejściowo, gdyż zostały opuszczone po kategoriycznym żądaniu władz koalicyjnych. W południowo-wschodniej części obszaru plebiscytowego ruch powstańczy rozwijał się również pomyślnie, napotykał przeciwdziałanie okupacyjnych wojsk włoskich. Największą, północno-wschodnią część obszaru plebiscytowego, wyzwoliła Grupa „Północ”. 8 maja 1921 roku opanowała ona ważny punkt taktyczny, jakim była Góra św. Anny, a w maju rozegrała się największa operacja zaczepna, czyli bitwa kędzierzyńsko-kozielska, zakończona opanowaniem kędzierzyńskiego węzła kolejowego i kozielskiego portu rzecznego.

W trakcie tych wydarzeń doszło do spotkań Wojciecha Korfatego z przedstawicielami koalicji, które doprowadziły do korzystnych, ale tylko wstępnych, ustaleń rozejmowych, co spowodowało wydanie rozkazów wstrzymujących polskie działania zaczepne, destabilizujących sytuację psychiczną wojsk powstańczych. Po wznowieniu działań zbrojnych powstańcy nie wykazywali już poprzedniego zapału do walki.

W nocy z 20 na 21 maja 1921 roku, w rejonie Góry św. Anny, rozpoczęła się bitwa zakończona 23 maja przegraną wojsk powstańczych. Pomimo że nie były one słabsze liczebnie, to jednak nie zdołały odzyskać wzniesienia. Niepomyślnym kontrnatarciem dowodził osobiście pplk Maciej Mielżyński. Mjr Roman Abraham, który był oficerem łącznikowym polskiego Sztabu Generalnego przy Naczelnej Komendzie Wojsk Powstańczych, raportował 23 maja do Warszawy o przebiegu tych walk i za doznane niepowodzenia obwiniał właśnie Mielżyńskiego.

Objęcie dowództwa przez Zenktelera poprzedziła, podjęta 6 czerwca 1921 roku, próba objęcia tego stanowiska przez kpt. Karola Grzesika „Hauke”. Warto przy tej okazji przedsta-



Kazimierz Zenkteler ( „Warwas” ) na Śląsku

wić stanowisko „Warwasa” w tej sprawie, w związku z toczącym się od 14 czerwca w Szopienicach procesem przeciwko oficerom zamieszany w tzw. bunt grupy wschodniej. Otóż, Kazimierz Zenkteler - jako głównodowodzący wojsk powstańczych i zwierzchnik sądowy - nie potwierdził w swym orzeczeniu wobec zatrzymanych osób aktu zdrady stanu. Na mocy jego decyzji uniewinniono oskarżonych od wszystkich podejrzeń.

W uzasadnieniu podano, że kpt. „Hauke” i kpt. „Borelowski”, wysyłając do NKWP telegram donoszący o objęciu dowództwa, działali w błędnym przekonaniu, że przedstawiciel naczelnej władzy pozostawił czas do namysłu i objęcie dowództwa następuje za jej zgodą - wobec tego zaś czyn obu obwinionych, kpt. Grzesika i kpt. Grażyńskiego, nie posiada znamion jakiegokolwiek przestępstwa. Okoliczności objęcia opisał Włodzimierz Dąbrowski: *Dnia 8 czerwca zjawił się w Szopienicach nowy dowódca naczelny wojsk powstańczych Warwas [Zenkteler]. Zrobił na mnie wrażenie człowieka bardzo energicznego. Obawiam się tylko, czy nie jest za drobiazgowy, a przede wszystkim, czy do Szopienic nie przybył za późno. Został tu bowiem w następstwie poniesionych strat sytuację niezmiernie ciężką, a aliantów, zaczawszy od 7 czerwca, przy obsadzaniu „strefy neutralne” tak szeroko pomyślanej, iż dla wojsk powstańczych w przyszłości miejsca zostanie chyba niewiele, co tym gorsza, że za owymi wojskami, przeważnie Anglikami, idą w tropy Niemcy, maltretujący polską ludność. W rozmowie ze mną Warwas zaznaczył wyraźnie, że poddaje się zupełnie rozkazom Korfantego, przez co chciał uwydatnić swój pogląd na nową rolę armii powstańczej, jej cele i stosunek do „dyktatury”. Takie jasne postawienie kwestii może w dalszym rozwoju wypadków ułatwić oddziaływanie Rzeczypospolitej na postępowanie Korfantego i problem górnośląski w ogóle, bo nie będzie tej zygzakowanej linii, jaka wynikała ze względu na to, że nie było jednolitości między tym co chciała Warszawa, Korfanty i wojsko.*

Obawiano się zwłaszcza, że Zenkteler nie podolał zadaniom, jakie wyłonią się w czasie likwidacji powstania. Zadaniem ostatniego naczelnego komendanta wojsk powstańczych było prowadzenie dalszych działań zbrojnych, a następnie - w okresie likwidacji powstania - utrzymanie w ryzach powstańczych sił zbrojnych. Nie były to zadania łatwe, gdyż narastała przewaga militarna przeciwnika, a także wzmagало się rozgoryczenie powstańców. „Warwas” potrafił się jednak ze swoich zadań wywiązać w sposób należyty.

Po objęciu dowództwa przez ppłk. Kazimierza Zenktelera „Warwas” rozwinęło przygotowania do obrony zagłębia przemysłowego i wykonania zwrotu zaczepnego. Jak napisał w swojej monografii, nieżyjący już badacz dziejów powstania Wacław Ryżewski: *Wokół północno - zachodnich i południowych peryferii tego najważniejszego tułowia strategicznego przystąpiono przy pomocy miejscowej ludności do umacniania węzłów oporu. Linia obrony przebiegała na wysokości Pionowa i Byciny na północy, dalej Taciszowa, Kleszczowa, Brzezinki, Kozłowa i Ostropy na zachodzie, po Zerniki i Knurów na południu.* Powyższa koncepcja obrony była powtórzeniem myśli zawartych w dyrektywach obronnych NKWP z połowy maja 1921 roku.

Choć 100 lat dzieli nas od opisywanych wydarzeń i zmieniły się całkowicie warunki, w których przychodzi żołnierzom pełnić służbę - to takie wartości, które niósł przez życie ppłk Kazimierz Zenkteler, jak umiłowanie ojczyzny, ofiarność i poczucie obowiązku, odwaga i inicjatywa, wytrwałość oraz przedsiębiorczość - mają uniwersalne i nieprzemijające znaczenie. Urodził się 24 stycznia 1884 roku w Wojnowicach w powiecie nowotomyskim, w rodzinie kupca Edwarda i Joanny z Szyfterów. W tej niewielkiej wiosce przyszedł na świat także inny znaczący bohater Polski Niepodległej, również zasłużony dla polskości Górnego Śląska - Bernard Chrzanowski. W 1918 roku Zenkteler zaangażował się w akcję niepodległościową w zachodniej Wielkopolsce. Z jego osobą od 1 stycznia 1919 roku powiązały swoje działania grupy powstańcze w Buku, Grodzisku, Opalenicy, Rostarzewie, Rakoniewiczach, Wielichowie, Przemęcie, Witkowie Polskim i Kamieńcu. Był on autorem akcji powstańczej oddziałów z Wielichowa, Kościana, Wilkowa Polskiego, Stęszewa, Wielkich Łęk, Kamieńca, Obry, Rakoniewic i Grodziska, które opanowały Wolsztyn. W ręce dowodzonych wtedy przez niego powstańców wpadła broń z dużą ilością amunicji oraz całkowite wyposażenie szpitala. Organizował front zachodni powstania wielkopolskiego, objął Okręg Wojskowy, równocześnie pełnił obowiązki dowódcy 155. pułku piechoty (1. pułku rezerwowego), został dowódcą grupy zachodniej frontu wielkopolskiego. W styczniu 1920 roku dowodzone przez niego oddziały uczestniczyły w rewindykacji ziem zachodniej Wielkopolski. Podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku dowodził 7. rezerwową wielkopolską brygadą piechoty, a następnie 23. dywizją piechoty. W czasie powstań śląskich wspierał materiałami wojennymi POW Górnego Śląska.

W wyniku rozmów w sprawie rozejmu uzgodniono warunki zawieszenia broni. Wojska alianckie miały obsadzić pas neutralny, wyznaczony wzdłuż aktualnej linii frontu. Jak zapisał Włodzimierz Dąbrowski... *dnia 10 czerwca Korfanty i Warwas, zjechawszy się w Błotnicy z generałem Gratier, oficjalnym reprezentantem komisji alianckiej w Opolu, podpisali protokół stwierdzający ich zgodę na pacyfikację Górnego Śląska strefami, między 14 a 22 czerwca. O ile zdolałem wysondować, P. O. W. nie jest zadowolone z takiego obrotu rzeczy i kuje dalsze zarzuty przeciwko Korfantemu. Na pewno zaś stwierdzam fakt, że niejaki porucznik Stpicyński (Wojciech Stpicyński łącznik między NKWP a oddziałem II sztabu MSW, przeciwnik polityczny Wojciecha Korfanteo) formuje nowy własny oddział, jak sam mi mówił w sile 4000 ludzi, aby mieć go gotowym w momencie kiedy samodzielne wystąpienie uzna za potrzebne. Oddział ten staje zupełnie poza strefą działania dzisiejszego naczelnego dowództwa wojsk powstańczych i złożony będzie prawie wyłącznie z członków drużyn strzeleckich.*

11 czerwca 1921 roku płk Zenkteler przeprowadził odprawę z dowódcami związków. Niektórzy kierując się wyłącznie względami emocjonalnymi skłonni byli kontynuować powstanie. Wkrótce, tj. 13 czerwca, doszło do kolejnego spotkania głównodowodzącego z podległymi dowódcami.

W okresie dowodzenia przez Zenktelera wystąpiły ostatnie regularne działania bojowe. Do dużego starcia bojowego doszło w Zębowicach, rankiem 11 czerwca. Powstańcy ustąpili ze wsi nad ranem 12 czerwca na rozkaz dowództwa podgrupy „Linke”. Równocześnie toczyli oni ciężkie boje w rejonie Wachowa, gdzie szwadrony kawalerii „Jura” i Kowalewskiego szarżowały na niemiecką placówkę pod Wachowicami, a kompania II batalionu podgrupy „Butrym” zdobyła Leśną, Wachów, Wysoką oraz cegielnię w Wachowicach.

Ożywiona działalność wywiadowcza oraz krwawe porachunki z ludnością polską w pasie demarkacyjnym sprawiły, że oddziały polskie wielokrotnie śpieszyły na pomoc ludności polskiej (m. in. walki w rejonie Kadłuba Wolnego, pomordowani powstańcy koło Lublińca). W związku z przewidywaną likwidacją powstania, w toku końcowych działań bojowych, płk Zenkteler wydał polecenie przegrupowania powstańczych oddziałów wojskowych, które doprowadziło do ewakuacji - od 28 czerwca - oddziałów polskich i niemieckich.

16 czerwca 1921 roku ppłk Zenkteler wydał rozkaz dzienny, w którym napisał: *Powstańcy! Nieustraszone zachowanie się Wasze w boju, męstwo i odwaga posunięte niejednokrotnie do bohaterstwa, wywołują podziw i uznanie nie tylko u swoich, ale i obcych. Krwią Waszą i ofiarnością bezgraniczną znaczą granice polskiego Śląska, dążącego świadomie i wytrwale do połączenia się z macierzą.*

*Piersią Waszą, w trudzie, znoju i niedostatku, wstrzymujecie nawet krzyżacką. Waszym, zrodzonym z bezgranicznej miłości Ojczyzny, zrzuciliście jarzmo prusko - niemieckie i wywalczacie sobie prawo do połączenia się z Polską, prawo, którego żadna siła i moc ludzka ani żadna racja stanu wydrzeć Wam nie zdoła.*

*Jako znak widomy dla tych, którzy dokonali wybitnych czynów i zasłużyli na uznanie i trwałą wdzięczność narodu w okresie walk wyzwoleniczych, została ustanowiona przez naczelną władzę cywilną G / Śl. „Śląska Wstęga Waleczności i Zasługi”. Barwy odznaki biało - niebieskie w obramowaniu czerwonym stanowią symbol połączenia się Waszego z Polską. Aby jak najwięcej synów Śląskich tym znakiem cnoty żołnierskiej piersi swe zdobić mogło...*



Wśród ochotników biorących udział w III powstaniu śląskim znalazł się Dionizy Vogel z Troszczyzna. Z kolei Józef Daszkiewicz z Opalenicy, znalazłszy się w szeregach 77. pułku piechoty, przebywał na granicy z Górnym Śląskiem, biorąc udział w zgrupowaniu wojsk stanowiących obstawę III powstania śląskiego. Hipolit Rękosiewicz - natomiast - w 1920 roku zgłosił się do Komisarjatu Plebiscytowego w Bytomiu, ofiarując swoją pracę potrzebną do utrzymania polskości na Śląsku i przysporzenia głosów podczas plebiscytu. Skierowany do Komitetu Plebiscytowego w Oleśnie, a następnie w rejon Laskowic, organizował kółka śpiewacze, prowadził lekcje języka polskiego oraz wygłaszał referaty związane z ówczesną sytuacją polityczną. Został ciężko pobity przez członków niemieckiej bojówki - stracił dwa zęby i ugodzony został w łopatkę nożem. Wśród opaleniczian ważną rolę jako organizatorzy zbiórek pieniężnych na Górny Śląsk odegrali m. in. Maksymilian Staszewski i Jan Stelmaszyk.

Gdy mimo zbiorowego wysiłku wynik plebiscytu na Śląsku okazał się niekorzystny dla sprawy polskiej, o powrocie Górnego Śląska do Macierzy zdecydował czyn zbrojny powstańców śląskich. Także i pod tym względem Wielkopolanie wsparli braci Ślązaków, czynem manifestując wolę zjednoczenia wszystkich ziem polskich.



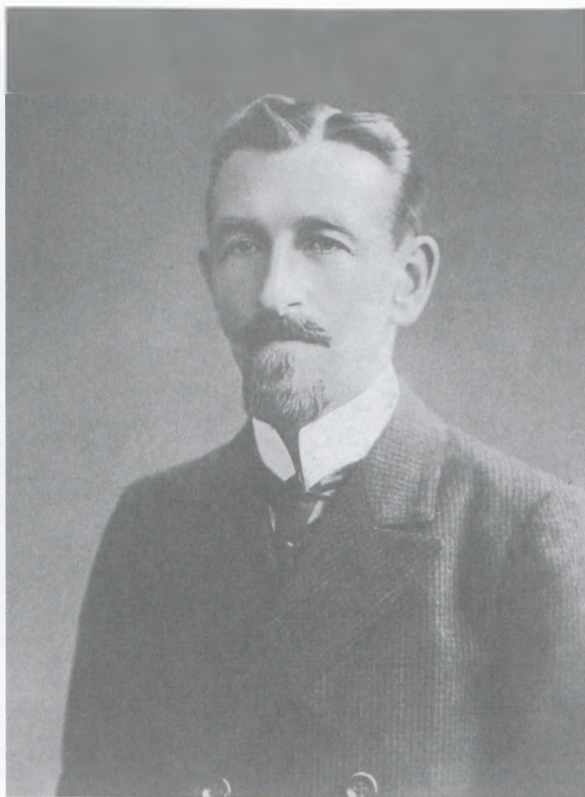
Kazimierz Niegolewski witający żołnierzy 74 pp, na koniu siedzi płk Włodzimierz Bokszczanin - 26 czerwca 1922 r.

### Górnośląskie Niegolewo...

Cytowany już wcześniej Bernard Chrzanowski - urodzony, podobnie jak Kazimierz Zenkteler, w podopalenickich Wojnowicach - wspominał:... *Nareszcie poznałem także i szereg ludzi budzących Śląsk. Słowo „Ślązacy” nabrało dziwnego dźwięku, budziło odgłosy serca. Jadąc przez Śląsk myślało się już przeważnie o pracy i duszy jego ludu, o tym że trzeba by służyć mu pomocą. Wyrósł szereg cały młodych społeczników urodzonych na Śląsku. Wyciągaliśmy do nich z radością dłonie; łączyli się z nami jak równi z równymi. Poszli też na Śląsk i liczni Wielkopolanie i „ześlązaczyli” się, przyłączyli do ziemi i ludzi. Jednym z takich „ześlązaczonych Wielkopolan był Kazimierz Niegolewski. W związku z zaangażowaniem nowotomyślań w sprawę polskości Górnego Śląska, przywołać także należy postać i działalność, urodzonego w Niegolewie koło Opalenicy, Kazimierza Niegolewskiego herbu Grzymała. Był on jednym z najznakomitszych w dziejach mężów polskiej racji stanu na Górnym Śląsku..*

Urodził się 28 lutego 1870 roku w Niegolewie (ówczesnie powiat grodziski, obecnie nowotomycki), prastarej rodowej siedzibie. Był synem Zygmunta (18 XII 1826-24 III 1901) i Zofii ze Skórzewskich oraz wnukiem Andrzeja Niegolewskiego, bohatera Somosierry. Po powrocie ze studiów w Berlinie i Monachium objął po matce majątek Polwica, który w 1908 roku sprzedał Stefanowi Kęszyckiemu z Błociszewa i nabył majątek Kadławy koło Wrocławia. Po sprzedaży Kadław, w 1911 roku kupił od Niemca Zieglera majątek Czarny Las (powiat lubliniecki).

Kazimierz Niegolewski  
(1870-1924)



Podczas Sejmu Dzielnicowego (3-6 XII 1918) był delegatem z Górnego Śląska. W Czarnym Lesie rozwinął działalność charytatywną i polonizacyjną wśród okolicznej ludności. Z tego powodu w 1919 roku musiał ukrywać się przed niemiecką policją. W czasie I powstania śląskiego istniał w Czarnym Lesie punkt zaopatrujący powstańców w broń i amunicję. Podczas II powstania śląskiego zorganizował z własnych funduszy pomoc sanitarną i aprowizacyjną dla powstańców. Współpracował z Wojciechem Korfantym, a w komisariacie plebiscytowym w Bytomiu pełnił funkcję naczelnika wydziału gospodarczego i kierował zaopatrzeniem.

Podobnie jak przodkowie nie odbierał listów adresowanych po niemiecku. Do miejscowego proboszcza germanizatora napisał:

*Pan ... adresując do mojej żony pisze na kopercie, Frau von Niegolewski, a jako przełożony czy-  
sto polskiej parafii musi Pan wiedzieć, że jest to obrazą dla Każdego Polaka i Polki - jeżeli ktoś z peł-  
ną świadomością stare jego nazwisko przekreśla. W końcu donoszę, że wszelką korespondencję  
od Pana urzędową przyjmować będą li tylko w polskim języku. Po niemiecku przez Pana do mnie  
listy pisane albo się wrócą - albo nieczytane powędrują do pieca.*

W 1920 roku Wiktoria Niegolewska otworzyła w pałacu prywatną polską szkołę dla 40 dzieci z okolicy. Była to wówczas jedyna polska szkoła na Górnym Śląsku. Opiekę nad nią sprawował Związek Nauczycielstwa Górnoślązaków, a szkoła, mimo nacisków ze strony władz niemieckich, przetrwała do czasu włączenia po plebiscycie tych terenów do Polski.

Działalność społeczna Kazimierza Niegolewskiego i jego żony wśród ludności polskiej miała wpływ na wyniki plebiscytu w tej części Śląska. W wioskach leżących wokół majątku zde-



Pan również adresuje do mojej żony pisanie na Kpacie  
 zwaną Niegolewki - a jako pasterczyk oszołoty polskiej  
 parafii naszej Pan wiepień - że jest do obrzędu dla Kłopot  
 Polaka i Polki - jedyńi Mał' z pełną świadomością, że  
 jest niewolko pasterka.  
 W Kościele tomow - że wyzdobył konceptuwny o Panu  
 wygoda przyjmować być li tylko z polskim języku -  
 Po wiekowemu panu Panu to mi nie było pisanie  
 albo się wróży - albo uciecemu parędnym do piana  
 Niegolewski

Fragment listu Kazimierza Niegolewskiego w obronie praw języka polskiego

cydowana większość ludności głosowała za przyłączeniem do Polski, np. w Ligocie Woźnic-  
 kiej 94%, w Kamienicy - Młynach 96%.

15 czerwca 1922 roku został pierwszym polskim starostą Lublińca. Wówczas to  
 w pierwszym numerze „Tygodnika Powiatowego na powiat lubliniecki” (napisał: *Po przeszło  
 3 letniej walce na Górnym Śląsku odzywam się jako pierwszy polski Starosta powiatu Lubliniekie-  
 go do współziomków w gazecie urzędowej, już dzisiaj polskiej gazecie. Korzystam też natychmiast  
 z tej sposobności by wezwać gorąco wszystkich mieszkańców naszego polskiego powiatu do jak  
 najszerzej współpracy na polu administracyjnym, ekonomicznym i oświatowym [...]. Po wiekowej  
 niewoli polskiego Górnego Śląska nastąpi wreszcie jutrzeńka lepszego jutra. Zatem Kochani Ro-  
 dacy w imię Boże do pracy. Nie ukrywał, że głównym jego celem jako starosty była działal-  
 ność na rzecz spolszczenia powiatu.*

Wierny swym rodzinnym, obywatelskim zasadom, po objęciu urzędowych obowiązków  
 rozdał ok. 120 ha ziemi małorolnym chłopom, a obszar ten nazwano „Niegolewką”. Resz-  
 tę majątku sprzedał, a uzyskaną gotówkę przeznaczył na płace dla swoich urzędników i na  
 cele dobroczynne. 6 sierpnia 1922 roku, wraz z burmistrzem Józefem Zielonackim, Kazi-  
 mierz Niegolewski gościł w Lublińcu Marszałka Józefa Piłsudskiego, który przyjechał, by uho-  
 norować powstańców śląskich. Wcześniej, w Czarnym Lesie, gościł prezydenta Stanisława  
 Wojciechowskiego. Kazimierz już poważnie chorował na serce, kiedy wziął 14 października  
 1923 roku udział w uroczystości przeniesienia zwłok dziadka - pułkownika Andrzeja Niego-  
 lewskiego do Krypty Zasłużonych Wielkopolan w kościele św. Wojciecha w Poznaniu.

Za swoje zasługi został odznaczony Orderem Odrodzenia Polski IV kl. i Orderem Oswo-  
 bodzenia Górnego Śląska. Zmarł 1 stycznia 1924 roku w Lublińcu, gdzie został pochowa-  
 ny na cmentarzu wojskowym.

Jego pierwszą żoną była, poślubiona 18 lipca 1900 roku we Wrocławiu, Konstancja z Ża-  
 bińskich, córka Jana i Walerii z Gorów. Po rozwodzie w 1908 roku ożenił się z siostrą  
 pierwszej żony, Wiktorią (zm. 1927 r.). Wiktoria wspierała męża w jego działalności spo-  
 łecznej. W czasie trzeciego powstania na Śląsku organizowała dostawę leków i aprowizację  
 dla szpitala polowego w Lublińcu, prowadziła tam także oddział PCK. Opiekowała się biblio-  
 tekami na Śląsku, które upowszechniały polskie czytelnictwo. Własne zbiory biblioteczne,  
 dzieła sztuki i pamiątki zapisała PTPN-owi. Została pochowana obok męża.

# Tygodnik Powiatowy na powiat lubliniecki

Nr. 1.

LUBLINIEC, 30. czerwca 1922 r.

Rok 1922.

**P**o przeszło 3letniej walce na Górnym Śląsku odzywam się jako pierwszy polski Starosta powiatu Lublinieckiego do współziomków w gazecie urzędowej — już dzisiaj polskiej gazecie. —

Korzystam też natychmiast z tej sposobności, aby wezwać górażco wszystkich mieszkańców naszego polskiego powiatu do jak-najszerzej współpracy na polu administracyjnym, ekonomicznem i oświatowem

Tylko zgodna współpraca wszystkich obywateli naszych może gwarantować powiatowi spokój, rozkwit i zbożną pracę ku pożytkowi całego Górnego Śląska i szerszej naszej ojczyzny. Rzućmy w niepamięć wszystkiego rodzaju różnice partyjne i dzielnicowe i dążmy do jednego celu stworzenia sprężystej, sprawiedliwej administracji, która gwarantować będzie krajowi ład, porządek i spokój wewnętrzny, którego po tylu ciężkich przejściach tak wszyscy spragnieni jesteśmy.

Jako Starosta mieć będę czas i siły, aby każdego prawomyślnego obywatela powiatu otoczyć opieką, służyć mu radą i bronić przed jakąkolwiek krzywdą. Organa nasze bezpieczeństwa są już tak zorganizowane, że niedopuszczą, aby jakiegokolwiek ciemne żywioły mogły zakłócać życie i prace spokojnych obywateli naszego powiatu.

Ale od obywateli tych wymagani, aby uszanowali władzę, której opiece są oddani, pomagali jej wszyscy bez wyjątku do ugruntowania swej powagi i znaczenia, a wtedy wszyscy będziemy mogli spokojnie patrzeć w przyszłość z-tym przeświadczeniem, że po wiekowej niewoli polskiego Górnego Śląska nastąpi wreszcie jutrzienka lepszego jutra.

**Zatem Kochani Rodacy w Imię Boże do pracy.**

**Starosta  
K. Niegolewski.**

Pierwszy numer „Tygodnika Powiatowego na powiat lubliniecki” (nr 1 z 20 VI 1922 r.)  
z odezwą Kazimierza Niegolewskiego

W Lublińcu, na budynku przy ul. Paderewskiego, znajduje się pamiątkowa tablica poświęcona Kazimierzowi i Wiktorii Niegolewskim. Ich imieniem nazwano w 1990 roku jedną z ulic. Z żadnego ze swych małżeństw Kazimierz Niegolewski nie miał potomstwa. Pamiętnikarz jednak dodawał:... *Nie zostawili potomstwa, ale zostawili po sobie powiat lubliniecki przy Polsce! To, że ten powiat za Polską się opowiedział i że lud tego powiatu za połączenie z Polską walczył w powstaniach, to główna zasługa śp. Państwa Niegolewskich! To też Ojcami powiatu lublinieckiego ich nazywano - i słusznie! A lud powiatu to ich dzieci, zwłaszcza powstańcy. Te też dzieci wspominać będą Obojga, swoich duchowych Rodziców jak najmiej do końca swego życia, a to drogie i wdzięczne wspomnienie przekażą swoim dzieciom i wnukom a ci znowu dalszym pokoleniom. I tak żyć będą Państwo Niegolewscy na zawsze w sercach ludu polskiego powiatu lublinieckiego. Zasłużyli Sobie na to rzetelną i ofiarną pracą dla tego ludu i dla Ojczyzny...*

Lublinieccy historycy podkreślają, że fasada pałacu Niegolewskich w Czarnym Lesie bardzo przypomina rodzinny pałac w Niegolewie. Jeśli dodamy do tego prowadzoną tam pełną poświęcenia działalność narodową, nie będzie wielkiej przesady w nazwaniu czarnolańskiego pałacu górnośląskim Niegolewem...

## Bibliografia (wybór)

### Archiwalia:

Archiwum Państwowe w Katowicach, Zespół Naczelna Rada Ludowa na Górnym Śląsku - 1921 (Życiorysy działaczy górnośląskich) sygn. 157.

### Opracowania:

Borkowska E.H., *Rola Wielkopolan w życiu narodowym Górnego Śląska w końcu XIX i na początku XX wieku. Zarys problematyki*. Gliwice 2012.

Chrzanowski B., *Wielkopolska a Śląsk. Ze wspomnień w: Powstaniec Śląski 1937* nr 34.

Czubiński A., *Rola Wielkopolski w rozwoju polskiego ruchu narodowyzwoleńczego na Śląsku w latach 1918-1921*, „Przegląd Zachodni” 1971, nr 3 - 4.

Dąbrowski W., *Trzecie powstanie śląskie*. Londyn 1973.

*Droga przez półwiecze o Polsce lat 1918-1968*. Pod red. S. Herbsta i C. Madajczyk. Warszawa 1969.

*Encyklopedia powstań śląskich*, Zespół redakcyjny: Franciszek Hawranek, Aleksander Kwiatek, Wiesław Lesiuk, Michał Lis, Bolesław Reiner, Opole 1982.

Ludya Laskowski J., *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919-1920-1921*. Warszawa - Wrocław 1973.

Kaczmarek R., *Historia powstań śląskich 1919-1920-1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Kraków 2019.

Kościański Z., *Kazimierz Zenkteler „Warwas. Bohaterowie Niepodległej*. Warszawa 2019.

Kościański Z., *W stulecie III powstania śląskiego... o jego naczelnym dowódcach wojskowych... cz. 1. Maciej Mielżyński ps. Nowina - Doliwa (w: ) Przegląd Powiatu Nowotomyskiego, 2021 nr 7 (113)*.

Łukowski G., *Bernard Chrzanowski (1861-1944). Biografia Polaka zachodni okresowego*. Poznań - Opalenica 2005.

- Mielżyński M. Nowina Doliwa, *Wspomnienia i przyczynki do historii III powstania górnośląskiego*. Mi-  
kótów 1931.
- Opalenicki Słownik Biograficzny. Pod red. Bogumiła Wojcieszaka, t. I - III, Opalenica 1993-1994-  
2013.
- Sula D., *Pomoc Wielkopolski dla Górnego Śląska w latach 1919-1921 w świetle prasy regionalnej*, w:  
*Górny Śląsk i Wielkopolska w XIX i pierwszej połowie XX wieku Wybrane aspekty z dziejów polity-  
ki i edukacji*, redakcja naukowa Jarosław Durka, Poznań 2012.
- Ryżewski W., *Trzecie powstanie śląskie. Geneza i przebieg działań bojowych*. Warszawa 1977.
- Tobie Polsko. *Szkice biograficzne działaczy ruchu niepodległościowego na Górnym Śląsku*. Pod red. W.  
Lesiuka i W. Zielińskiego. Opole - Katowice 1981.
- Wielkopolska a powstania śląskie 1919-1921. Materiały z II ogólnopolskiego Seminarium Historyków  
Powstania Wielkopolskiego - Kościan, 5 II 1974 r.* Pod red. B. Polaka, Leszno 1977.
- Wojcieszak B., *Niegolewski Kazimierz (1870-1924) - pierwszy polski starosta w Lublińcu*, Opalenic-  
ki Słownik Biograficzny, t. II, Opalenica 1994.
- Wojcieszak B., *Setki dziecięcych zyskało społeczeństwo nasze... Nowotomyscy duszpasterze końca XIX  
i początku XX stulecia*, „Przegląd Nowotomyski” 2007 nr 4, s. 28-33.
- Wojcieszak B., *Sztukowski Józef (1883-1952), kapelan powstańcy*, „Powstańcy Wielkopolscy. Bio-  
gramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918 - 1919, t. IV, Poznań 2008.
- Wojcieszak B. *Zanim wybuchło powstanie... Polskie życie organizacyjne w powiecie nowotomyskim  
w końcowych latach pruskiego zaboru*, „Przegląd Nowotomyski” 2009, nr. 3, s. 3-15.
- Wolf A., *Wielkopolska wobec spraw Górnego Śląska w okresie międzywojennym*, „Przegląd Zachod-  
ni” 1968, nr 2.
- W Pięćdziesiątą Rocznicę Powstań Śląskich i Plebiscytu*. Pod red. Henryka Rechowicza. Katowice  
1971.
- Wrzosek M., *Powstania śląskie 1919 - 1921*. Warszawa 1971.

#### Prasa:

- „Dziennik Poznański” 1919 - 1921.
- „Kurier Poznański”, 1919 - 1921.
- Urzędnik Powiatowy: organ urzędowy dla powiatu grodziskiego oraz miast Grodziska, Opa-  
lenicy i Buku 1920-1922.
- „Polak” (Katowice) 1919.
- „Postęp” 1919.
- „Tygodnik Powiatowy na powiat lubliniecki” nr 1 z 20 VI 1922.
- „Wielkopolanin” 1919.

#### Netografia:

- <http://historia.koziegłowy.org/r-7-zakamarki-historii-palac-w-czarnym-lesie/>
- <http://www.historialublinieci.pl/index.php/kazimierz-niegolewski>
- <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra>

---

Autorzy są doktorami nauk humanistycznych,  
laureatami Nagrody Honorowej TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”.

# ODKRYWAMY I DOKUMENTUJEMY DZIEJE POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO

Michał Klisiński

## Edmund Mańczak - powstaniec wielkopolski i pionier Gorzowa

Edmund Mańczak urodził się 15 października 1895 roku na Winiarach (od 1925 r. dzielnica Poznania), w wielodzietnej rodzinie Piotra i Marii Mańczak. Ojciec Piotr Mańczak (1861-1916) był cieślą, natomiast matka Maria z domu Pawłowska (1865-1931) poświęciła się obowiązkom domowym i wychowaniu dzieci. Edmund Mańczak miał pięcioro rodzeństwa, braci - Jana (1888-1966), Antoniego (1890-1965) i Andrzeja (1900-1974) oraz siostry - Katarzynę (1894-1972) i Pelagię (1897-1972). Po ukończeniu szkoły powszechnej podjął naukę w zawodzie krawca męskiego, jednocześnie kontynuując naukę w dokształcającej szkole wieczorowej. Egzamin czeladniczy zdał już po wybuchu I wojny światowej. Zarówno on, jak i jego bracia byli aktywnymi członkami Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, którego ogniwo powstało w 1911 roku na Winiarach.

W 1915 roku Edmund Mańczak został wcielony do niemieckiej armii. Służył w niej aż do zakończenia I wojny światowej w formacjach artylerii polowej na froncie zachodnim w Belgii i Francji. Po powrocie frontu wstąpił wraz z braćmi do oddziału zbrojnego, sformowanego z członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Winiarach i od wybuchu powstania uczestniczył w patrolach na terenie Winiar oraz Sołacza, podczas których rozbrajano żołnierzy niemieckich. Brał udział w zajęciu Fortów VI i VI a, koszar armii niemieckiej na poznańskim Sołaczu oraz w zdobyciu 5 stycznia 1919 roku Hali Zeppelina, co umożliwiło pozyskanie tak cennej broni, wyposażenia i sprzętu lotniczego. W kolejnych dwóch latach Edmund Mańczak kontynuował walkę o niepodległą Polskę i jej Kresy Wschodnie. Jako żołnierz 1. baterii 15. pułku artylerii polowej, do której zaciągnął się na ochotnika 12 marca 1919 roku, wyruszył na Kresy Wschodnie i tam pospieszył z odsieczą Polakom walczącym o Lwów. Następnie ze swoją macierzystą formacją wziął udział w wyprawie kijowskiej Józefa Piłsudskiego oraz w bitwach z bolszewikami pod Warszawą i pod Baranowiczami.

W uznaniu zasług w Powstaniu Wielkopolskim został odznaczony 27 listopada 1919 roku Pamiątkowym Krzyżem „Zasłudze obywatelskiej” Rady Ludowej Miasta Poznania, a już po zakończeniu II wojny światowej, 27 grudnia 1948 roku, uhonorowany „Dyplomem uznania za czynny udział w akcji zbrojnej w Powstaniu Wielkopolskim w 1918 i 1919 r.”

Po zakończeniu działań zbrojnych Edmund Mańczak powrócił jako weteran wojenny, w grudniu 1920 roku, do swojego domu rodzinnego. Niecałe dwa lata później, 18 listopada 1922 roku ożenił się z Marią Bączkowską, córką Małgorzaty Blumroeder i Wojciecha Bączkowskiego, której rodzina również związana była z Winiarami. W 1923 roku przyszła na świat córka Aniela, po niej syn Stanisław, a w 1932 roku córka Helena.

Uzyskany w 1927 roku dyplom mistrzowski w zawodzie krawca męskiego umożliwił Edmundowi Mańczakowi rozpoczęcie samodzielnej działalności i otworzenie zakładu krawieckiego.

Edmund Mańczak w latach 1915 - 1918,  
w czasie służby wojskowej w armii pruskiej





Edmund Mańczak (pierwszy z lewej) podczas wojny polsko bolszewickiej 1920 r.



Patent o nadaniu Krzyża Pamiątkowego „Za waleczność”



Edmund Mańczak z żoną Marią, córką Anielą i synem Stanisławem



Dyplom Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-1919





1918

1948

Z OKAZJI 30<sup>ty</sup> LETNIEJ ROCZNICY  
POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO

OTRZYMUJE DARIU MANCZAK EDMUND

URODZ. 15. 10. 1895r. POZNAN

ZWERYFIKOWANY POD Nr. 1029

**DYPLOM**

UZNANIA ZA CZYNNY UDZIAŁ W AKCJI  
ZBROJNEJ W POWSTANIU WIELKOPOLSKIM  
w 1918 i 1919 roku

ZA ZARZĄD GŁÓWNY  
ZWIĄZKU POWSTANCÓW WIELKOPOLSKICH

*S. Kowalski*  
SEKRETARZ



*Ryszard Kozłowski*  
PREZES

*J. G. Kozłowski*  
PRZEWODN. KOMIS. WERYFIKACYJNEJ

POZNAŃ dnia 22. XII. 1948.



Dyplom z okazji 30. rocznicy Powstania Wielkopolskiego - 1948 r.



Edmund Mańczak z córką Heleną  
- Gorzów Wlkp., 1950 r.

Książeczka wojskowa Edmunda Mańczaka  
z wpisem potwierdzającym udział  
w Powstaniu Wielkopolskim

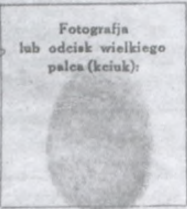
*Mańczak*

V.) Służba w armiach obcych:  
(od—do, rodz. sł. wojsk., specj. wyszk., osiągn. stop. wojsk.):  
*1918. - 1918. pruskie odd.*  
*polna odd.*

VI.) Rysopis:

Włosy: *c. ciem.*  
 Oczy: *ciemne*  
 Brwi: *c. ciem.*  
 Nos: *nie*  
 Usta: *nie*  
 Broda: *golony*  
 Twarz: *owalny*

Fotografia lub odcisk wielkiego palca (kciuk):



VII.) Wynik przeglądu: *162*

Objętość piersi: ..... Wzrost: ..... cm.  
 Bystrość oczu: ..... Ciężar ciała: ..... kg.  
 „ słuchu: .....

Ogólny stan zdrowia: .....  
 Decyzje: *Wzrost c. ciem. do pol.*  
*Pop. ram. i. brzo.*  
*Wzrost c. ciem.*  
 Komisji pob. (wzgl. Komis. Rozpoznawczej): .....

*Edmund*

VIII.) Wyszkolenie wojskowe:

Przysposobienie wojskowe: .....

Wojskowe szkoły i kursy: (od—do, jakie): .....

Specjalne wyszkolenie wojsk. (przystatność w razie mobil.): *odd. pol.*  
*odd. pol.*

IX.) 1. Udział w wojnach:

|                           | od                 | do                  |
|---------------------------|--------------------|---------------------|
| Przeciwn.: <i>Prusacy</i> | <i>10. 3. 1918</i> | <i>17. 12. 1918</i> |
| <i>Polacy</i>             | <i>5. 11. 1920</i> | <i>12. 1920</i>     |
|                           | ..... 19           | ..... 19            |
|                           | ..... 19           | ..... 19            |

2. Pobyt na froncie:

|  | od       | do       |
|--|----------|----------|
| Formacja (gułk lub równorz.): <i>5. bat.</i> | ..... 19 | ..... 19 |
| <i>15. pap.</i>                              | ..... 19 | ..... 19 |
|  | ..... 19 | ..... 19 |
|  | ..... 19 | ..... 19 |

Związek Powstańców  
Wielkopolskich z 1918/19 r.  
w Poznaniu

Legitymacja tymczasowa

Druh *Mańczak Edmund*  
ur. *15. X. 1895*  
w *Poznaniu*  
zam. *Gogon Wlkp.*  
ul. *Sobieszka 12*  
Kolo w *Gogonie Wlkp.*

Za Zarząd Główny:  
*Włodzisław...*  
sekr. gen. Zarz. Gł. *...*

Poznań, dnia .....

Legitymacja Związku Powstańców  
Wielkopolskich,  
Koło w Gorzowie Wlkp.

Grób Edmunda Mańczaka  
na Cmentarzu Świętokrzyskim  
w Gorzowie Wlkp. - 1957 r.

Grób Edmunda Mańczaka  
na Cmentarzu Komunalnym  
w Gorzowie Wlkp.  
- wrzesień 2021 r.



W latach 30., w wynajętym lokalu przy ul. Zamkowej w Poznaniu, Edmund Mańczak urządził pracownię wraz z mieszkaniem. Poza pracą zawodową był bardzo mocno zaangażowany w działalność społeczną i obywatelską w organizacjach pozarządowych. Był członkiem utworzonego w 1894 roku Towarzystwa Przemysłowców, w którym w latach 1936 - 1939 pełnił funkcje sekretarza i prezesa. Działał w Komitecie Zjednoczonych Towarzystw i Obywateli oraz Towarzystwie Śpiewaczym „Gędzba”. Był ponadto zaangażowany w działalność Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-1919 (członkostwo od 16 lipca 1934 r.) i Związku Powstańców Wielkopolskich, do którego przystąpił 25 lutego 1938 roku.

W lutym 1940 roku został przez Niemców wysiedlony wraz z żoną i dziećmi na teren Generalnego Gubernatorstwa, do wioski Masłomiąca, w gminie Michałowice pod Krakowem. Tam on i jego najbliżsi przeżyli w bardzo trudnych warunkach pięć lat. W marcu 1945 roku powrócił z rodziną do zniszczonego Poznania. Został zburzony budynek, w którym do 1940 roku mieszkał i prowadził zakład krawiecki.

W czerwcu 1945 roku Edmund Mańczak otrzymał skierowanie do Koszalina na Pomorzu Zachodnim, aby otworzyć tam zakład krawiecki. Ostatecznie jednak dotarł 23 lipca 1945 roku wraz z rodziną do Gorzowa Wlkp. Otrzymał przydział na mieszkanie na parterze kamienicy przy ul. Łokietka 12. Część mieszkania zaadaptował na zakład krawiecki, który prowadził do początku lat 50. Od początku swojego pobytu w Gorzowie Wlkp. działał aktywnie w samorządzie rzemieślniczym. W latach 1946-1949 był członkiem gorzowskiego Koła Związku Powstańców Wielkopolskich. W latach 1947-1949 pełnił funkcję starszego Cechu Krawców w Gorzowie. Był delegatem gorzowskiego cechu na zjazd Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej i jednym z inicjatorów utworzenia przy ul. Moniuszki 30 w Gorzowie Wlkp. Domu Cechowego, uroczyste otwartego 2 marca 1946 roku z udziałem ministra Stefana Matuszewskiego, Wojewody Poznańskiego dr. Feliksa Widy Wirskiego, Starosty Gorzowskiego Floriana Kroenke i Wiceprezydenta Gorzowa Leona Kruszony. Jego podpis widnieje na zachowanym akcie utworzenia Domu Rzemiosła.

W 1950 roku, po pierwszym etapie konsolidacji cechów, przez kilka miesięcy pełnił funkcję starszego Cechu Rzemiosł Włókienniczych. W tym czasie został zmuszony przez władze do zamknięcia własnego zakładu i utworzenia przy Związku Zawodowym Pracowników Państwowych warsztatów krawieckich, które w 1952 roku zostały przekształcone w Rzemieślniczą Spółdzielnię Pracy Krawców. Po odbytych we Wrocławiu kursie prawnoeconomicznym pracował w Zarządzie i Radzie Nadzorczej tej Spółdzielni, a od 1952 roku na produkcji krawieckiej. Zmarł przedwcześnie, po ciężkiej chorobie, 27 stycznia 1955 roku i został pochowany na Cmentarzu Świętokrzyskim przy ul. Warszawskiej w Gorzowie Wlkp. W 1984 roku, po śmierci żony Marii, jego prochy zostały złożone w grobie rodzinnym na Cmentarzu Komunalnym przy ul. Żwirowej w Gorzowie Wlkp.

#### **Materiały źródłowe:**

1. Burchardt Ewa, Stelmachowska Katarzyna, Taki Poznań pamiętamy. Życie na Winiarach w XX wieku, Poznań 2017.
2. Winiarczyk, Ilustrowany informator Rady Osiedla Winiary, nr 2/2018 .  
Archiwalia i zdjęcia ze zbiorów autora.

---

Autor jest wnukiem powstańca wielkopolskiego.  
Pełni funkcję prezesa Koła TPPW 1918/19 w Gorzowie Wlkp.

Panie i Panowie Prezesi

## Kół Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19

Waszą inicjatywą sprzed kilku lat było znakowanie mogił uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.

Tą formą upamiętniania powstańców objęto znaczną część mogił, znajdujących się zwłaszcza na cmentarzach w województwach kujawsko - pomorskim, lubuskim i wielkopolskim.

Szczególnym przykładem realizacji tego przedsięwzięcia jest Koło TPPW w Siedlcu z prezesem Dariuszem Poszwińskim, realizujące to zadanie we współpracy z Urzędem Gminy w Siedlcu, w ramach uczestnictwa w projekcie współpracy Lokalnej Grupy Działania KOLD, Ziemi Grodzkiej „Leader” z Wielkopolski oraz Regionu Kozła, który obejmuje kilka gmin z województwa lubuskiego i wielkopolskiego.

Spotykamy się z różnymi sposobami realizowania tej idei przez poszczególne koła, dlatego też redakcja „Wielkopolskiego Powstańca” pragnie zaprezentować na swoich łamach dorobek kół w tym zakresie: formy inicjatyw, zasady i sposoby znakowania powstańczych grobów.

Prosimy więc o przesyłanie krótkich na ten temat informacji wraz z wizualizacją oznakowania np. w postaci fotografii.

# POWSTANIE WIELKOPOLSKIE W KULTURZE

Paweł Kuszczynski

## Karol Kandziora - uczestnik i dokumentalista Powstania Wielkopolskiego

Postać Karola Marcina Kandziory była wielokrotnie przywoływana na łamach „Wielkopolskiego Powstańca”. Dla przykładu można wymienić choćby esej poświęcony Romanowi Wilkanowiczowi (rocznik 2021).

Jednak, mając na uwadze jego znaczący udział w zwycięskim Powstaniu Wielkopolskim, wyjątkowo szlachetną osobowość, otwartość na sprawy przyjaciół i towarzyszy walki zbrojnej, poznańską dokładność i solidność - należy poświęcić mu w tym roczniku szersze opracowanie. Potrzeba szerszego zaprezentowania sylwetki Karola Marcina Kandziory wynika także z chęci przywołania dobrej pamięci o moich wieloletnich kontaktach artystycznych z jego synem Andrzejem, wybitnym poznańskim grafikiem.

Karol Marcin Kandziora przyszedł na świat 2 listopada 1882 roku w Drewnie k. Żnina jako syn Franciszka (nauczyciela ludowego) i Janiny z Mizerskich. Wyniósł z rodzinnego domu patriotyczne tradycje, więc jako mąż i ojciec stworzył później na wskroś oddaną Polsce rodzinę, czego potwierdzeniem jest choćby działalność wszystkich jej członków w strukturach Armii Krajowej - Karol Marcin (ps. Orski) prowadził skrzynkę kontaktową komendy obwodu opatowskiego (później okręgu radomsko - kieleckiego), córka Anna (ps. Hanka), synowie Karol Zbigniew (ps. Żbik), Andrzej (ps. Stach). Kurierami były najmłodsze dzieci, które zajmowały się także kolportażem. Starszy syn Zbyszek brał czynny udział w wysadzeniu na rzece Kamiennej mostu z przewodem gazowym (doprowadzającym energię do największego zakładu przemysłowego w Ostrowcu Świętokrzyskim), był dowódcą sztafet łącznikowych i mobilizacyjnych. Także brat Karola, Eryk Kandziora, był aktywnym członkiem AK, rozstrzelany przez Niemców 29 maja 1944 roku.

Zawodu rytownika i zegarmistrza uczył się Karol Kandziora w Chelmży. W latach 1901 - 1908 działał w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, pełniąc przez dwa lata funkcję naczelnika tej organizacji w Toruniu.

Od lipca 1912 roku mieszkał w Poznaniu, gdzie przy ulicy Św. Marcina 66 / 67 zaczął prowadzić warsztat zegarmistrzowski i grawerski. Dla pogłębienia doświadczenia zawodowego i uzupełnienia zestawu narzędzi zegarmistrzowskich, przez pół roku pracował w Stanach Zjednoczonych. Stał się uznanym w Poznaniu artystą rytownikiem. Jego mieszkanie miało charakter artystowski, wypełnione było obrazami, książkami, albumami. Spotykała się tutaj poznańska bohema artystyczna. Przyjaźnił się ze znakomitymi artystami: Romanem Wilkanowiczem (który poświęcił mu wspomnienie pt. „Mistrz”), fotografikiem Jarosławem Mulczyńskim, dziennikarzem Kazimierzem Grusem, malarzem Franciszkiem Zy-



gartem (pejzażystą i portreciścią, uczniem Fałata), aktorami Franciszkiem Ryllem, Romą i Józefem Andrzejewskimi, malarzem i poetą Wincentym Wierzejewskim.

Na bliską przyjaźń ze środowiskiem artystycznym istotny wpływ miały zainteresowania sztuką: kolekcjonerstwo, bibliofilstwo, numizmatyka, gra na skrzypcach, a szczególnie sztuka rytownicza, którego posiadanie wielokrotnie potwierdzał.

Związany był z działającą w Poznaniu Szkołą Zdobniczą, która zaczęła przywracać rzemiosłu rangę artystyczną. Należy dodać, że dopiero w latach 70. XX wieku rzemiosło artystyczne uzyskało instytucjonalne i prawne potwierdzenie swego znaczenia, w Poznaniu zaczął działać Centralny Ośrodek Rzemiosł Artystycznych. Karol Kondziora był utalentowanym artystą. Wraz z synem Andrzejem opatrzył profesjonalnymi rysunkami „Pamiętnik z wygnania”. Jego album „Z krwawych lat”, zawierający wiersze Romana Wilkanowicza, został wyróżniony pierwszą nagrodą w konkursie Stowarzyszenia Artystów w Poznaniu. Jak wspomnieli syn Andrzej „był to album pięknie kaligrafowany, ozdobiony kolorowymi inicjałami i ilustracjami z lat I wojny światowej”.

Opracowanie Karola Marcina Kondziora „Działalność POW w Poznaniu”, sygnowane w 1939 roku w Warszawie przez Instytut Józefa Piłsudskiego, stanowiło poważny krok w badaniu genezy wybuchu Powstania Wielkopolskiego oraz późniejszych pozytywnych jego następstw. Sam autor jednak, będąc dokumentalistą, skromnie określił w podtytule

swą pracę jako „Przyczynek do historii Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego w latach 1918/19”. Będąc członkiem jednej z zakonspirowanych grup POW, Karol Kandziora pisząc tę książkę „korzystał z własnych spostrzeżeń, obserwacji, zapisków oraz dokumentów posiadanych i przejrzanych, zapisków najbliższych towarzyszy, które zgadzają się z prawdą i które nie są wytworem fantazji”.

W lutym 1918 roku, zainspirowana istnieniem Komendy Naczelnej Polskiej Organizacji Wojskowej w Warszawie oraz w porozumieniu z nią, została założona przez Wincentego Wierzejewskiego w Poznaniu Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego, która wyraźnie propagowała ideę walki zbrojnej o niepodległość, organizowała szkolenie swych członków oraz stwarzała atmosferę ustawicznego niepokoju wśród niemieckich władz wojskowych i cywilnych. POW ZP odegrała wyjątkową rolę w przygotowaniu powstania. Nie bacząc na trudności, prowadziła upartą walkę, bez względu na szykany, skazywanie na więzienie; bez funduszków, a nawet często bez poparcia ze strony społeczeństwa.

Realizowana była też piękna idea twórcy skautingu Baden - Powella i to zarówno wśród chłopców, jak i dziewcząt. Pierwszymi twórcami drużyn skautowych stali się Cezary Jindra oraz Wincenty Wierzejewski, późniejszy założyciel i komendant POW ZP, który wykorzystał skauting do przyszłej pracy konspiracyjnej kierowanej przez niego organizacji. Działalność drużyn polegała na przeszkoleniu i przygotowaniu do służby wojskowo-sanitarnej oraz gospodarczej w przyszłych szeregach powstańczych. Nawiązano współpracę z powstającymi klubami sportowymi, między innymi z „Wartą”, pierwszym klubem sportowym w Poznaniu, który zaczął swoją działalność 15 czerwca 1912 roku.

POW podejmowała wszechstronną działalność, której celem było uchronienie poborowych przed wysłaniem na front (także w celu uniknięcia bratobójczej walki z Polakami werbowanymi z pozostałych zaborów) m. in. przez podawanie zastrzyków powodujących rany na nogach i wyraźne pogorszenie stanu psychicznego (w ten sposób uratowany został przyszły wybitny pisarz - podróżnik Arkady Fiedler). Troskliwie zajmowała się dezertkami z frontów. Dla poprawy sprawności działania 15 lutego 1918 roku została wybrana dziesiątka sztabowa POW ZP. By powiększyć zapasy broni i amunicji, wykorzystywano każdą nadarżającą się okazję. Ciało doradcze przy komendzie POW ZP, tzw. Rada Jedenastu, z przewodniczącym Mieczysławem Andrzejewskim, zostało utworzone 10 listopada 1918 roku.

W połowie grudnia 1918 roku było już dziewięć kompanii Służby Straży Granicznej i Bezpieczeństwa, stworzonych przez POW ZP przy pomocy Hieronima Grześkowiaka. Były one opłacane i zaprowiantowane przez Niemców. Odezwy i agitacja werbunkowa umożliwiały zwiększenie siły bojowej na przewidywaną decydującą chwilę. Ożywioną działalność propagandowo-wychowawczą prowadził Roman Wilkanowicz (ps. Biały). Ważną rolę spełniały, umacniające wiarę w zwycięstwo, piosenki żołnierskie jego autorstwa, prezentowane w wydawanym piśmie „Druh”. Pozytywny wpływ na świadomość i postawę miały również wieczorki i przedstawienia organizowane w sali Ogrodu Zoologicznego; bezinteresowną pomocą służyli aktorzy poznańscy Franciszek Ryll i Władysław Bracki.

Na Piekarach 1 dalszy werbunek ochotników prowadziła komenda POW pod kierownictwem Mieczysława Andrzejewskiego. Te działania oraz dokonywane napady, przejmowanie broni i amunicji, powodowały strach i lęk władz niemieckich. Radykalna grupa działała pod kierunkiem Romana Wilkanowicza oraz Jana Kalinowskiego. I ten sposób prowadzenia działań szkodzących Niemcom okazał się w późniejszym czasie słusznym. Należy podkreślić, że wszyscy konspiratorzy, bez wyjątku, pragnęli wolności zdobytej bronią pozyskiwaną na wiele sposobów. Szczególnym bojowym zadaniem Wilkanowicza okazał się



Stanisław Nogaj - „głowa ciągle płonąca, fantazja wybujała i nieokiełznana, temperament diabli...”. Wielu próbowało nosić buławę w tornistrze, ale szkopuł w tym, że tornistrów nie było. Ale wszystkim nie brakowało mocy doprowadzającej do zwycięstwa.

Sprytnym i dobrze przemyślanym zabiegiem było uzyskanie przez Polaków większości w Radzie Robotników i Żołnierzy. Aż do wybuchu powstania 27 grudnia, Naczelna Rada Ludowa zwalczała bojowe dokonania POW, utrudniała powstańcom zdobywanie lub zajmowanie placówek, będących jeszcze w posiadaniu Niemców. Wyraźnie został zmniejszony udział zaborców w obsłudze radiostacji na Cytadeli, do której peowiaci wrócili. Większe składnice broni (także maszynowej) znalazły się w mieszkaniu ojca Stanisława Jóźwiaka oraz Wiktora Zborowskiego (w magazynie porcelany i szkła na ulicy Koziej), w harcówce (na Wielkich Garbarach u Nogajów), przy u. Półwiejskiej 40 u braci Sporakowskich (w piecu piekarskim). Wyjątkowo sprytnie pozyskiwał broń Kazimierz Żniński - czatował na żołnierzy przybywających z frontu i przejmował od nich przy ulicy Wjazdowej broń z całym rynsztunkiem, wydając pokwitowanie dostawy do składnicy. Ważną rolę w podrabianiu niezbędnych w działalności rozporządzeń, rozkazów oraz pieczęci odgrywał autor wspomnianego wyżej opracowania, wykorzystując nieprzeciętny talent oraz funkcję sekretarza Witolda Celichowskiego, będącego mężem zaufania strony polskiej w Prezydium Policji. Peowiaci udaremniłi wywóz sprzętu wojskowego do Niemiec. POW ZP w przygotowaniu do powstania współpracowała ze Strażą Obywatelską oraz nawiązała kontakt ze Strażą Ludową, utworzoną przez Komitet Obywatelski działający wokół Naczelnej Rady Ludowej. Kompania marynarzy została utworzona 5 grudnia pod dowództwem W. Białoszyńskiego, mianowanego przez Hieronima Grześkowiaka.

Autor opracowania prezentuje treść telegramu Sztabu Generalnego w Berlinie do władzy wojskowej w Berlinie, nakazującego niedopuszczenie do wjazdu Ignacego Jana Paderewskiego z małżonką oraz misją angielską do Poznania, by nie dać poznaniakom okazji do owacji. Silne oddziały Straży Ludowej i kompanie Służby Straży i Bezpieczeństwa obsadziły dworzec kolejowy i udaremniły wykonanie rozkazu niemieckiego Sztabu Generalnego. Rozentuzjzmowany tłum przywitał Ignacego Jana Paderewskiego. Nie pomogło zgaszenie latarni, zastąpiły je niezliczone pochodnie w dłoniach mieszkańców.

W biurze POW na Piekarach znajdowali się komendant Andrzejewski i Wilkanowicz oraz Smoczyński i Marzyński, którzy zapisywali nowych członków.

W zdecydowanym bojowo-niepodległościowym kierunku szła młodzież ze skautingu, organizowana w POW. Grenadierzy niemieccy zdzierali polskie i koalicyjne flagi.

Na rozkaz komendy POW oddział wykonawczo-wywiadowczy jako pierwszy stanął przed Bazarem dla ochrony dostojnych gości, później dołączył oddział Straży Ludowej z Wildy.

Zygmunt Wiza, będąc przedstawicielem Rady Robotników i Żołnierzy w obstawie dwóch osób, wspomagany przez oddział Stanisława Nogaja, strzelający z karabinów i broni ręcznej, spowodował poddanie się załogi niemieckiej w gmachu policji.

Nie dopuszczano publiczności i tłumy do placu Wolności. Peowiaci - Teodor Bobowski i Niemojewski - towarzyszyli oficerowi misji angielskiej Langfordowi.

Za sugestią Romana Wilkanowicza zajęty został budynek muzeum, będący doskonałym punktem ostrzału całego (dzisiejszego) placu Wolności. Był to ważny punkt strategiczny obok Bazaru. Wyczucie sytuacji i szybkość reakcji POW dawały stronie polskiej przewagę nad przeciwnikiem. Dowódcy kompanii Służby Straży i Bezpieczeństwa oraz oddziału wywiadowczo-wykonawczego stawali codziennie obowiązkowo do odprawy oficerskiej w biurze przy Piekarach. Odbierał ją Andrzejewski lub jeden z członków Rady Jedenastu POW.

Ostatecznie komendę nad muzeum objął Stanisław Nogaj, kierując oddziałem około pięćdziesięciu ludzi. Koszary 20. pułku artylerii zostały zajęte przez peowiaków w nocy z 28 na 29 grudnia, przed ukończeniem pertraktacji Naczelnej Rady Ludowej z Niemcami.

Z powstańczego arsenału przy Wielkich Garbarach pobrana została broń dla chętnych do walki rzemieślników i robotników. W działaniach powstańców, mimo chaosu, istniała ręka kierownicza, którą była POW ZP. Na naradzie zwołanej przez POW oraz organizację sympatyzującą z ruchem zbrojnym w lokalu Koła Towarzystwa w Bazarze, z udziałem przewodniczącego Rady Ludowej Czesława Meissnera oraz reprezentującego Naczelną Radę Ludową Wojciecha Korfantego, Roman Wilkanowicz pod adresem Korfantego wypowiedział pamiętne słowa: „Rozpoczętej walki nie zaprzestaniemy, a wszyscy, którzy są przeciwni są naszymi wrogami i tym kula w łeb”.

Kapitanowi Stanisławowi Taczakowi powierzone zostało główne dowództwo nad siłami powstańczymi, a zwolennik dalszej walki zbrojnej Karol Rzepecki, 31 grudnia, został prezydentem policji. Korfanty przyrzekł współdziałać z ruchem zbrojnym.

Józwiak otrzymawszy od Szymańskiego, komendanta muzeum, wsparcie około sześćdziesięciu ludzi, zaczął zajmować komory broni i zakład amunicji, usuwając niemieckie posterunki i zastępując je polskimi. Sprawił, że Cytadela przeszła w polskie ręce. W ten sposób najważniejszy dla miasta fort został przez Polaków zajęty.

Przejmowanie obiektów niemieckich - koszar i składnic - odbywało się według rozkazów komendy POW ZP oraz Komisji Wojskowej, wbrew stanowisku Naczelnej Rady Ludowej. Zdobycie 6 stycznia 1919 roku stacji lotniczej w Ławicy, ostatniej niebezpiecznej placówki niemieckiej w Poznaniu było zasługą POW ZP. Komenda POW opracowała instrukcję dotyczącą akcji zbrojnej na Śląsku. Emisariuszem na Śląsk został Eryk Kandziora, brat autora opracowania.

Kiedy generał Józef Dowbor-Muśnicki przejął 16 stycznia 1919 roku naczelne dowództwo armii wielkopolskiej, członkowie POW licznie wstępowali w szeregi armii z przekonaniem o konieczności dalszej ofiarnej służby. Mieczysław Andrzejewski, komendant POW, wysłał partiami do Niemiec i na pogranicze ziem polskich ponad stu marynarzy - Polaków w celu prowadzenia dywersji oraz wywiadu.

W dniu 27 stycznia 1919 roku została rozwiązana POW ZP, której przyświecała idea zjednoczenia całej Polski pod przewodnictwem marszałka Józefa Piłsudskiego.

Autor opracowania zamyka książkę następującymi konstatacjami: *Wydarzenia w dniu 27 grudnia 1918 roku w Poznaniu były początkiem powstania wielkopolskiego, zakończonego wspaniałym zwycięstwem i powrotem Poznańskiego do Macierzy. Wypadki te nastąpiły bez wiedzy i co więcej, wbrew woli politycznych kierowników tej dzielnicy. Zwyczajna demonstracja uliczna przerodziła się w walkę najszerszych mas o niepodległość; że było komu ująć w ręce kierownictwo wojskowe tych mas już od pierwszych najtrudniejszych chwil, jest to zasługą Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego i współpracujących z nią innych wojskowych organizacji. Wypadki z 27 grudnia wykazały dowodnie, że POW ZP wśród ludu działająca i z tego ludu się wywodząca najlepiej orientowała się w nastrojach ulicy poznańskiej... Okazało się, że siły niemieckie nie były tak groźne, za jakie kazali je uważać politycy z Naczelnej Rady Ludowej, i z drugiej strony, że masy były dojrzałe i dostatecznie przygotowane do podjęcia walki zbrojnej o wolność... Wydobycie tej zasługi z cieniów zapomnienia, a przede wszystkim wybitniejszych uczestników prac peowiackich, którzy się dotąd nigdzie nie wypowiedali, było celem mojej pracy.*

Bezsprzeczną zasługą Karola Kandziory, mówiąc słowami poety, jest „ocalenie od zapomnienia” ważnych dat, momentów oraz bohaterów w dziejach Poznania i Wielkopolski.

Wydana w 1939 roku książka „Działalność POW w Poznaniu” oraz wyrazista biogra-

fia niepodległościowa przyczyniły się do zgotowania mu przez Niemców dramatycznych (żeby nie powiedzieć tragicznych) okupacyjnych losów w okresie od 19 września 1939 roku do 4 kwietnia 1944 roku. Wraz z stu czteremastoma znamienitymi obywatelami Poznania (wielu znanymi mu osobiście) Karol Kandziora był internowany przez niemieckie władze okupacyjne, najpierw w Ratuszu, a następnie w Gimnazjum przy ulicy Różanej (19 IX - 7 XI 1939). Jak stwierdził w „Pamiętniku z wygnania (1939 - 1943)”, wydanym przez Wydawnictwo Miejskie w Poznaniu w 2007 roku, „mimo rozlicznych szykan byt internowanych był na ogół dość znośny”. Prezydent Ratajski, przed pozbawieniem go urzędu, zdołał wyjednać u hitlerowskich władz wojskowych przekazanie na koszt miasta żywności z restauracji Ratuszowej. Dziesięciu starszych wiekiem internowanych spało na łóżkach, pozostali na siennikach i materacach ułożonych wokół ścian Złotej Sali. W obozie przejściowym na Główniej (jeszcze nie będącej dzielnicą włączoną do Poznania), gdzie przebywał od 8 listopada do 1 grudnia 1939 roku wraz z żoną i trojgiem dzieci, warunki bytowe były już znacznie gorsze. Dokuczalo im, szczególnie w nocy, zimno, gdyż baraki nie były ogrzewane, a spali na barłogu z cienkiej warstwy słomy. W swoich pamiętnikarskich zapiskach napisał, że bardziej prymitywnych i beznadziejnych warunków nie można było sobie wyobrazić: „rano kawa - lekko farbowana wodą, na obiad wodnista zupa, do tego jedna szóstka, a w najlepszym razie, jedna trzecia komyśniaka (chleba) przydzielona na osobę”.

1 grudnia 1939 roku nastąpiła wywózka rodziny Karola i Anieli Kandziorów w bydłowych wagonach do Ostrowca Świętokrzyskiego. Niemieckie władze wojskowe złośliwie określały ten exodus wysiedleńców jako wyjazd za „granicę” Niemiec do „właściwej” Polski (Generalnej Guberni). Wagony były wyjątkowo przeładowane, spali na lichym słomianym barłogu, otrzymali po jednym bochenku komyśniaka na osobę. Ta upokarzająca podróż okrężnymi drogami (dwukrotnie pociąg znalazł się w Warszawie) trwała długo z powodu licznych postojów. W Radomsku spotkała wygnañców niespodzianka, miejscowa ludność polska i żydowska rozdawała bułeczki, chleb, ciepłą herbatę i mleko.

Mieszkańcy Ostrowca Świętokrzyskiego odnieśli się do wysiedleńców serdecznie. Kandziora spotkał kilku znajomych z Poznania, którzy trafili tu wcześniej. Z powodu braku miejsca na zakwaterowanie, rodzina Kandziorów zmuszona była udać się do Kolonii Mydłowiec, by z kolei od 22 grudnia 1939 roku znaleźć się na plebanii u księdza proboszcza Smolarczyka w Mydłowie. To właśnie tu Karol Kandziora zaczął pisać „Pamiętnika z wygnania”. I tu nie przestał interesować się sztuką, zapoznał się z książką o zabytkach drewnianego budownictwa kościelnego w diecezji sandomierskiej, wypożyczoną od Proboszcza. Ks. Smolarczyk jednak nie wyraził zgody na dalsze utrzymywanie rodziny Kandziory i poinformował władze gminy, że nie może dłużej jej żywić. Wobec tego należało szukać kolejnej kwatery, którą udostępnił właściciel majątku Mydłowiec. 14 marca 1940 roku rodzina Kandziorów zamieszkała w domku rządcy, a 4 lipca zamieszkała w Ostrowcu Świętokrzyskim. Karol Kandziora, jako zaradny poznaniak, zaczął w wynajmowanym kiosku prowadzić drobny handel, który pozwolił na utrzymanie rodziny, bez potrzeby życia „na proszonym chlebie”. Kiosk przy ul. Traugutta 30 stał się jednocześnie punktem kontaktowym obwođu i okręgu Armii Krajowej, w której - pełniąc różne funkcje - od połowy 1941 roku działali wszyscy członkowie rodziny.

Fala aresztowań i represji, prowadzonych przez Gestapo, a spowodowanych przez konfidenta z oddziału „Ponurego”, objęła również Karola i trójkę jego dzieci. Wszyscy, za wyjątkiem Anieli, zmarłej z powodu ciężkiej choroby w Ostrowcu Świętokrzyskim 19 kwiet-

nia 1943 roku, zostali aresztowani 7 marca 1944 roku. Dzieci po dwóch dniach pobytu w więzieniu zostały szczęśliwie wypuszczone na wolność.

Karol Kandziora, znajdując się w rękach Gestapo, zachował milczenie, trzymał się dzielnie i uchronił wiele osób przed aresztowaniem. Szef łączności opatowskiego obwodu Armii Krajowej, Bogusława Jamiszówna tak w powojennej relacji wypowiedziała się o swoim podwładnym: „Jedna ofiara największa, to śmierć Karola Kandziory, wysiedlonego z Poznania, bezgranicznie oddanego pracy w podziemiu AK, człowieka prawego, szlachetnego, bezinteresownego, dzielnego aż do śmierci”.

Andrzejowi Kandziorze nie udało się w 2003 roku wydobyć z ziemi drugiej części „Pamiętnika z wygnania”, pisanego przez ojca po 3 września 1943 roku, ponieważ nie mógł nawiązać kontaktu z aktualnym właścicielem gruntu, na którym stał podczas wojny prowadzony przez ojca kiosk.

Ze względu na wartości dokumentacyjne, obejmujące wykaz nazwisk mieszkańców Poznania, eksterminowanych przez Niemców oraz opisy barbarzyńskich metod stosowanych przez władze okupacyjne, „Pamiętnik z wygnania” autorstwa Karola Kandziory może stanowić wartościowy dokument, wzbogacający stan badań dotyczących zbrodni niemieckich w Polsce w czasie II wojny światowej.

W powyższym szkicu wykorzystałem informacje zaczerpnięte z dwóch przywoływanych w tekście książek Karola Marcina Kandziory oraz jego biogramu opracowanego przez Zdzisława Kościańskiego, pomieszczonego w XIII tomie „Powstańców Wielkopolskich”, wydany w Poznaniu w 2016 roku.

---

Autor jest członkiem Zarządu Głównego  
Związku Literatów Polskich  
oraz członkiem Zarządu Głównego TPPW.

## Arkady Radosław Fiedler

### Wspomnienia o moim Ojcu - podróżniku, pisarzu i wielkopolskim patriocie

Mój Ojciec, Arkady Fiedler, pisarz i podróżnik, „obywatel świata”, był czystej krwi Wielkopolaninem. Urodził się w Poznaniu 28 listopada 1894 roku przy ulicy Murnej, w nie istniejącym dziś budynku, zniszczonym podczas II wojny światowej. Przyszedł na świat pod znakiem Strzelca, który ponoć sprzyja podróżnikom, ale chyba ważniejsze jest to, że pochodził z rodzin zakorzenionych od wielu pokoleń w Wielkopolsce. Przodkowie jego nie opływali w dobra doczesne, lecz także nie zaznawali biedy. Po nich, zarówno ze strony ojca, Antoniego Fiedlera, jak i matki Franciszki z domu Krajewicz odziedziczył namiętny kult słońca i lasu, wpojono mu również (a były to czasy zaboru pruskiego) gorący patriotyzm i - co za tym idzie - silne umiłowanie języka polskiego. Niedaremnie jego dziadek ze strony matki, Franciszek Krajewicz, był autorem i wydawcą podziemnego, wydanego w zaborze pruskim elementarza polskiego „Z Aniołem Stróżem”, a dziadek ze strony ojca był leśnikiem w powiecie pleszewskim. Niedaremnie też młodszy brat dziadka, Maciej Fiedler, według niejasnych wspomnień rodzinnych, przekroczył w roku 1863 granice Kongresówki i wieść o nim przepadła na zawsze. Rodzina nigdy się nie dowiedziała, jaki los go spotkał - czy zginął jako powstaniec, czy może zesłany na katorgę na Sybir.

W młodości Arkadego Fiedlera wyjątkową rolę odgrywał jego ojciec, Antoni Fiedler. Był to wielki romantyk, rozczytujący się między innymi w starotestamentowej „Pieśni nad Pieśniami”, przy tym świetny znawca i miłośnik przyrody. Na łąkach i w lesie Puszczykowa podziwiał młody Arkady z ojcem motyle i wchłaniał kwieciste piękno tych stron. Trawa rosła tam bujniejsza niż gdzie indziej, kwiaty były jak gdyby barwniejsze. Na łąkach tych, niedaleko dworca kolejowego, był wtedy istny raj motyli, a pięć kilometrów od naszego Muzeum-Pracowni rosły wspaniałe, słynne dęby rogalińskie, które podziwiali kiedyś Mickiewicz i Niemcewicz, uwieczniali Wyczółkowski i Fałat. Dęby stoją w rozległej dolinie Warty, niby przedpotopowe stwory, zakłute od wieków w drewno, twarde jak kamień. Wśród tych majestatycznych olbrzymów wiją się kilometrami starorzecza, miejscami tak głębokie, że całe dęby leżą w nich zupełnie zatopione od wieków.

W owe strony dwóch przyjaciół - mój dziadek i mój Ojciec - zapędzało się przez wiele lat i łowiło szczupaki. Ale w tych romantycznych matecznikach, zarówno puszczykowskich, jak i rogalińskich, ojciec z synem łowili także inne rzeczy - urocze, twórcze marzenia. Wybiegali myślą do dalekich krajów, do puszczy tropikalnej. Puszczy nad Amazonką i gdzie indziej. Planowali wspólną wyprawę, jednak ich zamiary pokrzyżowała nagła śmierć Antoniego w 1919 roku. Ojciec mój został sam, ale rozbudzonym marzeniom o egzotycznych wyprawach nie pozwolił zgasnąć. Zaczął je realizować kilka lat później, już w wolnej Polsce. W pierwszym tomie swej autobiografii „Mój ojciec i dęby” tak pisze o wadze swych dziecięcych wypraw z ojcem: „Gdy wiele lat po owym dziecięcym przeżyciu zacząłem spełniać swoje plany podróżnicze, dobrze sobie uświadamiałem, że tak bądź co bądź niezwykła mo-

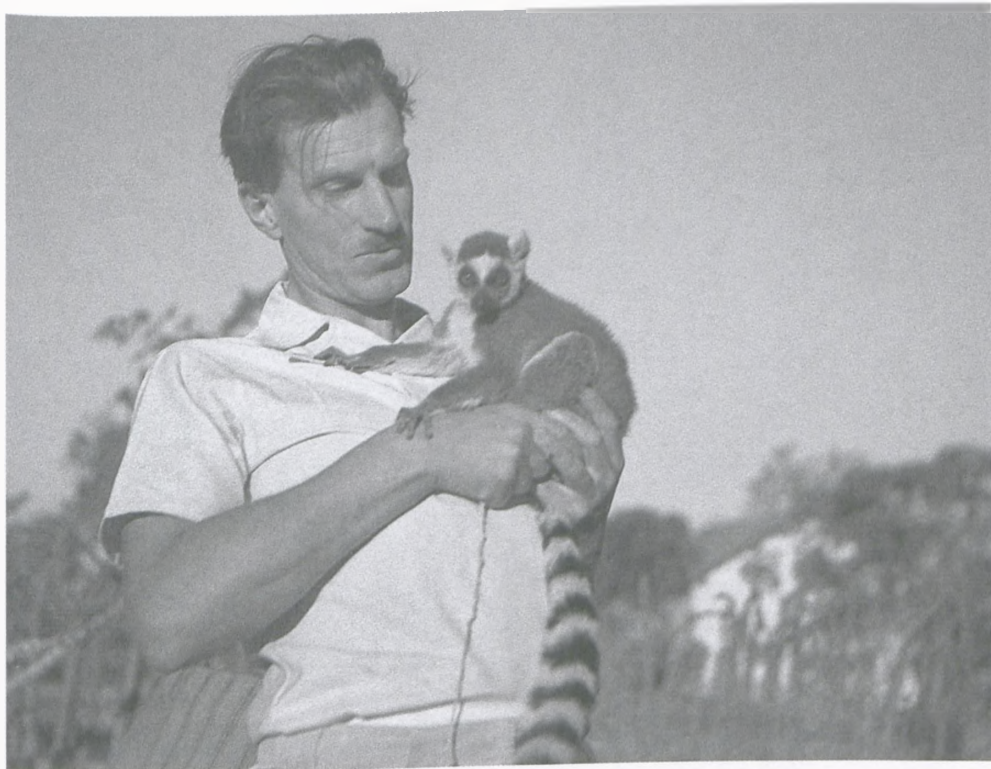


Arkady Fiedler w mundurze powstańczym

ja kariera podróżnika i literata, rozmiłowanego w przyrodzie i prostych ludziach, nie powstała z dnia na dzień. Źródło swe wywodziła jak gdyby z zarania mego życia. Może właśnie z owej chwili, gdy na słonecznej polanie ziarno zapadło w dziecięcą duszę...”

Zanim jednak ziarno na dobre wykiełkowało, nastąpił wybuch Powstania Wielkopolskiego, w którym Arkady Fiedler brał czynny udział. W roku 1918, jeszcze przed jego wybuchem, zawiązała się w Poznaniu Polska Organizacja Wojskowa Zaboru Pruskiego. W swej autobiografii Ojciec mój tak między innymi pisze: „...tuż po ucieczce cesarza Wilhelma II do Holandii, na ogólnym zebraniu w siedzibie harcerstwa przy Wielkich Garbarach 53 wybrano... tak zwaną Radę Jedenastu i wówczas powstało coś, co można by nazwać Komitetem Wykonawczym POW ZP... Mnie również wybrano do tej jedenastki, zapewne z uwagi na moją organizacyjną działalność w pociągu sanitarnym (Ojciec mój był wcielony do wojska pruskiego podczas I wojny - p. m.), i już rano następnego dnia wprzęgnięto mnie do niezłej harówki... Praca nasza - a miałem kilku, wkrótce kilkunastu pracowników - polegała na tym, że po wpisaniu nazwisk i adresów, zaprzysiężano na miejscu na wierność Polsce zgłaszających i udzielano im pierwszych ogólnych instrukcji. Następnie posyłano ich, zależnie od miejsca zamieszkania, do dowódców poszczególnych placówek, utworzonych w kilku dzielnicach Poznania... Tam zarejestrowani przechodzili konspiracyjnie przez pierwszą - tym razem polską - musztrę i czekali dalszych dyspozycji”.

Tuż po wybuchu Powstania Wielkopolskiego Zygmunt Wiza, który taki samo jak mój Ojciec należał do Komitetu Jedenastu POW ZP, namówił Ojca do wstąpienia do tworzącej się polskiej żandarmerii krajowej, mającej obowiązek strzeżenia pokoju w wyzwolonych powiatach. W autobiografii swej Arkady Fiedler opisuje pracę w żandarmerii jako trudną i bardzo odpowiedzialną. Tuż po 15 stycznia 1919 roku Ojciec złożył egzamin oficerski u pułkownika Stachniewicza, szefa sztabu generała Dowbor-Muśnickiego, od kilku dni głównodowodzącego wielkopolskich sił zbrojnych.



Pisarz i podróżnik Arkady Fiedler z ulubionym lemurem

W odrodzonej po I wojnie Polsce i zwycięstwie Powstania Wielkopolskiego dawne marzenia o wyjeździe do puszczy amazońskiej ponownie przybrały na sile. Z początkiem lat dwudziestych coraz mocniej krystalizowały się u Arkadego Fiedlera plany wyjazdu do Ameryki Południowej, poprzedzone ciężką pracą w odziedziczonym po Antonim zakładzie chemigraficznym, jako że potrzebne były fundusze na wyprawę. Pierwsza podróż do Brazylii odbyła się w latach 1928-1929. W założeniach swych Ojciec mój nie myślał o napisaniu książki, mimo wcześniejszego debiutu literackiego pod postacią dziełka „Przez wiry i porohy Dniestrzu”, będącego owocem jego spływu łodziami po Dniestrze w roku 1924, w towarzystwie kilku przyjaciół. Okładkę i rysunki do tej książeczki wykonał znany w ówczesnym Poznaniu artysta malarz Jan Wroniecki, uczestnik dniestrowej wyprawy. Celem zaś wyprawy do południowej Brazylii, do stanu Parana, było zebranie przez Ojca okazów fauny dla Muzeum Przyrodniczego w Poznaniu, dla poznańskiego Ogrodu Zoologicznego, Uniwersytetu Poznańskiego i Palmiarni, instytucji, które początkujący podróżnik postanowił hojnie obdarować w serdecznym goście. Dopiero w trakcie podróży okazało się, że obfituje ona w tak wspaniałe i ciekawe wrażenia, obserwacje, przeżycia i przygody, iż obudziły w Arkadym Fiedlerze drzemiącą dotąd żyłkę pisarską - i tak się zaczęło. Podróżnik stawał się pisarzem, jeszcze niezbyt dostrzeżonym przez czytelników. Jego dwie książki z parańskiej wyprawy smętnie zalegały na księgarskich półkach, mało kto zwracał na nie uwagę.

Przełomem okazały się lata 1933-1934. Niezrażony literackim niepowodzeniem, Ojciec mój zorganizował kolejną wyprawę zoologiczną, tym razem nad Amazonkę i rzekę



Lata drugiej wojny światowej. Arkady Fiedler - korespondent wojenny w towarzystwie gen. Witolda Urbanowicza

Ukajali, celem zebrania okazów fauny dla Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie. Natłok podróźniczych wrażeń i olśniewające bogactwo puszczy amazońskiej rozpętały jego literacki talent. Wysyłał stamtąd pisane maczkiem korespondencje do „Gazety Polskiej”, które spotkały się z gorącym odzewem czytelników. Wybuchła bomba. Pisane na żywo felietony znad Amazonki i Ukajali robiły furorę. W Iquitos autor dostał naglący telegram z Warszawy, żeby pisał jak najwięcej i jak najczęściej, i to po pięćdziesiąt złotych za każdy felieton.

Gdy wrócił do Polski, dotąd nieznan szerzej podróżnik i pisarz stwierdził z radością, że Warszawa, a z nią cała Polska, była pełna entuzjazmu dla autora ukajalskich przeżyć. Korespondencje ukajalskie znalazły się w entuzjastycznie przyjętej książce „Ryby śpiewają w Ukajali”. Jest to czwarta książka w twórczości Ojca, lecz pierwsza, która opromieniła piszącego podróżnika literacką sławą. Potem była „Kanada pachnąca żywicą” i pełne uroku książki o Madagaskarze, które ugruntowały jego pozycję globtrotera rewelacyjnie piszącego o swoich podróżach. Juliusz Kaden-Bandrowski pisał: „...Ta, mówiąc globalnie, miłość życia sprawia, że każda podróż żywiołowo raduje Fiedlera... Fiedler jest, jak to się mówi, urodzonym podróżnikiem i urodzonym gawędziarzem... Książki świadczą nie tylko o wielkiej bystrości psychologicznej Fiedlera, lecz również o świadomej pracy nad wymową obrazów pisarskich...” Ksawery Pruszyński dodawał: „...Wielki pisarz wyczarowuje nam wszystko, jak Kipling wyczarował Indian, jak Sieroszewski ongiś rozkuł Syberię z lodów...”, a Tadeusz Kraszewski uzupełniał: „...Dziwny jest ten Fiedler; taki z krwi i kości poznaniak, do swego miasta serdecznie przywiązany i zawsze, nawet na drugiej półkuli, nawracający doń myślami, i taki włóczęga-poeta, i taki badacz-przyrodnik, i taki talent samorodny jak kryształ...”

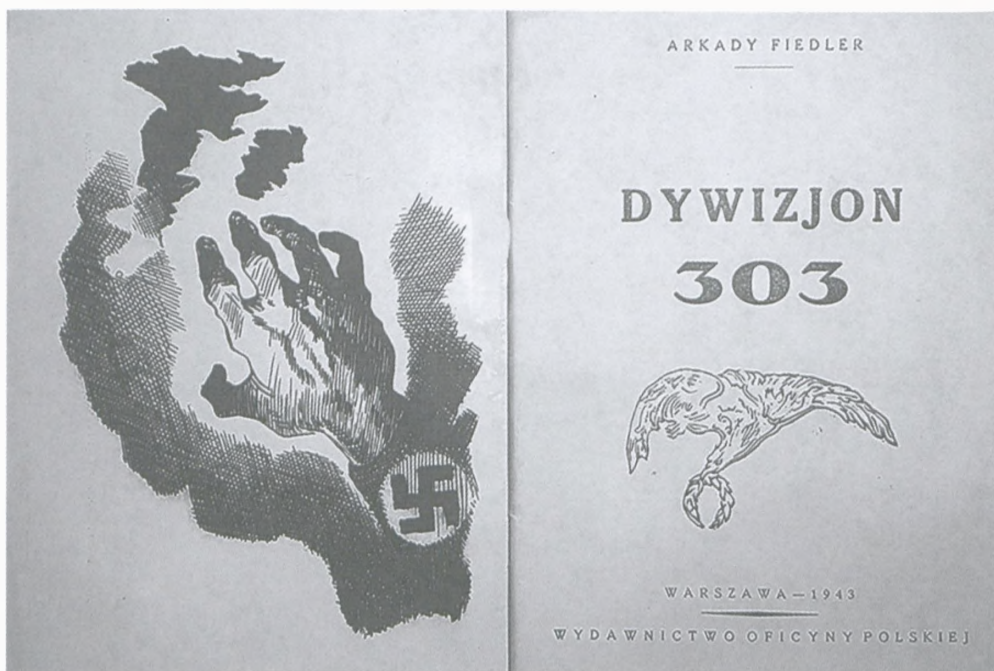




Arkady Fiedler w 1971 r. z synami Arkadym Radosławem i Markiem w Kanadzie

Grzymała-Siedlecki nazwał go mistrzem literatury podróżniczej, inny krytyk stawia go wyżej od Setona-Thompsona i Jacka Londona; jeszcze inny porównuje z Axelem Munthe.... Przywołajmy jeszcze słowa Czesława Centkiewicza: „...Szczerość w opisie przeżyć własnych i stale funkcjonujący zmysł obserwacyjnej syntezy dają w rezultacie niezwykle trafne i nie sfalszowane ujęcie psychiki, zwyczajów i życia tubylców...”, Stanisława Strumph-Wojtkiewicza: „...Czytając książki Fiedlera, jesteśmy zaiste w zaczarowanym, a jednocześnie realnym świecie...” i Józefa Ratajczaka: „... Książki Arkadego Fiedlera - to jego los, spleciony na śmierć i życie z szalenie trudną i ryzykowną namiętnością...”.

W marcu 1939 roku Arkady Fiedler udał się na sielską wyspę Tahiti śladami Paula Gauguina. Rajskie nastroje zważyły się, kiedy do mego Ojca dotarły hiobowe wieści o wybuchu wojny i hitlerowskiej agresji na Polskę oraz o sowieckim najeździe na wschodnie regiony kraju. Brutalny był koniec tej sielanki. Podróżnik już nie potrafił cieszyć się urokami wyspy. Przy pierwszej okazji wrócił francuskim statkiem do Francji, do formułującego się tam wojska polskiego. Gdy Francja padła pod uderzeniami Wehrmachtu, niemal w ostatniej chwili przedostał się przez kanał La Manche do Anglii. W roku 1940 rozpoczęła się słynna lotnicza bitwa o Anglię między brytyjskim RAF-em a przeważającymi siłami Luftwaffe, podczas której cudów waleczności dokonywali polscy myśliwcy, zwłaszcza ci z Dywizjonu 303. Wdzięczni Brytyjczycy nie szczędzili Polakom słów uznania, prasa brytyjska prześcigała się w najwyższych pochwałach. Ojciec, czytając codzienne doniesienia prasowe o polskich bohaterach broniących nieba Anglii, którzy w porównaniu z innymi dywizjonami strącali najwięcej samolotów wroga przy najmniejszych stratach własnych, - uświadomił sobie, że jest to kapitalny przykład na to, iż „jeszcze Polska nie zginęła...”, a polscy lotnicy właśnie biorą odwet



„...Kochaliśmy cię, Arkady Fiedlerze, za tę książkę w Warszawie okupowanej....”.  
Okładka konspiracyjnego wydania „Dywizjonu 303” 1942 r.

na znienawidzonym wrogu. W przedmowie do książki „Dywizjon 303” Ojciec tak między innymi pisze:

„Gdy we wrześniu 1940 roku zameldowałem się w Londynie u generała Władysława Sikorskiego, głównodowodzącego Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii, zdziwiłem się, że żaden z licznych na Wyspie literatów polskich nie wpadł dotychczas na pomysł ujęcia piórem rewelacyjnych wyczynów polskich lotników z Dywizjonu 303, o których tyle hymnów pochwalnych właśnie pisano w prasie angielskiej. Generał Sikorski z serdeczną ochotą dał mi rozkaz napisania szerszej relacji o akcji Dywizjonu 303 i skierował mnie na lotnisko w Northolt pod Londynem, gdzie Dywizjon 303 stacjonował. Zaprzyjaźniwszy się łatwo z większością Dywizjonu, zarówno z myśliwcami, jak mechanikami, skwapliwie zabrałem się do pracy, którą postanowiłem ująć jako szersze sprawozdanie z pola walki, pisane na gorąco i gorącym sercem patrioty....”

Tuż po wojnie, w roku 1946, tak o książce pisał J. A. Szczepański:

... Czym był Dywizjon 303 dla kraju w okresie okupacji, pamiętamy dobrze. Wydania podziemne tej książki krążyły z rąk do rąk, czytano je z najgłębszym wzruszeniem i z wypiekami na twarzy, kolportowano na wszelkie sposoby... Opisy wojenne Fiedlera są barwne, plastyczne, sienkiewiczowskie... Książka Fiedlera była w czasie okupacji czynem patriotycznym.... W tym samym roku 1946 Janina Przybylska uderza w „Głosie Wielkopolskim” we wzruszającą nutę: „...Kochaliśmy cię, Arkady Fiedlerze, za tę książkę w Warszawie okupowanej....”.

Czas wojny nie sprzyjał marzeniom o pobycie w tropikalnej puszczy, wśród prostych ludzi blisko związanych z naturą. Czas wojny narzucał inne bezwarunkowe priorytety, był



Pisarz z synami w Muzeum - Pracowni Literackiej Arkadego Fiedlera

nakazem chwili i twardego obowiązku. Nie pozwalał pisać, choćby najpiękniej, o bujących pod gorącym niebem tropików egzotycznych motylach, czy śmigających w powietrzu kolibrach, zmuszając do pisania o bojowych maszynach pod niebem Anglii. Odstręczał od chęci pływania indiańską łodzią po amazońskich rzekach, bo czekały ważniejsze wyzwania. W roku 1942 pchnęło Arkadego Fiedlera na burzliwe wody Oceanu Atlantyckiego. Przez półtora roku żył autor na polskich statkach handlowych, pływających w wojennych konwojach. Otaczała go atmosfera poświęcenia i ofiarności marynarzy polskich, ich koleżeństwo i odwaga. Przeżycia te ujął w książce „Dziękuję ci, kapitanie”, która podobnie jak „Dywizjon 303”, stała się bestsellerem.

Obydwie książki są osobnym rozdziałem w twórczości mego Ojca, autora przecież podróżniczego, miłośnika puszczy. Zrodziła je wojna i gorąca potrzeba ukazania polskiego bohaterstwa podczas krwawych zmagania wojennych z bezlitosnym wrogiem.

W roku 1946 Arkady Fiedler wraca do Polski z wojennej emigracji, nie wyobrażając sobie życia z dala od polskiej kultury i języka polskiego. Tuż po wojnie nowe władze polskie były zainteresowane ściąganiem do kraju z Zachodu ludzi kultury, z czego skorzystał mój Ojciec, kupując od państwa poniemiecki dom z ogrodem w Puszczykówku. Raty za dom spłacał do lat 70. ubiegłego wieku. Miał do wyboru możliwość nabycia posiadłości we Wrocławiu, ale urodzony poznanianin i Wielkopolanin nie widział siebie poza Wielkopolską. W roku 1948 sprowadził do Puszczykówka poślubioną w Londynie Włoszkę z domu Maccariello oraz dwóch małoletnich synów, mego brata Marka i mnie.

Pierwsze lata po wojnie były dla Ojca diablo trudne. Książka „Dywizjon 303” znalazła się na indeksie, z zakazem jej wydawania. Większość innych książek autora też nie budziła zaufania komunistycznej władzy przepojonej socrealistyczną wizją kultury. Żeby utrzymać



Mistrzowie reportażu - Arkady Fiedler i Melchior Wańkowicz

dom i rodzinę, jeździł Ojciec po kraju z tak zwanymi odczytami, których na szczęście miał sporo, ponieważ czytelnicy nie zapomnieli o cenionym przez nich autorze. Po drugiej stronie ulicy Słowackiego, naprzeciwko naszego starego domu rodzinnego, gdzie obecnie mieści się najstarsza część naszego Muzeum, stoi do dziś mały domek zamieszkały w tamtych stalinowskich latach przez ubecką rodzinę Madalińskich. Jej zadaniem było śledzić argusowym okiem człowieka, który po wojnie wrócił z wrażego Zachodu, przywoząc stamtąd piękną żonę, moją i Marka Mamę. Życie pod czujnym nadzorem powodowało stałe napięcie nerwów i poczucie wiszącego nad głową, jak miecz Damoklesa, niebezpieczeństwa. Serdeczna przyjaciółka Ojca, znana w tamtym czasie pisarka żydowskiego pochodzenia, Izabella Czajka-Stachowicz, próbowała uspokajać go powiadając: „Arkady, jeśli UB zacznie walić do waszych drzwi, czym prędzej uciekaj przez tylne okno do Warszawy, tu cię ochronimy”. Czajka miała kuzynów w warszawskim UB, na szczęście nigdy nie doszło do próby aresztowania Ojca, niemniej czasy były paskudne, najeżone wieczną, szarpiącą człowieka niepewnością co do swego losu. Na domiar złego ówczesne władze gminne w Puszczykowie (był to rok bodaj 1949) nakazały Arkademu Fiedlerowi dostawę mleka i żywca w ramach przymusowych kontyngentów, wówczas obowiązujących. Władze były głuche na fakt, że miały do czynienia z pisarzem, a nie rolnikiem. W końcu jednak problem umarł śmiercią naturalną, gdy się okazało, że ogród nasz, zwany dziś Ogrodem Kultur i Tolerancji, mając trochę mniej niż pół hektara, nie podlegał obowiązkowi dostaw rolniczych płodów.

Po roku 1956, wskutek lekkiej odwilży politycznej, Ojciec na powrót zaczął podróżować i pisać barwne relacje ze świata. A książka „Dywizjon 303”, wróciwszy do politycz-

nych łask, zaliczona została w poczet lektur szkolnych i było to jak gdyby jeszcze jedno zwycięstwo bohaterskiego dywizjonu, tym razem nie w starciu z hitlerowskim wrogiem, lecz na polu rodzimej kultury. Arkady Fiedler w książce „Dziki banany”, wydanej po roku 1957, napisał: „... Nikt nie obarczył mnie żadnym społecznym zamówieniem, żaden czynnik nie udzielał mi wskazówek, nie wysyłał mnie żaden urząd, żadne ministerstwo ni Związek Literatów, ni podobna oficjalna instytucja. Więc czyż mnie z Polski nikt nie wysyłał na Daleki Wschód?... Wysłał ów bezimienny człowiek, który codziennie... podąża do swego warsztatu pracy. On mnie wysłał, bo jest ciekawy, jak tam, w dalekim Wietnamie, ludzie podobni do niego żyją, tęsknią i bawią się, czym się martwią i o czym marzą. Wystali mnie, słowem, starzy i młodzi czytelnicy moich książek, ażebym o Wietnamie czy Kambodży napisał tak, jak pisałem o Ukajali czy o Madagaskarze”.

Oprócz dojmującej potrzeby podróżowania i pisania, znamioną była u tego Wielkopolanina z krwi i kości także potrzeba dzielenia się z innymi. Jako się wcześniej rzekło, Arkady Fiedler jeszcze przed wojną przywoził bogate zbiory zoologiczne dla różnych polskich instytucji, a że dawanie weszło mu w krew, zaraz po wojnie pisarz dołożył cegielkę na odbudowę poznańskiego Ratusza. Później włączył się szeroko w akcję Funduszu Budowy Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, przeznaczając na ten cel w roku 1968 całe honorarium z wydania książki „Dywizjon 303”. W 1972 roku Ojciec przekazał w Ambasadzie Polskiej w Ottawie tysiąc egzemplarzy swych książek, w Kanadzie ongiś wydanych, na rzecz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. W czasach, kiedy jeszcze można było przywozić motyle ze świata, obdarował wiele poznańskich szkół cennymi zbiorami egzotycznych motyli.

Gdy w styczniu 1974 roku otwieraliśmy dla społeczeństwa podwoje naszego Muzeum-Pracowni Literackiej Arkadego Fiedlera, życzeniem Ojca było, by wstęp do Muzeum był bezpłatny. Twierdził, że nie powinno się pobierać opłaty od gości uważanych za przyjaciół. Ta cokolwiek zbyt idealistyczna zasada przetrwała w naszym Muzeum przez kilka pierwszych lat, jednakże twarde realia utrzymania placówki na właściwym poziomie, w powiązaniu z inwestycjami na rzecz jej rozwoju, sprawiły, że należało wprowadzić bilety wstępu. Dawnej wszak zasadzie mego Ojca, że nasi goście to nasi przyjaciele, pozostaliśmy wierni, dlatego cena muzealnego biletu jest niewysoka, na każdą kieszeń.

Arkady Fiedler wybrał się w swą ostatnią podróż na Wieczne Łowiska 7 marca 1985 roku, przeżywszy 90 lat bardzo intensywnego życia, z serdeczną wiarą w ludzi i nieustającym pragnieniem dzielenia się z nimi tym, co miał najlepszego - pisarskim talentem i pasją poznawczą. Do dnia dzisiejszego czterdzieści szkół zapragnęło mieć go za swego patrona. Szkoły noszące imię Arkadego Fiedlera znajdują się zarówno w Wielkopolsce, jak i w całym kraju. I co ciekawe, co pewien czas zgłasza się do nas kolejna szkoła, chcąc mieć za patrona podróżnika i pisarza, którego książki, nadal wznawiane przez wydawnictwo „Bernardinum”, osiągnęły łączną liczbę ponad dziesięć milionów egzemplarzy, a przetłumaczone zostały na kilkanaście języków, w tym jedną wydano w alfabecie Braille'a. Znak to, iż twórczość i życie sławnego Wielkopolanina ciągle są aktualne w dzisiejszych czasach, mimo że to czasy tak zmienne i dynamiczne.

Autor jest synem Arkadego Fiedlera, pisarzem i podróżnikiem m. in. szlakami swego ojca; autorem książek związanych z tymi podróżami, a wraz z bratem Markiem współgospodarzem

Muzeum-Pracowni Literackiej Arkadego Fiedlera.

W latach 2005 -2015 był posłem na Sejm RP.

Zdzisław Kościański

## Nowe wydawnictwa o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919

Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 ma bogate piśmiennictwo, mające w głównej mierze charakter dokumentacyjny i historiograficzny. W ostatnim czasie pojawiło się wiele nowych, dotyczących tego tematu wydawnictw, które w sytuacji, gdy nie ma już wśród nas uczestników i bezpośrednich świadków tych wydarzeń, podtrzymują tradycję polskiej myśli niepodległościowej i zwycięskiego czynu zbrojnego.

**Wielkopolski Powstaniec nr 27 z 2021 roku.** Ważne miejsce w upowszechnianiu problematyki powstania zajmuje od 1995 roku rocznik społeczno - informacyjny *Wielkopolski Powstaniec*, wydawany przez Zarząd Główny Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Zespół redakcyjny tego wydawnictwa tworzą: Stefan Bartóg - przewodniczący, Tadeusz Musiał - zastępca przewodniczącego, Piotr Wojtczak - redaktor wydawniczy, Jan Janiszewski - sekretarz oraz Paweł Kuszczczyński, Magdalena Lipińska, Janusz Salata i Grzegorz Wojciechowski. Redaktor Stefan Bartóg w słowie wprowadzającym napisał: *z dużą przyjemnością informuję, że decyzją Zarządu Głównego TPPW od roku 2021 nasz rocznik „Wielkopolski Powstaniec”, oprócz dotychczasowej drukowanej formy; będzie również wydawany w wersji online. W tej nowej wersji ukazał się już nr 26 z roku 2020 i przygotowywany jest także numer niniejszy. (...) Liczymy na to, że forma online rozwiąże po części ten problem. Nadto, przyczyni się do nawiązania szerszych kontaktów, do przekazywania nam uwag, propozycji i informacji o przedsięwzięciach podejmowanych na rzecz upowszechniania powstańczej historii. Zapraszam też historyków, regionalistów i osoby zainteresowane materiałami źródłowymi związanymi z Powstaniem Wielkopolskim do korzystania z naszego wydawnictwa, zamieszczonego na platformie cyfrowej Biblioteki Kórnickiej.*



W nrze 27 z 2021 roku znalazły się artykuły o bogatej i różnorodnej treści: dra Marka Rezlera Kilka refleksji.; dra Zdzisława Kościańskiego *Aspekty wyzwolenia Nowego Tomysła w walkach powstańczych 1918-1919*; prof. Bogusława Polaka, prof. Michała Polaka *Londyńskie obchody rocznic Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Cz. IV.*; dra Tomasza Kościańskiego *Zjazd Powstańców Grupy „Leszno” w 1929 roku*; prof. Zbigniewa Pilarczyka *Wielkopolski skauting - harcerstwo w przededniu Powstania Wielkopolskiego, cz. I.*; *Odkrywamy i dokumentujemy dzieje Powstania Wielkopolskiego*; Stefana Bartóga *Poznański epizod współzałożyciela polskiego skautingu hm. RP Tadeusza Strumiły (1884 -1958)*; dra Zdzisława Kościańskiego *Kwatera Powstańców Wielkopolskich i Śląskich na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie*; *Apel w sprawie ustanowienia 27 grudnia świętem państwowym.* W dziale POWSTANIE WIELKOPOLSKIE W KULTURZE: Pawła Kuszczczyńskiego *Roman Tadeusz Wilkanowicz (1886 -1933) - bard Powstania Wielkopolskiego*; tegoż *Lech Konopiński*

- *pieśniarz Wielkopolski*; Dominika Górnego *Ślady powstania*; dra Marka Rezlera *Stefan Czesław Sosenwend i jego teka...*; dra Zdzisława Kościańskiego *Nowe wydawnictwa o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919*. W dziale **POWSTAŃCY WIELKOPOLSCY WZOREM DLA MŁODZIEŻY**: Ewy Zdziemborskiej - *Jatczak Wielkopolski patron łódzkiej szkoły*; Hanny Grajkowskiej, Magdaleny Majchrzak-Tschurl, Leszka Adryana, Szymona Lewandowskiego *Scenariusz uroczystości szkolnej poświęconej Powstaniu Wielkopolskiemu w Szkole Podstawowej w Pakości*; Wawrzyńca Wierzejewskiego *Ogólnopolski Przegląd Hymnów Szkolnych opiewających Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 i jego bohaterów*. Z kolei Piotr Wojtczak w dziale **LAUREACI Nagrody Honorowej TPPW 1918/19 „DOBOSZ POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO”** w roku 2020 ukazał sylwetki osób i instytucję, tą nagrodą uhonorowane: Adama Gajdy, Michała Pawelczyka, dra Zygmunta Wygockiego oraz Muzeum Ziemi Krajeńskiej Koła Przewodników PTTK w Poznaniu. Ponadto Piotr Wojtczak odnotował *Obchody 30. lecia Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego - inne niż planowano*. W dziale **PRO MEMORIA ...** odnaleźć można serię tekstów o charakterze wspomnieniowym: Przemysława Matusika *Wspomnienie o profesorze Zbigniewie Dworeckim (1932-2021)*, Zdzisława Kościańskiego *Tomasz Katafiasz (1955-2021) in memoriam*; tegoż *Wspomnienie o Stefanie Bratkowskim*, Michała Krzyżaniaka *Józef Grajek (wspomnienie)*. Jacek Pietraszko, Jerzy Przybecki, Piotr Wojtczak (redakcja) przypomnieli - w formie kronikarskich zapisów - najważniejsze wydarzenia związane z pielęgnowaniem pamięci o Powstaniu Wielkopolskim od sierpnia 2020 r. do lipca 2021 r.

**Wielki almanach powstańców wielkopolskich i bojowników o niepodległość ziemi sierakowsko-międzychodzkiej 1918-1921** pod redakcją Romana Chalasza. Poznań 2021, t. II G - J. Współpraca redakcyjna: Jarosław T. Łożyński, Witold Borowski - koordynator badań terenowych, Witold Borowski - kwerendy genealogiczne; Ewa Alicja Słomska - genealogia powstańców wielkopolskich. Współpraca merytoryczna: Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP). Autorzy i współautorzy biogramów: Roman Chalasza, Witold Borowski, Ryszard Jaskuła, Robert Jędrzejczak, Piotr Krzyżański, Jarosław T. Łożyński, Rafał Sierchula, Ewa Alicja Słomska, Ryszard Sulej, Roman Tomczak. Kwerenda internetowa WBH Agata Borowska. Kwerenda i zdjęcia nagrobków z poznańskich cmentarzy Mateusz Borowski. Recenzja: dr Zdzisław Kościański, dr Marek Rezler.

Ideą tego wydawnictwa jest przywrócenie pamięci o bohaterach walki o niepodległość z lat 1918-1921, powiązanych z powiatem międzychodzkiem. Bohaterami są przede wszystkim uczestnicy Powstania Wielkopolskiego, ale także żołnierze Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera, legionści i żołnierze innych formacji walczących zbrojnie o niepodległość Polski w latach 1918-1921. Ponadto rejestr uzupełniają działacze niepodległościowi i plebiscytowi, powstańcy śląscy, a także osoby internowane lub więzione wówczas przez Niemców, w związku z zagrożeniem, jakie dla nich stanowili. Obszerne biogramy oraz krótkie noty biograficzne wraz z dokumentacją (zdjęcia i skany) ujęto w tomie II dla 78 osób urodzonych w powiecie międzychodzkiem, 61 osób zmarłych, a także jednego tu spoczywającego. Ostatnią część książki, poza szczegółową bibliografią i słowniczkiem użytych skrótów, stanowi indeks nazwisk. Jest to publikacja pod wieloma względami odmienna od książek dotychczas spotykanych. Książka napisana jest żywym i bezpośrednim językiem, trafiającym do czytelnika. Stanowi interesujące źródło, zarówno dla zawodowego historyka, jak i dla amatora, który dzięki niej poznać może biografie uczestników walk o niepodległość z ziemi sierakowsko - międzychodzkiej.

Waldemar Kielbowski **Stużyli Niepodległej. Rzecz o losach powstańców wielkopolskich 1918-1919 roku z Czarniejewa i okolic**. Gniezno 2021.

Edyta i Rajmund Gąsiorowie napisali: *książką tą składamy hołd wszystkim Bohaterom zrywu powstańczego z lat 1918-1919 i przekazujemy słowa czci i pamięci dla Aleksandra Gąsiora - potomka rodu, powstańca wielkopolskiego, który poległ w boju pod Szubinem w dniu 11 stycznia 1919 roku. Podobnie jak i inni powstańcy wielkopolscy należy On do niemałego grona ochotników, którzy w tym wie-*



kopomnym wydarzeniu nie tylko wzięli udział, ale i oddali Swoje życie za wolną Polskę. Do czasu ukazania się w 2018 roku monografii *Cześć pamięci powstańców wielkopolskich 1918-1919 z Czarniejewa i okolic* W 100. rocznicę zwycięskiego zrywu Wielkopolan pod zbiorową redakcją Waldemara Kielbowski, wiadomości o udziale czarniejewian w Powstaniu Wielkopolskim były nieliczne, rozrzucone po opracowaniach związanych głównie z Gnieznem.

Integralną częścią opracowania są biogramy powstańców. Każdy z nich wzbogacony został o adnotację źródłową. Tam, gdzie było to możliwe, pojawiły się materiały ikonograficzne - zdjęcia powstańców, inskrypcje cmentarne, dokumenty. Jest to część dzieła nie tylko najbardziej odkrywczą, ale i czasochłonna w przygotowaniu. Wymagała ona - jak pisze autor - licznych wizerunków w rodzinach powstańców, peregrynacji po cmentarzach, rekonstrukcji na polach bitewnych, kwerend ksiąg metrykalnych, a także - w niektórych przypadkach - przejrzenia dokumentów zakła-

dów pracy i instytucji, w których po zakończeniu Powstania pracowali jego uczestnicy. W rozdziale czwartym, najobszerniejszym, znalazło się nieco ponad 200 biogramów powstańców oraz osób związanych z Powstaniem. Niezwykle wartościową częścią pracy są memorabilia powstańcze, w których znalazły się liczne artefakty związane z pamięcią o zmarłych powstańcach. Są to między innymi nekrologii, tablice inskrypcyjne, groby i grobowce na cmentarzach oraz pomniki pamięci. (ze wstępu prof. Artura Kijasa).

W publikacji znalazły się też biogramy osób, które nie wzięły bezpośredniego udziału w powstańczych walkach, organizowały jednak życie społeczno-gospodarcze w Czarniejewie i najbliższej okolicy.

**Danuta Jonak *Uczestnicy walk narodowowyzwoleńczych z lat 1918-1939 z powiatu ostrowskiego (w obecnych granicach) z podziałem na gminy*. Lewków 2021.** Ostrów Wielkopolski - Gmina Miasto, Ostrów Wielkopolski - Gmina, Przygodzice, Raszków, Sieroszewice, Sosnie w obecnych granicach powiatu.

Praca składa się z wykazu głównego tj. dotyczącego powiatu ostrowskiego i wykazów dotyczących poszczególnych, wymienionych wyżej gmin. Przy każdej gminie wymienione zostały nazwy miejscowości, dzielnic, części wsi, osad, przysiółków, wchodzących w ich skład w okresie międzywojennym (wg dzisiejszych granic powiatu ostrowskiego), z zachowaniem nazewnictwa miejscowości. W odniesieniu do każdej z wymienionej w spisie osoby, podane zostały źródła pozyskania informacji.

Opracowanie to może posłużyć rodzinom bohaterów, uczniom, pedagogom, studentom, historykom, badaczom okresu międzywojennego, może też być przewodnikiem w poszukiwaniu materiałów źródłowych, będących w posiadaniu Wojskowego Biura Historycznego. Praca nie jest zapewne pełnym kompendium na temat uczestników walk narodowowyzwoleńczych z lat 1918-1939, ponieważ źródła nie uwzględniają informacji o wielu jeszcze osobach. Przyczyną tego stanu rzeczy może być fakt, że nie zawsze uczestnicy walk o niepodległość Polski swój udział w nich ujawniali. Chcieli oni w ten sposób chronić swoje rodziny





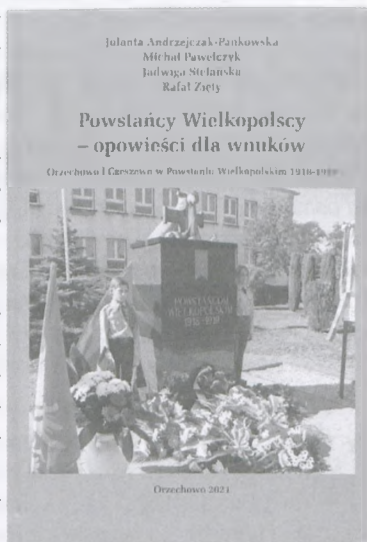
przed późniejszymi represjami. Często też rodziny nie kultywowały pamięci o uczestnikach walk. Wielu ochotników, młodych mężczyzn, którzy włączyli się do walk powstańczych, nie zdążyło założyć własnych rodzin, więc gdy zginęli, w sytuacji braku potomków nie miał kto kultywować pamięci o nich.

Praca jest zatem przyczynkiem do dalszych poszukiwań materiałów źródłowych dotyczących osób biorących udział w walkach narodowowyzwoleńczych, do pisania biogramów i niech będzie świadectwem żywotności tematu oraz pamięci o tych, którzy narażali własne życie w obronie niepodległości Polski.

**Powstańcy wielkopolscy na Ziemi Gorzowskiej. Ślady pamięci** pod redakcją Michała Klisińskiego, Andrzeja Nawojczyka, Doroty Ciołka - Wiśniewskiej. Gorzów Wielkopolski 2021. Publikacja przedstawia wybór - bogato uzupełnionych fotografiami - tekstów, które przybliżają ślady pamięci o powstańcach wielkopolskich na Ziemi Gorzowskiej oraz tradycjach powstańczych i formach ich upamiętnienia (zob. ss. xx).

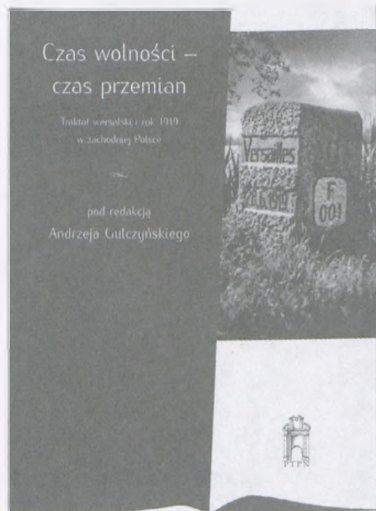
Jolanta Andrzejczak - Pankowska, Michał Pawelczyk, Jadwiga Stefańska, Rafał Zięty, **Powstańcy Wielkopolscy - opowieści dla wnuków. Orzechowo i Czeszewo w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919.** Orzechowo 2021.

Dbalosc o wartości historyczne są widoczne w szkołach w Orzechowie i Czeszewie, gdzie przykładą się ogromną wagę do krzewienia patriotyzmu wśród uczniów oraz całej społeczności lokalnej. Wstęp opracowała Jolanta Andrzejczak-Pankowska. Trochę historii, tradycje chwały, życiorysy powstańców, aneks dotyczący powstańców z Pięczkowa i organizacje weterańskie - przedstawił Michał Pawelczyk. Z kolei Jadwiga Stefańska zamieściła wspomnienia, a artykuł o pamięci Rafał Zięty.



**Czas wolności - czas przemian. Traktat wersalski i rok 1919 w zachodniej Polsce** pod redakcją Andrzeja Gulczyńskiego. Poznań 2019.

Finalnym elementem, realizowanego przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, trzyletniego projektu Poznański sposób na niepodległość była konferencja naukowa *Czas przemian - czas wolności. Traktat wersalski i rok 1919 w zachodniej Polsce*. Zadaniem konferencji było przedstawienie, przez naukowców reprezentujących różne dyscypliny, najnowszych wyników badań dotyczących traktatu wersalskiego i jego znaczenia dla stworzenia ładu w Europie, a także udzielenie odpowiedzi na pytanie, jak wygląda Europa po upływie całego wieku. Upamiętniono w ten sposób setną rocznicę podpisania aktu, który przypieczętował odrodzenie państwa polskiego i umożliwił włączenie kolejnych terytoriów w jego skład. Zasadnicza część podjętych na konferencji zagadnień została opracowana w formie artykułów i zamieszczona w książce. Przedstawiają one podsumowanie badań nad istotnymi zagadnieniami rozstrzygniętymi w czasie konferencji pokojowej, ze szczególnym uwzględnieniem zachodniej Polski, ale w szerszym, zarówno pod względem terytorialnym, jak i czasowym,



kontekście. W publikacji znajdują się artykuły ukazujące nowy ład w Europie i na świecie (system wersalsko-waszyngtoński), odrodzenie państwa polskiego i uznanie go za podmiot prawa międzynarodowego, stopniowe przejmowanie terytoriów wchodzących dotąd w skład Rzeszy, a także postawy różnych grup społecznych.

Artykuły zawarte w publikacji: Andrzej Gulczyński *Wstęp*; Grzegorz Kucharczyk *Nowy ład bezpieczeństwa w Europie. Wersal 1919*; Stanisław Sierpowski *Powstanie i funkcjonowanie systemu wersalsko-waszyngtońskiego*; Tadeusz Gadkowski *Traktat wersalski a uznanie Polski*; Michał Patryk Sadłowski *Trudny rozwód z Polską, czyli „biali” Rosjanie wobec Polski na konferencji paryskiej w 1919 roku*; Przemysław Hauser *Niemcy wobec perspektywy strat terytorialnych na rzecz państwa polskiego w okresie: październik 1918 - czerwiec 1919 roku*; A. Gulczyński *Wspólnota w rozpadzie. Wpływ traktatu wersalskiego na losy ziem polskich zaboru pruskiego*; Andrzej Malecki *Od powstań śląskich po konwencję genewską o Górnym Śląsku. W stulecie powstańczego zrywu*; Andrzej Drogoń *Prawna i ustrojowa konsekwencja artykułu 88 traktatu wersalskiego dla Górnego Śląska*; Jerzy Gaul *Józef Piłsudski a ziemie zachodnie Drugiej Rzeczypospolitej w kontekście traktatu wersalskiego (1918-1922)*; Marek Figura *W cieniu traktatu wersalskiego. Wielkopolska wobec polsko-ukraińskiej wojny w Galicji Wschodniej*; Maciej Górny *Linie i punkty. Argumenty geograficzne podczas konferencji pokojowej w Paryżu*; Tomasz Krzemiński *Działania polskiego przedstawicielstwa przy Międzynarodowej Komisji Granicznej na odcinku pomorskim i wschodniopruskim*; Dariusz Lorek, Waldemar Sztukiewicz *Delimitacja i demarkacja zachodniej granicy Polski po traktacie wersalskim*; Olaf Bergmann *Narodowi demokraci wobec kwestii żydowskiej w aspekcie paryskiej konferencji pokojowej i traktatu wersalskiego*; Maciej Moszyński *Między Polakami a Niemcami. Żydzi, Poznańskie i traktat wersalski oczami poznańskiego syjonisty Maxa Kollenschera*; Iwona Grodz *Portret daty - rok 1919 i sztuka filmowa*; Ida Musiałkowska *Europa współczesna - 100 lat po podpisaniu traktatu wersalskiego*.

**Władysław Chałupka** *Leśnicy w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919. Słownik biograficzny. Pamięci Tomasza Szeszyckiego*. Poznań 2021.

W publikacji z 2010 roku poświęconej mniej znanym aspektom Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 roku, pan Tomasz Szeszycki, nadleśniczy Nadleśnictwa Państwowego Rokita (Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Szczecinie) po raz pierwszy podjął temat udziału leśników, robotników leśnych i drzewiarzy w tym Powstaniu (Szeszycki 2010). Pięć lat później wrócił do tego tematu w poszerzonym zakresie, zamieszczając w kolejnym opracowaniu bardziej lub mniej obszerne biogramy 6 osób, 22 kilkudziesięciu noty biograficzne oraz wzmianki o działaniach kolejnych 3 leśników-powstańców (Szeszycki 2015). Ten artykuł zainspirował z kolei mnie do szerszych archiwalnych poszukiwań, które doprowadziły do odnalezienia 82 nowych nazwisk leśników uczestniczących w Powstaniu. Zebrane informacje przekazałem panu Tomaszowi Szeszyckiemu do wykorzystania. Jubileusz 100-lecia Powstania Wielkopolskiego zdołował tego autora do kolejnego podejścia do tematu. We wznowionej z tej okazji publikacji z 2019 r. pt. „Zapomniani zwycięzcy” poszerzył on treść rozdziału o leśnikach, robotnikach leśnych i drzewiarzach (Szeszycki 2019). W opracowaniu pojawiły się tym razem łącznie 122 nazwiska leśników, drwali i drzewiarzy uczestniczących w Powstaniu, w tym wymieniona wyżej grupa 82 leśników odnalezionych przeze mnie. Autor zaprezentował tym razem 7 obszerniejszych biogramów, wyróżnił 30 leśników-powstańców krótkimi notami biograficznymi, 3 wymienił w kontekście ich uczestnictwa w specyficznych działaniach (walka z pociągami pancernymi i ucieczka z obozu internowania w Altdamm koło



Szczecina), a ponadto wymienić dwie osoby, które poległy w walkach. Pozostałe 80 osób z tej grupy zostało wymienionych tylko z imienia i nazwiska (Szeszycki (2019)). Po niespodziewanej śmierci pana Tomasza Szeszyckiego, która przerwała naszą współpracę, kontynuowałem poszukiwania w różnych źródłach i udało się odnaleźć kolejną znaczącą grupę leśników, uczestników Powstania Wielkopolskiego. W poszukiwaniach tych nie uwzględniałem już jednak robotników leśnych i drzewiarzy. Dysponując poszerzoną listą osobową, postanowiłem więc niejako uzupełnić dzieło śp. Tomasza Szeszyckiego. W ten sposób z zebranych danych powstał ostatecznie zasób informacji obejmujący 284 osoby. Uznałem, że każdej z nich należy się choćby krótka nota biograficzna. (ze wstępu Autora)

W „Słowniku biograficznym” znaleźli się leśnicy-powstańcy oraz powstańcy-leśnicy, którzy już po Powstaniu Wielkopolskim podjęli naukę na studiach wyższych, w leśnych szkołach średnich oraz na różnego rodzaju kursach leśnych. Jak napisał recenzent wydawnictwa, prof. dr hab. Janusz Karwat, publikacja jest trwałym wkładem do dziejów powstania i regionu.

**Wież w Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919. XXI Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.** Redakcja naukowa: prof. zw. dr hab. Michał Polak, dr Jan Maćkowiak. Szreniawa 2021.

Muzeum Narodowe Rolnictwa w Szreniawie opublikowało materiały, które zaprezentowane zostały podczas XXI Seminarium Historyków Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Jak stwierdził prof. Bogusław Polak: *Historykom czynu powstańczego niejako już z samej analizy struktury społecznej społeczeństwa polskiego w Wielkopolsce, nasuwał się pogląd o ludowym charakterze zrywu Wielkopolan. W praktyce jednak przez wiele lat badań takich nie prowadzono. Wprawdzie w kilku publikacjach ogłoszonych w latach międzywojennych ich autorzy podali strukturę zawodową kilku oddziałów powstańczych, nie wyciągali jednak żadnych wniosków z tych danych. Dopiero w 1939 r. mgr Andrzej Hanyż - historyk regionalista, w rozprawce o udziale społeczeństwa szamotulskiego w powstaniu 1918-1919, dokonał analizy struktury społecznej tamtejszych oddziałów, stwierdzając: „Przełgądając materiał historyczny, nasuwają się ciekawe refleksje, mianowicie że powstańcy frontowi rekrutowali się w 42 proc. z robotników, 35 proc. z rolników, 18 proc. z rzemieślników; resztę stanowili: kupcy, studenci, pracownicy umysłowi”. Najprawdopodobniej te pionierskie badania uległyby zapomnieniu, gdyby na ich znaczenie uwagi nie zwrócił w 1948 r. dr Dżyżław Grot w artykule „Powstanie Wielkopolskie w 30. rocznicę wybuchu”. Niestety spopularyzowanie ustaleń Hanyża jakby zwolniło historyków z potrzeby i obowiązku dalszych badań. W konsekwencji w ogromnej liczbie publikacji, pisząc o strukturze społecznej oddziałów powstańczych, tak historycy, jak i publicyści, przez wiele lat powielali dane Hanyża, zupełnie bezkrytycznie rozciągając je na cały region. Zapomniano, iż dotyczyły one niewielkiego obszaru Wielkopolski. Do problemu tego w 1967 r. wrócił dr Ludwik Gomolec. W oparciu o inspirowane przez siebie badania regionalne, prowadzone przez słuchaczy Studium Nauczycielskiego w Poznaniu, jak też wrywkowe materiały zebrane w Archiwum Komisji Historycznej ZO ZBoWiD w Poznaniu wyliczył, że wśród powstańców robotnicy rolni stanowili 22% ochotników, robotnicy miejscy - 10%, rzemieślnicy - 18%, kupcy - 5%, inteligencja - 7%.*

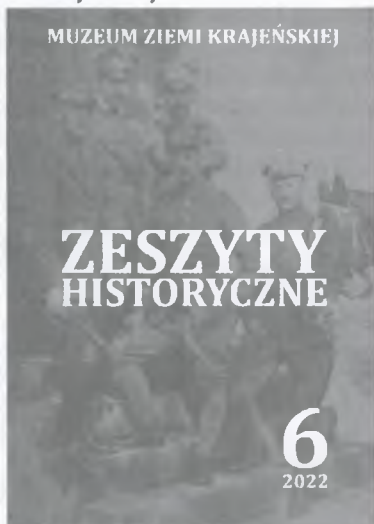
WIEŚ W POWSTANIU WIELKOPOLSKIM  
1918-1919



Artykuły zawarte w publikacji: Bogusław Polak *W sprawie wkładu społeczności wiejskiej Wielkopolski w zwycięstwo lat 1918-1919. Uwagi o stanie badań i postulaty badawcze*; Waldemar Handke *Status chłopów polskich w Wielkopolsce - od uwłaszczenia do powstania*; Jerzy Masiakowski *Wiejskość powstania wielkopolskiego 1918-1919*; Wanda Niegolewska *Ziemiańscy w powstaniu wielkopolskim na przykładzie jednej rodziny*; Michał Polak *Kawalerowie Orderu Virtuti Militari wywodzący się ze społecz-*

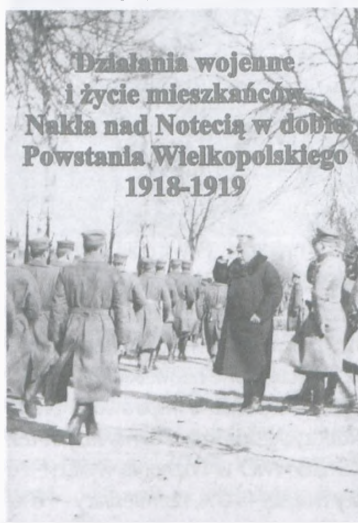
ności wiejskiej w powstaniu wielkopolskim 1918-1919; Janusz Karwat *Wieś gnieźnieńska w powstaniu wielkopolskim 1918-1919. Zarys problemu*; Zdzisław Kościański *Spółeczeństwo wiejskie frontu zachodniego Wielkopolski w powstaniu wielkopolskim (wybrane przykłady)*; Jakub Staszak *Działania I. kompanii jarocińskiej pod Nakłem - przejaw udziału wsi w powstaniu wielkopolskim 1918-1919*.

Szesty numer **Zeszytów Historycznych Muzeum Ziemi Krajeńskiej z 2022 roku** niemal w całości poświęcony jest problematyce Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 i okresowi odzyskiwania przez Nakło nad Notecią niepodległości. Jest to plon konferencji popularnonaukowej *Od Powstania Wielkopolskiego do Antoniego Nadskakuły. Drogi Nakła nad Notecią do niepodległości*, która odbyła się w nakielskim muzeum w czerwcu 2019 roku. Artykuły zawarte w publikacji: Tomasz Pasieka *Wstęp*; dr Jakub Staszak *Grenzschutz w walce o Krajnę*; Małgorzata Kalinowska, Iwona Skowron *Strajki szkolne 1906/07*; Tomasz Stanecki *O poznawaniu historii mojego dziadka*; Mariusz Gratkowski *Kulisy oddania Krajny i Nakła nad Notecią*; Mariusz Gratkowski *Śmierć Antoniego Nadskakuły. Zbrodnie niemieckie na ludności cywilnej w okresie Powstania Wielkopolskiego*; Anna Sergott *Nakło nad Notecią - obraz miasta w kontekście Powstania Wielkopolskiego 1918/19 r.*; Tomasz Pasieka *„Witajcie w starym Nakle, wy polscy rycerze!”*; ks. prof. dr hab. Zygmunta Zielińskiego *Wspomnienia* (oprac. M. Gratkowski).



**Henryk Trybuszewski *Działania wojenne i życie mieszkańców Nakła nad Notecią w dobie Powstania Wielkopolskiego 1918 -1919*. Nakło nad Notecią 2021.**

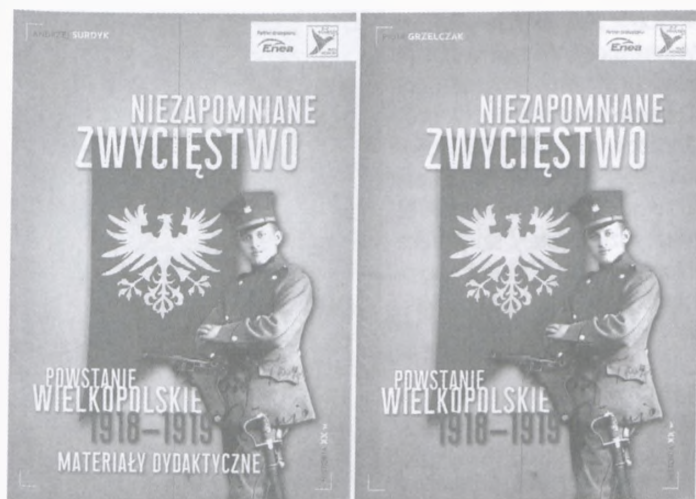
Publikacja przedstawia wydarzenia, jakie miały miejsce w okresie Powstania Wielkopolskiego



w powiecie wyrzyskim, a później na jego froncie północnym na odcinku IV, zwanym kcyńskim. Autor opierał się na pracy Jana Stawińskiego, który swoje wspomnienia spisał w 1962 roku (maszynopis - Biblioteka Kórnicka PAN) oraz późniejszym opracowaniu *Powstanie Wielkopolskie w powiecie wyrzyskim*. W pracy korzystał również ze wspomnień opublikowanych do 1939 roku na łamach przedwojennej prasy lokalnej z terenu Wielkopolski. Opisy te pozwoliły na uzupełnienie zdarzeń lub ich weryfikację. Wykorzystano również komunikaty z prasy bydgoskiej i poznańskiej, a dopełnieniem były, zarówno materiały z Archiwum Państwowego w Bydgoszczy i Poznaniu, jak i zapisy z księgi zgonów parafii nakielskiej. Starano się dokonać weryfikacji zapisów na powstańczej mogile zbiorowej na cmentarzu w Nakle. Problematykę powstańczą kończy szkic dotyczący, działających z przerwą okupacyjną do 1949 roku, powstańczych organizacji kombatanckich.

**Andrzej Surdyk *Powstanie Wielkopolskie 1918 -1919. Materiały dydaktyczne* Warszawa - Poznań 2021.**

Andrzej Surdyk to nauczyciel historii, regionalista, konsultant w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu, ekspert i egzaminator z historii i wiedzy o społeczeństwie. Jest także autorem i współautorem questów, materiałów dydaktycznych dla uczniów i nauczycieli, koordynato-



rem Konkursu Wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim *Tobie Polsko, ta kropla krwi wrzącej!* Przygotował materiały dydaktyczne o Powstaniu Wielkopolskim dla Towarzystwa Projektów Edukacyjnych.

Publikacja jest integralną częścią projektu edukacyjnego *Wielkopolska w walce o niepodległość*, realizowanego przez Towarzystwo Projektów Edukacyjnych, dzięki wsparciu ENEA SA. Projekt został zrealizowany przy merytorycznym wsparciu

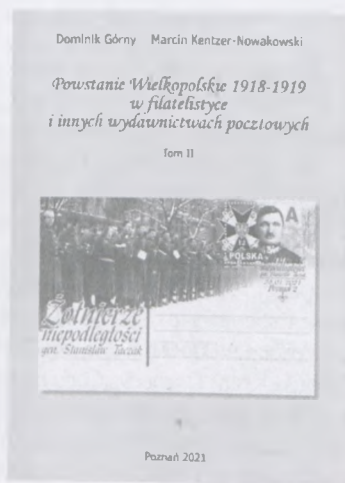
Muzeum Narodowego w Poznaniu i Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości oraz współpracy edukacyjnej Wielkopolskiego Kuratora Oświaty i Zachodniopomorskiej Kurator Oświaty.

**Piotr Grzelczak** *Niezapomniane zwycięstwo. Powstanie Wielkopolskie 1918-1919*. Warszawa - Poznań 2021.

Autor opracowania jest pracownikiem Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Poznaniu oraz studiów doktoranckich na Wydziale Historycznym UAM. Jest to kolejna popularna publikacja Towarzystwa Projektów Edukacyjnych, omawiająca powstanie. Jest integralną częścią projektu edukacyjnego *Wielkopolska w walce o niepodległość*. Zawiera dołączoną płytę.

**Wiesław Zdziabek, Maria Pacholska** *Powstanie Wielkopolskie. Wydanie 2, Poznań 2021*. Adresowana do szerokiego grona odbiorców, publikacja podejmuje temat genezy i przebiegu zrywu powstańczego. W stosunku do wydania z roku 2008, dokonano w niej selekcji materiału fotograficznego. Pozycja ta jest zachętą do dalszych poszukiwań i pogłębiania wiedzy na temat wielkopolskiego czynu powstańczego. Zawiera bibliografię oraz opracowane mapki. Zaopatrzone ją w wybór tekstów źródłowych i fotografii.

**Dominik Górny, Marcin Kentzer - Nowakowski** *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919 w filatelistyce i innych wydawnictwach pocztowych*. Tom II. Poznań 2021. Autorzy kontynuują inicjatywę prezentowania dziejów Powstania Wielkopolskiego i jego uczestników w formach filatelistycznych: na kartach pocztowych, kopertach, znaczkach i datownikach. Obejmuje m. in. tematykę dotyczącą rocznic Powstania Wielkopolskiego, imprez okolicznościowych i konferencji naukowych, takich jak Ogólnopolskie Seminaria Historyków w Kościanie oraz nadawanie szkołom imion powstańców wielkopolskich. Prezentuje również sylwetkę Ignacego Jana Paderewskiego i najmłodszych uczestników powstania - skautów/harczerzy. Ilustruje okupację niemiecką i sowiecką. Każda grupa tematyczna zawiera krótki opis, dotyczący prezentowanych kart pocztowych, kopert, znaczków i datowników.

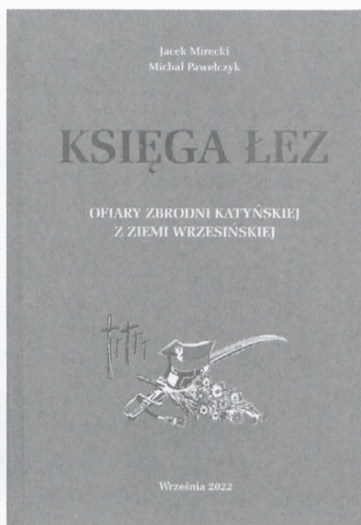


Jacek Mirecki, Michał Pawełczyk **Księga Łez. Ofiary Zbrodni Katyńskiej z Ziemi Wrzesińskiej. Wrzesień 2022.**

Dla żołnierzy z ziemi wrzesińskiej głównymi ośrodkami zapasowymi były: Ośrodek Zapasowy Kawalerii „Biedrusko” - dla kawalerii; Ośrodek Zapasowy 17. Dywizji Piechoty „Skierniewice” - dla 68. Pułku Piechoty; Ośrodek Zapasowy 14. Dywizji Piechoty w Strzelcach k. Kutna. Ośrodki te zostały ewakuowane na wschód, gdzie dostały się w ręce wojsk sowieckich. W tabeli zbiorczej ofiar Zbrodni Katyńskiej z powiatu wrzesińskiego autorzy zebrali 138 nazwisk, w tym także byłych powstańców wielkopolskich.

**Wystawa jednego eksponatu - katalog wystawy Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.** Kuratorzy wystawy i autorzy katalogu: Jan Gruszka, Marcin Wiśniewski. Poznań 2022.

18 maja 2021 roku zaprezentowano publiczności pierwszy eksponat - poduszkę do odznaczeń Towarzystwa Powstańców i Wojaków im. gen. Józefa Hallera. Ta cenna pamiątka została przekazana przez Stanisława Tulińskiego - syna powstańca wielkopolskiego. Jest przykładem tego, jak unikatowe obiekty przechowywane są w rodzinnych archiwach i jak pieczołowicie Wielkopolanie pielęgnują pamięć o przeszłości. W ten sposób zainaugurowaliśmy, wspólnie z Fundacją Zakłady Kórnickie nietypową Wystawę jednego eksponatu. Przez dziesięć kolejnych miesięcy, w eksponowanym miejscu w Odwachu, prezentowane były najciekawsze i najbardziej wartościowe eksponaty związane z Powstaniem Wielkopolskim 1918-1919. Większość z nich to dary prywatnych osób, potomków powstańców. *Wystawa jednego eksponatu* miała być dodatkową zachętą do przekazywania do muzealnych zbiorów pamiątek, zarówno tych czczonych niejednokrotnie jako rodzinne relikwie, jak i tych czasem zapomnianych, przechowywanych gdzieś w piwnicach, czy na strychach i traktowanych jak niepotrzebne rupiecie i nadal znajdujących się w wielu poznańskich, czy też wielkopolskich domach. Otwiera się przed nami niezwykła okazja, aby wszystkie te pamiątki znalazły godne miejsce w nowo powstającym w Poznaniu Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 roku. Cały rok 2021 minął jako czas budowania dobrego klimatu wokół Powstania Wielkopolskiego. Jak napisał w katalogu, Przemysław Terlecki, dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości: *Razem zbudujemy nowe Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.*

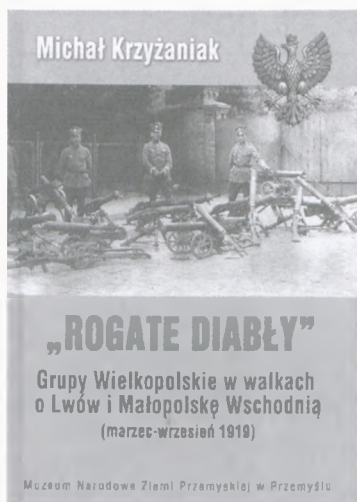


**Ziemia Kościańska w wojnie polsko-bolszewickiej. Materiały z obchodów 100-lecia Bitwy Warszawskiej.** Opracowanie zbiorowe pod redakcją Jerzego Zielonki. Starostwo Powiatowe w Kościanie - Wierni Niepodległej (VI). Kościan 2022.

Książka zawiera następujące artykuły: Henryk Bartoszewski, Jerzy Zielonka Przedmowa; Rafał Kościański *W setną rocznicę Bitwy Warszawskiej 1920 roku*; Michał Jurga *Bitwa Warszawska - „Cud nad Wisłą”*; Zdzisław Kościański *Wojna z bolszewikami 1919-1920 a Wielkopolanie*; Jerzy Zielonka *Żołnierze Ziemi Kościańskiej polegli, zmarli z chorób oraz ran odniesionych w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920*; Tomasz Kościański *„Godzina śmierci nie jest podana”*; Teresa Masłowska *Wojenne wspomnienia generała Kazimierza Raszewskiego*; Zenon Józwiak *Kościaniaci - kawalerowie Virtuti Militari w mogiłach katyńskich*; Marian Koszewski *Lata 1920, 1921 i 1930 w „Gazecie Polskiej”*; Dariusz Kram *Obchody „Cudu nad Wisłą” na łamach „Gazety Polskiej”*; Anna Szklarska-Meiller *Zginął pod Białowieżą*; Hanna Grabus *Zasłużyli na szacunek i pamięć; 14-15 sierpnia 2020 roku: obchody 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej; 27 grudnia 2021 roku: odsłonięcie tablic z nazwiskami bohaterów; Podziękowanie* (Aleksandra Szukalska).

14 sierpnia 2020 roku odbyła się sesja popularnonaukowa pt. *Mieszkańcy powiatu kościańskiego w wojnie polsko-bolszewickiej*. Referaty historyków i regionalistów miały zapobiec powierzchownemu, ogólnikowemu i sloganowemu postrzeganiu bitwy z 15 sierpnia 1920 roku. Benedyktyńska i wielomiesięczna praca w archiwach, prowadzona pod kierunkiem Jerzego Zielonki, pozwoliła ustalić imiona i nazwiska ponad dwustu, pochodzących z powiatu kościańskiego w jego granicach z 1938 roku, żołnierzy, którzy walczyli i zginęli za Ojczyznę. Ich nazwiska uwieczniono na kamiennych tablicach, ustawionych przy pomniku w kwaterze Oswobodzicieli Ojczyzny, na starym Cmentarzu Parafialnym w Kościanie. Tym samym oddano hold bohaterom i uchroniono ich sylwetki od zapomnienia.

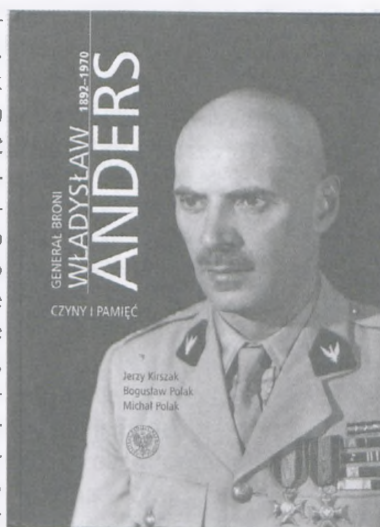
**Michał Krzyżaniak „Rogate Diabły”. Grupy Wielkopolskie w walkach o Lwów i Małopolskę Wschodnią (marzec-wrzesień 1919)**. Przemysł 2021.



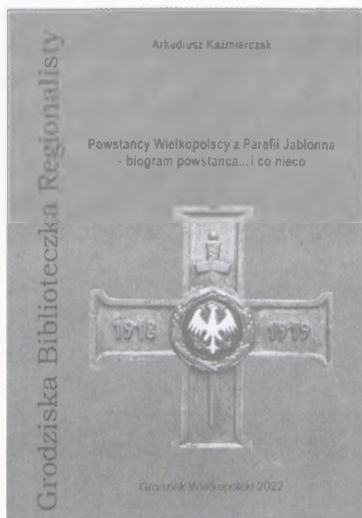
Publikacja przypomina o udziale Wielkopolan w walkach o oswobodzenie Lwowa i wschodniej Małopolski, a pośrednio także o wkładzie całej Wielkopolski w dzieło odzyskania niepodległości. Celem tej publikacji było przedstawienie i przybliżenie udziału oddziałów wielkopolskich (piechoty, artylerii i lotnictwa) w walkach o oswobodzenie Lwowa wiosną 1919 roku oraz ich udziału w walkach we wschodniej Małopolsce latem 1919 roku. Ukazano w niej obecność oddziałów płk./gen. Daniela Konarzewskiego w walkach pod Lwowem i we wschodniej Galicji. Teren działań oddziałów tzw. pierwszej grupy wielkopolskiej rozciągał się pomiędzy Sądową Wisznią a Lwowem, by w ostatniej fazie walk sięgnąć na południe, aż po Stryj. Z kolei tzw. druga grupa wielkopolska walczyła na wschód od Lwowa, zajmując m. in. Narajów, Brzeżany i Husiatyn. Opis tych działań ułożony został w porządku chronologicznym. Pozycja zaopatrzona została w załączniki oraz fotografie.

**Jerzy Kirszak, Bogusław Polak, Michał Polak *Generał broni Władysław Anders 1892-1970. Czyny i pamięć***. Warszawa 2022.

Generał Anders ma trwale miejsce w narodowym pantheonie, wśród najwybitniejszych polskich wodzów wieku XX. Sławę przyniosła mu w szczególności kampania włoska. Jak odnotował prezes IPN, dr Karol Nawrocki: *Niniejszy album towarzyszący projektowi „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności” jest poświęcony generałowi Władysławowi Andersowi, którego postać na zawsze jest wiązana z wyjściem naszych rodaków z nieludzkiej ziemi sowieckiej oraz ze zdobyciem Monte Cassino przez dowodzony przez niego 2 Korpus Polski. Jego droga do chwały wiodła przez I Korpus Polski w Rosji, Powstanie Wielkopolskie, wojnę z bolszewikami i boje wrześniowe 1939 roku. Znaczyły ją liczne rany odniesione w walce, a potem Krzyż Walecznych i Virtuti Militari. Czytelnika, liczącej aż 608 stron, pozycji książkowej zainteresują z pewnością zapisy i zdjęcia związane ze służbą generała w Wielkopolsce i wojsku wielkopolskim 1919-1920 oraz - po 16 stycznia 1921 roku - w garnizonie poznańskim. Generał stał*



się jednym z symboli walki i niezłomnego trwania - wbrew realiom politycznym - przy idei suwerenności Polski.



**Arkadiusz Kazmierczak Powstańcy wielkopolscy z parafii Jabłonna - biogram powstańca..... i co nieco. Grodzisk Wielkopolski 2022.**

W publikacji zaprezentowana została grupa powstańców związanych urodzeniem, zamieszkaniem i pracą z parafią Jabłonna. Komitet Społeczny Ustanowienia Miejsca Pamięci w parafii Jabłonna liczy na to, że publikacja ta ożywi wspomnienia i niebawem możliwe będzie uzupełnienie, zgromadzonych do tej pory, materiałów dokumentacyjnych.

**Eustachy Rakoczy ZP Okręglik. Miejsce walki, pomnik zwycięstwa, sanktuarium modlitwy. Okręglik 2022.**

Bolesław Kazmierz Rakoczy, imię zakonne Eustachy, urodzony 23 lutego 1943 roku w Budzynie, jako młody budzynianin wychowywał się w tym mieście w aurze niekwestionowanego patriotyzmu swego dziadka - Piotra Grzechki, działacza polonijnego w Berlinie sprzed I wojny światowej, twórcy polskich szkół elementarnych w stolicy Prus, a także żarliwego powstańca wielkopolskiego z Budzyna i ziemi chodzieskiej. Książka zawiera interesujące historie z życia o. Eustachego Rakoczego, a także miasta Budzyna, Chodzieży i nie tylko.



**Powstanie rok po roku - drugi kalendarz w kolekcjonerskiej serii powstańczych terminarzy Samorządu Województwa Wielkopolskiego. Na bohaterkę kalendarza AD 2022 wybrano Izabelę Drwęską (1886-1964), żonę pierwszego prezydenta-Polaka.**

**Powstanie Wielkopolskie 1918 - 1919.** Strategiczna gra planszowa o charakterze edukacyjnym, wydana przez poznański oddział IPN-u, która, jak zaznaczają jej twórcy, ma nie tylko zapewnić rozrywkę, ale też uczyć historii, przywołując pamięć o tamtych wydarzeniach.

Autor jest doktorem historii, przewodniczącym Komisji Historycznej, członkiem Prezydium ZG TPPW, laureatem nagrody honorowej TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”.



# POWSTAŃCY WIELKOPOLSCY WZOREM DLA MŁODZIEŻY

Jerzy Przybecki

## Popularyzowanie dziejów i pamięci Powstania Wielkopolskiego w szkołach województwa lubuskiego

*Naród, który nie zna swojej przeszłości,  
nie ma szans na napisanie nowej historii.*

Pielęgnowanie pamięci o własnej historii to fundament w procesie budowania postaw obywatelskich i patriotycznych, szczególnie wśród młodego pokolenia Polaków. Wszystko zaczęło się od byłego prezesa Koła TPPW w Sulechowie, który pełnił także funkcję wiceprezesa Oddziału Lubuskiego. Kolega Zenon Brembor w swojej działalności w naszym Towarzystwie kładł szczególny nacisk na historyczną edukację młodych ludzi - uczniów. Organizował dla młodzieży wycieczki do miejsc, w których toczyły się walki powstańcze na froncie zachodnim. Mimo trudności, na jakie czasem napotykał, nigdy z ich organizowania nie rezygnował i chyba miał rację, bo rozmawiając dzisiaj z dorosłymi już uczestnikami tamtych wyjazdów, można się przekonać, że wspominają je z sentymentem i pełnym szacunkiem. Ten słuszny kierunek działalności śp. pułkownika Zenona jest kontynuowany, wzbogacany i przynosi - szczególnie za sprawą Rady Młodzieżowej - okazałe owoce. Do dzisiaj m. in. sulechowskie Koło TPPW prowadzi ożywioną w tym zakresie działalność. Zrealizowaną ostatnio inicjatywą było zorganizowanie wycieczki szlakiem „Jednego kamienia” do Kargowej, Krosna Odrzańskiego i Żagania, gdzie znajdują się trzy obeliski upamiętniających powstańcze wydarzenia sprzed wieku, wykonane z jednego pociętego kamienia. W Żaganiu członkowie Koła, jego sympatycy i zaproszeni goście, oprócz wielu innych atrakcji, mogli poznać losy powstańców wielkopolskich wziętych do niewoli w walkach pod Kargową, Zbąszyniem i Babimostem.

Bardzo ważnym elementem edukacji historycznej, mającym wpływ na popularyzowanie wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim i jego historii, są formy zaproponowane przez młodych ludzi, studentów i uczniów lubuskich szkół. Wsłuchiwanie się w głosy młodzieży, uwzględnianie ich potrzeb i sugestii, a potem połączenie „przyjemnego z pożytecznym”, pozwala na przekazywanie wiedzy historycznej w atrakcyjnej dla młodzieży formie przy jednoczesnym wpajaniu jej postaw szacunku należnego bohaterom. Obserwujemy, że zmieniając formy historycznej edukacji, osiągnąć możemy znacznie lepsze efekty.

Tak było w przypadku realizacji projektu Katarzyny Zielińskiej i Damiana Bączkiewicza, członków Rady Młodzieżowej TPPW 1918/19 przy Oddziale Lubuskim. Dzięki wsparciu Urzędu Miasta Zielona Góra wykonaliśmy pierwszy, jakże ważny krok. Na jedenastu dwustronnych rollupach wykonaliśmy prezentację pt. „Powstanie Wielkopolskie”. Ekspozycja ta była i jest najważniejszym, przynoszącym niezwykle efekty, elementem trwającego cyklu edukacyjnego pt. „Per education - edukacja rówieśnicza”. Była jego bazą wyjściową. Powstanie Wielkopolskie jest w swojej problematyce zagadnieniem tak bogatym, że nieustannie ją powiększamy, ostatnio o zagadnienie „Udziału kobiet i młodzieży w Powstaniu Wielkopolskim”. Rollupy, na których opowiedziana została historia Powstania Wielkopolskiego unaoczniają uczestnikom spotkania i lekcji sposób, w jaki dziadkowie podchodzili do kwestii pojmowania wolności, jakie były ich dążenia oraz sposób postępowania zaborców.

Lekcje przeprowadzone w zielonogórskich szkołach pokazały, że istnieje bardzo duże zapotrzebowanie na edukację rówieśniczą. Rada Młodzieżowa dotarła do dziewięciu szkół, wystawa wyszła poza Zieloną Górę i gościła w Wolsztynie, Szprotawie-Wiechlicach, Nowej Soli, Gubinie, Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej, Muzeum Etnograficznym w Ochli, Lubuskim Teatrze i Państwowym Archiwum w Zielonej Górze, a także i w Warszawie, w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich.

W Zespole Szkół Zawodowych w Gubinie odbyła się m. in. powiatowa debata oksfordzka na temat patriotyzmu. Profesor Wiesław Hładkiewicz, w swoim referacie wprowadzającym do dyskusji, podzielił się różnymi spostrzeżeniami na temat współczesnego patriotyzmu, jego rozumienia, zarówno wśród dorosłych, jak i młodzieży. Debata ta dowiodła istotnej roli młodego pokolenia w kultywowaniu pamięci o wydarzeniach z czasów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, wydarzeniach ważnych dla naszej Ojczyzny i potwierdziła potrzebę popularyzowania dziejów tego niepodległościowego zrywu, nie tylko w szkołach, ale wszędzie, gdzie tylko można to czynić. W polskiej młodzieży tkwią ogromne pokłady patriotyzmu, wspomóżmy ją w utożsamianiu się ze swoją małą Ojczyzną.

### *Młody Wielkopolski Powstaniec*

O czym myślałeś młody powstańcze  
mając niespełna lat...  
przy szybkim zmierzchu w grudniowe  
i styczniowe wieczory i noce  
które często błyszczały bardzo boleśnie...  
Więc o czym?

że wkrótce skończysz lat osiemnaście  
że będziesz jak Twój ojciec i dziadek,  
może Zosia zobaczy w tobie bohatera...

Jedna myśl się ciągle kłębiła,  
że najważniejsze dla nas będzie  
tu

na tej Ziemi  
polskie sadzić drzewa.

*(Jerzy Przybecki)*

Przygotowana przez Radę Młodzieżową w 2016 roku, gra miejska była niemałą atrakcją i przyciągnęła wielu młodych, nie tylko zielonogórczan. Testy wiedzy o Powstaniu Wiel-



Prelegenci seminarium w Muzeum Ziemi Lubuskiej w towarzystwie prezesa honorowego Oddziału Lubuskiego TPPW. Od prawej: Jerzy Przybecki - prezes honorowy OL TPPW, dr Tomasz Kościański - Archiwum Państwowe w Lesznie, Edward Skubisz - doktorant Uniwersytetu w Amsterdamie, Damian Bączkiewicz - przewodniczący i Katarzyna Zielińska - wiceprzewodnicząca Rady Młodzieżowej Oddziału.

kopolskim, historia Polski i regionu, korzystanie z mapy, spotkanie z wojskiem, możliwość obejrzenia sprzętu wojskowego, a później nagrody, słodki deser i wspólne śpiewy przy ognisku - to elementy podnoszące atrakcyjność tego wydarzenia. Coroczna jego powtarzalność i rozszerzanie konwencji gry - to z kolei oczekiwania młodzieży na majowe dni.

Konferencje naukowe i Biesiada Niepodległościowa to kolejne ważne kierunki działalności, zarówno Oddziału Lubuskiego, jak i Rady Młodzieżowej. W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej zorganizowaliśmy konferencję naukową poświęconą gen. Dowbor-Muśnickiemu. Prelegentami byli członkowie Rady Młodzieżowej, zaprzyjaźnieni wykładowcy Uniwersytetu Zielonogórskiego (członkowie Koła TPPW na Uniwersytecie Zielonogórskim) oraz przedstawiciele 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza. Temat konferencji w Muzeum Ziemi Lubuskiej zawierał się w postawionym przez młodzież pytaniu „Powstaniec - czyli kto? W jej trakcie można się było przekonać, że uczniom, studentom i młodzieży problematyka trudnych narodowych dziejów nie jest wcale obca. Wręcz przeciwnie, chcą ją zgłębiać, mierzyć się z trudnymi pytaniami, a co najważniejsze - chcą i potrafią rozmawiać.

Lubuska Biesiada Pokoleń - Biesiada Niepodległościowa, której ciągłość (tak jak wielu innych wydarzeń) zatrzymała pandemia, jest działaniem bardzo potrzebnym i budującym pozytywne relacje międzypokoleniowe. W Urzędzie Marszałkowskim, z udziałem Marszałek Elżbiety Anny Polak, odbyło się forum dyskusyjne, na którym młodzi ludzie spotkali się swoimi dziadkami i pradiadkami. Organizatorem spotkania byli Rada Młodzieżowa i Oddział Lubuski TPPW 1918/1919 w Zielonej Górze. W biesiadzie uczestniczyli seniorzy z organizacji kombatanckich, AK, przedstawiciele Sybiraków, pionierzy Zielonej Góry,

członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, młodzież akademicka i szkolna z terenu miasta. Przybyli także przedstawiciele z Nowej Soli, Kargowej, Sulechowa i Szprotawy. Swoją obecnością zaszczylili nas także przedstawiciele Zarządu Głównego TPPW 1918/1919 w Poznaniu z Prezesem Tadeuszem Musiałem i wielu innych znamienitych gości.

Organizatorem corocznych, dziesięciu niezapomnianych „Spotkań potomków Powstańców Wielkopolskich” jest Koło TPPW nr 5 w Zielonej Górze. Te spotkania o szerokim zasięgu, organizowane w zielonogórskim „ekonomiku”, mają swoją ustaloną tradycję. Zespół „Winne Grona” wprowadza nas w powstańczy nastrój, prezentując bogaty zestaw znanych pieśni powstańczych. Zadaniem młodzieży jest przygotowanie wystaw. Przy kawie i słodkościach toczą się dyskusje, prezentowane są rodzinne pamiątki, a wśród nich: powstańcze zdjęcia, listy, wspomnienia. Podczas tych spotkań panuje niezwykle atmosfera... wspólnoty i dialogu pokoleń.

Każdemu naszemu przedsięwzięciu zawsze towarzyszyły i towarzyszą media, które uwieczniają te ważne dla nas wydarzenia - nie zdarzyło się, aby media nie przyjęły któregoś z naszych zaproszeń. Należy podkreślić, że życzliwość lokalnej telewizji, radia i regionalnej gazety jest dla nas niezwykle ważna, a informacje płynące z tych źródeł, nie tylko do lokalnej społeczności, ale także w Polskę, są niezwykle istotne, umacniają w nas potrzebę popularyzowania idei Powstania Wielkopolskiego.

Oprócz konferencji, debat, spotkań i lekcji historycznych, ważne miejsce zajmują obchody rocznicowe. To one zaświadczać o naszej pamięci, przywołują wydarzenia sprzed wieku. Dużą wagę przykładamy do corocznych grudniowych uroczystości pod zielonogórskim Pomnikiem Dobosza. Dążymy do tego, aby to wydarzenie przyciągało młodzież. Zapraszamy delegacje ze szkół - poczty sztandarowe, samorządy uczniowskie, grupy muzyczne. Staramy się, by nadać odpowiednią rangę wystąpieniu Przewodniczącego Rady Młodzieżowej. To przecież dzieciom uczestniczącym w powstaniu, ale i innych wojnach, poświęcono ten pomnik. Z myślą o tych właśnie uroczystościach opracowaliśmy nasz zielonogórski „Apel Pamięci”, który spotkał się z wielkim uznaniem.

Duże nadzieje wiążemy z działaniami Liceum Ogólnokształcącego im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Nowej Soli, naprzeciw którego znajduje się Plac Powstańców Śląskich i Wielkopolskich. Taka lokalizacja szkoły zobowiązuje ją niejako do stałej troski, nie tylko o pomnik, ale i o historyczną pamięć. W murach tej szkoły tradycyjnie odbywają się wielopokoleniowe rocznicowe uroczystości, których ważnymi składowymi są montaż słowno-muzyczne, nawiązujące do powstańczej idei i historii. Często uroczystości uświetniają strzelcy z Bractwa Kurkowego z Babimostu, którzy oddają na tę cześć salwę honorową. Jest również, przybyła z Wolsztyna, warta honorowa w powstańczych mundurach.

W popularyzowaniu idei pamięci Powstania Wielkopolskiego - zwłaszcza jeżeli chodzi o duże przedsięwzięcia, np. profesjonalne rekonstrukcje i inscenizacje - szczególną rolę, oprócz naszego Towarzystwa, odgrywają organy administracji rządowej i samorządowej. Bez ich finansowego wsparcia (tak jak w przypadku Kargowej, czy Zielonej Góry) organizacja tych przedsięwzięć byłaby niemożliwa. Oddziałują one na wyobraźnię młodych ludzi i rodzą u nich chęć poznawania przeszłości i sięgania do własnych korzeni. Właśnie w takich działaniach najchętniej udział biorą młode pokolenia Lubuszan. Jeszcze trzydzieści lat temu tak nie było.

Wartym podkreślenia jest fakt, że w każdej miejscowości, w której działa Koło TPPW 1918/1919, istnieje znak pamięci (obelisk, tablica pamiątkowa) poświęcony Powstaniu Wielkopolskiemu i wielkopolskim powstańcom. Bardzo dbamy o to, żeby w uroczysto-

ściach odślaniania nowych znaków pamięci zawsze uczestniczyła młodzież i uczniowie szkół podstawowych, i właśnie im dajemy wówczas możliwość zabrania głosu. W ubiegłym roku, m. in. we Wschowie, w większości z udziałem młodych ludzi, Koło TPPW ukończyło wykonanie obelisku, montując na nim piękną sylwetkę orła. Podobne działania miały miejsce w Witnicy i Szprotawie-Wiechlicach. Bardzo ważne jest, aby młodzież miała swój stały udział w organizacji wszystkich międzypokoleniowych przedsięwzięć. Tak robimy i to się sprawdza. Zawsze także pamiętamy o tym, aby w naszych (dorosłych), nawet krótkich wystąpieniach rocznicowych nie zabrakło ważnego elementu, jakim jest przesłanie do młodych ludzi.

Marzeniem wielu kół jest posiadanie własnego sztandaru. Oprócz sztandaru, którym szczeni się Oddział Lubuski, własny sztandar posiada najmłodsze, bardzo prężnie działające Koło TPPW w Witnicy. Już dzisiaj wiemy, że o posiadanie własnego sztandaru zabiegają kolejne Kola. To bardzo ważne, by uczestniczyć ze sztandarem we wszystkich uroczystościach państwowych, to przecież także ważna forma popularyzowania dziejów pamięci Powstania Wielkopolskiego.

Nie trzeba już dzisiaj nikogo przekonywać, jak ważnymi gestami są składanie kwiatów czy zapalenie zniczy na powstańczych mogiłach. Robią to zarówno młodzież, jak i dorośli, czy też delegacje zakładów pracy i instytucji. Szczególnym w tym względzie staraniem wykazują się mieszkańcy Ziemi Babimojskiej, na której zlokalizowanych jest kilka miejsc pamięci w miejscach walk powstańczych. Należy podkreślić, że władze Babimostu i Kargowej, szkoły i koła TPPW, bardzo dbają o zachowanie pamięci o tych, którzy polegli na zachodnich rubieżach, walcząc o wolność naszej Ojczyzny. Stąd także wielka troska o Muzeum Ziemi Babimojskiej, gromadzącym interesujące dokumenty i ciekawe artefakty z okresu Powstania Wielkopolskiego. To miejsce odwiedzane jest przez wszystkie wycieczki szkolne, organizowane przez Oddział Lubuski na zachodnim szlaku walk powstańczych.

Od wielu już lat wszystkie kola TPPW, wspólnie z uczniami szkół podstawowych i średnich, opiekują się mogiłami powstańczymi na obszarze swojego działania (Gorzów Wlkp., Kargowa, Krosno Odrzańskie, Nowa Sól, Sulechów, Szprotawa, Witnica, Wschowa, Zielona Góra), a w Święto Zmarłych zapalają na nich znicze. Prawie wszystkie groby powstańcze zostały już oznaczone Medalem Powstańczym Medalem. Cieszy fakt, że taki prosty „zabieg”, medal umieszczony na nagrobku, pozwolił odnaleźć i przywrócić należną część wielu bezimiennych powstańcom.

Popularyzowanie dziejów i podtrzymywanie pamięci o Powstaniu Wielkopolskim w województwie lubuskim, dzięki aktywnej działalności wszystkich kół TPPW, w ostatnim dziesięcioleciu mocno wspieranych przez Radę Młodzieżową, pozwala być niemal pewnym, że to ważne statutowe działanie jest wykonywane z powodzeniem. Nam samym daje to wielką radość i zadowolenie. Źródłem szczególnej satysfakcji jest także fakt, że starania wszystkich członków i sympatyków naszego Towarzystwa przyczyniły się do ustanowienia 27 grudnia, dnia wybuchu Powstania Wielkopolskiego, dniem narodowego święta. To nowe święto państwowe, jakim jest Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, z pewnością wzmocni i ułatwi organizowanie kolejnych rocznicowych uroczystości.

---

Autor jest wieloletnim członkiem Zarządu Głównego TPPW.  
Posiada tytuł Honorowego Prezesa Oddziału Lubuskiego  
Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19.

Małgorzata Handzewniak

## Powstanie Wielkopolskie po angielsku

Z okazji 103. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, w styczniu w nowotomyjskich szkołach, w tym w Zespole Szkół nr 1 w Nowym Tomysłu oraz w I Akademickiej Szkole Podstawowej w Nowym Tomysłu, przeprowadzone zostały lekcje temu wydarzeniu historycznemu poświęcone. W przypadku wyżej wymienionych szkół pomysłem był o tyle ciekawy, że lekcje te zostały przygotowane i przeprowadzone w języku angielskim. Interdyscyplinarny projekt Małgorzaty Handzewniak spotkał się z dużym zainteresowaniem grona pedagogicznego oraz uczniów uczestniczących w lekcjach.

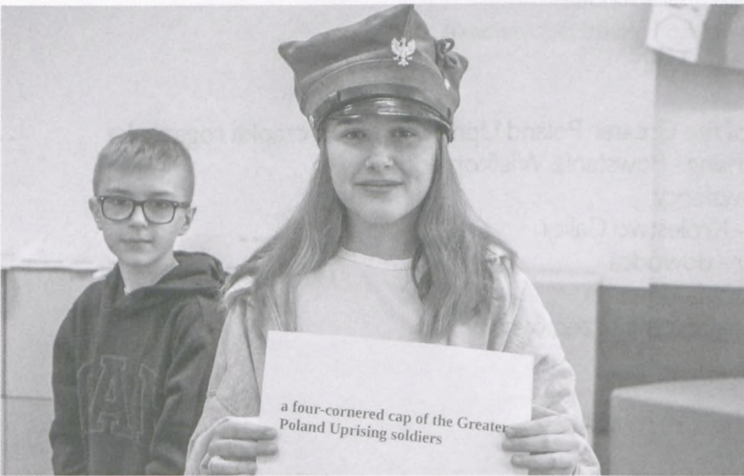
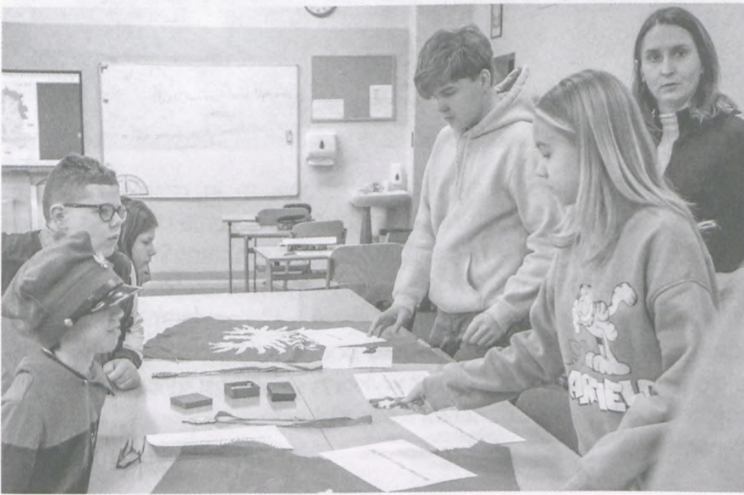
W ramach zajęć „Powstanie Wielkopolskie po angielsku” uczniowie poznali słownictwo, zwroty oraz najważniejsze wydarzenia dotyczące Powstania Wielkopolskiego.

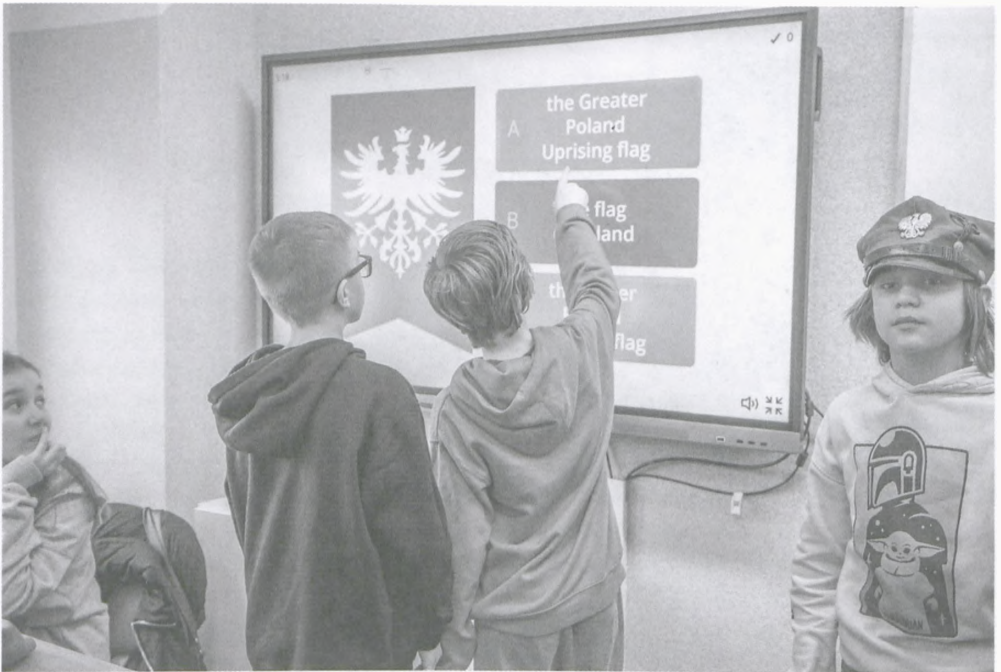
Zajęcia miały na celu przygotowanie uczestników do rozmowy o Powstaniu Wielkopolskim w języku angielskim, a ich efektem było przygotowanie krótkiej na ten temat notatki właśnie w języku angielskim. Nabyte podczas zajęć językowe umiejętności i przekazana młodzieży niezbędna wiedza pozwolą opowiedzieć o Powstaniu Wielkopolskim ich rówieśnikom z innych krajów.

Przygotowane dla uczniów zadania obejmowały: obejrzenie anglojęzycznego filmu edukacyjnego o Powstaniu Wielkopolskim, a po jego obejrzeniu rozwiązanie szeregu interaktywnych zadań, polegających m. in. na powiązaniu dat z powstańczymi wydarzeniami.



W czasie lekcji o Powstaniu Wielkopolskim w języku angielskim





Następnie uczniowie nazywali po angielsku symbole powstania, m. in. czapkę rogiatywkę, rozetkę, flagę i krzyż powstańczy. Kolejnym zadaniem było połączenie takich m. in pojęć jak: powstanie, powstaniec, potyczki, wyzwolić, dowódca, traktat, Straż Ludowa. Uczniowie zostali zapoznani z mapą rozbiorów w języku angielskim oraz z nazewnictwem dotyczącym poszczególnych obszarów, na których toczyły się walki powstańcze.

Na zakończenie podsumowano wiadomości zdobyte podczas zajęć, redagując po angielsku krótką informację o powstaniu. Podczas zajęć wykorzystane zostały rekwizyty powstańcze użyczone z bogatej kolekcji dra Zdzisława Kościańskiego.

Chwała i cześć Bohaterom!

#### Glosariusz:

- Austria - Austria
- ceasefire - zawieszenie broni
- capture - wyzwolić
- four-cornered cap of the Greater Poland Uprising soldier - czapka rogiatywka
- Greater Poland Uprising - Powstanie Wielkopolskie
- insurrectionists - powstańcy
- Kingdom of Galicia - Królestwo Galicji
- military commander - dowódca
- People's Guard - Straż Ludowa
- patriotic speech - patriotyczne przemówienie
- partition - rozbiór
- Prussia - Prusy
- Russian Empire - imperium rosyjskie
- skirmishes - potyczki





- treaty - traktat
- Treaty of Versailles - traktat wersalski
- truce - rozejm
- units - oddziały
- uprising - powstanie
- victory - zwycięstwo

Autorka jest nauczycielką języka angielskiego  
w I Akademickiej Szkole Podstawowej w Nowym Tomysłu.

Piotr Wojtczak

## Pierwsze obchody rocznicowe Powstania Wielkopolskiego w randze święta państwowego

27 grudnia 2021 roku rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego po raz pierwszy obchodzona była jako święto państwowe. Święto to otwiera niejako nowy rozdział w dziele krzewienia wiedzy i tradycji tego zwycięskiego zrywu niepodległościowego. Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego jest nie tylko wyrazem hołdu złożonego bohaterskim powstańcom wielkopolskim, dzięki którym ziemie prawie całej Wielkopolski powróciły po okresie zaborów w granice odrodzonej Rzeczypospolitej, ale także formą podkreślenia, że wartości, którymi kierowali się bohaterowie tamtych dni, są nadal aktualne i cenne.

Ważnym faktem, podkreślającym znaczenie tego zwycięskiego zrywu Wielkopolan, były przyjęte przez Sejm RP, Senat RP, Sejmik Województwa Wielkopolskiego oraz Radę Miasta Poznania, uchwały o ustanowieniu roku 2018 - roku jubileuszowych rocznicowych obchodów - Rokiem Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Z pewnością jednak zachowanie pamięci o Powstaniu Wielkopolskim i jego bohaterach wymaga, nie tylko od potomków powstańców, ale od wszystkich Polaków stałych działań, troski i zaangażowania. Stąd też oddolna inicjatywa, aby należne powstańcom wielkopolskim miejsce w historii uhonorowane zostało przez nadanie rocznicowym obchodom rangi święta państwowego. Dzieło to zostało zainicjowane przez: Wielkopolskie Muzeum Niepodległości, Fundację Zakłady Kórnickie, Muzeum Narodowe w Poznaniu, poznański oddział Instytutu Pamięci Narodowej, Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 oraz Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski.

Do współdziałania zaproszono samorządowców z województw wielkopolskiego, kujawsko - pomorskiego i lubuskiego, historyków, regionalistów, muzealników, instytucje, stowarzyszenia, oraz osoby prywatne. W akcji zbierania deklaracji wzięli oczywiście udział członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, w tym potomkowie powstańców.

6 września 2021 roku w Pałacu Prezydenckim w Warszawie odbyło się spotkanie, podczas którego inicjatorzy apelu przekazali Prezydentowi RP Andrzejowi Dudzie, poparty ośmioma tysiącami podpisów, apel o ustanowienie dnia 27 grudnia Świętem Narodowym Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego.

14 września 2021 roku Prezydent RP Andrzej Duda złożył w Sejmie projekt ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Zrealizował w ten sposób swoją zapowiedź z 6 września tego roku, że spotkania z inicjatorami ustanowienia święta państwowego i przedstawicielami Wielkopolan.

1 października 2021 roku Sejm przyjął prezydencki projekt ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, a 28 października 2021 roku Senat RP jednogłośnie poparł uchwaloną przez Sejm ustawę.

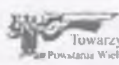


Apel w sprawie ustanowienia

# 27 grudnia świętem państwowym



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ  
Oddział w Poznaniu



Towarzystwo Pamięci  
Powstania Wielkopolskiego 1918-1919



STOWARZYSZENIE  
NIEZALEŻNYCH  
FORMATORÓW  
WIELKOPOLSKI



Muzeum Narodowe  
w Poznaniu

## Apel w sprawie ustanowienia 27 grudnia świętem państwowym

23 listopada 2021 roku, podczas uroczystości w poznańskim Hotelu Bazar, historycznym miejscu, w którym 103 lata wcześniej przemawiał Ignacy Jan Paderewski, Prezydent RP Andrzej Duda podpisał uroczystie ustawę ustanawiającą nowe święto państwowe - Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Ustalenie, że 27 grudnia każdego roku w całej Polsce obchodzone będzie święto państwowe, skutkowało włączeniem się do rocznicowych obchodów urzędów i instytucji w różnych województwach.

Z okazji Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego budynek Kancelarii Prezesa Rady Ministrów został podświetlony na biało-czerwono. Premier Mateusz Morawiecki oddał hołd uczestnikom zrywu w mediach społecznościowych, mówiąc: „To dzięki nim, Polska mogła odrodzić się na nowo po latach zaborów i niewoli”.

Przed gmachami urzędów, obok biało-czerwonych, pojawiły się flagi powstańcze, rozesełane do wszystkich urzędów wojewódzkich przez służby Wojewody Wielkopolskiego. W wielu miastach obchody połączone były z otwarciem, przygotowanej przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, wystawy „Powstanie Wielkopolskie 1918-1919”. Wystawa eksponowana była m. in. przed Kujawsko-Pomorskim Urzędem Woje-



Prezydent RP Andrzej Duda oraz inicjatorzy apelu po uroczystym podpisaniu ustawy w poznańskim Bazarze. Od lewej: Dariusz Grzybek - prezes Fundacji Zakłady Kórnickie, Tomasz Łęcki - dyrektor Muzeum Narodowego, Przemysław Terlecki - dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości; od prawej: Jacek Gursz - przewodniczący Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski, Rafał Reczek - dyrektor Oddziału IPN w Poznaniu, Tadeusz Musiał - prezes Zarządu Głównego TPPW. Fot. Muzeum Narodowe

wódzkim w Bydgoszczy, przed Pomorskim Urzędem Wojewódzkim przy ul. Okopowej w Gdańsku, przed siedzibą Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp., przed budynkiem Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, przed Zachodniopomorskim Urzędem Wojewódzkim w Szczecinie i oczywiście przed Wielkopolskim Urzędem Wojewódzkim w Poznaniu.

Z okazji 103. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, Biuro Programu „Niepodległa” zaprezentowało wystawę lokalnych, wielkopolskich murali. Ekspozycję, tworzącą plenerową galerię, można było oglądać na wiatkach przystankowych m. in. w: Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Łodzi oraz Szczecinie.

Tematyka związana z obchodami nowego narodowego święta obecna była także w mediach, relacje i audycje prezentowane były zarówno na centralnych, jak i lokalnych kanałach oraz portalach telewizyjnych, a także na Facebooku (fanpage 27 grudnia-Powstanie Wielkopolskie prowadzony przez Oddział Komunikacji Społecznej Gabinetu Marszałka i Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego). Polska Agencja Prasowa przygotowała dla mediów bezpłatne materiały dotyczące obchodów święta.

Oto niektóre z przekazów w telewizji i mediach elektronicznych:

- transmisje na żywo z przebiegu obchodów Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, w tym widowiska muzycznego „Chwała i zwycięstwo! Powstanie Wielkopolskie 1918-1919”, a także krótkie relacje w telewizyjnych programach informacyjnych,

- transmisja streamingowa z centralnych uroczystości Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego sprzed Pomnika Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu realizowana również za pośrednictwem strony: 27grudnia.pl,

- artykuł „Nowe święto państwowe jeszcze w tym roku. Ustawa opublikowana Powstanie Wielkopolskie. Nowe święto państwowe 27 grudnia - czy będzie to dzień wolny od pracy?” TVN24 Biznes,

- artykuł „27 grudnia po raz pierwszy obchodzimy Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego” - portal Polsat News,

- „Pierwszy Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego” - TVP3 Kielce

- program z cyklu „Pamięć i tożsamość” poświęcony gorzowskim obchodom 103. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, po raz pierwszy jako święta państwowego - Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego; TVP3 Gorzów,

- wielkie widowisko na obchody Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego pt. „Chwała i zwycięstwo! Powstanie Wielkopolskie 1918-1919” przygotowane przez TVP3 Poznań.

Honorowy patronat nad nim objęli: Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki oraz Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego prof. Piotr Gliński. Partnerami widowiska byli: Muzeum Narodowe w Poznaniu, Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu i Fundacja Zakłady Kórnickie. W komitecie honorowym wydarzenia zasiadli: Zbigniew Hoffmann, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Jadwiga Emilewicz - posłanka na Sejm RP, Wojewoda Wielkopolski Michał Zieliński oraz Tadeusz Musiał - prezes Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19. Wydarzenie dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu Wieloletniego „Niepodległa” na lata 2017-2022,

- „Zwycięstwo. Powstanie Wielkopolskie 1918 - 1919” wyemitowany w Narodowym Dniu Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego film w reżyserii Tadeusza Litowczenko i Dominiki Wójcik-Skolimowskiej - TVP3 Poznań,

- dyskusje na temat Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 oraz budowy nowego Muzeum Powstania Wielkopolskiego z udziałem: Przemysława Terleckiego - dyrektora Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości w Poznaniu; dra Zdzisława Kościańskiego - historyka, reprezentującego Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19; dra hab. Olafa Bergmana - z Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości w Poznaniu; Wawrzyńca Wierzejewskiego - prezesa Zarządu Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 - w Telewizja Trwam i Radio Maryja w Toruniu,

- artykuły „Święto państwowe w rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego” oraz „Powstanie Wielkopolskie. Rewolucja jak rzodkiewka i pieruńskie buciory. Posłuchaj wspomnień uczestników z zachowanymi w Archiwach Polskiego Radia i Radia Wolna Europa nagraniami wspomnień świadków walk w Wielkopolsce” - portal Polskiego Radia SA.

Tematyka Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego była również obecna w prasie, m. in.:

- artykuł Moniki Paślawskiej „Mamy nowe święto państwowe. 27 grudnia Narodowym Dniem Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego” - Wyborcza. PL Poznań,

- artykuł Szymona Kiepela „W Poznaniu obchody 103. rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego” - „Dziennik Gazeta Prawna”,

- artykuł: „27 grudnia po raz pierwszy obchodzimy Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego” - „Głos Nauczycielski”.

Informacje o obchodach święta pojawiły się także na stronie internetowej Ministerstwa Obrony Narodowej, na której hołd Bohaterom Wielkopolskim oddał w 103. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak, a także na stronach wielu jednostek wojskowych.

W wielu miastach nie ograniczono się do wywieszenia symbolicznych flag i prezentacji okolicznościowej wystawy, przygotowując szczególne wydarzenia, np.:

- przy grobie powstańca wielkopolskiego Antoniego Cybulskiego na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu odbyło się uroczyste spotkanie; wygłoszono okolicznościowe przemówienia oraz złożono kwiaty;

- podczas uroczystości na Placu Artystów w Kielcach przypomniana została historia wielkopolskiego zrywu niepodległościowego w formie wystawy Instytutu Pamięci Narodowej, a wojewoda świętokrzyski Zbigniew Koniusz oraz marszałek województwa Andrzej Bętkowski złożyli kwiaty przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego na Placu Wolności;

- na Placu Litewskim w Lublinie odbyła się ceremonia złożenia wieńców pod Pomnikiem Nieznanego Żołnierza;

- na wieży Bazyliki Mariackiej w Krakowie, po odegraniu hejnału, pojawiła się chorągiew Powstania Wielkopolskiego, członkowie grupy rekonstrukcyjnej „Jedność” z Jarocina rozdawali okolicznościowe powstańcze rozety, a w godzinach wieczornych kładka im. ojca Bernatka została podświetlona na biało-czerwono.

Centralne obchody 103. rocznicy Powstania Wielkopolskiego odbyły się w Poznaniu. Tradycyjnie zostały one poprzedzone, 26 grudnia na Dworcu Letnim w Poznaniu, inscenizacją przyjazdu Ignacego Jana Paderewskiego do Poznania. Zabytkowy pociąg witany był powiewającymi flagami państwowymi i powstańczymi przez poznaniaków, wśród których nie zabrakło członków Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19. Organizatorami wydarzenia byli: Samorząd Województwa Wielkopolskiego, Poznański Chór Nauczycieli im. I. J. Paderewskiego, Wielkopolskie Muzeum Niepodległości, Miasto Poznań i Koleje Wielkopolskie.

W tym samym dniu komendant Chorągwi Wielkopolskiej ZHP hm. Tomasz Kujaczyński wraz z przedstawicielami Wielkopolskiej Rady Starszyny Harcerskiej i Seniorów oraz chorągwianej Komisji Historycznej złożyli wiązanek kwiatów i znicze na grobach skautów-powstańców oraz pod pomnikami i tablicami upamiętniającymi ich udział w Powstaniu Wielkopolskim.

W Dniu Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, 27 grudnia przed południem, Wicewojewoda Wielkopolski Aneta Niestrawska, wspólnie z delegacją Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19, złożyła kwiaty przed pamiątkowym obeliskiem na poznańskiej Cytadeli, oddając hołd bohaterom walk o niepodległość w latach 1918-1920. Następnie odbyła się uroczystość na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan na Wzgórzu św. Wojciecha. Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, Prezes Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 Tadeusz Musiał, Wicewojewoda Wielkopolski Aneta Niestrawska, Zastępca Prezydenta Miasta Poznania Mariusz Wiśniewski, Wicestarosta Poznański Tomasz Łubiński oraz Prezes Zarządu Wielkopolskiego Oddziału Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 Wawrzyniec Wierzejewski złożyli kwiaty na mogiłach gen.



Złożenie kwiatów na grobie pierwszego dowódcy Powstania Wielkopolskiego gen. Stanisława Taczaka.

Od prawej stoją: Tomasz Łubiński - wicestarosta poznański, Tadeusz Musiał - prezes ZG TPPW, Marek Woźniak - marszałek województwa wielkopolskiego, Aneta Niestrawska - wicewojewoda wielkopolski, Lucjan Dutkiewicz - asystent posła do Parlamentu Europejskiego Leszka Millera. Fot. UMWW



Delegacja składająca kwiaty przed pamiątkową tablicą na budynku poznańskiego Bazaru. Fot. UMWW

Stanisława Taczaka i płk. Wincentego Wierzejewskiego. Wiązanki kwiatów złożono również przed tablicami pamiątkowymi: Franciszka Ratajczaka, dowódców Powstania Wielkopolskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Marynarzy - Powstańców Wielkopolskich oraz przy pomniku 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

Biskup Grzegorz Balcerk odprawił w poznańskiej Farze mszę świętą w intencji powstańców wielkopolskich. Po jej zakończeniu odbył się wernisaż wystawy pt. „Powstańcy Wielkopolscy - kawalerowie Orderu Virtuti Militari, ofiary ludobójstwa w Katyniu”, prezentowanej w Odwachu na Starym Rynku w Poznaniu.

O godz. 16.40 rozległy się syreny rozpoczynające główne uroczystości przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu. Na wstępie zebrani usłyszeli słowa przysięgi, którą 26 stycznia 1919 roku składali, na ówczesnym Placu Wilhelmowskim (obecnie Plac Wolności), żołnierze pierwszych regularnych oddziałów Wojsk Wielkopolskich. Następnie podniesiono flagę państwową i odśpiewano hymn narodowy. W uroczystości wzięli udział m. in.: Andrzej Duda - Prezydent RP, członkowie Rady Ministrów i ministrowie w Kancelarii Prezydenta - Andrzej Dera i Wojciech Kolarski, Marek Woźniak - Marszałek Województwa Wielkopolskiego, gospodarz uroczystości wraz z Wojciechem Janakowiakiem - wicemarszałkiem i członkami Zarządu, członkowie rodzin powstańców wielkopolskich, prezes Zarządu Głównego TPPW Tadeusz Musiał - współgospodarz uroczystości, Michał Zieliński - Wojewoda Wielkopolski, który reprezentował Prezesa Rady Ministrów, Mikołaj Bogdanowicz - Wojewoda Kujawsko - Pomorski, Władysław Dajczak - Wojewoda Lubuski, Jacek Jaśkowiak - Prezydent Miasta Poznania, Jan Grabkowski - Starosta Poznański, inicjatorzy ustanowienia Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, wielkopolscy samorządowcy, Zenon Wechmann - przewodniczący Wojewódzkiej Rady Kombatanckiej, przedstawiciele związków kombatanckich, instytucji publicznych oraz służb mundurowych, reprezentacje uczelni wyższych, poczty sztandarowe wielkopolskich szkół, organizacje i stowarzyszenia oraz Wielkopolanie. Jako pierwszy głos zabrał Marszałek Województwa Wielkopolskiego, a następnie przemówienie wygłosił Prezydent Polski. Apel Pamięci poprowadził kpt. Mateusz Złamaniec. Pamięć bohaterów uczczono salwą honorową. Wieńce od narodu polskiego uroczystości złożyli: Prezydent RP Andrzej Duda wspólnie z Wojewodą Wielkopolskim, Marszałkiem Województwa Wielkopolskiego, Prezydentem Poznania, Starostą Poznańskim i Prezesem Zarządu Głównego TPPW 1918/19, a także inicjatorzy ustanowienia święta - Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Po zakończeniu głównej uroczystości pieśnią reprezentacyjną Wojska Polskiego i odprowadzeniu wojskowej asysty honorowej, wiązanki kwiatów złożyli pozostali uczestnicy uroczystości, której przebieg transmitowany był on-line.

Warto wspomnieć jeszcze jedno z towarzyszących obchodom głównym wydarzeń. W zajezdni tramwajowej przy ulicy Głogowskiej uroczystości zaprezentowano „Powstańczą bimbę” - tramwaj oznaczony specjalnie na 103. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego i po raz pierwszy uroczystości obchodzony Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Wydarzenie to odbyło się z inicjatywy Instytutu „Projekt” Poznań oraz „Cyryl Club”. W uroczystości odsłonięcia uczestniczyli: Szymon Szykowski vel Sęk - sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Jędrzej SolarSKI - zastępca Prezydenta Miasta Poznania, Krzysztof Dostatni - prezes Zarządu MPK Poznań, Tomasz Łęcki - dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu, Piotr Stachecki - członek Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19, który wygłosił okoliczno-





Goście honorowi uroczystości pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich



Prezydent RP Andrzej Duda, Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, Wojewoda Wielkopolski Michał Zieliński oraz Jacek Jaśkowiak - Prezydent Poznania składają wieniec przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich  
Fot. UMWW



Uroczystość przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Fot. UMWW

ściowe przemówienie, radni Miasta Poznania, przedstawiciele poznańskich organizacji pozarządowych współpracujących w ramach „Cyryl Club” - Wielkopolskiego Klubu Dyskusyjnego. Ten okolicznościowy tramwaj kursował po ulicach Poznania do 16 lutego, tj. rocznicy rozejmu w Trewirze - formalnego zakończenia zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego 1918-19.

Kontynuacją poznańskich obchodów były uroczystości rocznicowe, odbywające się następnego dnia, już po raz trzynasty, przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Dla upamiętnienia zwycięskiego zrywu niepodległościowego Wielkopolan, po raz pierwszy w ramach obchodów Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, wieńce przy Grobie Nieznanego Żołnierza złożyli przedstawiciele władz państwowych: w imieniu Prezydenta RP Andrzeja Dudy Andrzej Dera - Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP, Wicemarszałkini Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska i Jan Dziejczak - Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów oraz wielkopolska delegacja w składzie: Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak z Wicemarszałkami Wojciechem Jankowiakiem, Krzysztofem Grabowskim, Jackiem Bogusławskim, członkiem ZWW oraz Tadeuszem Musiałem - prezesem Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, Wawrzyńcem Wierzejewskim - prezesem Wielkopolskiego Oddziału TPPW i Zenonem Wechmannem - przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Kombatanów. Kwiaty złożyli także przedstawiciele inicjatorów ustanowienia Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego.

Następnie wielkopolska delegacja udała się na Wojskowe Powązki, by oddać hołd bohaterom walk przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich i Śląskich. Kwiaty złożono również przed Pomnikiem Ofiar Katastrofy Smoleńskiej oraz na „Łączce”, gdzie spoczy-



Przed Pomnikiem Nieznanego Powstańca w Bydgoszczy kwiaty składa delegacja TPPW z prezesem Oddziału Sławomirem Łanieckim

wają szczątki zamordowanych przez UB żołnierzy podziemia niepodległościowego z lat 1948-1955.

Tradycyjnie, 27 grudnia, po raz pierwszy w Narodowym Dniu Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, miały miejsce lokalne obchody rocznicowe w Bydgoszczy, Zielonej Górze, Legnicy i Szczecinie. W Bydgoszczy obchody rozpoczęła msza święta w intencji powstańców w Kościele Garnizonowym, a następnie przy grobie i Pomniku Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego delegacje złożyły wiązanki kwiatów;

Na cmentarzu w Zielonej Górze złożono kwiaty przed Pomnikiem Dobosza i pod obeliskiem upamiętniającym powstańców spoczywających na wszystkich zielonogórskich cmentarzach. Następnie Mieszko Kamiński - prezes Koła nr 5 w Zielonej Górze wraz z Markiem Budniakiem - doradcą wojewody lubuskiego zapalili znicze na mogiłach powstańców. Obecni byli Kamil Hypki - prezes oddziału i Jerzy Przybecki - prezes honorowy.

Dla uczczenia 103. rocznicy tego zwycięskiego zrywu Prezydent Miasta Tadeusz Krzakowski, jego zastępca Krzysztof Duszkiewicz, członkowie rodzin powstańców, dyrekcja, nauczyciele i uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich oraz członkowie Koła TPPW spotkali się na Cmentarzu Komunalnym w Legnicy, gdzie na mogiłach powstańców, podobnie jak co roku, zapalono znicze z biało-czerwoną wstęgą, oddając w ten symboliczny sposób hołd bohaterom.

Członkowie Koła TPPW w Szczecinie złożyli kwiaty i zatknęli flagi powstańcze przy tablicy edukacyjno-pamiątkowej „Powstanie Wielkopolskie 1918 - 1919” (przy bramie Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 2 PUM w Szczecinie) ku czci żołnierzy Powstania Wielkopolskiego, którzy w latach czterdziestych osiedlili się na terenie Pomorza Zachodniego, a następnie po mszy świętej w intencji powstańców w kościele garnizon-



Pomnik Dobosza w Zielonej Górze podczas uroczystości rocznicowej

wym pw. św. Wojciecha, w kruchcie kościoła, pod tablicą „Dla upamiętnienia Czynu Zbrojnego Powstańców Wielkopolskich 1918-1919”.

Uroczystości odbywały się także w wielu innych miastach i gminach województw wielkopolskiego, kujawsko - pomorskiego i lubuskiego, chociaż często ich terminy związane były z datami wyzwolenia tych ziem z rąk niemieckich, nawiązującymi do lokalnej bitwy, potyczki lub innego wydarzenia związanego z Powstaniem Wielkopolskim.

W Wielkopolsce m. in.: przy Panteonie Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 w Biedrusku, przy Pomniku Powstańców Wielkopolskich w Czarnkowie, pod pomnikiem upamiętniającym powstańców wielkopolskich w Jaraczu gm. Rogoźno, przy pomniku druha komendanta Zbigniewa Ostroróg-Gorzeńskiego w Jarocinie, przed pomnikiem wzniesionym w hołdzie mieszkańcom gminy - uczestnikom Powstania Wielkopolskiego w Kaźmierzu, przy głazie poświęconym pamięci bohaterów Powstania Wielkopolskiego 1918 - 1919 oraz przy obelisku w parku im. Powstańców Wielkopolskich w Koźminie Wielkopolskim, pod Pomnikiem Powstańców Kórnickich na Placu Powstańców Wielkopolskich w Kórniku, na mogile dowódcy frontu południowego Powstania Wielkopolskiego majora Zbigniewa Gorzeńskiego-Ostroroga we Lgowie oraz na grobie poległych mieszkańców ziemi lgowskiej, przy grobie gen. Dowbor-Muśnickiego w Lusowie, przed pomnikiem upamiętniającym powstańców wielkopolskich w Miałach, w Nowej Wsi Zbąskiej gm. Zbąszyń - na miejscowej nekropolii, na Kwaterze Powstańców Wielkopolskich w Środzie Wlkp., pod pomnikiem-obeliskiem ku czci mjra Zbigniewa Ostroróg-Gorzeńskiego w Tarcach, przy Kopcach Wolności we wsi Ujazd, na Rynku w Żerkowie.

W województwie kujawsko - pomorskim uroczystości rocznicowe zorganizowane zo-



Występ chóru podczas X Przeglądu Pieśni Powstańczych w Kórniku

stały m. in.: pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich na cmentarzu parafialnym w Pakości, pod Pomnikiem - Mogiłą Powstańców Wielkopolskich w Szubinie, na grobie poległych powstańców Wielkopolskich w Żninie.

W województwie lubuskim uroczystości rocznicowe odbyły się: na terenie byłego obozu jenieckiego w Wiechlicach koło Szprotawy, pod Obeliskiem Powstańczym w Gorzowie Wlkp., przy Obelisku Powstańczym na cmentarzu w Sulechowie, pod obeliskiem, w miejscu dawnego obozu jenieckiego w Krośnie Odrzańskim, na Placu Berwińskiego przy Obelisku Powstańczym w Kargowej, pod Obeliskiem Powstańców Wielkopolskich na cmentarzu w Witnicy, przy mogiłach powstańców w Nowej Soli i Otyniu oraz w Babimoście, Skwierzynie, Żaganiu i Łupicach k. Sławy.

Przygotowując się do obchodów Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego nie zapomniano o innych formach, adresowanych do grup odbiorców w różnym wieku, w tym m. in.:

- konkursach dla dzieci i młodzieży (Jubileuszowy X Przegląd Pieśni Powstańczych w Kórniku; II Powiatowy Konkurs Historyczny „Powstańczym szlakiem ku sercu Puszczy Noteckiej” w formie testu on-line w Miąchach; konkurs on-line o tematyce powstańczej zorganizowany w Szkole Podstawowej w Zaniemyślu; uroczyste wręczenie nagród w VI Powiatowym Konkursie Wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim w Gąsawie),

- imprezach sportowych i turystycznych „powstańczym szlakiem”

- (gra terenowa „Powstanie Wielkopolskie” z udziałem uczniów Szkoły Podstawowej w Zaniemyślu; Rajd dla Niepodległej - cykliczne przedsięwzięcie zrealizowane po roku



Uroczyste odsłonięcie pomnika w Lewkowie. Fot. W. Kwieciński

przerwy przez Szkołę Podstawową im. Powstańców Wielkopolskich w Miałach i miałskie Koło TPPW 1918/19.; zorganizowany po raz trzynasty rajd im. kpt. Pawła Cymśa; autokarowa wycieczka szlakiem „Historii jednego kamienia” z udziałem członków sulechowskiego Koła TPPW, ich rodzin oraz sympatyków Towarzystwa; gra terenowa „Śladami powstańców wielkopolskich w Gorzowie i okolicach” zorganizowana przez gorzowskie Koło TPPW 1918/19; Puchar Polski w kolarstwie przełajowym pod nazwą „Cześć i Chwała Zwycięzcom” dla uczczenia 103. rocznicy Powstania Wielkopolskiego we Włoszakowicach).

Przygotowując się w roku 2021 do obchodów Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, zabiegano o to, by również w materialny sposób upamiętnić bohaterów Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Uroczyście odsłonięto:

- tablicę upamiętniającą 1 Kompanię Skautową - na murze przy ulicy Kościuszki 42 w Poznaniu,
- odbudowany Pomnik Poległych Winiarczyków 1914-1921 - na poznańskich Winiarach,
- pomnik poświęcony Powstańcom Wielkopolskim 1918/1919, żołnierzom Armii Polskiej 1920/1921 i działaczom niepodległościowym 1918-1939 - w Lewkowie koło Ostrowa Wielkopolskiego,
- odrestaurowane miejsce pamięci narodowej poświęcone bohaterom Powstania Wielkopolskiego oraz poległym w czasie II wojny światowej - w Mamliczu koło Barcina,
- nowy Pomnik „Bohaterom Powstańcom Wielkopolskim - mieszkańcy Ziemi Opalenickiej” - w Opalenicy;
- pomnik powstańca wielkopolskiego Władysława Lewandowskiego - przy Szkole Podstawowej nr 1 w Żninie,
- nowy mural o tematyce powstańczej w Konojadzie.

Ponadto w Poznaniu oddano do użytku skwer Stanisława Powalisza - działacza harcerskiego i artysty, uczestnika Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Rada Miasta Poznania podjęła uchwałę w sprawie nazwania ulicy położonej w rejonie ulic Biwakowej i Burtowej

- imieniem Adama Białoszyńskiego, organizatora i dowódcy 4. Kompanii Marynarzy.



Uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy na nowo otwartym skwerze imienia Stanisława Powalisza w Poznaniu.  
Fot. Krystyna Przesławska

W Środzie Wlkp. odnowiono tablice inskrypcyjne na kwaterze powstańczej miejscowego cmentarza. Członkowie Klubu TPPW w Śremie włączyli się do prac porządkowych i nasadzeniowych w śremskim Parku Powstańców Wielkopolskich przy Pomniku Żołnierza Polskiego.

\*\*\*

Podsumowując te wyjątkowe rocznicowe obchody można stwierdzić, że podjęcie decyzji o wpisaniu na listę świąt państwowych Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego pozwoliło w znaczący sposób zwiększyć - wśród Polaków zamieszkujących różne regiony kraju - krąg odbiorców, do których kierowany był przekaz popularyzujący wiedzę i świadomość ważności tego zwycięskiego zrywu Wielkopolan, a także zmotywowało organy władz państwowych i samorządowych, wiele instytucji i stowarzyszeń do podjęcia różnorodnych działań zmierzających do pielęgnowania pamięci o tym wydarzeniu.

---

Autor jest sekretarzem generalnym ZG TPPW, laureatem Nagrody Honorowej TPPW „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”.

## PRO MEMORIA ...

Przeżywszy 93 lata, 29 marca 2022 roku, zmarła Zofia Czubała, zasłużona działaczka Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, a także Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

Pracując w Zarządzie Wojewódzkim ZBoWiD współpracowała początkowo z Krajową Komisją Weteranów Powstania Wielkopolskiego 1918-1919, wspierając działalność jej sekretariatu, a później została współzałożycielką TPPW. W 1989 roku znalazła się w grupie inicjatywnej, która wychodząc naprzeciw oczekiwaniom weteranów Powstania Wielkopolskiego, przyjęła założenia organizacyjno-programowe, statut i podjęła odpowiednią uchwałę o utworzeniu nowego towarzystwa o nazwie: Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Wraz z 25 inicjatorami złożyła podpis na wniosku o zarejestrowanie TPPW.

Odegrała znaczącą rolę podczas organizacji Towarzystwa w trakcie jego tworzenia. Pełniąc w Prezydium Zarządu Głównego TPPW funkcję skarbnika, znała dobrze malejące środowisko weteranów Powstania Wielkopolskiego, jego potrzeby i oczekiwania. Była łącznikiem między TPPW a weteranami powstania, przekazując Zarządowi wiele informacji niezbędnych do podejmowania działań i różnorodnych aktywności. Gromadziła dane dotyczące powstańców i ich stanu ilościowego w poszczególnych województwach.



Zofia Czubała w prezydium IV Krajowego Zjazdu TPPW (druga od prawej)

Przez dwie kadencje była członkiem Zarządu Głównego TPPW. Pełniąc funkcje społeczne w TPPW, w dalszym ciągu pracowała w Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Potrafiła łączyć obie te działalności. Była zaangażowaną działaczką przekonaną o słuszności realizowanych celów, otwartą na inicjatywy związane z zachowaniem pamięci o bohaterach walczących o wolność i niepodległość. Pozostając otwartą na problemy kombatantów, zawsze pomagała potrzebującym. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego również mogło zawsze liczyć na jej wsparcie.

*Cześć Jej pamięci!*



Kamil Hypki, Jacek Pietraszko, Jerzy Przybecki,  
Piotr Wojtczak (redakcja)

## KRONIKA

najważniejsze wydarzenia od sierpnia 2021 r. do lipca 2022 r.

**1 sierpnia 2021 r.** - o godz. 17.00, godzinie „W”, przy Pomniku Polskiego Państwa Podziemnego w Poznaniu odbyły się uroczystości związane z 77. rocznicą wybuchu powstania warszawskiego. W poznańskich uroczystościach liczny udział wzięli przedstawiciele organizacji kombatanckich, młodzież harcerska i szkolna, mieszkańcy Poznania oraz parlamentarzyści, samorządowcy, przedstawiciele służb mundurowych i instytucji działających na terenie miasta. Hołd powstańcom oddali m. in. Wicewojewoda Wielkopolski Aneta Niestrawska, Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak i Zastępca Prezydenta Poznania Jędrzej Solarski. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali m. in. prezes Zarządu Głównego Tadeusz Musiał i prezes Oddziału Wielkopolskiego Wawrzyniec Wierzejewski.

**6 sierpnia 2021 r.** - w poznańskim Odwachu odbyła się konferencja prasowa dotycząca ustanowienia 27 grudnia świętem państwowym, podczas której twórcy apelu podkreślili, „iż jest to inicjatywa oddolna, która wymaga działań ponad wszelkimi podziałami, stałej troski i zaangażowania, by heroizm i oddanie naszych przodków znalazło należne im miejsce w historii oraz zyskało narodową formę upamiętnienia w postaci święta państwowego”. Po zebraniu jak największej liczby deklaracji poparcia, po wakacjach apel został złożony na ręce Prezydenta RP Andrzeja Dudy, Marszałek Sejmu Elżbiety Witek, Marszałka Senatu Tomasza Grodzkiego, parlamentarzystów Rzeczypospolitej Polskiej oraz Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego, który goszcząc niedawno w Wielkopolsce z entuzjazmem odniósł się do pomysłu ustanowienia nowego święta państwowego, honorującego wkład Wielkopolan w odzyskanie niepodległości Ojczyzny po latach zaborów.

**6 sierpnia 2021 r.** - odbyła się ceremonia nadania i poświęcenia sztandaru jednostce OSP w Zakrzewku (gmina Zbąszyń). Poprzedziła ją msza święta, podczas której poświęcona została tablica upamiętniająca powstańców wielkopolskich z Zakrzewka. Po uroczystym odsłonięciu tablicy pamiątkowej, złożono pod nią kwiaty.

**8 sierpnia 2021 r.** - na gmachu przy ul. Rolnej 31 na poznańskiej Wildzie, w miejscu, gdzie znajdował się pierwszy stadion Klubu Piłkarskiego „Warta”, odsłonięto pamiątkową tablicę w 100. lecie istnienia Klubu. Współzałożycielem „Warty” był Edmund Szyc, powstaniec wielkopolski, dowódca powstańczego plutonu. Tablicę odsłonięto w ramach projektu upamiętniania znaczących dla Wielkopolski postaci i wydarzeń, a jej pomysłodawcami są: Sławomir Michalak, Adam Gajda i Rafał Ajnbacher wraz z Klubem „Warta” Poznań SA oraz lokalną Wspólnotą Mieszkańców. Pomysł zrealizowano dzięki pomocy wielu osób i instytucji, którym droga jest historia poznańskich „fyrtli”. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, m. in. Tadeusz Musiał - prezes Zarządu Głównego i Wawrzyniec Wierzejewski - prezes Oddziału Wielkopolskiego.

**9 sierpnia 2021 r.** - z inicjatywy OSP w Konojadzie okoliczny krajobraz wzbogacił się o drugi w tej miejscowości mural. Tym razem sięgnięto po motyw Powstania Wielkopolskiego, aby w ten sposób uczcić bohaterów zwycięskiego zrywu. Z Konojadu pochodziło aż ośmiu powstańców wielkopolskich. Na realizację projektu udało się pozyskać dofinansowanie z Ministerstwa Obrony Narodowej, w ramach programu „Mur, ale historia Wojska Polskiego”. Wsparł go również Wójt Gminy Kamieniec, Piotr Halasz. Uroczyste odsłonięcie muralu zaplanowano na 11 listopada, tj. na Narodowe Święto Niepodległości.

**15 sierpnia 2021 r.** - odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru dla Koła TPPW w Witnicy (Oddział Lubuski). Na mszy świętej w intencji powstańców wielkopolskich, odprawionej w kościele pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy przez ks. proboszcza Tomasza Dobrowolskiego, został poświęcony sztandar Koła. Następnie uczestnicy uroczystości, prowadzeni przez poczty sztandarowe m. in. Oddziału Lubuskiego TPPW i Koła w Żninie, przeszli pod Pomnik Żołnierza Polskiego, na którym odsłonięto tablicę pamiątkową „W hołdzie Powstańcom Wielkopolskim spoczywającym na Ziemiach Zachodnich” i złożono wiązanki kwiatów. Dalsza część uroczystości odbyła się w miejscowości Sosny (siedziba Koła TPPW w Witnicy), gdzie nastąpiło uroczyste przekazanie sztandaru i wbicie gwoździ przez darczyńców, a także wręczenie odznaczeń. W uroczystości wzięli udział m. in. Elżbieta Płonka - poseł na Sejm RP, Marek Budniak - pełnomocnik wojewody lubuskiego ds. kombatantów i osób represjonowanych, Dariusz Jaworski - Burmistrz Miasta i Gminy Witnica, Halina Rosiak - Kozłowska, zastępca burmistrza Żnina. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali: Zarząd Główny - Tadeusz Musiał i Janusz Sałata, Zarząd Oddziału Lubuskiego - Kamil Hypki, Jerzy Przybecki i Katarzyna Zielińska, delegacja Koła TPPW z Gorzowa Wlkp. z prezesem Michałem Klisińskim i Koła TPPW ze Żnina z Jackiem Pietraszko.

**15 sierpnia 2021 r.** - w Poznaniu i w innych miastach Wielkopolski odbyły się uroczystości związane z obchodami Święta Wojska Polskiego; m. in.:

- w Farze w Przemęcie odprawiona została uroczysta msza święta w intencji wszystkich żołnierzy Wojska Polskiego. Wzięły w niej udział poczty sztandarowe z terenu gminy Przemęt oraz sztandar Jasnogórskiego Korpusu Wojska Polskiego. Podczas mszy grała Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki w Przemęcie. W sali GCKiB w Przemęcie otwarta została ekspozycja „Polskie znaki zaszczytne” - wystawa orderów, odznaczeń i medali mieszkańców gminy Przemęt”. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonała przewodnicząca Rady Gminy Przemęt Elżbieta Wita. Merytoryczną pieczę nad wystawą sprawowali: dr Zdzisław Kościański - członek władz krajowych Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, przewodniczący Komisji Historycznej Towarzystwa oraz Maciej Myczka - wiceprezes Zarządu Krajowego Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. Na tarasie GCKiB odbył się koncert patriotyczny w wykonaniu Młodzieżowej Orkiestry Dętej, połączony z pokazem „Barwa i broń Żołnierzy Niepodległości” w wykonaniu członków Stowarzyszenia Miłośników Historii Wojskowości przy Lubuskim Muzeum Wojskowych w Drzonowie. Pokazano również lazaret polowy Wojsk Wielkopolskich. Zarząd Główny TPPW reprezentowali Zdzisław Kościański i Antoni Fornalski;

- w Turwi uroczystość odbyła się przy pomniku poległych mieszkańców sołectwa Turew. Złożono pod nim kwiaty i odśpiewano „Rotę”. Na terenie miejscowej szkoły podstawowej odsłonięto również mural upamiętniający gen. Dezyderego Chłapowskiego. Podczas obchodów Wawrzyniec Wierzejewski - prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW 1918/19 odznaczył odznakami honorowymi „Wierni Tradycji” dwóch strzelców ze Stowarzyszenia im. Kościańskiej Rezerwy Skautowej;

- w miejscowości Gulcz (gmina Wielen) odbyła się uroczystość poświęcona pamięci uczestni-

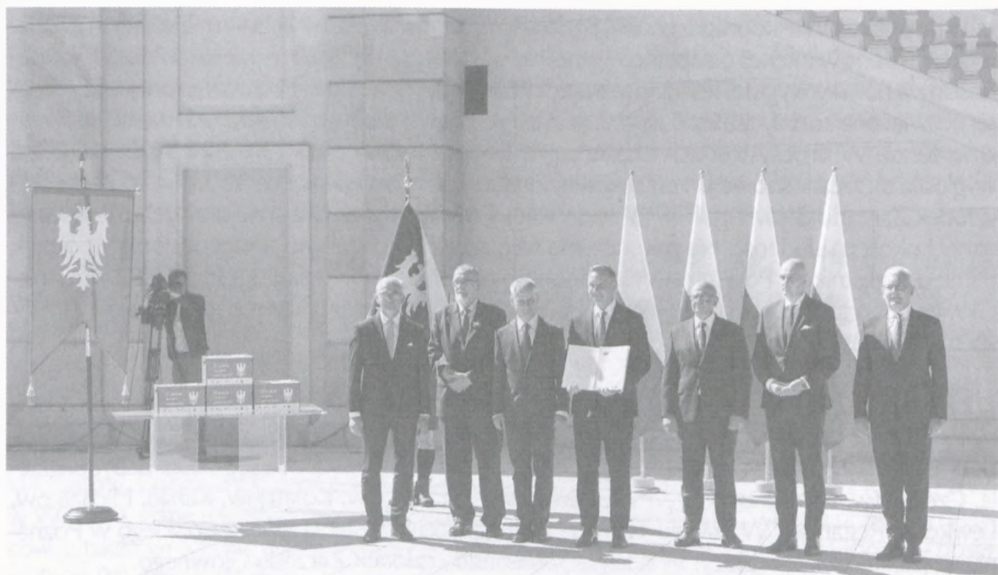
ków Powstania Wielkopolskiego 1918/19. Rozpoczęła ją msza święta w miejscowym kościele odprawiona w intencji powstańców wielkopolskich i żołnierzy armii wielkopolskiej. Okolicznościową homilię wygłosił ksiądz proboszcz Marek Marcinkowski. Po zakończonej mszy świętej poświęcone zostały tabliczki na groby zmarłych powstańców pochowanych na miejscowym cmentarzu. W uroczystościach uczestniczyli: Elżbieta Rybarczyk - burmistrz Wielenia, która wygłosiła okolicznościowe przemówienie, Jan Graczyk - zastępca burmistrza, Piotr Stachecki - członek Zarządu Głównego TPPW, radni Rady Powiatu, dyrektorzy miejscowych szkół, sponsorzy i okoliczna ludność. Na zakończenie na placu przykościelnym został odsłonięty pomnik pamięci uczestników Powstania Wielkopolskiego. Całość uświetniła orkiestra dęta z Wielenia. Głównym organizatorem tej doniosłej uroczystości był Mirosław Nawrot - prezes Koła TPPW Ziemi Wieleńskiej.

**29 sierpnia 2021 r.** - na Placu Floriana w Lewkowie koło Ostrowa Wlkp. uroczyste odsłonięto pomnik poświęcony powstańcom wielkopolskim 1918/1919, żołnierzom Armii Polskiej 1920/1921 i działaczom niepodległościowym 1918-1939 z miejscowości: Baby, Bagatela, Czekanów, Franklinów, Gręblów, Lewkowiec, Stary Staw, Kołatajew, Karski, Michałków, Lewków i Rejtanów. W imieniu Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Poznaniu wiązanek kwiatów złożył Waldemar Kwieciński - członek Zarządu Głównego.

**1 września 2021 r.** - w 82. rocznicę wybuchu II wojny światowej odbyły się w Poznaniu uroczystości rocznicowe organizowane przez Wojewodę Wielkopolskiego Michała Zielińskiego. Obchody rozpoczęły się w Bazylice pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny mszą świętą w intencji poległych i pomordowanych w czasie II wojny światowej. Następnie pod Pomnikiem Armii Poznań odbyła się główna uroczystość, w której udział wzięli m. in. Wojewoda Wielkopolski, parlamentarzyści, przedstawiciele władz samorządowych, instytucji kultury, służb i inspekcji, kombatancki, harcerze, żołnierze oraz uczniowie z wielkopolskich szkół. W obchodach uczestniczyła także delegacja Zarządu Głównego TPPW. W hołdzie ofiarom II wojny światowej, przed pomnikiem złożono wieńce i kwiaty. W tym samym dniu w Muzeum Sztuk Użytkowych w Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych, podczas której Wojewoda Wielkopolski wręczył zasłużonym mieszkańcom Wielkopolski medale Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, medale „Pro Patria” i „Pro Bono Poloniae”. Złote medale Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej otrzymali: Maksymilian Michalczak, Piotr Pers, Marek Urbanowicz, Wawrzyniec Wierzejewski i Bogumił Wojcieszak - zasłużeni członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19.

**2 września 2021 r.** - w Archiwum Państwowym w Lesznie otwarto wystawę, której celem było pokazanie, na podstawie zgromadzonych materiałów archiwalnych, garnizonów Leszno i Rawicz w latach 1921-1939, czyli w okresie, gdy tworzyły je 17. pułk ułanów i 55. pułk piechoty. Wystawie towarzyszył katalog, który zawierał m. in. reprodukcje wykonane z materiałów archiwalnych i zasobu biblioteki archiwum.

**6 września 2021 r.** - Prezydent RP Andrzej Duda spotkał się w Pałacu Prezydenckim z inicjatorami apelu o ustanowienie dnia 27 grudnia Świętem Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. W spotkaniu wzięli również udział przedstawiciele samorządów i mieszkańców Wielkopolski. Na wstępie Poznański Chór Chłopięcy pod dykcją Jacka Sykułskiego odśpiewał „Marsylianę Wielkopolską”. Po wystąpieniach prezesa Zarządu Głównego TPPW - Tadeusza Musiała i dyrektora Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości - Przemysława Terleckiego oraz przekazaniu Prezydentowi apelu o ustanowienie dnia 27 grudnia Świętem Narodowym Zwy-



Prezydent RP Andrzej Duda z inicjatorami apelu o ustanowienie dnia 27 grudnia Świętem Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Fot. Eliza Radzikowska-Białobrzeska/KPRP

cięskiego Powstania Wielkopolskiego (świętem, ale nie dniem wolnym od pracy), głos zabrał Prezydent RP Andrzej Duda, który m. in. powiedział: „Święto narodowe jest należne Wielkopolanom, jest należne pamięci bohaterów, którzy wtedy Wielkopolskę dla Polski odzyskali”. Prezydent RP zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby projekt ustawy wprowadzającej nowe święto narodowe znalazł się niezwłocznie na biurku Marszałek Sejmu Elżbiety Witek. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 reprezentowali: Tadeusz Musiał, Wawrzyniec Wierzejewski, Zdzisław Kościański, Roman Grewling, Maria Mielcarzewicz, Halina Kowalewska, Tadeusz Stachowski, Maksymilian Michalczak, Rozalia Kaczmarek i Maciej Myczka.

**10 września 2021 r.** - w Wolsztynie odbyły się uroczystości poświęcone pamięci ofiar Katyń, których organizatorami byli: Stowarzyszenie Miłośników Historii Wojskowości w Drzonowie, Instytut Pamięci Narodowej - Oddział w Poznaniu oraz Wolsztyński Dom Kultury. Po oficjalnym powitaniu zaprezentowano filmy Lesława Dobruckiego „Marsz cieni” (IPN) oraz film TVP Poznań „Pochylam wzrok wiedząc”. Następnie wręczono odznaczenia za krzewienie idei niepodległościowej. Wśród uhonorowanych znaleźli się m. in. dr hab. Rafał Reczek oraz Maciej Myczka. Odbyła się również dyskusja panelowa poprowadzona przez dra Zdzisława Kościańskiego, przewodniczącego Komisji Historycznej Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Wzięli w niej udział: dr hab. Rafał Reczek, Anna Domagalska, Maciej Myczka, Konrad Staszewski, Lena Marcinkowska, Jarosław Wróblewski i Kinga Hałacińska. Po krótkiej części artystycznej otwarto wystawę pt. „Wolsztyńskie marsze w fotografii i rzeźbie”. Można ją było oglądać do końca września w Galerii „Promocje” przy Wolsztyńskim Domu Kultury.

**13 września 2021 r.** - w Centrum Kultury i Bibliotece im. Powstańców Wielkopolskich w Opalenicy odbyło się XXIV Spotkanie Opalenickich Rodzin Powstańczych. Po powitaniu rodzin i zaproszonych gości przez Lidę Szwechtowicz - prezesa Zarządu Koła TPPW, dr Zdzi-

sław Kościański - przewodniczący Komisji Historycznej Zarządu Głównego Towarzystwa wygłosił laudację, a następnie na ręce członków rodziny śp. Zygmunta Dudy przekazano przyznany pośmiertnie Złoty Medal Honorowy „Wierni Tradycji”. Uroczystego wręczenia medalu dokonali Tadeusz Musiał - prezes Zarządu Głównego i Wawrzyniec Wierzejewski - prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW. Głos zabrał również burmistrz Opalenicy Tomasz Szulc, przekazując informację o odsłonięciu Pomnika Powstańców Wielkopolskich przy opalenickim Centrum Kultury i Bibliotece, podkreślając przy tym znaczący udział w tym przedsięwzięciu dra Bogumiła Wojcieszaka, honorowego prezesa opalenickiego koła TPPW. W dalszej części spotkania przedstawiono informację Zarządu o działalności Koła TPPW w roku 2020 oraz przyjęto sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. W punkcie poświęconym sprawom organizacyjnym - wręczono legitymacje członkowskie nowym członkom Koła. Spotkanie zakończył występ Opalenickiej Grupy Wokalnej pod dyrekcją Leszka Górki.

**14 września 2021 r.** - prezydent RP Andrzej Duda złożył w Sejmie projekt ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Zrealizował w ten sposób swoją zapowiedź z 6 września br., że spotkania z inicjatorami ustanowienia święta państwowego i przedstawicielami Wielkopolan. W projekcie ustawy Prezydent RP podkreślił, że ustanowienie w dniu 27 grudnia Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego jest hołdem złożonym „bohaterskim uczestnikom zrywu z lat 1918-1919, którzy wyzwolili Wielkopolskę spod panowania niemieckiego i przyłączyli ją do odrodzonej Rzeczypospolitej”.

**17 września 2021 r.** - po rocznej przerwie spowodowanej pandemią, odbył się kolejny rajd rowerowy ze Śremu do Zawór, który - dla uczczenia 121. rocznicy urodzin i 82. rocznicy śmierci Maksymiliana Cygalskiego - zorganizowali: Klub Pamięci Powstania Wielkopolskiego i Towarzystwo Miłośników Ziemi Śremskiej we współpracy z Nadleśnictwem Piaski i Zespołem Szkół Politechnicznych im. Powstańców Wielkopolskich w Śremie. XIII edycja rajdu rozpoczęła się tradycyjnie w Zespole Szkół Politechnicznych w Śremie, przy pomniku poświęconym powstańcom wielkopolskim. Po powitaniu przez burmistrza Śremu Adama Lewandowskiego na trasę rajdu wyjechała grupa uczniów Zespołu Szkół Politechnicznych, członkowie Śremskiego Klubu Rowerowego „Żwawe Dziadki” i Klubu Turystyki Rowerowej PTTK „Warcianie” przy OŻ w Śremie. Na mecie rajdu, przy leśniczówce w Zaworach, gdzie znajduje się kamień z tablicą pamiątkową poświęconą Maksymilianowi Cygalskiemu, na rowerzystów czekali organizatorzy oraz wielu gości, w tym: przedstawiciele lokalnych władz samorządowych, instytucji i stowarzyszeń, uczniowie, Chór „Moniuszko” i śremskie media. W tym roku honorowym gościem rajdu była - niedawno obchodząca 90. rocznicę urodzin - Stefania Koziarowska - córka Maksymiliana Cygalskiego wraz z rodziną. Po programie okolicznościowym w wykonaniu uczniów z Konarzyc, miały miejsce wystąpienia Piotra Ruty - wicestarosty śremskiego, Józefa Żeleźnego - prezesa Światowego Związku Polskich Żołnierzy Łączności Oddział w Śremie oraz Mireli Grześkowiak - wiceburmistrz Książa Wlkp. Można było również obejrzeć wystawę przygotowaną przez Nadleśnictwo Piaski. Ostatnim akcentem spotkania z był wywiad, jakiego Stefania Koziarowska udzieliła dla Wirtualnej Izby Regionalnej w Książu Wlkp. i dla IPN, a następnie posadzenie przy świetlicy w Konarzycach czterech miododajnych drzew, klonów zwyczajnych, upamiętniających członków rodziny Cygalskich o imionach: Maks, Ewa (jego żona), Stefania i Janusz (dzieci). Wszyscy uczestnicy otrzymali certyfikaty uczestnictwa w rajdzie.

**17 września 2021 r.** - po rocznej przerwie zorganizowano Rajd dla Niepodległej, cykliczne przedsięwzięcie realizowane przez Szkołę Podstawową im. Powstańców Wielkopolskich

w Miałach i miałskie Koło TPPW 1918/19. W tym roku przedsięwzięcie, mające wymiar edukacyjny, integracyjny i patriotyczny, otrzymało podtytuł „Śladami wybitnych Wielkopolan”. Organizacją rajdu zajęli się dyrektor Joanna Ignaszak i dr hab. Arkadiusz Ślabig. Na trasie rajdu znalazły się: szkoła w Chełście - miejscowości podzielonej traktatem wersalskim na wiele lat na część niemiecką i polską, leśniczówka Gospódka - z pomnikiem ku czci Antoniego Jarochońskiego, leśnika i powstańca wielkopolskiego, mogiła strzelców wielkopolskich przy gajówce Pławisko - gdzie uczniowie przeprowadzili prace porządkowe, Wieża Obserwacyjna „Zdroje” - ze wspaniałą panoramą Puszczy Noteckiej oraz Sieraków z Muzeum Zamku Opalińskich (lekcja historyczna). Rajd zakończył się przy pomniku na Placu Powstańców Wielkopolskich, stojącym w miejscu, gdzie przed ponad stu laty składały uroczystą przysięgę miejscowe oddziały powstańcze.

**18 września 2021 r.** - poznański Oddział Instytutu Pamięci Narodowej i Stowarzyszenie Miłośników Historii Wojskowości w Drzonowie zorganizowali w Wolsztynie VII Marsz Katyński. Uczestnicy marszu przeszli sprzed cmentarza parafialnego na wolsztyński rynek, pod Pomnik Powstańców Wielkopolskich i Pomnik Ofiar Katynia. Następnie w kościele farnym odprawiona została msza święta w intencji Polaków pomordowanych na Wschodzie. Uroczystość zakończyła się w Miejscu Pamięci Narodowej na Bielniku. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentował dr Zdzisław Kościński.

**18 września 2021 r.** - na cmentarzu parafialnym w Potulicach rozpoczęły się uroczystości pod hasłem #OFICEROWIEna102. Przed pomnikiem upamiętniającym powstańców wielkopolskich, w asyście posterunków honorowych, wieniec od społeczeństwa gminy złożył wójt gminy Przemysław Majchrzak wraz z zaproszonymi gośćmi: Tadeuszem Musiałem - prezesem ZG TPPW 1918/1919, Ryszardem Stępnikiem - radnym Gminy Wągrowiec, Łukaszem Wiatrowskim - prezesem Zarządu Miejsko-Gminnego OSP RP w Wągrowcu oraz phm. Krzysztofem Urbanem - komendantem Hufca i hm. Krzysztofem Wojtaszkiem - członkiem Komendy Hufca ZHP w Wągrowcu. Mszę świętą w intencji poległych powstańców wielkopolskich odprawił ks. prałat Jarosław Zimny w koncelebrze z księżmi parafii dekanatu rogoźnickiego. Wzięli w niej udział licznie zebrani mieszkańcy gminy, zaproszeni goście i poczty sztandarowe. Uroczystość uświetniła Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych oraz Kompania Reprezentacyjna, wystawiona przez 31. Bazę Lotnictwa Taktycznego Poznań Krzesiny. Następnie uczestnicy uroczystości w pochodzie udali się pod pomnik Powstańców Wielkopolskich oraz Bohaterów Walk o Polskość i Wolność Ziemi Wągrowieckiej. Zebranych powitał Janusz Sieroń - prezes Koła TPPW 1918/19 w Wągrowcu. List od Wojewody Wielkopolskiego odczytał Hubert Matuszak. Po Apelu Pamięci Kompania Reprezentacyjna oddała salwę honorową. Następnie delegacje złożyły pod pomnikiem wieńce. Druga część VIII Spotkania Rodzin Powstańców Wielkopolskich odbyła się w świetlicy sołectwa. Postanowienie Prezydenta RP Andrzeja Dudy o nadaniu stopnia podporucznika poległym powstańcom wielkopolskim odczytała Małgorzata Ślęzak. Szeregowy Waclaw Lorenc, szeregowy Józef Turtoń i szeregowy Teodor Wasilewski zostali pośmiertnie mianowani na stopień podporucznika. Patenty oficerskie rodzinom poległych powstańców wręczył płk Mariusz Woźniak - szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Poznaniu. W uznaniu zasług w upamiętnianiu Powstania Wielkopolskiego, wągrowieckie Koło TPPW 1918/19 uhonorowane zostało Nagrodą Herbu Powiatu Wągrowieckiego. Podniosłą uroczystość zakończył recital Patrycji Jankowskiej, która zaprezentowała wiązkę pieśni wojskowych z okresu II Rzeczypospolitej.

**24 września 2021 r.** - w Gminnym Centrum Kultury i Bibliotece w Przemęcie odbył się cykl lekcji historii z wykorzystaniem zbiorów udostępnionych w ramach wystawy „Polskie znaki za-

szczerne”, będącej zbiorem polskich medali i odznaczeń. Oprócz eksponatów muzealnych, udostępnionych przez Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie, prezentowany był również zbiór medali i odznaczeń należących do mieszkańców gminy Przemęt. W lekcjach uczestniczyli uczniowie szkół z terenu gminy, m. in. Zespołu Szkół z Kaszczoru i Zespołu Szkół w Przemęcie. O ekspozycji opowiadał uczniom Antoni Fornalski - emerytowany dyrektor Zespołu Szkół im. Powstańców Wielkopolskich w Przemęcie, laureat nagrody Dobosz Powstania Wielkopolskiego 2008, członek Zarządu Głównego TPPW.

**24 września 2021 r.** - w Poznaniu odbyła się uroczystość otwarcia skweru imienia Stanisława Powalisza - działacza harcerskiego i artysty, uczestnika Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kościele pw. św. Małgorzaty na Śródce w Poznaniu. Następnie odbyło się poświęcenie i uroczyste odsłonięcie tablicy na skwerze imienia Stanisława Powalisza, położonym w rejonie ulicy Małachowskiego na Zawadach. W uroczystości udział wzięli: wiceprzewodnicząca Rady Miasta Poznania - Agnieszka Lewandowska, dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu - Tomasz Łęcki, dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości = Przemysław Terlecki, przewodniczący Rady Osiedla Ostrów Tumski-Śródka-Zawady-Komandoria Gerard Cofta, ks. prałat Ireneusz Szwarz, ks. prałat Paweł Deskur, rodzina patrona oraz delegacja Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 z prezesem Zarządu Głównego Tadeuszem Musiałem i prezesem Oddziału Wielkopolskiego Wawrzyńcem Wierzejewskim (zob. s. 165)

**25 września 2021 r.** - już po raz trzynasty Oddział PTTK w Inowrocławiu, przy pomocy Ośrodka Kultury i Turystyki w Pakości, zorganizował Rajd im. kpt. Pawła Cymśa. Uczestnicy rajdu mieli do wyboru około 12. kilometrową trasę pieszą z Janikowa poprzez Giebnię do Pakości oraz liczącą ponad 50 kilometrów trasę rowerową biegnącą Doliną Pradawnej Noteci. Na trasie, uczestnicy pod przewodnictwem Andrzeja Dargacza i Radosława Balmowskiego, zapalili znicze przy pomnikach pamięci. Przeprowadzono również konkurs krajoznawczo - historyczny, w którym młodzież mogła wykazać się wiedzą o Powstaniu Wielkopolskim oraz znajomością regionu, a zwycięzcy otrzymali atrakcyjne nagrody. Także rowerzyści, głównie z Koła Turystyki Rowerowej „Kujawiak” oraz Szkoły Podstawowej w Gniewkówcu, pomimo wietrznej pogody nie zawiedli i licznie zjawili się na trasie. Łącznie w rajdzie uczestniczyło około 150 osób.

**25 września 2021 r.** - członkowie sulechowskiego Koła TPPW, ich rodziny oraz sympatycy Towarzystwa uczestniczyli w autokarowej wycieczce, zorganizowanej w ramach realizacji zadania publicznego. Celem wycieczki było odwiedzenie w Żaganiu miejsc, w których więzieni byli powstańcy wielkopolscy (Zielona Dolina) i poznanie ich historii. Program wycieczki objął również zwiedzenie zamku książęcego i poaugustiańskiego zespołu klasztornego. Pod obeliskiem złożono kwiaty i minutą ciszy uczczono więzionych tam bohaterskich powstańców wielkopolskich.

**28 września 2021 r.** - w Sali Lubrańskiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyła się konferencja sprawozdawcza Wielkopolskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Poprzedziło ją złożenie wiązanek kwiatów pod pomnikiem Poznańskiego Czerwca 1956 roku. W pierwszej części konferencji uhonorowano odznaczeniami kombatanckimi szereg instytucji, samorządów oraz zasłużonych działaczy. Między innymi Zarząd Główny ZKRP i BWP przyznał Towarzystwu Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 najwyższe z przyznawanych przez Związek odznaczeń -

medal „Za Wybitne Zasługi dla ZKRPiBWP”, którym udekorowano sztandar Zarządu Głównego Towarzystwa. W tej części konferencji miała również miejsce prezentacja kolejnej książki o tematyce martyrologiczno-wspomnieniowej, wydanej przez Wielkopolski Zarząd Wojewódzki Związku, tj. książki pt. „Pamięć wojny” pod redakcją prof. dr. hab. Andrzeja Stelmacha. Znalazły się w niej m. in. wspomnienia członków TPPW - Wiesławy Majchrzyk i Michała Umbreita - o ich osobistych i rodzinnych przeżyciach w czasie II wojny światowej. Część pierwszą zakończył wykład prof. dr. hab. Andrzeja Saksona na temat reparacji wojennych w stosunkach polsko-niemieckich. Zaprezentowano również program artystyczny, w którym znalazły się utwory na fortepian i wiersze w wykonaniu ich autora - Dominika Górnego. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali: Janusz Sałata - wiceprezes Zarządu Głównego, Wawrzyniec Wierzejewski - prezes Oddziału Wielkopolskiego oraz Karol Prześlowski - przewodniczący Rady Młodzieżowej Towarzystwa i sekretarz Komitetu Budowy Pomnika Wypędzonych. W części roboczej konferencji, po rezygnacji dotychczasowego prezesa Wielkopolskiego Zarządu Wojewódzkiego dr. Mariana Króla, dokonano wyboru nowego prezesa. Został nim Mirosław Grzędowski, dotychczasowy pierwszy wiceprezes.

**28 września 2021 r.** - w ramach obchodów kolejnej rocznicy Powstania Wielkopolskiego-1918/1919, podobnie jak co roku, warszawski Klub Wielkopolan „EKA „oraz Szkoła Podstawowa nr 263 w Warszawie zorganizowali uroczystość na warszawskich Starych Powązkach, przy miejscu spoczynku generała Filipa Stanisława Dubiskiego. Bohaterski generał poległ na froncie litewsko-białoruskim, gdzie dowodził I Dywizją Strzelców Wielkopolskich, liczącą ok. 18 tys. żołnierzy.

**1 października 2021 r.** - Sejm przyjął prezydencki projekt ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Przewiduje on, że - dla upamiętnienia bohaterskiego czynu powstańców wielkopolskich 1918/1919 - 27 grudnia będzie świętem państwowym. Ustawę poparło 451 posłów, tj. wszyscy obecni na posiedzeniu. Zgodnie z intencją inicjatorów akcji, ustawa nie przewiduje ustanowienia święta dniem wolnym od pracy. Święto to ma uhonorować uczestników Powstania Wielkopolskiego oraz spowodować, aby wiedza i pamięć o bohaterskim czynie Wielkopolan była żywa na terenie całego kraju.

**4 października 2021 r.** - w Poznaniu na Winiarach odsłonięto odbudowany Pomnik Poległych Winiarczyków 1914-1921. W kościele pw. św. Stanisława Kostki odprawiona została msza święta w intencji Winiarczyków. Po jej zakończeniu, na skwerze Stanisława Bręczewskiego, w asyście honorowej Wojska Polskiego odbyła się uroczystość, w której udział wzięli członkowie Rady Osiedla i licznie zgromadzeni mieszkańcy Winiar. Aktu odsłonięcia pomnika dokonali: dyrektor poznańskiego Oddziału IPN - Rafał Reczek, przewodniczący Rady Miasta Poznania - Grzegorz Ganowicz i sekretarz Miasta - Stanisław Tamm. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali: Wawrzyniec Wierzejewski - prezes Oddziału Wielkopolskiego, Piotr Stachecki - prezes Koła Poznań Centrum II i phm. Piotr Pers, jednocześnie przedstawiciel Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. Pierwszy pomnik, jako hold 90 poległym w wojnach 1914 - 1921 żołnierzom, mieszkańcom Winiar, został odsłonięty 6 maja 1923 roku w centralnym miejscu wsi Winiary, którą dopiero w 1925 roku włączono do Poznania. We wrześniu 1939 roku pomnik został zniszczony przez Niemców.

**9 października 2021 r.** - zorganizowana została gra terenowa „Śladami powstańców wielkopolskich w Gorzowie i okolicach”, podzielona na dwie trasy - w Gorzowie i w Starym Polchnie w gminie Santok. Ponad 60 uczestników wyruszyło na trasy, by odkrywać karty histo-



rii lokalnej zapisanej przez powstańców wielkopolskich. Uczestnicy gorzowskiej części gry rejestrowali się w punkcie przy Muzeum Lubuskim im. Jana Dekerta. Na trasie ich marszu znalazły się m. in.: cmentarz świętokrzyski z mogiłami powstańców, wystawa pt. „Wielkopoleanie ku Niepodległej - w stulecie zwycięskiego Powstania 1918/1919 roku” w gmachu Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, skwer na rogu ulic Borowskiego i Dąbrowskiego, gdzie był zlokalizowany nieistniejący już budynek restauracji „Parkowej” - miejsca spotkań gorzowskiego Koła Związku Powstańców Wielkopolskich oraz tablica upamiętniająca powstańców spoczywających na gorzowskich nekropoliach na cmentarzu komunalnym przy ul. Żwirowej. Rejestracja uczestników gry terenowej w Starym Polichnie odbyła się w Szkole Podstawowej im. gen. prof. Elżbiety Zawackiej w Santoku. Trasa tej części gry prowadziła śladami powstańca wielkopolskiego Franciszka Manieckiego, mieszkańca Starego Polichna i wieloletniego władcy tej miejscowości. Obejmowała m. in. tablicę pamiątkową i miejsca związane z jego działalnością. Gościem specjalnym był Jerzy Sygnecki - członek Koła, gorzowski regionalista, emerytowany wykładowca akademicki i autor opracowań naukowych o historii pogranicza polsko-niemieckiego. Wydarzenie zostało zrealizowane przez gorzowskie Koło TPPW w ramach projektu pt. „Poznajmy powstańców wielkopolskich - bohaterów Niepodległej z Gorzowa i okolic”, dofinansowanego przez Gorzów Wielkopolski oraz Gminę Santok.

**15 października 2021 r.** - przy pomniku generała Tadeusza Kościuszki w Poznaniu odbyła się uroczystość upamiętniająca 81. rocznicę powstania Batalionów Chłopskich. Jej głównymi organizatorami byli Wojewoda Wielkopolski i prezes Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich Okręg Poznań - Eugeniusz Pacia. Podczas uroczystości władze wojewódzkie reprezentowała wicewojewoda Aneta Niestrawska. Uroczystość uświetniła kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego. Po oficjalnych wystąpieniach odbył się apel pamięci. Zaproszone delegacje złożyły pod pomnikiem wieńce i kwiaty. W imieniu mieszkanki i mieszkańców Poznania kwiaty pod pomnikiem złożył Stanisław Tamm, sekretarz Miasta Poznania. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 reprezentował członek Zarządu Głównego Piotr Stachecki.

**18 października 2021 r.** - w Poznaniu odbyła się uroczystość otwarcia skweru imienia Józefa Przesławskiego - mistrza introligatorskiego, działacza społecznego i radnego Rady Miasta Poznania. Wydarzenie rozpoczęło się o godz. 11.00 na skwerze przy skrzyżowaniu ulic Owsianej i Dożynkowej. W czasie uroczystości przedstawiono życiorys patrona, odsłonięto i poświęcono tablicę nazewniczą oraz złożono wiązanki kwiatów. Następnie została odprawiona msza święta w kościele pw. św. Jana Bosko. W uroczystości udział wzięli: Katarzyna Ueberhan - posłanka na Sejm RP, radni miasta Poznania, sekretarz Poznania Stanisław Tamm, dyrektor Wielkopolskiej Izby Rzemieślniczej Tomasz Wika, dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości Przemysław Terlecki, przedstawiciele instytucji kulturalnych oraz delegacja Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 z prezesem Zarządu Głównego Tadeuszem Musiałem i prezesem Oddziału Wielkopolskiego Wawrzyńcem Wierzejewskim.

**21 października 2021 r.** - w Muzeum Ziemi Szubińskiej im. Zenona Erdmanna w Szubinie odbyła się sesja popularnonaukowa pt. „Powstańcy wielkopolscy patronami naszych ulic”. Spotkanie poprzedziło złożenie wiązanek kwiatów przed Pomnikiem-Mogiłą na szubińskim cmentarzu. Złożyły je delegacje w składzie: prezes Mariola Polańska i wiceprezes Kamila Czechowska z Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Szubinie oraz Julia Sarna - przedstawicielka Starostwa Powiatowego we Wrześni. W dalszej części tablicę poświęconą gen. Kazimierzowi Grudzielskiemu na ścianie Szkoły Podstawowej nr 1 w Szubinie odsłanili starosta namiński Tadeusz Sobol i uczennica szkoły podstawowej. W sesji popularnonaukowej uczestni-

czyli przedstawiciele władz i radni starostwa powiatowego w Nakle, radni i władze gminy Szubin, duchowieństwo, przedstawiciele Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, dyrektorzy placówek kulturalno-oświatowych i młodzież. Uczestników powitała i sesję poprowadziła Mariola Polańska - nauczycielka w Szkole Podstawowej nr 2 w Szubinie, prezes szubińskiego Koła TPPW 1918/19 im. ks. Ludwika Sołtysińskiego. Referaty okolicznościowe wygłosili: dr Kamila Czechowska „Gen. Kazimierz Grudzielski 1856-1921”, Sebastian Mazurkiewicz, dyrektor Muzeum Regionalnego im. Dzieci Wrzesińskich we Wrześni - „Władysław Wiewiórowski 1883-1919” i Piotr Adamczewski „Powstańcy wielkopolscy patronami ulic miasta i gminy Szubin”. Sesję zakończyła dyskusja.

**23 października 2021 r.** - w sali wystaw czasowych Muzeum w Gostyniu została otwarta, poświęcona historii 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich, wystawa „Jaśniepański i ziemiański. Ułani króla Chrobrego w walce i służbie Ojczyźnie”, na którą zaprosili Oddział Terenowy im. 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich Stowarzyszenia Polski Klub Kawaleryjski oraz Muzeum w Gostyniu. Zaprezentowane na niej zostały m. in. eksponaty ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Lesznie, Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w Poznaniu i Muzeum w Gostyniu. Zobaczyć można było także 150 unikatowych, archiwalnych fotografii. Kuratorem wystawy był Paweł Kochański. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali: dr Zdzisław Kościński, Piotr Stachecki oraz Eugeniusz Śliwiński wraz z członkami kół TPPW. Ekspozycja była prezentowana do 27 listopada 2021 roku.

**24 października 2021 r.** - z inicjatywy Koła nr 5 TPPW 1918/19 im. gen. broni Józefa Dowbor-Muśnickiego w Zielonej Górze odprawiona została msza święta w intencji dowódców Powstania Wielkopolskiego - gen. broni Józefa Dowbor - Muśnickiego i gen. brygady Stanisława Taczaka. W uroczystości religijno - patriotycznej w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Zielonej Górze, której współorganizatorami byli m. in. ZOR RP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego i SMHW, udział wzięli członkowie Towarzystwa oraz członkowie Związku z Zielonej Góry i Wolsztyna. Całość przygotował Mieszko Kamiński - prezes Koła nr 5 TPPW 1918-1919 w Zielonej Górze.

**28 października 2021 r.** - Senat RP jednogłośnie poparł uchwaloną przez Sejm 1 października br. ustawę o ustanowieniu 27 grudnia Narodowym Dniem Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Ustawę o nowym święcie poparło 99 senatorów, tj. wszyscy obecni na posiedzeniu.

**1 listopada 2021 r.** - w dniu zadumy oraz odwiedzania grobów bliskich nie zapomniano o osobach szczególnie zasłużonych dla Poznania i regionu, w tym o powstańcach wielkopolskich. Na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan w Poznaniu kwiaty na ich grobach złożyli Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak, Prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak, wicestarosta powiatu poznańskiego Tomasz Łubiński, przewodniczący Rady Miasta Poznania Grzegorz Ganowicz, ks. prałat Jan Stanisławski oraz ppłk Henryk Pawlun z Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych. Kwiaty i znicze znalazły się m. in. na grobach byłych prezydentów Poznania oraz gen. Stanisława Taczaka - pierwszego dowódcy Powstania Wielkopolskiego, Hipolita Cegielskiego, Stanisława Mikołajczyka oraz Wincentego Wierzejewskiego. Okolicznościowy wieniec złożono też pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich. W przededniu Święta Zmarłych hołd wybitnym Wielkopolanom, spoczywającym na poznańskich nekropoliach, oddał także Wojewoda Wielkopolski Michał Zieliński. Podobne uroczystości odbyły się w wielu miastach i gminach Wielkopolski. Pracownicy Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki w Przemęcie, wraz z członkami Stowarzyszenia Miłośników Historii Wojskowości przy Lubu-

skim Muzeum Wojskowym w Zielonej Górze, włączyli się w akcję IPN-u „Zapal Znicz Pamięci”. Na terenie gminy Przemęt zostały rozwiezione i w miejscach pamięci narodowej zapalone znicze. Choć kanwą tej medialno - edukacyjnej akcji IPN-u było uczczenie ofiar zbrodni hitlerowskich, to na terenie gminy Przemęt w miejscach pamięci pamiętano również o uczestnikach Powstania Wielkopolskiego. Zryw niepodległościowy i poświęcenie mieszkańców tych ziem jest nierozdzielnie związany z datą 1918/1919.

**6 listopada 2021 r.** - w Kaszchorze odbyła się uroczystość upamiętniająca trzy rocznice związane z odzyskaniem niepodległości przez Rzeczpospolitą. Świątowano 90. rocznicę budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego, 10. rocznicę restytucji tego pomnika, który obecnie jest Pomnikiem Wolności i Narodowe Święto Niepodległości, przypadające 11 listopada. Uroczystości w Kaszchorze zorganizowali: Społeczny Komitet Budowy Pomnika, Stowarzyszenie „Razem”, Szkoła Podstawowa i Przedszkole w Kaszchorze, Związek Oficerów Rezerwy RP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz Stowarzyszenie Miłośników Historii Wojskowości przy Lubuskim Muzeum Wojskowym w Zielonej Górze. Współorganizatorami byli również Gmina Przemęt oraz Gminne Centrum Kultury i Biblioteka w Przemęcie. W godzinach popołudniowych w miejscowym kościele odprawiona została uroczysta msza święta, a po niej przy dźwiękach Młodzieżowej Orkiestry Dętej Gminnego Centrum Kultury i Biblioteki w Przemęcie uroczystie przemaszerowano pod Pomnik Wolności. Licznie przybyli goście i delegacje złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze. Część artystyczna i wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych odbyły się w sali widowiskowej byłego poewangelickiego kościoła w Kaszchorze. Wśród pocztów sztandarowych obecny był historyczny poczet powstańców wielkopolskich.

**9 listopada 2021 r.** - Rada Miasta Poznania przyjęła uchwałę w sprawie nazwania ulicy położonej w rejonie ulic Biwakowej i Burtowej - imieniem Adama Białoszyńskiego, organizatora i dowódcy 4 kompanii marynarzy w Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919.

**10 listopada 2021 r.** - w przededniu Narodowego Święta Niepodległości, w Zespole Szkół nr 2 im. dra Kazimierza Hologii w Nowym Tomysłu odbył się patriotyczny apel, ze względu na zagrożenie pandemiczne - zorganizowany przez radiowęzeł szkolny. Głównym prelegentem był dr Zdzisław Kościński - członek Prezydium Zarządu Głównego TPPW.

**10 listopada 2021r.** - Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich w Przemęcie obchodziła 103. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę pod hasłem „Niepodległa, Wolna, Nasza...”. W uroczystości wzięli udział m. in. wójt Gminy Przemęt - Janusz Frąckowiak, kierownik Wydziału Oświaty - Marta Sobierajska oraz emerytowany dyrektor Zespołu Szkół im. Powstańców Wielkopolskich w Przemęcie, prezes przemęckiego koła TPPW - Antoni Fornalski. Uczniowie, nauczyciele i pracownicy szkoły przygotowali na tę okazję spektakl o charakterze historyczno-symbolicznym, z elementami pantomimy, tańca i muzyki.

**10 listopada 2021 r.** - w Mamliczu koło Barcina odbyła się uroczystość odsłonięcia odrestaurowanego miejsca pamięci narodowej, poświęconego bohaterom Powstania Wielkopolskiego oraz poległym w czasie II wojny światowej. Uczestników uroczystości powitał Grzegorz Michalak - p. o. dyrektora Szkoły Podstawowej w Mamliczu. Swoją obecnością uroczystość zaszczylił m. in.: Andrzej Hłond - wicestarosta żniński, Paweł Ratajczak - wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Barcinie, Agnieszka Sulecka - radna gminy w Barcinie, Hubert Łukomski - wiceburmistrz Barcina, ks. Stanisław Talaczyński - dziekan dekanatu barcińskiego i proboszcz parafii św. Maksymiliana M. Kolbe, Sławomir Łaniecki - prezes Zarządu Oddziału Kujawsko-Pomorskiego

TPPW, Adrian Kubicki - dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Żninie, Daria Słomkowska i Kamila Suszek - przedstawicielki Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej w Mamliczu oraz mieszkańcy okolicznych miejscowości. Odświeżenie odrestaurowanego pomnika dokonali: Andrzej Hłond, Hubert Łukomski i Grzegorz Michalak. Ze względów epidemicznych, tuż przed uroczystością, odwołano część artystyczną przygotowaną przez uczniów Szkoły Podstawowej w Mamliczu.

**10 listopada 2021 r.** - w przeddzień obchodów Święta Niepodległości śremski Klub Seniora zorganizował spotkanie okolicznościowe przedstawicieli kilku lokalnych organizacji pozarządowych, w tym Towarzystwa Miłośników Ziemi Śremskiej i Klubu Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Uczestnicy opowiadali o przeżyciach swoich i rodzin w czasie II wojny światowej. Wiele ciekawych informacji o powstaniu wielkopolskim na ziemi śremskiej i kórnickiej oraz kilkudziesięcioletniej działalności Klubu Pamięci Powstania Wielkopolskiego, działającego przy TMZŚ, przekazali Henryka Socha - przewodnicząca Klubu oraz Jerzy Naskręt i Wiesława Grobelna z TMZŚ. W gablocie reklamowej na śremskim dworcu PKS otwarto wystawę, która ukazywała historię powstania wielkopolskiego oraz miejsca upamiętniające powstanie wielkopolskie w mieście (ulica, rondo, Park Miejski, patroni szkół).

**11 listopada 2021 r.** - w Poznaniu celebrowano dwa święta - 103. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości oraz imieniny ulicy Święty Marcin. Na placu Wolności odbyły się uroczystości, w których wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Przed zebranymi przedefilowały pododdziały, grupy rekonstrukcyjne oraz pojazdy. Zorganizowano także pokaz sprzętu wojskowego oraz prezentację poszczególnych grup wojska i służb mundurowych. Główną uroczystość poprzedziło złożenie przez delegacje kwiatów pod pomnikami Powstańców Wielkopolskich i 15. Pułku Ułanów Poznańskich oraz tablicami marszałka Józefa Piłsudskiego, Ignacego Paderewskiego i Franciszka Ratajczaka. Odprawiona została także msza święta w poznańskiej Farze.

Obchody Święta Niepodległości odbyły się również w innych miastach m. in.:

- na cmentarzu komunalnym w Gorzowie Wlkp. przy ul. Żwirowej pojawiły się flagi, złożono kwiaty i zapalono znicze przy tablicy upamiętniającej powstańców wielkopolskich spoczywających na gorzowskich nekropoliach;

- wójt gminy Miedzichowo Stanisław Piechota zaprosił mieszkańców na uroczyste obchody 103. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości - odprawiona została uroczysta msza święta w kościele pw. Chrystusa Króla w Bolewicach, następnie miał miejsce koncert pieśni patriotycznej w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół i Placówek Oświatowych w Bolewicach, złożono również wieńce przed obeliskiem powstańców wielkopolskich;

- w Bolewicu odsłonięto tablicę informacyjną upamiętniającą tragiczne wydarzenia z lat II wojny światowej; w uroczystości uczestniczył dr Zdzisław Kościański - członek Prezydium ZG TPPW;

- Stowarzyszenie Grupa Historyczna „Zgrupowanie Radosław” wystawiło wartę honorową w mundurach historycznych przed pomnikiem na kwaterze powstańców wielkopolskich w Warszawie.

**17 listopada 2021 r.** - w programie „Pamięć i tożsamość” realizowanym przez TVP 3 Gorzów Wlkp. zaprezentowana została rozmowa z Michałem Klisińskim - prezesem gorzowskiego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 oraz sekretarzem Koła - Andrzejem Nawojczykiem. Mówiono m. in. o związkach północnej części województwa lubuskiego z Powstaniem Wielkopolskim i jego uczestnikami oraz o działalności Koła w zakresie upowszechniania wiedzy o powstaniu i utrwalaniu pamięci o powstańcach.

19 listopada 2021 r. - Fundacja Obywatelska „Bazar” i Wielkopolskie Muzeum Niepodległości zorganizowały w Kinie Pałacowym w Centrum Kultury Zamek w Poznaniu premierowy pokaz filmu dokumentalnego „Zwycięstwo. Powstanie Wielkopolskie 1918-1919” (reżyseria: Tadeusz Litowczenko, Dominika Wójcik-Skolimowska; scenariusz: Tadeusz Litowczenko). Realizacja materiału filmowego została sfinansowana przez: Polski Instytut Sztuki Filmowej, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Wojewodę Wielkopolskiego, samorządy województw wielkopolskiego, kujawsko - pomorskiego, miasto Poznań oraz Fundację „Zakłady Kórnickie”.

23 listopada 2021 r. - w poznańskim Hotelu „Bazar”, historycznym miejscu, z którego 103 lata temu przemawiał Ignacy Jan Paderewski, prezydent RP Andrzej Duda podpisał uroczystie ustawę ustanawiającą nowe święto państwowe - Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Wcześniej w towarzystwie Jerzego Gogońkiewicza - wnuka gen. Stanisława Taczaka, Marka Woźniaka - marszałka województwa wielkopolskiego i Michała Zielińskiego - wojewody wielkopolskiego złożył wieniec na grobie pierwszego dowódcy Powstania Wielkopolskiego, na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan na Wzgórzu św. Wojciecha. W uroczystości wzięli udział m. in.: sekretarze stanu w Kancelarii Prezydenta RP - Andrzej Dera i Wojciech Kolarski, Ryszard Bartosiak - sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Jan Dziedziczak - sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Szymon Szykowski vel Sęk - sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, przedstawiciele parlamentarzystów, wojewoda kujawsko - pomorski Mikołaj Bogdanowicz, wojewoda wielkopolski Michał Zieliński, marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak, Wojciech Perczak - wicewojewoda lubuski, abp Stanisław Gądecki - metropolita poznański, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski oraz przedstawiciele władz samorządowych, instytucji kulturalnych i organizacji. Zarząd Główny TPPW reprezentowali Tadeusz Musiał, Wawrzyniec Wierzejewski, Zdzisław Kościański, Maria Mielcarzewicz oraz poczet sztandarowy Towarzystwa pod dowództwem Macieja Myczki. Po uroczystym podpisaniu ustawy, prezydent RP Andrzej Duda



Prezydent RP Andrzej Duda podpisuje ustawę ustanawiającą nowe święto państwowe.  
Fot. Muzeum Narodowe



Prezes Zarządu Głównego TPPW Tadeusz Musiał wręcza Prezydentowi RP Andrzejowi Dudzie statuetkę „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”. Fot. Marek Borawski/KPRP

powiedział m. in.: Powstanie Wielkopolskie było wielkim sukcesem i to należy podkreślić. Gdyby nie ono, nie byłoby Poznania z Ostrowem Tumskim, czy Gniezna w granicach państwa. Nie wiem, czy takie państwo polskie, bez swoich korzeni utrzymałoby się na mapie. Tak, 11 listopada jest Dniem Niepodległości, ale państwo polskie ukształtowało się, kiedy dołączyły do niego Poznań i Gniezno, dlatego Powstanie Wielkopolskie jest ważnym wydarzeniem. Dziękuję za to, że święto 27 grudnia wpisze się, już w tym roku, na stałe do kalendarza oficjalnych świąt państwowych jako Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Cześć i chwała bohaterom! Cześć i chwała Powstańcom Wielkopolskim.” W imieniu inicjatorów apelu o ustanowienie 27 grudnia Narodowym Dniem Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego podziękowania za inicjatywę ustawodawczą, a także za nadanie pośmiertnie najwyższego odznaczenia państwowego - Orderu Orła Białego - dwóm dowódcom Powstania Wielkopolskiego - gen. Stanisławowi Taczakowi i gen. Józefowi Dowbor - Muśnickiemu oraz Krzyża Wielkiego Orderu Odrodzenia Polski Wincentemu Wierzejewskiemu, złożył Przemysław Terlecki, dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości. Podczas uroczystości prezydent Andrzej Duda wyróżniony został nagrodą Honorową Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 - statuetką „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”, którą wręczył mu prezes Zarządu Głównego TPPW Tadeusz Musiał w asyście przedstawicieli inicjatorów. Po zakończeniu uroczystości prezydent RP udał się do Muzeum Powstania Wielkopolskiego, w poznańskim Odwachu na Starym Rynku.

**24 listopada 2021 r.** - uczniowie i nauczyciele ze szkół podstawowych z Kopanicy, Belęcina, Tuchorzy, Chobienic, Kluczewa, Moch, Bucza, Rakoniewic oraz ponadpodstawowych z Wolsztyna i Przemętu (łącznie ponad 80 osób) wzięli udział w Konferencji Młodych Historyków „2021 Wielkopolski Rok Rodu Mielżyńskich” w Chobienicach. Organizatorem spotkania, które odbywało się pod patronatem marszałka województwa wielkopolskiego Marka Woźniaka był Urząd Gminy w Siedlcu. W programie znalazły się prelekcje członków Prezy-

dium ZG TPPW dra Zdzisława Kościańskiego i Wawrzyńca Wierzejewskiego, panel dyskusyjny oraz prezentacja sprzętu i umundurowania z okresu Powstania Wielkopolskiego. Przedstawiciele rodu Mielżyńskich brali czynny udział w walkach o niepodległość. Angażowali się także w działalność naukową, byli mecenasami sztuki, społecznikami oraz właścicielami ziemskimi prowadzącymi nowoczesne gospodarstwa, m. in. w Chobienicach.

**27 listopada 2021 r.** - po rocznej przerwie spowodowanej panującą pandemią, Koło Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Kórniku zorganizowało w sali Kórnickiego Centrum Sportu i Rekreacji „Oaza” jubileuszowy X Gminny Przegląd Pieśni Powstańczych. Wśród gości znaleźli się m. in.: Jerzy Lechnerowski - radny Sejmiku Wielkopolskiego, Bronisław Dominiak - wiceburmistrz Miasta i Gminy Kórnik, Adam Lewandowski - przewodniczący Rady Gminy w Kórniku, Magda Matelska-Bogajczyk - kierownik Wydziału Promocji Gminy, dr Zbigniew Kalisz - członek Zarządu Fundacji „Zakłady Kórnickie”, ks. Grzegorz Zbączyniak - proboszcz parafii kórnickiej, Piotr Stachecki - członek Zarządu Głównego TPPW, delegacje kół TPPW z Kleszczewa i Środy, Wojciech Kielbasiewicz - dyrektor KCSiR „Oaza”, Wojciech Kotterba - kustosz Izby Pamiątek Regionalnych im. gen. Taczaka w Mieszkowie, Marek Baranowski - prezes kórnicko-bnińskiego Bractwa Kurkowego im. ks. Szczepana Janasika, rodziny powstańcze, radni Rady Gminy w Kórniku, dyrektorzy szkół, nauczyciele i uczniowie, członkowie i sympatycy Koła TPPW w Kórniku. Zebranych powitała Dorota Przybylska - prezes Koła TPPW, która przybliżyła znaczenie Powstania Wielkopolskiego dla odzyskaniu niepodległości. Bronisław Dominiak, w imieniu Burmistrza Kórnika, wręczył członkom rodzin powstańczych kolejne Kórnickie Krzyże Powstańcze. Na scenie wystąpiły zespoły ze szkół podstawowych gminy Kórnik. Na zakończenie nagrodzono nauczycieli i uczniów - uczestników przeglądu. Wszystkim szkołom gminy Kórnik oraz KCSiR „Oaza” przekazano również statuetki Pomnika Powstańców Wielkopolskich w Kórniku. Uroczystość zakończono „Rotą” Marii Kopnickiej w wykonaniu chóru „Viva La Musica” ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Tytusa hr. Działyńskiego pod kierunkiem Lidii Jakubowskiej. Delegacja uczniów Zespołu Szkół w Kórniku złożyła kwiaty i zapaliła znicze na grobach powstańców wielkopolskich na kórnickim i bnińskim cmentarzach.

**3 grudnia 2021 r.** - w poznańskim Odwachu, siedzibie Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 osobom szczególnie zasłużonym w dziele kultywowania pamięci o Powstaniu Wielkopolskim i jego bohaterach wręczono medale honorowe „Wierni Tradycji”, nadawane przez Prezydium Zarządu Głównego TPPW. Uroczystość prowadził Wawrzyniec Wierzejewski - prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW, członek Prezydium Zarządu Głównego wspólnie z hm. Markiem Urbanowiczem - członkiem Prezydium Oddziału Wielkopolskiego. W wydarzeniu uczestniczył hm. Tomasz Kujczyński - komendant Chorągwi Wielkopolskiej ZHP z grupą harcerzy oraz poczet sztandarowy Zarządu Głównego TPPW, który wystawili uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 im. Joachima Lelewela w Poznaniu. Medalami „Wierni Tradycji” uhonorowano m. in. instruktorów ZHP i rekonstruktorów historycznych. Prezes Stowarzyszenia „Pamięć Jana Pawła II” - hm. Ryszard Zawadowski wręczył Medale św. Jana Pawła II. Po zakończeniu uroczystości zwiedzono muzeum. Gości oprowadzał i informacji udzielał kustosz Marcin Wiśniewski.

**5 grudnia 2021 r.** - przed pamiątkową tablicą na budynku przy ul. Wrocławskiej 18 w Poznaniu odbyła się uroczystość upamiętniająca 103. rocznicę spisku marynarzy i zaprzysiężenia bosmana Adama Białoszyńskiego na dowódcę 4. Kompanii Marynarzy Służby Straży i Bezpieczeństwa. Uroczystość z ramienia Koła Rodzin Marynarzy Powstańców Wielkopolskich pro-

wadził Jacek Krzyżański. Gościem honorowym był poeta Bogusław Graliński - członek Polskiego Towarzystwa Artystów, Autorów, Animatorów Kultury PTAAAK, autor rapsodu o marynarzach - powstańcach wielkopolskich. W uroczystości udział wzięli: prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 - Tadeusz Musiał, syn powstańca wielkopolskiego, marynarza Franciszka Musiała, przedstawicielka Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego w Poznaniu - Anna Szukalska - Kuś, prezes Koła Rodzin Marynarzy - Marian Winiecki, prezes Wielkopolskiego Klubu Bałtyckiego - Teresa Zarzeczańska - Różańska, w mundurze oficerskim Marynarki Wojennej Robert Kubaczyk oraz rodziny marynarzy - powstańców wielkopolskich. Wirtualnie w uroczystości uczestniczył Honorowy Prezes Koła Rodzin Marynarzy Powstańców Wielkopolskich, redaktor Teofil Różański (kończący w tym roku 95 lat). Wartę honorową, w mundurach marynarskich z tamtej epoki, pełnili, Irena i Robert Przybysz. Uroczystości zakończyło spotkanie w restauracji DOMU, w historycznym budynku przy ul. Wrocławskiej 18.

**11 grudnia 2021 r.** - w Muzeum Sztuk Użytkowych, Oddziale Muzeum Narodowego w Zamku Przemysła w Poznaniu, odbyło się podsumowanie konkursu „Żywe Powstanie 2021”. Został on ogłoszony, już po raz trzeci, przez Instytut Poznański, a jego przesłaniem był fragment pieśni powstańczej „Marsylianka Wielkopolska” ze słowami Stanisława Rybki i muzyką Feliksa Nowowiejskiego - „Hasło dziś rozbrzmiewa, hej za broń powstańcy! Prusak zdzierać chce sztandary, padają ofiary, hej za broń!”. Celem konkursu było wyłonienie najlepszych prac upamiętniających Powstanie Wielkopolskie, a także promocją młodych talentów. Prelekcję na temat Powstania Wielkopolskiego wygłosił prof. Przemysław Matusik. Zgłoszone na konkurs prace zostały zaprezentowane uczestnikom konkursu. Laureatami głównych nagród w konkursie zostali: w kategorii grupowej: Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich w Tulcach, Szkoła Podstawowa im. ks. Jana Twardowskiego w Kwileniu, I Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Jarocinie; w kategorii indywidualnej: Stanisław Michalski, Marek Uryga i Karolina Piechowiak. Przy zachowaniu obostrzeń sanitarnych, oprócz organizatorów z prezesem Instytutu Poznańskiego Janem Zujewiczem, w uroczystości wzięła udział młodzież szkolna wraz z opiekunami, przedstawiciele organizacji patronackich i instytucji współpracujących Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 - partnera projektu, którego reprezentował Wawrzyniec Wierzejewski, prezes Oddziału Wielkopolskiego.

**17 grudnia 2021 r.** - w Zielonej Górze zainaugurowane zostały uroczystości Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Obchody zostały zorganizowane przez Oddział Lubuski Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 oraz Koło nr 5 w Zielonej Górze. Uroczystości rozpoczęła msza święta w intencji powstańców wielkopolskich i Ojczyzny w kościele pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. O symbolice powstańczego trudu mówił w homilii biskup Paweł Socha. W części oficjalnej prezes Oddziału Lubuskiego TPPW - Kamil Hypki przybliżył miejsca pamięci w województwie lubuskim. Dyrektor poznańskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej zwrócił uwagę na znaczenie upamiętniania Powstania Wielkopolskiego poza Wielkopolską. Program artystyczny przygotowali uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 13 w Zielonej Górze. Na zakończenie złożono kwiaty pod Pomnikiem Dobosza. W oficjalnych uroczystościach wzięli udział: dyrektor Oddziału IPN w Poznaniu dr hab. - Rafał Reczek, doradca wojewody lubuskiego - Grzegorz Maćkowiak, burmistrz Babimostu - Bernard Radny, burmistrz Kargowej - Jerzy Fabiś, przewodniczący zielonogórskiej Rady Miasta - Piotr Barczak, ks. bp Paweł Socha. Obecna była także delegacja TPPW z Sulechowa. Druga część oficjalnych uroczystości odbyła się 27 grudnia. W Wiechlicach koło Szprotawy, na



terenie byłego obozu jenieckiego, w którym przebywali powstańcy wielkopolscy, otwarto Aleję Pamięci.

**20 grudnia 2021 r.** - w Telewizji „Trwam” i w Radiu „Maryja” w Toruniu odbyły się dyskusje na temat Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 oraz budowy nowego Muzeum Powstania Wielkopolskiego. Gośćmi programu byli: Przemysław Terlecki - dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości w Poznaniu, dr Zdzisław Kościański - historyk, reprezentujący Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19; dr hab. Olaf Bergman - z Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości; Wawrzyniec Wierzejewski - prezes Zarządu Oddziału Wielkopolskiego TPPW. Programy, telewizyjny oraz radiowy, prowadził o. Grzegorz Mój.

**21 grudnia 2021 r.** - w Sali Białej Hotelu „Bazar” odbyła się uroczysta gala, podczas której wręczono Nagrody Honorowe Prezesa IPN „Świadek Historii”, przyznawane osobom i instytucjom szczególnie zasłużonym dla upamiętniania historii narodu polskiego oraz wspierającym edukację historyczną. Uroczystość poprowadził dr hab. Rafał Reczek, dyrektor poznańskiego oddziału IPN. Nagrody wręczył zastępca prezesa IPN prof. Krzysztof Szwagrzyk. Otrzymali je laureaci ubiegłorocznej, XI edycji: Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 i Stowarzyszenie Rodzin Polskich Ofiar Obozów Koncentracyjnych, a także tegorocznej XII edycji: Zenon Wechmann, Dariusz Grzybek, Andrzej Surdyk, Telewizja Polska S. A. Oddział w Poznaniu i Henryk Walendowski (pośmiertnie). W imieniu Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 nagrodę odebrał prezes Zarządu Głównego Tadeusz Musiał. W gali uczestniczyła również liczna delegacja TPPW. Uroczystość uświetnił koncert „Powstańcze śpiewy Poznańczyków” w wykonaniu Jacka Kowalskiego i Zespołu „Monogramista JK” pod dyrekcją Anity Murawki.



Wyróżnieni Nagrodami Honorowymi Prezesa IPN „Świadek Historii” podczas uroczystości w Sali Białej Hotelu „Bazar” w Poznaniu. Wśród nagrodzonych pierwszy od lewej - prezes ZG TPPW Tadeusz Musiał.

Fot. Piotr Wojtczak

**22 grudnia 2021 r.** - przed Urzędem Wojewódzkim w Poznaniu Michał Zieliński - wojewoda wielkopolski i dyrektor poznańskiego oddziału IPN dr hab. Rafał Reczek uroczystie otworzyli wystawę Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Została ona przygotowana przez Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Poznaniu. Przedstawiała najważniejsze zagadnienia związane z Powstaniem Wielkopolskim i jego genezę. Ilustrowała zarówno przygotowania Wielkopolan do podjęcia działań zmierzających do odzyskania niepodległości, jak i sam przebieg powstańczych walk. Przybliżyła również wkład Wielkopolan w walkę o ustalenie wszystkich granic odradzającej się po zaborach Ojczyzny. Założono, że będzie prezentowana także w piętnastu innych miastach: Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Gorzowie Wlkp., Katowicach, Kielcach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Rzeszowie, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu.

**22 grudnia 2021 r.** - w Gorzowie Wlkp. otwarto wystawę „Powstanie Wielkopolskie 1918-1919”. Była ona jednym z elementów lubuskich obchodów zbliżającej się 103. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Uroczystego otwarcia wystawy dokonali wojewoda lubuski Władysław Dajczak oraz dyrektor poznańskiego oddziału IPN dr hab. Rafał Reczek. W uroczystości wzięły udział także delegacje kół TPPW z Gorzowa Wlkp. i Witnicy, z prezesami Michałem Klisińskim i Marianem Piątkowskim. Zarząd Oddziału Lubuskiego TPPW reprezentowali prezes Kamil Hypki i prezes honorowy Jerzy Przybecki. Przygotowana przez Instytut Pamięci Narodowej plenerowa wystawa zawierała najważniejsze zagadnienia związane z Powstaniem Wielkopolskim: jego genezę, spontaniczny wybuch, a także przebieg. Była też próbą podsumowania powstańczego zrywu i wkładu Wielkopolan w walki o granice II Rzeczypospolitej. „To ważny element naszej historii, choć nie zawsze się o tym mówiło” - zauważył Wojewoda Lubuski. Dodął, że Powstanie Wielkopolskie objęło także ziemię babimojską i kargowską, a na wielu lubuskich cmentarzach znajdują się mogiły powstańców. Dyrektor poznańskiego oddziału IPN zwrócił uwagę na fakt, że Instytut nie posiada własnych archiwaliów dotyczących Powstania Wielkopolskiego, stąd też przy okazji przygotowywania wystawy konieczna była współpraca z wieloma partnerami. Z uznaniem odniósł się do działalności Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, które upamiętnia Powstanie Wielkopolskie i jego uczestników także w województwie lubuskim. Wystawa „Powstanie Wielkopolskie 1918-1919” była prezentowana przed siedzibą lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. do końca stycznia 2022 roku. Później została przeniesiona do Zielonej Góry.

**26 grudnia 2021 r.** - tradycyjnie już w dniu poprzedzającym obchody rocznicowe wybuchu Powstania Wielkopolskiego, miała miejsce inscenizacja przyjazdu Ignacego Jana Paderewskiego do Poznania. O godz. 16.00 na Dworzec Letni w Poznaniu wjechał zabytkowy pociąg witalny przez poznaniaków powiewających flagami państwowymi i powstańczymi. Nie zabrakło wśród nich członków Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. W roli Ignacego Jana Paderewskiego, po raz kolejny, wystąpił aktor Teatru Nowego Andrzej Lajborek. Głos zabrał zastępca prezydenta Poznania Jędrzej Solarski, podkreślając w swoim wystąpieniu fakt, że po raz pierwszy rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego będzie obchodzona jako święto państwowe. Zebrani wysłuchali również koncertu pieśni patriotycznych i kolęd. Liczna grupa uczestników udała się, wraz z Ignacym Janem Paderewskim, w podróż zabytkowym pociągiem do podpoznańskiego Swarzędza i z powrotem. Organizatorami wydarzenia byli: Samorząd Województwa Wielkopolskiego, Poznański Chór Nauczycieli im. I. J. Paderewskiego, Wielkopolskie Muzeum Niepodległości, Miasto Poznań i Koleje Wielkopolskie.

**26 grudnia 2021 r.** - w przededniu wybuchu Powstania Wielkopolskiego komendant Chorągwi Wielkopolskiej ZHP wraz przedstawicielami Wielkopolskiej Rady Starszyny Harcer-

skiej i Seniorów oraz chorągwianej Komisji Historycznej złożyli wiązanki kwiatów i znicze na grobach skautów-powstańców oraz pod pomnikami i tablicami upamiętniającymi ich udział w Powstaniu Wielkopolskim. W skład delegacji weszli komendant hm. Tomasz Kujaczyński i członek WRSH i S oraz K H Ch phm. Piotr Pers.

**27 grudnia 2021 r.** - w Poznaniu odbyły się centralne obchody 103. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Przed południem wicewojewoda wielkopolski Aneta Niestrawska, wspólnie z delegacją Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, złożyła kwiaty przed pamiątkowym obeliskiem na poznańskiej Cytadeli, oddając hołd bohaterom walk o niepodległość w latach 1918-1920. Następnie miała miejsce uroczystość na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan na Wzgórzu św. Wojciecha. Marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak, prezes Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 Tadeusz Musiał, wicewojewoda wielkopolski Aneta Niestrawska, zastępca prezydenta miasta Poznania Mariusz Wiśniewski, wicestarosta poznański Tomasz Łubiński oraz prezes Zarządu Wielkopolskiego Oddziału Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Wawrzyniec Wierzejewski złożyli kwiaty na mogiłach gen. Stanisława Taczaka i płk. Wincentego Wierzejewskiego. Wiązanki kwiatów złożono również przed tablicami pamiątkowymi Franciszka Ratajczaka, Dowódców Powstania Wielkopolskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Marynarzy - Powstańców Wielkopolskich oraz przy pomniku 15. Pułku Ułanów Poznańskich. Biskup Grzegorz Balcerk odprawił w poznańskiej Farze mszę świętą w intencji powstańców wielkopolskich. Po jej zakończeniu odbył się wernisaż wystawy pt. „Powstańcy wielkopolscy, kawalerowie Orderu Virtuti Militari, ofiary ludobójstwa w Katyniu”, otwartej w Odwachu na Starym Rynku w Poznaniu. O godz. 16.40 rozległy się syreny rozpoczynające główne uroczystości przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu. Na wstępie zebrani usłyszeli słowa przysięgi, którą 26 stycznia 1919 roku składali, na ówczesnym Placu Wilhelmowskim, żołnierze pierwszych regularnych oddziałów Wojsk Wielkopolskich. Następnie podniesiono flagę państwową i odśpiewano hymn narodowy. W uroczystości wzięli udział m. in.: Andrzej Duda - prezydent RP, członkowie Rady Ministrów i ministrowie Kancelarii Prezydenta - Andrzej Dera i Wojciech Kolarski, Marek Woźniak - marszałek województwa wielkopolskiego, gospodarz uroczystości wraz z Wojciechem Jankowiakiem - wicemarszałkiem i członkami Zarządu, prezes Zarządu Głównego TPPW Tadeusz Musiał - współgospodarz uroczystości, Michał Zieliński - wojewoda wielkopolski, który reprezentował Prezesa Rady Ministrów, Mikołaj Bogdanowicz - wojewoda kujawsko - pomorski, Władysław Dajczak - wojewoda lubuski, Jacek Jaśkowiak - prezydent Miasta Poznania, Jan Grabkowski - starosta poznański, członkowie rodzin powstańców wielkopolskich, inicjatorzy ustanowienia Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, samorządowcy Wielkopolski, Zenon Wechmann - przewodniczący Wojewódzkiej Rady Kombatanckiej, przedstawiciele związków kombatanckich, instytucji publicznych oraz służb mundurowych, reprezentacje uczelni wyższych, poczty sztandarowe wielkopolskich szkół, organizacji i stowarzyszeń, Wielkopolanie. Jako pierwszy głos zabrał Marszałek Województwa Wielkopolskiego, a następnie przemówienie wygłosił Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Apel Pamięci poprowadził kpt. Mateusz Złamaniec. Pamięć bohaterów uczczono salwą honorową. Wieńce od narodu polskiego uroczystości złożyli: Prezydent RP Andrzej Duda wspólnie z Wojewodą Wielkopolskim, Marszałkiem Województwa Wielkopolskiego, Prezydentem Poznania, Starostą Poznańskim i Prezesem Zarządu Głównego TPPW 1918/19, a także inicjatorzy ustanowienia święta - Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Po zakończeniu głównej uroczystości pieśnią reprezentacyjną Wojska Polskiego i odprowadzeniu wojskowej asysty honorowej, wiązanki złożyli pozostali uczestnicy uroczystości. Przebieg uroczystości transmitowany był on-line.



Uroczystość przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu. Fot. UMWW

W zajezdni tramwajowej przy ulicy Głogowskiej uroczystie zaprezentowano „powstańczą bimbę” - tramwaj oklejony specjalnie na 103. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego i po raz pierwszy uroczystie obchodzony Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Inicjatorami wydarzenia byli: Instytut Poznański „Projekt” Poznań oraz „Cyryl Club”. W uroczystości odsłonięcia uczestniczyli: Szymon Szynkowski vel Sęk - sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Jędrzej SolarSKI - zastępca Prezydenta Miasta Poznania, Krzysztof Dostatni - prezes Zarządu MPK w Poznaniu, Tomasz Łęcki - dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu, Piotr Stachecki - członek Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19, który wygłosił okolicznościowe przemówienie, radni Miasta Poznania, przedstawiciele poznańskich organizacji pozarządowych współpracujących w ramach „Cyryl Club” - Wielkopolskiego Klubu Dyskusyjnego. Ten okolicznościowy tramwaj kursował po ulicach Poznania do 16 lutego 2022 roku, tj. rocznicy rozejmu w Trewirze - formalnego zakończenia zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.

**27 grudnia 2021 r.** - wojewódzkie obchody, współorganizowane przez Oddział Lubuski Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, odbyły się w Wiechlicach koło Szprotawy. Na terenie byłego obozu jenieckiego, w którym przebywali powstańcy wielkopolscy, otwarto Aleję Pamięci. To pierwszy etap powstającego w tym miejscu Parku Narodów, który ma upamiętniać jeńców tego obozu. Przy obelisku zapłonął symboliczny znicz od Prezesa Rady Ministrów. Na zakończenie odśpiewano „Marsylianek Wielkopolską”. Oddział Lubuski reprezentowali prezes Kamil Hypki i prezes honorowy Jerzy Przybecki. Na cmentarzu w Gorzowie Wlkp. kwiaty pod Obeliskiem Powstańczym złożył wojewoda lubuski Władysław Dajczak oraz delegacja gorzowskiego Koła TPPW z prezesem Michałem Klisińskim. Obecna była również delegacja Koła TPPW z Witnicy w mundurach powstańczych. Następnie zapalono znicze na mogiłach powstańców. Przed południem uroczystości rocznicowe odbyły się także w Sulechowie. Główna uroczystość odbyła się na cmentarzu przy Obelisku Powstańczym. Później w miejsco-

wej bibliotece otwarto wystawę o Powstaniu Wielkopolskim. Oddział Lubuski reprezentował wiceprezes Damian Bączkiewicz. W południe na cmentarzu w Zielonej Górze złożono kwiaty pod obeliskiem upamiętniającym powstańców spoczywających na wszystkich zielonogórskich cmentarzach. Później prezes Koła nr 5 w Zielonej Górze Mieszko Kamiński wraz z doradcą wojewody lubuskiego Markiem Budniakiem zapalili znicze na mogiłach powstańców. Obecni byli prezes oddziału Kamil Hypki i prezes honorowy Jerzy Przybecki. W Krośnie Odrzańskim członkowie miejscowego koła TPPW z prezesem Januszem Kamerdułą przeszli z centrum miasta w „spacerze pamięci” aż pod obelisk w miejscu dawnego obozu jenieckiego. Tu złożono kwiaty i zapalono znicze. W Kargowej uroczystość odbyła się na Placu Berwińskiego przy Obelisku Powstańczym. Oddział lubuski Towarzystwa reprezentowali wiceprezes Damian Bączkiewicz oraz sekretarz Katarzyna Zielińska. W Witnicy członkowie miejscowego koła z prezesem Zdzisławem Rygusikiem spotkali się pod Obeliskiem Powstańców Wielkopolskich na miejscowym cmentarzu. W Nowej Soli i Otyniu zapłonęły znicze na mogiłach powstańców. Ostatnim akcentem obchodów Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego była uroczystość pod Pomnikiem Żołnierza Polskiego w Witnicy. Rozpoczęła się o godz. 16.40, w symbolicznej godzinie wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Organizowało ją witnickie Koło TPPW z prezesem Marianem Piątkowskim. Uroczystości rocznicowe odbyły się również w Babimoście, Skwierzynie, Żaganiu oraz Łupicach koło Sławy, skąd do Lusowa wyruszył bieg na symbolicznym dystansie 103 kilometrów.

27 grudnia 2021 r. - w Bydgoszczy uczczono 103. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Najpierw w kościele garnizonowym została odprawiona msza święta w intencji powstańców wielkopolskich, a następnie przy grobie i Pomniku Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego delegacje złożyły wiązanek kwiatów.



Uroczystość rocznicowa przy grobie - Pomniku Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego w Bydgoszczy.  
Fot. Henryk Kamiński

W tym samym dniu Burmistrz Szubina i jego Zastępca wraz z ks. dziekanem Tadeuszem Lesińskim, radnymi, przedstawicielami IPN, instytucji kultury, placówek oświatowych, Rady Seniorów w gminie Szubin oraz stowarzyszeń złożyli wieńce pod Pomnikiem-Mogiłą Powstańców Wielkopolskich na miejscowym cmentarzu. Dodatkowo, na szubińskim Rynku i w Muzeum Ziemi Szubińskiej, udostępniono wystawy związane z Powstaniem Wielkopolskim i pamięcią o powstańczym zrywie. Oddano również hold powstańcom wielkopolskim poległym w walkach za polską niepodległość i wolność, składając wiązanek kwiatów i zapalając znicze pamięci na cmentarzach w Szaradowie, Samokłęskach Dużych i Rynarzewie, a także - wraz z delegacją Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Rynarzewie i radnymi z Zamościa - pod pomnikiem, w miejscu bitwy o pociąg pancerny w Zamościu. Wcześniej burmistrz Szubina Mariusz Piotrkowski z dyrektorem Muzeum Ziemi Szubińskiej dr Kamilą Czechowską uczestniczyli w inauguracji wojewódzkich obchodów rocznicowych w Kcyni, których współorganizatorami byli wojewoda kujawsko-pomorski Mikołaj Bogdanowicz oraz wojewoda wielkopolski Michał Zieliński.

**27 grudnia 2021 r.** - przed zachodniopomorskim Urzędem Wojewódzkim w Szczecinie zawiązała chorągiew Powstania Wielkopolskiego. Przy bramie Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 2 PUM w Szczecinie, pod tablicą edukacyjno-pamiętkową „Powstanie Wielkopolskie 1918 - 1919” ku czci żołnierzy Powstania Wielkopolskiego, którzy w latach czterdziestych osiedlili się na terenie Pomorza Zachodniego, o godz. 16.30 odbyło się tradycyjne spotkanie członków i sympatyków szczecińskiego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Zatknięto flagi powstańcze i złożono wiązanek kwiatów. O godz. 18.00 w kościele garnizonowym pw. św. Wojciecha odprawiona została msza święta w intencji poległych i zmarłych powstańców wielkopolskich oraz zmarłych członków Koła TPPW. Bezpośrednio po jej zakończeniu, w kruchcie kościoła, pod tablicą „Dla upamiętnienia czynu zbrojnego powstańców wielkopolskich 1918-1919” miała miejsce uroczystość zatknięcia flag powstańczych oraz złożenia zniczy i wiązanek kwiatów. Wcześniej, 22 grudnia, przed gmachem szczecińskiego kuratorium, z udziałem wojewody zachodniopomorskiego Zbigniewa Boguckiego i dyrektora szczecińskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej Pawła Skubisza, otwarto wystawę poświęconą Powstaniu Wielkopolskiemu.

**27 grudnia 2021 r.** - podobnie jak w całym kraju, w Legnicy po raz pierwszy obchodzono Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Dla uczczenia 103. rocznicy tego zwycięskiego zrywu prezydent Legnicy Tadeusz Krzakowski, jego zastępca Krzysztof Duszkiewicz, członkowie rodzin powstańców, dyrekcja, nauczyciele i uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich spotkali się na Cmentarzu Komunalnym, aby uczcić pamięć powstańców wielkopolskich. W uroczystych obchodach nie zabrakło członków legnickiego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z prezesem Dariuszem Lisowskim. Na mogiłach powstańców, podobnie jak co roku, zapalono znicze z biało-czerwoną wstęgą, oddając w ten symboliczny sposób hold bohaterom. Na Cmentarzu Komunalnym w Legnicy spoczywa dwudziestu dziewięciu powstańców wielkopolskich.

**27 grudnia 2021 r.** - przed pomnikiem wzniesionym w holdzie mieszkańcom gminy - uczestnikom Powstania Wielkopolskiego w Kaźmierzu odbyły się uroczyste obchody rocznicowe. Oddano hold bohaterom, którzy wyzwolili Wielkopolskę spod panowania pruskiego zaborcy i przyłączyli ją do odrodzonej Rzeczypospolitej. Na początku odśpiewano hymn Polski. Wspólną modlitwę poprowadził ks. proboszcz Krzysztof Musiał. Okolicznościowe przemówienia wygłosili wójt Gminy Kaźmierz Zenon Gałka oraz starosta

szamotulski Beata Hanyżak. Pod pomnikiem wiązanek złożyli: w imieniu wojewodów wielkopolskiego oraz kujawsko-pomorskiego - Starosta Powiatu Szamotulskiego oraz Wójt i radni Gminy Kaźmierz, delegacje ze szkół i przedszkoli, delegacja z gminnych jednostek OSP, harcerze oraz mieszkańcy. Wartę przy pomniku, obok druhów OSP i harcerzy, pełnili członkowie Stowarzyszenia Miłośników Historii „Huzar” ubrani w stroje powstańcze. Jak co roku, na zakończenie obchodów, podczas śpiewania „Roty”, kibice Lecha Poznań z sekcji w Kaźmierzu odpalili race, tworząc niepowtarzalny klimat wydarzenia.

**27 grudnia 2021 r.** - w Nowej Wsi Zbąskiej (gmina Zbąszyń) mieszkańcy, samorządowcy, członkowie stowarzyszeń krzewiących pamięć o niepodległościowym zrywie i przedstawiciele służb mundurowych oddali cześć poległym w walce o wolną Polskę. W uroczystościach na miejscowej nekropolii udział wzięli, m. in. wojewodowie wielkopolski i lubuski - Michał Zieliński i Władysław Dajczak, starosta nowotomyski Andrzej Wilkoński, burmistrzowie i wójtowie z terenu województw wielkopolskiego i lubuskiego. Głos podczas uroczystości zabrali wojewodowie, burmistrz Zbąszynia Tomasz Kurasieński oraz dr Zdzisław Kościański - członek Prezydium Zarządu Głównego TPPW. Uczestnicy odśpiewali hymn państwowy, złożyli kwiaty i zapalili znicze.

**27 grudnia 2021 r.** - rocznicowe obchody w Miałach zapoczątkowała msza święta w miejscowym kościele pw. św. Antoniego Padewskiego. Podczas nabożeństwa odczytano wspólny apel sygnowany przez burmistrz Elżbietę Rybarczyk, dyrektor Joannę Ignaszak i Arkadiusza Ślabiga - prezesa lokalnych struktur Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. W programie obchodów znalazły się również:

- uroczystość na dworcu kolejowym, zdobytym w styczniu 1919 roku przez powstańczą drużynę z Wronek, gdzie honorową asystę pełnili uczniowie miejscowej szkoły ubrani w repliki mundurów strzelców wielkopolskich oraz wileńscy harcerze;

- okolicznościowe przemówienia wygłosili: burmistrz Elżbieta Rybarczyk, posłanka Marta Kubiak i wileńscy harcerze, którzy zaprezentowali dawny sztandar X Szczepu im. Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 w Miałach. Wartę honorową przy pomniku zaciągnęli uczniowie miałskiej szkoły;

- symboliczny bieg "103 metry na 103. rocznicę wybuchu walk powstańczych w Wielkopolsce";

- prezentacja tablic o tematyce historycznej, przedstawiających zmagania Wielkopolan o niepodległość i granice w latach 1918-1920.

**27 grudnia 2021 r.** - w Jaraczu (gmina Rogoźno) mieszkańcy z sołtysiem Krystianem Szymczakiem, radnym Rady Miejskiej i przewodniczącym Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa Bartoszem Perlicjanem w godzinach popołudniowych złożyli wiązanek kwiatów i zapalili znicze pod pomnikiem upamiętniającym powstańców wielkopolskich z Jaracza. Okolicznościowe przemówienia wygłosili radny Bartosz Perlicjan i sołtys Krystian Szymczak. W uroczystości uczestniczył Marian Winiecki - prezes Zarządu Koła Rodzin Marynarzy Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

**27 grudnia 2021 r.** - odbyły się żerkowskie obchody Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, a zarazem 103. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Uroczystość na Rynku w Żerkowie zgromadziła delegacje władz samorządowych Żerkowa z burmistrzem Michałem Surmą, Rady Powiatu Jarocińskiego z członkiem Zarządu Mariuszem Stoleckim, Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Żerkowie z prezesem

Robertem Rogackim, 33. Wielopoziomowej Drużyny Harcerskiej im. M. Kopernika w Żerkowie z drużynową Ewą Marek-Skibą oraz poczty sztandarowe i delegacje Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Żerkowie i Szkoły Podstawowej im. A. Mickiewicza w Żerkowie. W obchodach wzięli również udział biegacze TKKF „Europejczyk” z Chrzana z Romanem Cenkiem, którzy uczcili nowe święto państwowe biegiem śladami Powstania Wielkopolskiego na ziemi żerkowskiej. Uroczystość rozpoczął hymn państwowy oraz salut honorowy oddany przez żerkowskie Bractwo Kurkowe, po czym delegacje złożyły kwiaty i znicze pod pomnikiem poległych i pomordowanych mieszkańców miasta. Tradycyjnie już ciąg dalszy uroczystości miał miejsce na cmentarzu we Lgowie. Po salucie honorowym żerkowskiego Bractwa Kurkowego, kwiaty i znicze złożono na grobie spoczywającego tam majora Zbigniewa Gorzeńskiego-Ostrowa - dowódcy frontu południowego Powstania Wielkopolskiego oraz na mogile mieszkańców Lgowa poległych w latach 1914-1920. Podobnie jak w całej Wielkopolsce, żerkowskie obchody Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego zakończył o godz. 16.40 dźwięk syren Ochotniczych Straży Pożarnych.

**27 grudnia 2021 r.** - z okazji Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego przy Pomniku Powstańców Wielkopolskich w Czarnkowie odbyła się uroczystość z udziałem przedstawicieli parlamentu, władz powiatu, gminy, miasta oraz czarnkowskich stowarzyszeń i instytucji. Uczestnicy oddali hołd bohaterom sprzed 103 lat, składając okolicznościowe wiązanki kwiatów i zapalając pamiątkowe znicze. Wartę honorową pełnili harcerze. Piękny Pomnik Powstańców Wielkopolskich powstał w setną rocznicę powstania, a inicjatorem jego budowy było Towarzystwo Miłośników Historii Czarnkowa.

**27 grudnia 2021 r.** - uroczyste obchody Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego w Kórniku rozpoczęto mszą świętą w kolegiacie kórnickiej, koncelebrowaną przez ks. prof. Tomasza Nawracały i proboszcza ks. Grzegorza Zbączyniaka. Przy ołtarzu ustawiły się liczne poczty sztandarowe. Ks. prof. Tomasz Nawracała w swojej homilii przypomniał znane fakty historyczne związane z Powstaniem Wielkopolskim. Po mszy świętej delegacje, w tym Kórnicko-Bnińskie Bractwo Kurkowe, przemaszerowały pod Pomnik Powstańców Kórnickich na pl. Powstańców Wielkopolskich. Tam wysłuchano przemówienia wiceburmistrza Bronisława Dominiaka, złożono kwiaty i odśpiewano „Rotę”.

**27 grudnia 2021 r.** - główne uroczystości w Środzie Wlkp. rozpoczęły się zgodnie z tradycją w średzkiej kolegiacie. O godz. 11.00 odprawiona została msza święta w intencji poległych i zmarłych powstańców wielkopolskich z ziemi średzkiej. Uroczystościom w kolegiacie towarzyszyło dwanaście pocztów sztandarowych wystawionych przez średzkie zakłady pracy, stowarzyszenia, Policję, Straż Pożarną, szkoły podstawowe i ponadpodstawowe oraz harcerzy. Po jej zakończeniu uczestnicy przeszli na cmentarz parafialny. Kwatera powstańców była miejscem dalszego ciągu uroczystości, podczas której odsłonięto kolejną tablicę pamiątkową, zawierającą 147 imion i nazwisk powstańców wielkopolskich. Ks. kanonik Janusz Śmigiel i ks. Krystian Sammler dokonali poświęcenia tablicy. Delegacje złożyły wiązanki kwiatów. Uczestnicy wpisywali się do Księgi Pamiątkowej upamiętniającej obchody pierwszego Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Na zakończenie uroczystości odśpiewano „Rotę”.

**27 grudnia 2021 r.** - podczas tradycyjnego spotkania w Parku Miejskim im. Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 w Śremie przy Pomniku Dobosza, przedstawiciel Towarzystwa, a jednocześnie członek Klubu TPPW - Sebastian Ignasiak przybliżył zebrany interesującą przedwojenną i powojenną jego historię. Po wystąpieniach okolicznościowych przedstawiciele władz samorządowych odśpiewano „Rotę”, a następnie przybyłe delegacje instytucji i organi-



zacji pozarządowych złożyły kwiaty i znicze. Po południu delegacja Klubu wzięła udział we mszy świętej i zapaleniu zniczy na grobie - Pomniku Powstańców Wielkopolskich na cmentarzu parafialnym.

**27 grudnia 2021 r.** - w 103. rocznicę Powstania Wielkopolskiego na grobach powstańców wielkopolskich, znajdujących się na poznańskich nekropoliach ustawiono ponad 5000 zniczy. Była to wspólna inicjatywa i wynik współpracy Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 z Miastem Poznań, Instytutem Pamięi Narodowej Oddział w Poznaniu i 12. Wielkopolską Brygadą Obrony Terytorialnej im. gen. Stanisława Taczaka. Podobne akcje miały miejsce na wielu nekropoliach na terenie Wielkopolski i w ościennych województwach, a także wszędzie tam, gdzie spoczywają powstańcy. Ich inicjatorami były m. in. koła Towarzystwa, lokalne władze, rodziny powstańcze, organizacje i instytucje, młodzież harcerska i szkolna oraz okoliczni mieszkańcy.

**27 grudnia 2021 r.** - o. dr Eustachy Rakoczy ZP, jasnogórski kapelan Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, wnuk powstańca poprowadził religijno-patriotyczny Apel Jasnogórski w intencji powstańców wielkopolskich i rodzin powstańczych. W uroczystej modlitwie uczestniczyli: Robert Gaweł - Wielkopolski Kurator Oświaty wraz z młodzieżą i pocztami sztandarowymi wielkopolskich szkół oraz harcerze z Chorągwi Wielkopolskiej ZHP im. Powstańców Wielkopolskich. Delegacji Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego przewodniczył Roman Grewling - członek Zarządu Głównego TPPW 1918/1919. Jak zawsze licznie przybyli członkowie Jasnogórskiego Korpusu Oficerskiego Wojska Polskiego pod dowództwem ks. gen. dyw. Stanisława Rospondka, którzy pełnili wartę honorową i stanowili asystę uroczystości.

**28 grudnia 2021 r.** - dla upamiętnienia zwycięskiego zrywu niepodległościowego Wielkopolan, po raz trzynasty, a po raz pierwszy w ramach obchodów Narodowego Dnia Zwycięskie-



Delegacja Samorządu Województwa Wielkopolskiego składa kwiaty przed Pomnikiem Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Fot. UMWW

go Powstania Wielkopolskiego, odbyła się uroczystość rocznicowa przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Wieńce przy Grobie Nieznanego Żołnierza złożyli przedstawiciele władz państwowych - w imieniu Prezydenta RP Andrzeja Dudy, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Dera, wicemarszałkini Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska i sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jan Dziedziczak oraz delegacje z Wielkopolski - Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak z wicemarszałkami Wojciechem Jankowiakiem, Krzysztofem Grabowskim, Jackiem Bogusławskim, członkiem ZWW oraz Tadeuszem Musiałem - prezesem Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, Wawrzyńcem Wierzejewskim - prezesem Wielkopolskiego Oddziału TPPW i Zenonem Wechmannem - przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Kombatantów. Kwiaty składali także przedstawiciele inicjatorów ustanowienia Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Następnie wielkopolska delegacja udała się na Wojskowe Powązki, by oddać hołd bohaterom walk przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich i Śląskich. Kwiaty złożono również przed Pomnikiem Ofiar Katastrofy Smoleńskiej oraz na „łączce”, gdzie spoczywają szczątki zamordowanych przez UB żołnierzy podziemia niepodległościowego z lat 1948-55.

**28 grudnia 2021 r.** - na murze przy ulicy Kościuszki 42 w Poznaniu uroczyście odsłonięto tablicę upamiętniającą 1. Kompanię Skautową, która w drugim dniu Powstania Wielkopolskiego, pod dowództwem Wincentego Wierzejewskiego zdobyła Bastion Grolman. Uroczystość prowadził pułkownik Paweł Kuleszewicz - dowódca Polskich Drużyn Strzeleckich Okręg Wielkopolska wraz z Adamem Gajdą z grupy rekonstrukcji historycznej upamiętniającej powstańców wielkopolskich. Na to wydarzenie, pomimo późnej godziny wieczornej, przybyła liczna grupa harcerzy starszych z hufców poznańskich, z pocztami sztandarowymi. Na wstępie uroczystości została odśpiewana „Rota”. Okolicznościowe przemówienia wygłosili Wawrzyńiec Wierzejewski - prezes Oddziału TPPW w Poznaniu oraz poseł na Sejm RP Bartłomiej Wróblewski. Towarzystwo reprezentowali ponadto: Piotr Stachecki - członek Zarządu Głównego TPPW oraz Piotr Pers i Marcin Kentzer-Nowakowski z Kół TPPW nr 1 i 2 w Poznaniu.

**29 grudnia 2021 r.** - w TVP 3 Gorzów Wlkp. wyemitowany został program z cyklu „Pamięć i tożsamość”, do którego zaproszono prezesa Koła TPPW w Gorzowie Wlkp. Michała Klisińskiego oraz sekretarza Koła Andrzeja Nawojczyka. Rozmowa dotyczyła gorzowskich obchodów 103. rocznicy Powstania Wielkopolskiego, po raz pierwszy jako święta państwowego - Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Zaprezentowano w niej również dwie sylwetki Lubuszan - powstańców wielkopolskich, których życie związane było z tym miastem, płk. Ignacego Wegnera oraz Edmunda Mańczaka.

**29 grudnia 2021 r.** - Muzeum Powstańców Wielkopolskich oraz Towarzystwo Pamięci Generała Józefa Dowbor-Muśnickiego w Lusowie zorganizowały uroczystości dla uczczenia 103. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Rozpoczęła je msza święta w intencji głównego dowódcy Powstania Wielkopolskiego gen. Dowbor-Muśnickiego i jego rodziny oraz powstańców wielkopolskich, odprawiona w miejscowym kościele pw. św. Jadwigi i św. Jakuba Apostoła. Następnie poczty sztandarowe oraz przybyli goście - wicewojewoda Wielkopolski Aneta Niestrawska, wicemarszałek Wojciech Jankowiak, delegacje powiatu poznańskiego, gminy Tarnowo Podgórne, Wojsk Obrony Terytorialnej oraz stowarzyszeń i organizacji- przeszli na cmentarz parafialny, gdzie miała miejsce główna część obchodów. Zebranych powitała Zofia Smolarz - prezes Towarzystwa Pamięci Generała Józefa Dowbora-Muśnickiego. Głos zabrał także wicemarszałek województwa wielkopolskiego Wojciech Jankowiak. Na zakończenie uroczy-



Uroczystość przed grobem gen. Józefa Dowbor- Muśnickiego na cmentarzu w Lusowie.  
Fot. Kazimierz Krawiarz

stości, przybyłe delegacje złożyły wiązanki kwiatów na grobie gen. Dowbor- Muśnickiego. Spokanie w Lusowie było również okazją do odwiedzenia Muzeum Powstańców Wielkopolskich.

29 grudnia 2021 r. - we Włoszakowicach odbył się Puchar Polski w kolarstwie przełajowym, zorganizowany dla uczczenia 103. rocznicy Powstania Wielkopolskiego. Na starcie włoszakowickich zawodów, zorganizowanych pod hasłem „Cześć i chwała Zwycięzcom”, zamełdowało się ponad 300 uczestników z całej Polski i z zagranicy, którzy rywalizowali w szesnastu kategoriach wiekowych, na udekorowanej sto trzema flagami powstańczymi trasie. O godzinie 13.00 odbyła się uroczystość upamiętniająca 103. rocznicę Powstania Wielkopolskiego z udziałem poczty sztandarowego miejscowego Zespołu Szkół w powstańczych mundurach oraz zaproszonych gości, którzy reprezentowali władze samorządowe, organizacje, sponsorów zawodów oraz. Wójt Gminy - Robert Kasperczak odczytał specjalny list, który wystosował z tej okazji wojewoda wielkopolski Michał Zieliński. Młodzi zawodnicy szkolki kolarskiej we Włoszakowicach złożyli wiązankę kwiatów na mogile poległych powstańców, a uroczystość zakończyła salwa honorowa, przygotowana przez miejscowe Bractwo Kurkowe. Za sprawą wystawy plenerowej, która została udostępniona przez Muzeum Ziemi Wschowskiej, uczestnicy zawodów i mieszkańcy mogli zapoznać się z genealogią i wydarzeniami z okresu od zakończenia I wojny światowej do czasu związanego z powrotem ziem Wielkopolski do odradzającego się państwa polskiego. Głównymi organizatorami wydarzenia byli Klub Sportowy „Kołownik” i Gminny Ośrodek Sportu i Rekreacji we Włoszakowicach.

5 stycznia 2022 r. - w ramach obchodów 103. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, w dniu wyzwolenia Wolsztyna, w I Akademickiej Szkole Podstawowej w Nowym Tomysku

ślu odbyło się spotkanie, które poprowadził dla uczniów klas 1-3 dr Zdzisław Kościański - przewodniczący Komisji Historycznej Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego. Przybliżył on historię i znaczenie Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 oraz sylwetki jego bohaterów. Opowiedział również o ustanowieniu w listopadzie ub. roku nowego święta państwowego - Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego.

**5 stycznia 2022 r.** - w rocznicę wymarszu do powstania Kompanii Pakoskiej w Pakości obchodzono Święto Patrona Szkoły. Ze względu na nauczanie zdalne, uroczystości szkolne przeprowadzone zostały w sieci. Tradycyjny apel został zastąpiony przez ciekawy reportaż z przebiegu Powstania Wielkopolskiego i koncert pieśni patriotycznych, przygotowany przez uczniów pod kierunkiem Marleny i Marka Puczkarskich oraz Magdalenę Majchrzak-Tschurl. Wychowawcy, wykorzystując dostępne materiały, przybliżyli uczniom historię, przebieg i postaci związane z Powstaniem Wielkopolskim, zarówno w Wielkopolsce, jak i na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Uczniowie, podczas indywidualnych spacerów, zapalili znicze pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich na miejscowym cmentarzu.

**6 stycznia 2022 r.** - w dalszej części pakoskich obchodów rocznicowych o. Kamil Paczkowski przewodniczył mszy świętej w intencji poległych i zmarłych powstańców oraz członków ich rodzin. Po mszy świętej uczestnicy, wraz z pocztami sztandarowymi, udali się na cmentarz parafialny, gdzie przed odswieżeniem udekorowanym Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich gości przywitała Małgorzata Dzióbkowska - prezes Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Głos zabrała również zastępczyni burmistrza Róża Sielecka. Poległych i zmarłych powstańców uczczono minutą ciszy oraz oddano im hołd, składając kwiaty i zapalając znicze. Organizatorami uroczystości był burmistrz Pakości - Zygmunt Groń, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich - Mirosław Gozdera oraz Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz samorządowych z wymienionym wcześniej Burmistrzem Pakości oraz Tomaszem Osetem - przewodniczącym Rady Miejskiej, radnymi, a także przedstawiciele Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych, Świątowego Związku Żołnierzy AK i organizacji pozarządowych, członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego, dyrektorzy placówek oświatowych, druhowie z OSP, społeczność szkoły oraz mieszkańcy Pakości.

**6 stycznia 2022 r.** - dla uczczenia 103. rocznicy wymarszu na front zachodni kompanii kórnickiej, pod dowództwem Stanisława Celichowskiego, Kórnicko-Bnińskie Bractwo Kurkowe zorganizowało w Kórniku Turniej Powstańczy. Wzięli w nim udział bracia kurkowi i goście z: Dolska, Jutrosina, Lubonia, Mosiny, Opalenicy, Poznania i Swarzędza. Przybyłych powitali: Marek Baranowski - prezes Kórnicko-Bnińskiego Bractwa Kurkowego, król kurkowy Kórnicko-Bnińskiego Bractwa Kurkowego - Zbigniew Tomaszewski oraz Marek Pochylski - wnuk powstańców wielkopolskich z Mogilna, kaprała Michała Pochylskiego i starszego szeregowego Wincentego Wolffa, którym turniej dedykowano. Gośćmi turnieju byli m. in.: Andrzej Giczela - prezes KS Kotwica wraz z liczną delegacją, delegacja Stowarzyszenia Miłośników Historii „Huzar” z Kaźmierza, Beata Bruczyńska - sołtyska wsi Skrzynki, król żniwny okręgu poznańskiego - Jan Ciszewicz, król poznańskiego Bractwa Kurkowego - Robert Stanisławski, przedstawiciel Stowarzyszenia im. Hipolita Cegielskiego - Dominik Górny oraz kapelan bractwa - ks. Grzegorz Zbączyniak. Na strzelnicy Kórnicko-Bnińskiego Bractwa Kurkowego odbyły się turnieje o Statutową Tarczę Powstańczą, Tarczę Powstańców kaprała Michała Pochylskiego i starszego szeregowego Wincentego Wolf-

fa, Tarczę ufundowaną przez Klub Sportowy „Kotwica”, Tarczę urodzinową Stanisława Szczęsnego oraz turniej w strzelaniu do kura. Na wszystkich tarczach znalazły się akcenty związane z Powstaniem Wielkopolskim.

**6 stycznia 2022 r.** - nawiązując do tradycji z lat trzydziestych ubiegłego wieku, pomimo obostrzeń sanitarnych, koźmińskie Koło TPPW, wspólnie z burmistrzem Maciejem Bratborskim, zorganizowało uroczystości upamiętniające wydarzenia sprzed 103 lat. Tradycyjnie rozpoczęła je w kościele farnym msza święta w intencji powstańców wielkopolskich oraz Ojczyzny. Eucharystię odprawił proboszcz parafii ks. kanonik Zygmunt Lewandowski. Okolicznościowe kazanie, nawiązujące do tradycji czczenia pamięci powstańców, wygłosił ks. Paweł Nasiadek. Oprawę muzyczną liturgii zapewnił zespół „Przyjaciele” z koźmińskiego Klubu Seniora, pod batutą R. Łąkowskiej. Następnie uczestnicy uroczystości udali się pod głąz z tablicą upamiętniającą bohaterów Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Wiązanki kwiatów złożyli Burmistrz Koźmina z Przewodniczącym Rady, delegacje Szkoły Podstawowej nr 3, koźmińskiego przedszkola i harcerzy, a przedstawiciele TPPW zapalili okolicznościowy znicz. Końcowym akordem obchodów było otwarte zebranie w Bibliotece Publicznej, poświęcone udziałowi obywateli ziemi koźmińskiej w czynie powstańczym 1919 roku. Referat wygłosił wybitny znawca tematu, Władysław Kręgielski. Zwieńczeniem uroczystości był występ młodych artystów ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Koźminie Wlkp., przygotowany przez nauczycielkę Beatę Grześkowiak.

**6 stycznia 2022 r.** - w Przemęcie odbyły się obchody 103. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego, które rozpoczęły się w kościele farnym uroczystą mszą świętą, z udziałem licznie zgromadzonych pocztów sztandarowych z gminy Przemęt oraz poczty sztandarowej 5. Lubuskiego Pułku Artylerii z Sulechowa. Oprócz mieszkańców, w nabożeństwie uczestniczyły delegacje parlamentarzystów: senatora Jana Filipa Libickiego, posłów Marty Kubiak i Krzysztofa Paszyka oraz przedstawiciele władz samorządowych powiatu wolsztyńskiego, gminy Wolsztyn, gminy Siedlec, a także delegacje szkół, przedszkoli i organizacji pozarządowych z gminy Przemęt. W czasie mszy świętej prezes przemęckiego Koła TPPW Antoni Fornalski przypomniał przebieg Powstania Wielkopolskiego na ziemi przemęckiej. Głos zabrał również organizator uroczystości wójt Janusz Frąckowiak. Po jej zakończeniu, uczestnicy uroczystości, na czele z Młodzieżową Orkiestrą Dętą, przeszli pod figurę Serca Jezusowego na pobliski Rynek, na którym utworzono 6 stycznia 1919 r. kompanię przemęcką. Po odśpiewaniu hymnu, dowódca kompanii honorowej z Sulechowa odczytał Apel Pamięci, po którym została oddana salwa honorowa. Delegacje złożyły wiązanki kwiatów i zapalone znicze. Uroczystość zakończono „Rotą” w wykonaniu Orkiestry Dętej.

**6 stycznia 2022 r.** - w Poznaniu miały miejsce kolejne obchody rocznicy zdobycia lotniska Ławica przez powstańców wielkopolskich. O godz. 6.30 rozpoczął je uroczysty apel i rekonstrukcja wydarzeń na „wzgórzu berlińskim”, skąd 103 lata temu powstańcy zaatakowali niemiecki garnizon lotniska. O godz. 12.00, przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich - Zdobywców Stacji Lotniczej Ławica, odbył się - w asyście wojskowej - uroczysty apel z udziałem przedstawicieli władz samorządowych i administracyjnych województwa wielkopolskiego oraz Poznania, a także licznych delegacji instytucji, organizacji, służb mundurowych, młodzieży i pocztów sztandarowych. O godz. 13.00 odbył się piknik historyczny, w czasie którego rekonstruktorzy odtworzyli przebieg walk o lotnisko. Głównymi organizatorami uroczystości byli: Klub Seniorów Lotnictwa Aeroklubu Poznańskiego z prezes Barbarą Bocian-Grześkowiak, Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Stacja Lotnicza Ławi-



Uroczystość przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich - Zdobywców Stacji Lotniczej Ławica.  
Od lewej: Miroslaw Grzędowski, Tadeusz Musiał, Wawrzyniec Wierzejewski

ca” z szefem zarządzającym Markiem Ciebelskim, Stowarzyszenie Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP oraz Port Lotniczy Poznań-Ławica. W obchodach uczestniczyli członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 z prezesem Zarządu Głównego - Tadeuszem Musiałem i Prezesem Oddziału Wielkopolskiego - Wawrzyńcem Wierzejewskim.

**6 stycznia 2022 r.** - w Inowrocławiu zorganizowano uroczystość z okazji 103. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego i zwycięskich walk powstańczych o miasto. Pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich przy ul. Orłowskiej delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze. Hołd zwycięskim powstańcom oddali m. in.: wojewoda kujawsko - pomorski Mikołaj Bogdanowicz, starosta inowrocławski Wiesława Pawłowska, prezydent Inowrocławia Ryszard Brejza, przedstawiciele Rady Miasta Inowrocławia i Rady Powiatu Inowrocławskiego, stowarzyszeń, ugrupowań politycznych, służb mundurowych, instytucji kultury i szkół. Kwiaty złożyli również członkowie inowrocławskiego Oddziału Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19.

**8-9 stycznia 2022 r.** - odbył się, organizowany tradycyjnie od kilkunastu lat, rajd „Powstańczym Szlakiem” z Pakości do Kościelca. W tym roku, ze względu na ograniczenia związane z pandemią, zaproponowano uczniom inną jego formę - zabawę rodzinną w poszukiwaniu pomników i pamiątek związanych z Powstaniem Wielkopolskim w Pakości. W styczniową sobotę lub niedzielę, dzieci z rodzicami mogły wybrać się na spacer po mieście i rozwiązać zadania, przesłane za pośrednictwem elektronicznego dziennika. Odzew był duży, udział w rodzinnej zabawie wzięło ponad 40 uczniów klas I-VIII z rodzinami. Uczestnicy rajdu musieli dotrzeć do Pomnika Powstańców na cmentarzu, przy kościele pw. św. Bonawentury i tablic na Rynku oraz wykonać odpowiednie zadania. Dowiedzieli się także, co wydarzyło się w miejscu dzisiejszego Ośrodka Kultury i Turystyki. Okazało się, że rajd po mieście był nie tylko miłą formą spędzenia wolnego czasu, przy pięknej, zimowej pogodzie. Sprowokował również uczniów do

rozmów z dziadkami i rodzicami o miejscach, których już nie ma na mapie Pakości, a które zostały w pamięci starszych mieszkańców miasta. Wszyscy uczestnicy rajdu spisali się na medal.

10 stycznia 2022 r. - w budynku Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Miałach odbył się III Powiatowy Konkurs Historyczny „Powstańczym szlakiem ku sercu Puszczy Noteckiej”. Jego organizatorem, z ramienia szkoły w Miałach i Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, był dr hab. Arkadiusz Słabig. Uwzględniając obowiązujący reżim sanitarny, w porozumieniu z Kuratorium Oświaty w Poznaniu, konkurs przeprowadzony został w trybie hybrydowym. Część uczniów rozwiązywała zadania w trybie stacjonarnym w szkole w Miałach, pozostali zaś online - w macierzystych placówkach. Materiał obejmował zagadnienia związane z dziejami Wielkopolski na przełomie XIX i XX wieku, zmaganiem o niepodległość i granice (do 1921 roku), ze szczególnym uwzględnieniem historii dawnych powiatów wieleńskiego i czarnkowskiego w dobie Powstania Wielkopolskiego. W konkursie udział wzięli uczniowie reprezentujący aż dziesięć placówek z powiatu czarnkowsko-trzcianieckiego: Szkołę Podstawową im. Józefa Chociszewskiego w Chełści, Szkołę Podstawową im. Henryka Sienkiewicza w Dzierżążnie Wielkim, Zespół Szkół Ogólnokształcących w Krzyżu Wielkopolskim, Publiczną Szkołę Podstawową im. ppłk. Zdzisława Orłowskiego w Lubaszu, Szkołę Podstawową im. Henryka Sienkiewicza w Łomnicy, Szkołę Podstawową im. Józefa Noji w Pęcovie, Szkołę Podstawową im. Powstańców Wielkopolskich w Rosku, Katolicką Szkołę Podstawową im. św. Faustyny w Trzciance, Szkołę Podstawową nr 1 im. Kazimierza Wielkiego w Wieleniu i Szkołę Podstawową im. Powstańców Wielkopolskich w Miałach. Z grona ponad 50 uczestników konkursu, jury wyłoniło laureatów i wyróżnionych w dwóch kategoriach wiekowych klas V-VI i klas VII-VIII.

11 stycznia 2022 r. - w 103. rocznicę zwycięskiej bitwy powstańców wielkopolskich, w Szubinie, tradycyjnie odbyły się uroczystości rocznicowe. W związku z wymogami sanitarnymi, obchody ograniczono do uroczystości przy mogile powstańczej na cmentarzu parafialnym. Ze-



Uroczystość przed Pomnikiem - Mogiłą Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 w Szubinie.  
Fot. Muzeum Ziemi Szubińskiej

branych powitała prowadząca uroczystość dr Kamila Czechowska. Następnie głos zabrał burmistrz Szubina Mariusz Piotrkowski. Pod Pomnikiem - Mogiłą Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 zostały złożone okolicznościowe wieńce i znicze pamięci. Hołd bohaterom oddali licznie przybyli przedstawiciele samorządu oraz mieszkańcy, w tym rodziny powstańców. Następnie Mirosław Rzeszowski - dyrektor Rejonowej Biblioteki Publicznej w Szubinie odczytał nową wersję wiersza „Bohaterom Powstania”, pochodzącego z publikacji Kamili Czechowskiej, która została wydana przez Muzeum Ziemi Szubińskiej. Na zakończenie przewodnicząca Rady Miejskiej Anna Kijowska podziękowała organizatorom za przygotowanie uroczystości. Wartę pod pomnikiem pełnili przedstawiciele Towarzystwa Historycznego w Kcyni i uczniowie z Zespołu Szkół im. prof. Emila Chroboczka w Szubinie. Uczestnicy uroczystości otrzymali rozetki, które przygotowali harcerze. W tym dniu, w ramach działania pod hasłem „Pamiętamy o powstańcach wielkopolskich, zapalono również znicze na grobach weteranów i pod pomnikiem ofiar II wojny światowej.

**11 stycznia 2022 r.** - mieszkańcy Żnina i zaproszeni goście z wojewodą kujawsko - pomorskim Mikołajem Bogdanowiczem wzięli udział w obchodach 103. rocznicy wyzwolenia Żnina. Rozpoczęła je ceremonia nadania wiaduktowi na trasie Żnin-Janowiec Wlkp. imienia ppor. Tadeusza Lerchenfelda. Odświeżenia tablicy z imieniem patrona dokonali burmistrz Żnina Robert Luchowski oraz Wojciech Lerchenfeld, wnuk powstańca. Następnie zebrani udali się nad rzekę Gąsawkę, gdzie - z inicjatywy prezesa żnińskiego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Jacka Pietraszki, w miejscu walk powstańczych, otwarto Aleję Powstania Wielkopolskiego. Delegacje złożyły również kwiaty na grobie powstańców wielkopolskich na żnińskim cmentarzu oraz na grobie powstańca Józefa Kwiatkowskiego na cmentarzu w Wenecji.

**14 stycznia 2022 r.** - w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Miałach zorganizowano uroczysty Dzień Patrona. W tym roku święto miało szczególną oprawę muzyczną, którą zapewnił Zespół Trębaczy Myśliwskich z Zespołu Szkół Leśnych w Goraju. Uroczystości zainaugurowano oddaniem hołdu zdobywcom dworca kolejowego w Miałach. Odczytano fragment wspomnień Szczepana Grasia, zapalono znicze pamięci, a trębacze wykonali fanfarę pożegnalną. W miejscowym kościele pw. św. Antoniego Padewskiego odbyło się nabożeństwo, które celebrował ks. Piotr Matuszewski, proboszcz parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Drawsku, dziekan dekanatu wieleńskiego. Oprawę muzyczną mszy świętej zapewnili gorajscy trębacze. Następnie uczestnicy zgromadzili się przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich, gdzie odbył się uroczysty Apel Pamięci, przywołujący nazwiska weteranów walk o niepodległość i granice w latach 1918-1921. Delegacje szkół w Miałach, Gulczu i Pęcławie, władz samorządowych i organizacji społecznych złożyły wiązanki kwiatów. Podczas akademii w szkolnej sali widowiskowo-sportowej głos zabrali: Joanna Ignaszak - dyrektor Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Miałach, dr Michał Krzyżaniak - dyrektor Muzeum Powstańców Wielkopolskich im. gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego w Lusowie, Marek Doczekalski - wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Wieleniu, Krzysztof Antczak - zastępca nadleśniczego w Nadleśnictwie Potrzebowice, a także przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Czarnkowie i posłów na Sejm RP. Cenne dary książkowe szkolnej bibliotece przekazali Krzysztof Antczak - w imieniu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Pile i Roman Grewling - członek Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Po oficjalnych wystąpieniach ogłoszone zostały wyniki III Powiatowego Konkursu Historycznego „Powstańczym szlakiem ku sercu Puszczy Noteckiej” oraz rozstrzygnięto I Powiatowy Konkurs Historyczno-Plastyyczny "A przez Wielkopolskę leci krzyk wolności".



Obecnym na uroczystości laureatom i wyróżnionym wręczono nagrody i dyplomy, a następnie zabrzmiały triumfalne fanfary. W ostatniej części uroczystości zaprezentowano działania szkoły w Miałach w zakresie wychowania patriotycznego w minionym roku, a następnie mialska młodzież przedstawiła program artystyczny, obejmujący pieśni sławiące Powstanie Wielkopolskie oraz małą formę teatralną. Zaproszeni goście obejrzeli również wystawy historyczne, udostępnione przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu oraz galerię prac konkursowych.

**16 stycznia 2022 r.** - w Zbąszyniu świętowano rocznicę przyłączenia miasta do Macierzy. Z tej okazji proboszcz zbąszyńskiej parafii odprawił uroczystą mszę świętą w intencji Ojczyzny. Dalszy ciąg uroczystości, z udziałem pocztów sztandarowych, miał miejsce na Rynku. Pod tablicą upamiętniającą przyłączenie Zbąszynia do Macierzy kwiaty złożyły delegacje szkół, zakładów pracy i organizacji. Następnie w Gminnym Centrum Zarządzania Kryzysowego odbyła się akademia, po której zaproszono uczestników do zwiedzania nowej remizy strażackiej. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 reprezentowali członkowie miejscowego koła na czele z prezesem Maksymilianem Michalczakiem, z historycznym sztandarem.

**18 stycznia 2022 r.** - w bibliotece Wydziału Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbył się wernisaż wystawy prezentującej pierwsze historyczne sztandary harcerskie w Chorągwi Wielkopolskiej ZHP. Wystawę zorganizowała Komisja Historyczna działająca przy Komendzie Chorągwi Wielkopolskiej ZHP im. Powstańców Wielkopolskich 1918/1919 w Poznaniu, przy udziale kierownictwa i pracowników Wydziału Historii UAM. Wśród kilkunastu oryginalnych sztandarów, zaprezentowana została zachowana kopia pierwszego sztandaru skautowego z 1916 roku. Skauci byli ważnymi uczestnikami Powstania Wielkopolskiego, a sztandary symbolizowały ich gotowość do walki z zaborcą. Wystawie sztandarów towarzyszyła bogata ekspozycja odznak i plakietek harcerskich oraz publikacji na temat wielkopolskiego skautingu. Na planszach przedstawiono historię harcerstwa na terenie byłego zaboru pruskiego i symbolikę sztandaru. Podkreślono udział skautów i ich przywódców w przygotowaniach i przebiegu Powstania Wielkopolskiego i późniejszych walkach na Kresach i w obronie Warszawy. Uczestnicy wernisażu mieli też okazję obejrzeć prezentację filmową dotyczącą działalności wielkopolskiego harcerstwa. Wystawa została zorganizowana dla uczczenia święta państwowego - Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego. Gości witał i po wystawie oprowadzał prof. phm. Marek Mikołajczyk, przewodniczący Komisji Historycznej wraz z pozostałymi członkami komisji. Okolicznościowe wykłady wygłosili prof. Przemysław Matusik i prof. hm. Zbigniew Pilarczyk. Wśród wielu gości znaleźli się przedstawiciele władz UAM z prof. Tadeuszem Wallasem - prorektorem, Mirosław Grzędowski - prezes WZW Związku Kombatantów RP i BWP, instruktorzy i harcerze, dyrektorzy muzeów i placówek kulturalnych oraz studenci. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, współpracujące z Komisją Historyczną ZHP, reprezentował m. in. Tadeusz Musiał - prezes Zarządu Głównego.

**23 stycznia 2022 r.** - w TVP 3 zakończył się cykl audycji pt. „Každy był powstańcem”. W sześciu odcinkach emitowanych w dniach: 8, 9, 15, 16, 22 i 23 stycznia, zaprezentowano wydarzenia z lat 1918-1919 ukazane przez pryzmat kobiet, które w różny sposób przyczyniły się do sukcesu Powstania Wielkopolskiego. Po ich projekcji, odbyła się dyskusja redaktora Marka Dłużniewskiego i redaktor Grażyny Wrońskiej z udziałem eksperta, dr. Zdzisława Kościańskiego - przewodniczącego Komisji Historycznej Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.

**27 stycznia 2022 r.** - Rada Miejska w Szubinie podjęła decyzję dotyczącą nazwy ronda w tym mieście. Środowiska związane z kultywowaniem tradycji powstańczej - Muzeum Ziemi Szubińskiej, Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego i Szubińskie Towarzystwo Kulturalne - złożyły wniosek, by rondo nosiło imię powstańca wielkopolskiego Walentego Dypczyńskiego. Radni jednogłośnie tę propozycję zaakceptowali. To kolejna inicjatywa związana z upamiętnieniem tej postaci. W 2019 roku, na budynku znajdującym się na działce przy Rynku w Szubinie, na której stał dom Walentego Dypczyńskiego, umieszczona została szklana tabliczka, z krótkim życiorysem patrona pierwszego ronda w Szubinie.

**7 lutego 2022 r.** - w Zielonej Górze otwarto plenerową wystawę poświęconą historii Powstania Wielkopolskiego. Okazją do jej otwarcia była zbliżająca się rocznica powstańczych walk pod Babimostem i Kargową (11-12 lutego 1919 r.), które były najbardziej znaczącymi wydarzeniami powstańczymi na obszarze dzisiejszego województwa lubuskiego. Wystawę przygotował Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu. Na kilkunastu wielkoformatowych planszach przedstawiono podstawowe zagadnienia związane z Powstaniem Wielkopolskim - jego genezę, przyjazd Ignacego Jana Paderewskiego do Poznania, wybuch walk oraz ich przebieg, a także wysiłek dyplomatyczny towarzyszący staraniom o przyłączenie terenów Wielkopolski do odradzającego się państwa. Podczas uroczystego otwarcia wystawy prezes Oddziału Lubuskiego Towarzystwa Pamięci Wielkopolskiego 1918/19 - Kamil Hypki podkreślił, że jest to kolejny element obchodów Narodowego Święta Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego na terenie województwa lubuskiego. Zwrócił też uwagę na edukacyjny i popularyzatorski charakter ekspozycji. W otwarciu wystawy uczestniczyli m. in. wicewojewoda lubuski Wojciech Perczak, dyrektor IPN w Poznaniu Rafał Reczek oraz prezes honorowy Lubuskiego Oddziału TPPW Jerzy Przybecki. Nie zabrakło też członków wszystkich zielonogórskich kół Towarzystwa. Wystawę można było oglądać na zielonogórskim deptaku.

**13 lutego 2022 r.** - z inicjatywy Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Żerkowie, we współpracy z Urzędem Miasta i Gminy w Żerkowie, zorganizowane zostały obchody 153. rocznicy urodzin dowódcy frontu południowego Powstania Wielkopolskiego, mjr. Zbigniewa Gorzeńskiego-Ostroroga oraz 103. rocznicy rozejmu w Trewirze, kończącego Powstanie Wielkopolskie. W kościele pw. Narodzenia NMP we Lgowie odprawiona została rocznicowa msza święta. Ze względu na obowiązujące obostrzenia związane z pandemią, ograniczono ilość zaproszonych pocztów sztandarowych i delegacji. Ostatecznie w uroczystości udział wzięły delegacje: władz samorządowych miasta i gminy Żerków z wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej Żerkowa Grzegorzem Andraszakiem, Rady Powiatu Jarocińskiego z radnym Jackiem Jędraszczykiem, sołectwa Lgów z sołtysiem Romanem Grzegorkiem, 33. Wielopoziomowej Drużyny Harcerskiej im. M. Kopernika w Żerkowie z druhną Ewą Marek-Skibą, Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Żerkowie z prezesem Robertem Rogackim. Dalsza część obchodów odbyła się na przykościelnym cmentarzu, gdzie - przy kwaterze Gorzeńskich i Skarzyńskich - ks. proboszcz Przemysław Kubiak przewodniczył modlitwie w intencji mjr. Gorzeńskiego-Ostroroga i jego podkomendnych. W asyście harcerskiej warty honorowej, na jego grobie przybyłe delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze. Po odśpiewaniu hymnu państwowego, żerkowskie Bractwo Kurkowe, salwą honorową, oddało hołd powstańcom wielkopolskim. Złożono również kwiaty na mogile lgowian poległych w latach 1914-1920. Tradycyjnie już w uroczystości wzięli udział mieszkańcy Lgowa i okolic, oddając cześć tym, którzy przywrócili polskość tej ziemi.

**13 lutego 2022 r.** - w Chobienicach odbyły się uroczyste obchody 103. rocznicy Powstania

Wielkopolskiego w gminie Siedlec. W kościele pw. św. Piotra w Okowach została odprawiona msza święta w intencji powstańców wielkopolskich, którzy walczyli o niepodległość ziem dzisiejszej gminy Siedlec. Pamięć o bohaterskich dokonaniach mieszkańców Kielkowa, Chobienic, Siedlca, Jażyńca, Kiełpin i Żodynia jest cały czas żywa i przekazywana następnym pokoleniom. Przybyłe na uroczystość delegacje udały się pod pałac rodu Mielżyńskich, gdzie - przy nowo wybudowanym miejscu pamięci - złożono wiązanki kwiatów. Odbył się również Apel Pamięci, a kompania honorowa 3. Dywizjonu Artylerii Raketowej z 5. Pułku Artylerii w Sulechowie oddana salwę honorową. W uroczystości udział wzięli również członkowie Stowarzyszenia Miłośników Historii Wojskowości z prezesem Maciejem Myczką na czele. Władze Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali Hubert Rokoszewski oraz Dariusz Poszwiński.

**16 lutego 2022 r.** - w 103. rocznicę podpisania rozejmu w Trewirze, na skwerze im. Marszałka Ferdynanda Focha w Poznaniu, spotkali się przedstawiciele wojewódzkich władz państwowych i samorządowych, miasta Poznania, historycy, żołnierze, młodzież szkolna i harcerska, mieszkańcy Poznania oraz poczty sztandarowe. Wartę honorową i chorągiew wojskową wystawiła 12. Wielkopolska Brygada Obrony Terytorialnej im. gen. Stanisława Taczaka. Uroczystość poprowadził Wawrzyniec Wierzejewski - prezes Zarządu Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Podczas uroczystości odczytano m. in. list wojewody Michała Zielińskiego, w którym dziękował wszystkim, którzy podtrzymują pamięć o Powstaniu Wielkopolskim. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: sekretarz miasta Poznania Stanisław Tamm, konsul honorowy Republiki Francuskiej prof. Igor Kraszewski, prezes Zarządu Głównego TPPW Tadeusz Musiał oraz Przemysław Terlecki, dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości, niestrudzony propagator budowy Muzeum Powstania Wielkopolskiego. Marszałka Województwa Wielkopolskiego, od wielu lat organizatora i patrona uroczystości związanych z Powstaniem Wielkopolskim, reprezentowała Karolina Wojciechowska - zastępca dyrektora Gabinetu Marszałka. Obecna była również liczna grupa członków Towarzystwa, z Włodzimierzem Matelskim - prezesem Koła nr 1. Po przemówieniach, pod tablicą upamiętniającą marszałka Focha, złożono kwiaty. Współorganizatorem uroczystości było Stowarzyszenie „Wirtualny Łazarz” z prezesem Wojciechem Derą i wiceprezesem Romanem Modrzyńskim. Skwer upamiętniający marszałka Focha na poznańskim Łazarzu został otwarty w 2018 roku. Uroczystości w tym miejscu mają się odbywać cyklicznie.

**16 lutego 2022 r.** - w Jabłonnie koło Grodziska Wlkp. odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej czyn zbrojny powstańców wielkopolskich, na której znalazły się nazwiska uczestników Powstania Wielkopolskiego, pochodzących z okolic. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w miejscowym kościele. Wzięli w nich udział zaproszeni goście, m. in.: wojewoda wielkopolski Michał Zieliński, dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu Rafał Reczek, prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 Tadeusz Musiał, prezes Oddziału Wielkopolskiego Towarzystwa Wawrzyniec Wierzejewski, samorządowcy z powiatu grodzkiego i nowotomyskiego oraz rodziny powstańców wielkopolskich, młodzież szkolna i harcerska, a także rekonstruktorzy historyczni. Wśród organizatorów uroczystości, obok przedstawicieli lokalnych władz samorządowych, obecni byli: przewodniczący Rady Powiatu Grodzkiego, członek Zarządu Głównego TPPW Ryszard Wosiński oraz prezes grodzkich struktur Towarzystwa Sebastian Skrzypczak. Uroczystość uświetnili żołnierze z 5. Lubuskiego Pułku Artylerii oraz Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Rostarzewa. Po odsłonięciu tablicy uczestnicy udali się do miejscowego ośrodka kultury, gdzie wysłuchali prelekcji wygłoszonej przez dr. Marka Rezlera i zapoznali się z bogatymi zbiorami



Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Jabłonnie.

Od prawej stoją: Tadeusz Musiał - prezes Zarządu Głównego TPPW 1918/1919, Rafał Reczek - dyrektor Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu, Wawrzyniec Wierzejewski - prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW. Fot. Magdalena Krzyżańska

artefaktów i publikacji związanych z Powstaniem Wielkopolskim 1918/1919, pochodzącymi ze zbiorów Stanisława Wałkiewicza. Zaprezentowano również książkę Arkadiusza Kaźmierczaka pt. „Powstańcy wielkopolscy z parafii Jabłonna - biogram powstańca... i co nieco”.

18 lutego 2022 r. - w sali średzkiego Ośrodka Kultury odbyła się uroczystość z udziałem wicemarszałka województwa wielkopolskiego Wojciecha Jankowiaka z małżonką, wiceprzewodniczącego sejmiku województwa wielkopolskiego Marka Goli, starosty średzkiego Ernesta Iwańczuka, wicestarosty Małgorzaty Wiśniewskiej - Zabłockiej, burmistrza Środy Wlkp. Piotra Mielocha, prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego Tadeusza Musiała, dyrektora Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości w Poznaniu Przemysława Terleckiego. Dyrektor Ośrodka Kultury, Ewa Kusik, powitała członków rodzin powstańców wielkopolskich i wszystkich zaproszonych gości. Prelekcję na temat znaczenia zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 wygłosił Przemysław Terlecki. W części artystycznej wystąpiła młodzież ze średzkiego Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Wielkopolskich, Niepublicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Środzie Wlkp. oraz chóry „Gama” i „Na głosy”. Głos zabrali również Maria Mielcarzewicz - prezes Zarządu Stowarzyszenia Rodzin Powstańców Wielkopolskich w Środzie Wlkp. oraz Piotr Mieloch - burmistrz Środy Wlkp. Na zakończenie zebrani odśpiewali „Rotę”.

20 lutego 2022 r. - w 80. rocznicę akcji „Bollwerk”, pod pomnikiem przy ul. Estkowskiego w Poznaniu, odbyły się uroczystości z udziałem przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, wojska, organizacji kombatanckich i mieszkańców Chwaliszewa. W czasie uroczystości głos zabral m. in. Jacek Jaśkowiak - prezydent Poznania. List od Mateusza Morawieckiego - prezesa Rady Ministrów odczytał Szymon Szynkowski vel Sęk - sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a list od Karola Nawrockiego - prezesa IPN odczytał dr. hab. Ra-

fał Reczek, dyrektor poznańskiego Oddziału IPN. W imieniu Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego wiązanek kwiatów pod pomnikiem złożyli Tadeusz Musiał i Wawrzyniec Wierzejewski. Uroczystościom towarzyszyła, otwarta 18 lutego na dziedzińcu Urzędu Miasta (Plac Kolegiacki), prezentowana do 3 marca, wystawa o wydarzeniach sprzed 80 lat.

**25 lutego 2022 r.** - w auli Zespołu Szkół Ekonomicznych w Zielonej Górze odbyło się X Jubileuszowe Spotkanie Potomków Powstańców Wielkopolskich, które zostało zorganizowane przez zielonogórskie Koło TPPW nr 5. Wśród gości znaleźli się potomkowie powstańców: Edward Tulisza - syn powstańca i Małgorzata Miller - córka powstańca. Na jubileuszowe spotkanie przybyli także oficerowie z Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego oraz Bogusław Wontor, poseł na Sejm RP. Członkowie Koła TPPW zaprezentowali rodzinne pamiątki oraz materiały historyczne. Okolicznościowa wystawa spotkała się z ogromnym zainteresowaniem ze strony młodzieży.

**26 lutego 2022 r.** - Zarząd Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Inowrocławiu oraz inowrocławski Oddział PTTK zorganizowały XXIII Nocny Marsz Powstania Wielkopolskiego oraz XX Nocny Rajd Szlakiem Szwadronu Nadgoplańskiego. Głównym ich celem było uczczenie pamięci bohaterów Powstania Wielkopolskiego, którzy brali udział w walkach o Kujawy zachodnie oraz popularyzacja turystyki pieszej. Blisko 180 turystów - głównie uczniów ze szkół miasta i powiatu inowrocławskiego - przemierzyło 11. kilometrów trasę z Nowej Wsi Wielkiej do Gniewkówcza. Ich tak liczny udział świadczył o tym, że długim okresie nauki zdalnej, bardzo młodzieży brakowało tej formy aktywności. Na mecie uczestnicy otrzymali gorący poczęstunek. Goszcząc w murach Szkoły Podstawowej w Gniewkówczu, mieli ponadto możliwość zapoznania się ze sprzętem, będącym na wyposażeniu patrolu saperskiego nr 14 z 2. Inowrocławskiego Pułku Inżynieryjnego oraz wziąć udział w dwóch konkursach - wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim oraz plastycznym Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 w naszej pamięci". Wszyscy uczestnicy konkursów otrzymali nagrody rzeczowe, a zwycięzcy dodatkowo puchary ufundowane przez Wójta Gminy Złotniki Kujawskie oraz Koło nr 7 ZZWP. Nagrody wręczali: Witold Cybulski - wójt gminy Złotniki Kujawskie, Piotr Woźniak - Piotr Woźniak radny powiatu inowrocławskiego, Irena Kopyszka - dyrektor Szkoły Podstawowej w Gniewkówczu, Radosław Balmowski - prezes Oddziału PTTK oraz Lech Murawski - prezes Koła nr 7.

**3 marca 2022 r.** - w Szkole Podstawowej im. Wandy Dobaczewskiej w Gąsawie odbyło się uroczyste podsumowanie VII Powiatowego Konkursu Wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim. W wydarzeniu udział wzięli uczniowie, opiekunowie, rodzice, a także goście: Iwona Zielińska - przedstawiciel Kujawsko - Pomorskiego Kuratora Oświaty w Bydgoszczy, wójt Gminy Gąsawa - Błażej Łabędzki, Jacek Pietraszko - wiceprezes Zarządu Oddziału Kujawsko - Pomorskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. W konkursie udział wzięli uczniowie z: Zespołu Szkół w Lubostroniu, Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Bożejewicach, Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Sarbinowie Drugim, Szkoły Podstawowej w Świątkowie, Szkoły Podstawowej nr 5 w Żninie, Szkoły Podstawowej w Łaskach Wielkich oraz Szkoły Podstawowej w Gąsawie. Po raz drugi sytuacja pandemiczna spowodowała, że finał konkursu został przeprowadzony, 16 lutego, w formie zdalnej. W tym dniu uczniowie rozwiązywali test wiedzy. Wcześniej uczestnicy przygotowywali prezentacje multimedialne, które oceniła komisja w składzie: Izabela Budzyńska - nauczyciel historii w Zespole Szkół Niepublicznych w Gąsawie, Jacek Pietraszko - z Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 oraz Szymon Rosołowski - pracownik Muzeum Archeologicznego w Biskupinie.

Stroną organizacyjną konkursu zajęły się nauczycielki historii w Szkole Podstawowej w Gąsawie - Aurelia Grajek i Katarzyna Kaczmarek.

**7 marca 2022 r.** - na kierskim cmentarzu parafialnym odbył się, odłożony z powodu trwającej pandemii, Apel Pamięci z okazji 103. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, zorganizowany dla uczczenia spoczywających tam powstańców wielkopolskich oraz osób zasłużonych dla obrony Kiekrza. Na uroczystość przybyli goście: prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 - Tadeusz Musiał, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 28 w Kiekrzu - Halina Seifert, proboszcz parafii w Kiekrzu - ks. dr Marian Antoniewicz, przedstawiciel Koła Rodzin Marynarzy Powstańców Wielkopolskich 1918/19 - Jacek Krzyżański oraz nauczyciel historii Norbert Gniatkowski z pocztmem sztandarowym Szkoły Podstawowej nr 28 w Poznaniu, werblistami i delegacjami wszystkich klas. W okolicznościowych wystąpieniach goście podkreślali wagę zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, utrwalania pamięci o jego bohaterach oraz pielęgnowania wolności poprzez krzewienie patriotycznych postaw. W związku z agresją Rosji na Ukrainę, nie zabrakło również słów solidarności z naszymi ukraińskimi sąsiadami. Pod tablicą poświęconą powstańcom wielkopolskim pamiątkowe znicze złożyli Tadeusz Musiał - prezes ZG TPPW 1918/1919 oraz Halina Seifert - dyrektor Szkoły Podstawowej nr 28. Uczniowie złożyli je na grobach powstańców. Znicze zostały ufundowane przez Urząd Miasta Poznania, Instytut Pamięci Narodowej, Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 oraz 12. Wielkopolską Brygadę Obrony Terytorialnej.

**26 marca 2022 r.** - w Janowcu Wlkp. odsłonięto tablicę upamiętniającą Powstanie Wielkopolskie. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą w kaplicy pw. św. Barbary, którą odprawił proboszcz janowieckiej parafii - ks. Andrzej Szczepaniak. Po jej zakończeniu, władze samorządowe Janowca i gminy, zaproszeni goście oraz przedstawiciele rodzin powstańczych wzięli udział w ceremonii odsłonięcia tablicy zawierającej sto dwadzieścia nazwisk mieszkańców gminy - uczestników Powstania Wielkopolskiego. Inicjatorem powstania tej tablicy był radny Czesław Langowski, który przedstawił tę propozycję w 2019 roku. Pomysł spotkał się z jednogłośnym poparciem wszystkich radnych. Tablicę zaprojektował Sławomir Zgud, nauczyciel Szkoły Podstawowej w Janowcu Wlkp., a wykonał ją miejscowy przedsiębiorca Tomasz Serafiński. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m. in. wielkopolski kurator oświaty Robert Gawel oraz Jacek Pietraszko, reprezentujący Zarząd Główny TPPW 1918/1919.

**31 marca 2022 r.** - do Szkoły Podstawowej w Jastrzębsku Starym, z okolicznościowym wykładem na temat Powstania Wielkopolskiego, przybył dr Zdzisław Kościański - historyk, regionalista oraz przewodniczący Komisji Historycznej Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, któremu towarzyszył Dominik Handzewniak - dyrektor Wydziału Zamiejscowego Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji. Podczas prelekcji poruszył on szereg interesujących aspektów Powstania Wielkopolskiego, w tym wątek dotyczący roli kobiet. Wątek ten można było potraktować jako swoistą kontynuację cyklu programów z udziałem dra Z. Kościańskiego w telewizji „Trwam”, tj. pasma audycji pod tytułem „Rozmowy niedokończone”. Dr Zdzisław Kościański wręczył również dyplomy i nagrody uczniom, którzy uczestniczyli w konkursach organizowanych przez szkołę: konkursie historycznym i konkursie plastycznym „Chwała bohaterom Powstania Wielkopolskiego” oraz Ogólnopolskim Konkursie Historycznym „Kraąg”. Przebieg konkursów koordynowali Helena Staśkiewicz oraz Jacek Matula, nauczyciele historii.

**1 kwietnia 2022 r.** - odbyło się kolejne, po przerwie spowodowanej pandemią - w formie stacjonarnej, posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego TPPW, podczas którego przyjęto uchwałę w sprawie potępienia agresji Rosji na Ukrainę. Członkowie Prezydium Zarządu Głównego TPPW wyrazili swój sprzeciw w związku z nieuprawnionym i barbarzyńskim aktem rosyjskiej agresji wobec Ukrainy, podkreślając, że militarna ingerencja wykracza poza ramy współczesnego porządku prawnego i zasługuje na stanowczą odpowiedź ze strony społeczności międzynarodowej. Jednocześnie wyrazili głęboką solidarność z narodem ukraińskim i wezwali do wsparcia ogarniętej wojną Ukrainy i jej obywateli w tej trudnej sytuacji.

**2 kwietnia 2022 r.** - na skwerze przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Sulechowie uroczystie zasadzono „Dąb Pamięci” upamiętniający powstańców wielkopolskich. Była to kolejna z uroczystości, drzewko zasadzone pierwotnie w 100. rocznicę Powstania Wielkopolskiego nie przetrwało bowiem trudnych warunków atmosferycznych. Dzięki zaangażowaniu sulechowskiego Koła TPPW oraz wsparciu miejscowego nadleśnictwa, udało się sprowadzić nową sadzonkę, pochodzącą z nasion jednego z najstarszych polskich dębów, czyli dębu Chrobrego. „Dąb Pamięci” jest formą symbolicznego upamiętnienia Powstania Wielkopolskiego i wszystkich powstańców, którzy po II wojnie światowej osiedlili się w mieście” - powiedział TPPW Roman Zawalny, prezes sulechowskiego Koła TPPW. „Mamy okazję po raz kolejny zaznaczyć naszą pamięć o Powstaniu Wielkopolskim” - dodał Wojciech Soltys, burmistrz Sulechowa. Podkreślił on także, że najwięcej inicjatyw, upamiętniających w gminie Powstanie Wielkopolskie, dokonuje się właśnie dzięki zaangażowaniu działaczy TPPW. Dodajmy, że przy okazji wydarzenia, w bibliotece otwarto wystawę o Powstaniu Wielkopolskim, przygotowaną przez Oddział Lubuski TPPW.

**2 kwietnia 2022 r.** - w 82. rocznicę Zbrodni Katyńskiej odbył się w Wolsztynie VIII Marsz Katyński, zorganizowany przez Stowarzyszenie Miłośników Historii Wojskowości przy Lubuskim Muzeum Wojskowym w Drzonowie i Instytut Pamięi Narodowej Oddział w Poznaniu. Honorowym Patronatem objął go ks. abp. Stanisław Gądecki, metropolita poznański. Uczestnicy marszu uczcili pamięć dwudziestu dwóch tysięcy polskich jeńców wojennych, a wśród nich oficerów Wojska Polskiego, żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza, funkcjonariuszy Policji Państwowej, Straży Granicznej, Straży Więziennej, Kolejarzy i Leśników, pomordowanych w Katyniu, Charkowie, Twerze, Bykowni i w wielu innych miejscach kaźni na Wschodzie. Wśród pomordowanych było wielu Wielkopolan, w tym powstańcy wielkopolscy. Prezydium Zarządu Głównego TPPW 1918/19 reprezentował dr Zdzisław Kościński.

**6 kwietnia 2022 r.** - w Forcie VII uczczono pamięć ofiar okupacji niemieckiej 1939 - 1945. Na terenie Fortu VII Niemcy zorganizowali, pierwszy na ziemiach polskich, obóz koncentracyjny. Honorowymi gośćmi tegorocznych obchodów byli, więzieni tam, członkowie rodziny Hofów z Rogalinka. Gospodarzami uroczystości natomiast: Grzegorz Ganowicz - przewodniczący Rady Poznania oraz Przemysław Terlecki - dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości. Po okolicznościowych przemówieniach, przypominających tamte straszne dni, pod „ścianą śmierci” uczestnicy uroczystości złożyli kwiaty i zapalili znicze. TPPW reprezentował Tadeusz Musiał.

**9 kwietnia 2022 r.** - w 82. rocznicę mordu katyńskiego w Lusowie uczczono ofiary „Golgoty Wschodu”. Główne uroczystości, których gospodarzami byli Towarzystwo Pamięci gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego i Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie, odbyły się przy grobie generała, w którym złożona została czaszka jego córki, por. pil. Jadwigi Lewandowskiej.

W uroczystości uczestniczyli m. in.: wicemarszałek województwa wielkopolskiego Wojciech Jankowiak, wójt Tarnowa Podgórnego Tadeusz Czajka, przedstawiciele wojewody wielkopolskiego, wielkopolskiego kuratora oświaty, licznych organizacji i stowarzyszeń, mieszkańcy Lusowa. Po okolicznościowych przemówieniach, na grobie generała Dowbor-Muśnickiego, a następnie przy Muzeum, pod świerkiem, przywiezionym z Katynia i posadzonym dla uczczenia zamordowanej w Katyniu Jadwigi Lewandowskiej, złożono kwiaty i zapalono znicze pamięci. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego na uroczystości reprezentowali prezes Tadeusz Musiał i Jan Janiszewski - członek Zarządu Głównego.

**25 kwietnia 2022 r.** - w Nowotomyskim Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie członków miejscowego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, podczas którego dr Zdzisław Kościański wygłosił wykład pt. „Refleksje na temat Powstania Wielkopolskiego 1918-1919”, ilustrując go ciekawymi zdjęciami. W swoim wystąpieniu podkreślił fakt, że Powstanie Wielkopolskie było niezwykłym sukcesem społeczeństwa wielkopolskiego i rozszerzył je o determinanty zwycięstwa. Wyraził też nadzieję na jego trwanie w świadomości społeczeństwa polskiego. Słuchacze mieli również okazję do zapoznania się z artykułami o tematyce powstańczej zamieszczonymi w „Przeglądzie Powiatu Nowotomyskiego”. W spotkaniu wzięli udział członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

**26 kwietnia 2022 r.** - na Placu Kazimierza Nowakowskiego w Poznaniu, przed tablicami upamiętniającymi postać bohatera, miała miejsce uroczystość złożenia kwiatów i zapalenia zniczy. Okazją do zorganizowania uroczystości była 70. rocznica śmierci Kazimierza Bonawentury Nowakowskiego, naczelnego chirurga Powstania Wielkopolskiego. W uroczystości uczestniczyli m. in. Agnieszka Michalak - Pietkiewicz, przewodnicząca Zarządu Rady Osiedla św. Łazarz oraz jej zastępcy - Sylwia Badzińska i Roman Modrzyński, który - wspólnie z Maciejem Gabrielem Perzewskim - reprezentował również Stowarzyszenie „Wirtualny Łazarz”, przedstawicielki Klubu Seniora „Relaks” oraz harcerki i harcerze ze Szczepu „Łazarz”. Wygłoszono okolicznościowe przemówienia i przypomniano zasługi bohatera uroczystości. W imieniu TPPW w uroczystości uczestniczył Wawrzyniec Wierzejewski, prezes Oddziału Wielkopolskiego.

**29 kwietnia 2022 r.** - w Miałach uroczystość oddano do użytku ścieżkę przeznaczoną dla rowerzystów i pieszych, której integralnymi elementami są dwie tablice edukacyjne, poświęcone działaniom konspiracyjnym w Puszczy Noteckiej, w latach 1939 - 1945. Treści tablic zostały zredagowane przez historyka Arkadiusza Słabiga. W uroczystości udział wzięli m. in.: Jan Graczyk - zastępca burmistrza Wielenia, Marek Doczekalski - wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Wieleniu i prezes Stowarzyszenia Rozwoju Lokalnego w Miałach, Henryk Korpyś - sołtys wsi Miały, Łukasz Grupiński - nadleśniczy Nadleśnictwa Potrzebowice, Grzegorz Bogacz - dyrektor Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Pile, Joanna Ignaszak - dyrektor Szkoły Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Miałach, emerytowani pracownicy oświaty i działacze Związku Harcerstwa Polskiego, dr hab. Arkadiusz Słabig - prezes miałskiego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19 oraz uczniowie. Uroczystość zakończyła się w budynku szkoły, krótką prelekcją o tematyce historycznej i dyskusją, dotyczącą dalszej działalności społeczno-kulturalnej w Puszczy Noteckiej. Tablice edukacyjne powstały dzięki pomocy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Pile, Nadleśnictwa Wronki, Nadleśnictwa Potrzebowice, Stowarzyszenia Rozwoju Lokalnego w Miałach, sołectwa wsi Miały i agencji „Mag Media” z Lubasza.



29 kwietnia 2022 r. - odbyło się dwudzieste szóste spotkanie opalenickich Rodzin Powstań-  
czych tym razem w gościnnej Szkole Podstawowej im. Powstańców Ziemi Opalenickiej w Urba-  
nowie, która tego dnia obchodziła Święto Szkoły. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: dr hab.  
Anita Napierała z UAM w Poznaniu, Tomasz Szulc Burmistrz Opalenicy oraz Paweł Jakubow-  
ski zastępca burmistrza. Spotkanie poprzedziło zapalenie symbolicznego znicza pod tablicą pa-  
miątkową przy szkole. Po powitaniu przez prezesa Koła Lidę Szwechtłowicz, przybyli mogli po-  
dziwiać program artystyczny pod tytułem „W wielkopolskim duchu” w wykonaniu uczennic  
i uczniów szkoły, a przygotowany pod kierunkiem nauczycielek: Moniki Kotlarek, Mariki Sławiń-  
skiej, Magdaleny Nejczyk - Michalskiej, Karoliny Knop oraz Doroty Cyrulewskiej. W części ofi-  
cjalnej przyjęto kolejnego członka Koła. Następnie dyrektor Małgorzata Dudek przedstawiła in-  
formację o działaniach szkoły związanych z upamiętnianiem powstania wielkopolskiego w śro-  
dowisku. Spotkanie zakończyło XIV Cantate Patriae tym razem pod kierunkiem zespołu „Wia-  
ruchna” z Urbanowa. Wspólne patriotyczne śpiewanie odbyło się przy suto i słodko zastawio-  
nych stołach, co było zasługą Rady Rodziców.



XXVI Spotkanie Opalenickich Rodzin Powstańczych. Fot. Jolanta Horowska

6 maja 2022 r. - Szkoła Podstawowa im. Karola Urbańskiego w Złotnikach Kujawskich  
otrzymała, z rąk Rady Rodziców, nowy sztandar. W czasie uroczystości, Sławomir Łaniewski  
- prezes Kujawsko - Pomorskiego Oddziału TPPW udekorował sztandar, przyznając szkole,  
Oznaką Honorową Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 „Wier-  
ni Tradycji”. Wręczono także tabliczki nagrobne do oznakowania grobów powstańców wiel-  
kopolskich i bohaterów II wojny światowej. W uroczystości uczestniczyła wdowa po Patronie  
Szkoły - Wiesława Urbańska, z córką Małgorzatą i synem Wojciechem, doradca wojewody  
kujawsko - pomorskiego Jacek Tarczewski, wójt Złotnik Kujawskich Witold Cybulski, wizyta-  
tor Kuratorium Oświaty Agnieszka Molenda, radni oraz przedstawiciele rodzin bohaterów Po-  
wstania Wielkopolskiego i II wojny światowej. Spotkanie zakończyła część artystyczna w wy-  
konaniu uczniów i zespołu „Złotniczanki”.



Prezes Oddziału Kujawsko - Pomorskiego TPPW Sławomir Łaniecki podczas dekoracji sztandaru Odnazką Honorową TPPW „Wierni Tradycji”. Fot. Szkoła Podstawowa w Złotnikach Kujawskich

**10 maja 2022 r.** - pod tablicą ku czci Polaków represjonowanych przez III Rzeszę, przy wejściu na cmentarz zasłużonych Wielkopolan, odbyła się uroczystość upamiętniająca mieszkańców Poznania i Wielkopolski, poległych, zamordowanych, więzionych i deportowanych do pracy niewolniczej podczas II wojny światowej. Wśród nich było wielu powstańców wielkopolskich. Wiązanki kwiatów złożyli: Wojewoda Wielkopolski, parlamentarzyści, przedstawiciele samorządów, służb mundurowych, kombatancki oraz delegacje szkół, organizacji i stowarzyszeń.

**12 maja 2022 r.** - w Koźminie Wlkp. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Towarzystwa Miłośników Koźmina Wielkopolskiego, w którym udział wzięli członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Oba stowarzyszenia bardzo ściśle współpracują, współorganizując m. in. uroczystości i wydarzenia upamiętniające Powstanie Wielkopolskie, szczególnie na obszarze byłego powiatu koźmińskiego. W trakcie zebrania, prezes Oddziału Wielkopolskiego TPPW Wawrzyniec Wierzejewski, w imieniu Prezydium Zarządu Głównego TPPW, dokonał dekoracji Odnazką Honorową „Wierni Tradycji” Cyryla Banaszaka oraz Andrzeja Joachimiaka. W swoim wystąpieniu prezes Wierzejewski przedstawił aktualne działania Towarzystwa, w tym genezę ustanowienia święta państwowego - Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego oraz stan przygotowań do budowy Muzeum Powstania Wielkopolskiego. Podziękowanie w imieniu uhonorowanych wygłosił Cyryl Banaszak, podkreślając zaangażowanie lokalnego społeczeństwa w walkę o odzyskanie niepodległości Wielkopolski po I wojnie światowej.

**12 maja 2022 r.** - uczniowie klas siódmych Szkoły Podstawowej nr 2 w Szubinie przyjechali do Poznania i Lusowa, aby lepiej poznać historię Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Młodzież zwiedziła Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 w Poznaniu, gdzie zapoznała się z uzbrojeniem, umundurowaniem powstańców, poznała biografie walczących oraz przebieg walk zwycięskiego powstania. W sali konferencyjnej Muzeum uczniowie uczestniczy-

li w spotkaniu z Tadeuszem Musiałem, prezesem Zarządu Głównego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19, który przedstawił m. in. działania Towarzystwa upowszechniające wielki zryw patriotyczny bohaterów powstańców wielkopolskich. Uczniowie zwiedzili również Muzeum Powstańców Wielkopolskich im. gen. Dowbor-Muśnickiego w Lusowie, w którym m. in. zapoznali się z biografią dowódcy Powstania Wielkopolskiego, a także z rolą kobiet w Powstaniu Wielkopolskim. Lekcję historii zakończono na lusowskim cmentarzu, gdzie młodzież zapaliła znicze pamięci na mogiłach powstańców i przed grobem gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego.

13 maja 2022 r. - w Łubowie odbyło się uroczyste oznaczenie grobu powstańca wielkopolskiego Michała Kozłarka. Uroczystość na cmentarzu poprzedziła msza święta w zabytkowym, drewnianym kościele parafialnym. Organizatorami uroczystości byli Szkoła Podstawowa im. Powstańców Wielkopolskich w Fałkowie, od 16 lutego nosząca to imię oraz rodzina państwa Zamiarów. Odświeżenie tabliczki, oznaczającej grób, dokonał Robert Gawel - Wielkopolski Kurator Oświaty. W uroczystości uczestniczyli nauczyciele i uczniowie, członkowie rodziny Michała Kozłarka, a także wójt Łubowa Andrzej Łozowski i radna powiatu gnieźnieńskiego Ewa Mądra. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali Tadeusz Musiał i Jan Janiszewski.



Wielkopolski Kurator Oświaty Robert Gawel podczas odświeżenia tabliczki na grobie Michała Kozłarka - powstańca wielkopolskiego w Łubowie. Fot. Szkoła Podstawowa w Fałkowie

21 maja 2022 r. - w Zbąszyniu odbyły się uroczyste obchody 78. rocznicy bitwy pod Monte Cassino. Oddano w ten sposób hołd blisko trzydziestu żołnierzom, którzy wywodzili się z ziemi zbąszyńskiej. O znaczeniu tego wydarzenia dla lokalnej społeczności może świadczyć fakt udziału w nim blisko stu osób, w tym przedstawiciele władz powiatu nowotomyskiego i miasta Zbąszyn oraz nauczycieli i uczniów Zespołu Szkół nr 1 w Zbąszyniu. Wśród zaproszonych gości znaleźli się również: dr Zdzisław Kościński - członek Prezydium Zarządu Głównego TPPW, Maksymilian Michalczak - prezes Koła TPPW w Zbąszyniu oraz Jacek Matula - opiekun Klubu Młodzieżowego TPPW z Nowego Tomyśla.

26 maja 2022 r. - odbyła się uroczystość wręczenia, przez Wojewodę Wielkopolskiego Michała Zielińskiego, odznaczeń Wielkopolanom, wyróżniającym się ofiarnością, zaangażowaniem społecznym, długoletnią pracą i wybitnymi osiągnięciami zawodowymi. Wśród odznaczonych znaleźli się m. in. członkowie Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, za wybitne zasługi w krzewieniu prawdy historycznej oraz za działalność społeczną i publicystyczną, został wyróżniony dr Zdzisław Kościański - członek Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa. Złoty Krzyż Zasługi, w uznaniu zasług w działalności na rzecz społeczności lokalnej, otrzymał Ryszard Józef Tratwal.

3 czerwca 2022 r. - społeczność Zespołu Szkół w Kąkolewie, zaproszeni goście oraz mieszkańcy okolicznych miejscowości, wzięli udział w uroczystych obchodach jubileuszu 60. lecia nadania Szkole Podstawowej imienia Powstańców Wielkopolskich. Przy pomniku Powstańców Wielkopolskich oddano cześć bohaterom. Apel Pamięci, w wykonaniu Kompanii Honorowej 4. Zielonogórskiego Pułku Przeciwlotniczego, zakończyła salwa. Symboliczne wiązanki oraz znicze złożyli zaproszeni goście oraz zuchy i harcerze, reprezentujący uczniów. Przemarsz spod pomnika do szkoły uświetniła Orkiestra Dęta OSP w Osiecznej, pod kierunkiem kapelmistrza Łukasza Zielińskiego. Kolejnym punktem uroczystości było spotkanie w szkolnym patio. Dyrektor Alina Żalik powitała gości, wśród których znaleźli się m. in.: posłowie na Sejm RP - Wiesław Szczepański i Grzegorz Rusiecki, płk Piotr Jaraczewski - zastępca dowódcy 4. Zielonogórskiego Pułku Przeciwlotniczego, Tadeusz Waczyński - dyrektor leszczyńskiej Delegatury Kuratorium Oświaty w Poznaniu, Jarosław Wawrzyniak - starosta leszczyński, przedstawiciele władz samorządowych gminy Osieczna, regionalista Stanisław Jędraś, przedstawiciele Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 i Wielkopolskiej Komendy Chorągwi ZHP, dyrektorzy szkół oraz przedstawiciele rodziców. Okolicznościowe przemówienie wygłosiła dyrektor Alina Żalik. Pierwszoklasiści złożyli ślubowanie na sztandar szkoły. Wręczono nagrody laureatom etapu powiatowego XXVI Konkursu Wiedzy o Wielkopolsce, konkursu recytatorskiego dla uczniów klas I-III oraz konkursu na projekt okolicznościowej plakietki. W uznaniu dokonów dydaktycznych i wychowawczych, szczególnie w krzewieniu wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919, szkoła została wyróżniona Złotym Medalem „Wierni Tradycji”. Aktu dekoracji sztandaru dokonali Tadeusz Musiał - prezes Zarządu Głównego TPPW i Wawrzyniec Wierzejewski - prezes Oddziału Wielkopolskiego. Wręczyli oni także medale indywidualne, przyznane Alinie Żalik, Teresie Rosińskiej i Cecylii Glapiak. Głos zabrali zaproszeni goście, składając serdeczne gratulacje społeczności szkolnej i życząc jej kolejnych sukcesów. Następnie na szkolnej scenie wystawiono spektakl pt. „Serce”, w którym w role aktorów wcielili się nauczyciele, wspominając minione lata i inicjatywy, podejmowane wspólnie z podopiecznymi. Na zakończenie przedstawienia, zarówno wykonawcy, jak i absolwenci, uczniowie i przedszkolaki wykonali wymowny utwór Stanisława Sojki pt. „Tolerancja”. Po południu odbył się jubileuszowy festyn szkolny.

8 czerwca 2022 r. - w Szkole Podstawowej im. Powstańców Wielkopolskich w Tulcach odbyła się uroczystość nadania i poświęcenia sztandaru. W wydarzeniu wzięli udział zaproszeni goście, m. in.: Zbigniew Tałaga - wicekurator oświaty, Bogdan Kemnitz - wójt Kleszczewa Bogdan oraz Halina Kowalewska - prezes Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919. Uroczystość rozpoczęła msza święta w miejscom kościele. Część oficjalna miała miejsce w hali sportowej. Po symbolicznym przybiciu gwoździ

do drzewca, sztandar został przekazany dyrektorowi szkoły Andrzejowi Szymczakowi, a następnie pocztowi sztandarowemu uczniów. Przyjęty sztandar to ważny symbol mający na celu upamiętnienie powstańców wielkopolskich, wywodzących się z terenu gminy Kleszczewo.

**11 czerwca 2022 r.** - mszą świętą w kościele parafialnym pw. św. Apostołów Piotra i Pawła, rozpoczęła się uroczystość nadania Szkole Podstawowej w Nieparcie imienia Powstańców Wielkopolskich oraz przekazania i poświęcenia sztandaru. Gośćmi uroczystości byli m. in.: Jan Dziedziczak - sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, poseł RP; Ewa Marczyńska-Sieпка, wizytator Delegatury w Lesznie; Łukasz Kubiak - burmistrz Krobi, Karol Skrzypczak - burmistrz Miejskiej Górki, Sebastian Czwojda - przewodniczący Zgromadzenia EZMG-N, Maria Antkowiak - przewodnicząca Zarządu EZMG-N, Mariusz Duda - przewodniczący Rady Miejskiej, Ewa Andrzejewska - przewodnicząca Organizacji Międzyzakładowych „Solidarność”, Tadeusz Musiał - prezes Zarządu Głównego TPPW, Wawrzyniec Wierzejewski - prezes Zarządu Oddziału Wielkopolskiego, Elżbieta Dopierała - prezes Koła TPPW w Krobi, ks. Józef Dutkowiak - proboszcz Parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła, dyrekcja, nauczyciele, pracownicy szkoły, uczniowie, rodzice, lokalna społeczność. Udział w niej wzięły również delegacje szkół, wraz z pocztami sztandarowymi, z gmin Krobia i Miejska Górka oraz poczty sztandarowe noszących to samo imię, szkół z Bodzewa oraz ze Skoraszewic. Oficjalną część uroczystości, która odbyła się na boisku szkoły w Gostkowie, poprzedziło złożenie wiązanek na mogile powstańców wielkopolskich na miejscowym cmentarzu. Akt nadania Szkole Podstawowej w Nieparcie imienia Powstańców Wielkopolskich odczytał przewodniczący EZMG-N Sebastian Czwojda, w obecności przewodniczącej Zarządu EZMG-N Marii Antkowiak. Dyrektor szkoły Dominika Stróżyk odebrała sztandar z rąk przedstawicieli Rady Rodziców i przekazała go pocztowi sztandarowemu uczniów. Po prezentacji sztandaru i wystąpieniu dyrektora Dominiki Stróżyk, nastąpiło uroczyste ślubowanie społeczności szkolnej. W uznaniu dorobku w kultywowaniu pamięci i tradycji Powstania Wielkopolskiego 1918./1919, prezes Zarządu Głównego TPPW Tadeusz Musiał, w asyście prezesa Oddziału Wielkopolskiego Wawrzyńca Wierzejewskiego, przekazał szkole Odznakę Honorową „Wierni Tradycji”.

**12 czerwca 2022 r.** - z inicjatywy Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Żerkowie, we współpracy z Urzędem Miasta i Gminy w Żerkowie, w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny we Lgowie, odprawiona została msza święta w 96. rocznicę śmierci majora Zbigniewa Gorzeńskiego-Ostroroga, dowódcy frontu południowego Powstania Wielkopolskiego oraz jego podkomendnych. Mszę świętą odprawił i homilię wygłosił ksiądz proboszcz Przemysław Kubiak. Uczestniczyły w niej delegacje: władz samorządowych Żerkowa z burmistrzem Michałem Surmą, Rady Powiatu Jarocińskiego z radnym Jackiem Jędraszczykiem, sołectwa Lgów z sołtysem Romanem Grzegorkiem, 33. Wielopoziomowej Drużyny Harcerskiej im. M. Kopernika w Żerkowie z druhną Ewą Marek-Skibą, żerkowskiego Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego z prezesem Robertem Rogackim oraz liczne poczty sztandarowe. Po mszy świętej, na przykościelnym cmentarzu, odbyła się uroczystość na kwaterze Gorzeńskich i Skarżyńskich. Przy grobie majora Zbigniewa Gorzeńskiego-Ostroroga wartę honorową wystawili żerkowscy harcerze. Delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze na jego grobie, a także na mogile mieszkańców Lgowa poległych w latach 1914-1920.



Laureaci nagrody honorowej TPPW - statuetki „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”.  
Na pierwszym planie prof. Michał Polak podczas prelekcji. Fot. Alina Kucharska

13 czerwca 2022 r. - w sali Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu odbyła się uroczystość wręczenia nagród honorowych Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego - statuetek „Dobosz Powstania Wielkopolskiego”, przesunięta w czasie ze względu na ograniczenia związane z pandemią Covid 19. Wśród zaproszonych gości obecni byli m. in.: Bartłomiej Wróblewski - poseł na Sejm RP, Wojciech Jankowiak - wicemarszałek województwa wielkopolskiego, Grzegorz Ganowicz - przewodniczący Rady Miasta Poznania, Tomasz Grudziak - sekretarz województwa wielkopolskiego, Karolina Wojciechowska - zastępca dyrektora Gabinetu Marszałka Województwa Wielkopolskiego, Teresa Masłowska - pełnomocnik wojewody wielkopolskiego, Robert Gawel - wielkopolski kurator oświaty, dr hab. Rafał Rzeczek - dyrektor Oddziału IPN w Poznaniu, Tomasz Łęcki - dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu, Przemysław Terlecki - dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości, Ewa Superczyńska - dyrektor Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu, dr Dariusz Grzybek - z Fundacji Zakłady Kórnickie, Mirosław Grzędowski - prezes Wielkopolskiego Zarządu Związku Kombatanów RP i BWP, laureaci „Dobosza Powstania Wielkopolskiego” poprzednich edycji oraz historycy, regionaliści i członkowie TPPW. Statuetki „Dobosza Powstania Wielkopolskiego”, z rąk Stefana Bartoła - prezesa honorowego TPPW, Tadeusza Musiała - prezesa Zarządu Głównego oraz Wojciecha Jankowiaka - wicemarszałka województwa wielkopolskiego, odebrali:

- Adam Gajda - prawnuk powstańca wielkopolskiego, wieloletni rekonstruktor i uczestnik oraz współorganizator spotkań, pokazów i inscenizacji, kultywujących historię naszego kraju, a szczególnie Powstania Wielkopolskiego;
- Michał Pawełczyk - regionalista, autor wielu prac o Powstaniu Wielkopolskim, w tym wielu publikacji książkowych;
- Koło Przewodników PTTK w Poznaniu - organizator wycieczek i przechadzek po Po-

znaniu i Wielkopolsce, zlotów, zjazdów, rajdów „Śladami Powstania Wielkopolskiego”, wykładów, prelekcji i wystaw na tematy powstańcze;

- Muzeum Ziemi Krajeńskiej w Nakle nad Notecią - systematycznie organizujące wystawy poświęcone Powstaniu Wielkopolskiemu na Krajnie i Pałukach oraz aktywnie działające na polu wydawniczym i naukowym.

Podczas uroczystości, Medalami Komisji Edukacji Narodowej, odznakami honorowymi „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego” oraz Medalami TPPW „Wierni Tradycji”, uhonorowano również osoby szczególnie zasłużone dla krzewienia wiedzy i tradycji Powstania Wielkopolskiego 1918-1919. Uroczystość zakończyła prelekcja prof. Michała Polaka na temat obchodów rocznic Powstania Wielkopolskiego w Wielkiej Brytanii.

**19 czerwca 2022 r.** - w pałacu w Buczu odbyła się konferencja pt. „Refleksje na temat Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego 1918-1919”. Wzięli w niej udział wybitni znawcy problematyki, a wśród nich m. in.: jako prowadzący dr Zdzisław Kościański - członek Prezydium TPPW 1918/1919, dr hab. Rafał Reczek - dyrektor Oddziału IPN w Poznaniu, Przemysław Terlecki - dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości, Maciej Myczka - prezes Stowarzyszenia Miłośników Historii Wojskowości, wiceprezes Związku Oficerów Rezerwy RP im. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz Antoni Fornalski - prezes Koła Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego w Przemyśle, członek Zarządu Głównego TPPW. Po półtoragodzinnej konferencji można było obejrzeć wystawę, którą udostępnił Instytut Pamięci Narodowej w Poznaniu. Widowiskowym elementem wydarzenia była rekonstrukcja historyczna, zorganizowana przez Stowarzyszenie Miłośników Historii Wojskowości, Lubuskie Muzeum Wojskowe i Grupę Rekonstrukcji Historycznych „Stacja Ławica”. Atrakcje artystyczne zapewnili uczniowie ze szkoły w Buczu.

**21 czerwca 2022 r.** - odbyło się podsumowanie pierwszego etapu projektu „Renowacja i adaptacja Fortu VII w Poznaniu dla zachowania dziedzictwa kulturowego”. Wśród gości byli m. in. Marek Woźniak - marszałek województwa wielkopolskiego, Jędrzej Solarski - zastępca prezydenta Poznania, Przemysław Terlecki - dyrektor Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości, Stefan Ogorzałek - kierownik jednostki realizującej projekt w Wielkopolskim Muzeum Niepodległości oraz prof. Zbigniew Pilarczyk - przewodniczący Rady Muzeum. Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego reprezentowali prezes Tadeusz Musiał oraz dr Zdzisław Kościański. Muzeum Martyrologii Wielkopolan - Fort VII mieści się w poniemieckim forcie, w którym można poznać tragiczne dzieje, głównie poznańskich i wielkopolskich, elit poddanych w czasie II wojny światowej eksterminacji, dokonanej przez Niemców. Wśród pierwszych więźniów Fortu VII znajdowali się m. in. powstańcy wielkopolscy i śląscy.

**24 czerwca 2022 r.** - w Szkole Podstawowej nr 13 w Zielonej Górze, z którą Oddział Lubuski Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 współpracuje już od wielu lat, odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego 2021/2022. Tradycyjnie, od wielu już lat, w tym ważnym dla społeczności szkolnej wydarzeniu uczestniczył sztandar Oddziału Lubuskiego TPPW. W tym roku, po raz pierwszy, poczet sztandarowy składał się wyłącznie z uczniów tej szkoły: Julianny Włodek, Leny Dobersztajn i chorążego Norberta Grzywińskiego. Po powitaniu, odegraniu i odśpiewaniu hymnu państwowego, dyrektor Agnieszka Łyszkiewicz serdecznie powitała wszystkich uczniów, w tym również, uczestniczących w zakończeniu roku szkolnego, uczniów z Ukrainy, którzy musieli opu-

ścić swoją Ojczyznę, uciekając przed wojną. Odbieraniu nagród przez wszystkim uczniów, wyróżnionych za bardzo dobre w nauce, towarzyszyły oklaski. Wśród nagrodzonych znajdowali olimpijczycy olimpiad przedmiotowych, zdobywcy nagród w konkursach wojewódzkich, krajowych i szkolnych. W uroczystości, z ramienia Oddziału Lubuskiego TPPW, uczestniczył prezes honorowy Jerzy Przybecki.

22 lipca 2022 r. - w Lisewie Kościelnym odbyły się uroczyste obchody 100. rocznicy powstania miejsca pamięci, upamiętniającego powstańców wielkopolskich. W uroczystości wzięli udział: wojewoda kujawsko-pomorski Mikołaj Bogdanowicz, przedstawiciele władz samorządowych, stowarzyszeń i poczty sztandarowe, m. in. poczet sztandarowy Oddziału Kujawsko - Pomorskiego Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/19. W zbiorowej mogile w Lisewie Kościelnym spoczywa siedmiu powstańców wielkopolskich.

Dziękujemy za nadesłane informacje i zdjęcia. Zostały one wykorzystane w kronice na stronie internetowej Towarzystwa [www.powstaniewielkopolskie.pl](http://www.powstaniewielkopolskie.pl) oraz w kronice rocznika "Wielkopolski Powstaniec".

Relacje z wydarzeń nadesłali m.in.:

Jan Balcerzak, Radosław Balmowski, Kamila Czechowska, Małgorzata Dzióbkowska, Antoni Fornalski, Wiesława Grobelna, Grzegorz Hetzig, Jolanta Horowska, Kamil Hypki, Adam Kaczmarek, Rozalia Kaczmarek, Michał Klisiński, Dawid Kolasa, Zdzisław Kościański, Halina Kowalewska, Kazimierz Krawiarz, Jacek Krzyżański, Waldemar Kwieciński, Andrzej Lindecki, Dariusz Lisowski, Sławomir Łaniecki, Arkadiusz Małyszka, Grzegorz Michałak, Maria Mielcarzewicz, Tadeusz Musiał, Maciej Myczka, Tomasz Pawlicki, Jacek Pietraszko, Mariola Polańska, Karol Przesławski, Jerzy Przybecki, Robert Rogacki, Janusz Sieroń, Arkadiusz Słabig, Henryka Socha, Piotr Stachecki, Janusz Stróżyk, Lidia Szwechtowicz, Wawrzyniec Wierzejewski.



## SPIS TREŚCI

|  |     |
|--|-----|
| <b>Od Redakcji</b> - Stefan Barłóg .....   | 2   |
| <b>I. Z DZIEJÓW I TRADYCJI WOLNOŚCIOWO - POWSTAŃCZYCH</b>  |     |
| 1. <i>Wybitne postaci z lat walki o niepodległość Wielkopolski.</i><br><i>Cz. 1. Ignacy Jan Paderewski w Poznaniu, grudzień 1918 r.</i><br>- Marek Rezler .....  | 3   |
| 2. <i>Londyńskie obchody rocznic Powstania Wielkopolskiego 1918-1919.</i><br>Cz. V - Bogusław Polak i Michał Polak .....   | 19  |
| 3. <i>Udział skautów w działaniach powstańczych 1918-1919.</i><br>Cz. 2 - Zbigniew Pilarczyk .....   | 39  |
| 4. <i>Gorzowianie w Powstaniu Wielkopolskim</i> - Jerzy Zysnarski .....  | 70  |
| 5. <i>Powstania śląskie i plebiscyt (1919 - 1921) - działania pomocowe<br/>oraz udział Wielkopolan w walkach zbrojnych (na przykładzie<br/>zachodniokresowego powiatu nowotomyskiego)</i><br>- Zdzisław Kościański, Bogumił Wojcieszak ..... | 82  |
| 6. <i>Odkrywamy i dokumentujemy dzieje Powstania Wielkopolskiego:</i><br><i>Edmund Mańczak. Powstaniec wielkopolski i pionier Gorzowa Wlkp.</i><br>- Michał Klisiński .....  | 107 |
| 7. <i>Apel dotyczący oznakowania powstańczych mogił</i> .....  | 115 |
| <b>II. POWSTANIE WIELKOPOLSKIE W KULTURZE</b>  |     |
| 1. <i>Karol Marcin Kondziara - powstaniec i dokumentalista<br/>okresu Powstania Wielkopolskiego</i> - Paweł Kuszczynski .....  | 116 |
| 2. <i>Arkady Fiedler - wielkopolski patriota i podróżnik</i> - Arkady Radosław Fiedler .....   | 123 |
| 3. <i>Nowe wydawnictwa o Powstaniu Wielkopolskim</i> - Zdzisław Kościański .....   | 132 |
| <b>III. POWSTAŃCY WIELKOPOLSCY WZOREM DLA MŁODZIEŻY</b>  |     |
| 1. <i>Popularyzowanie Powstania Wielkopolskiego w szkołach województwa lubuskiego</i><br>- Jerzy Przybecki .....   | 143 |

|  |            |
|--|------------|
| 2. Powstanie Wielkopolskie na lekcjach języka angielskiego                         |            |
| - Małgorzata Handzewniak .....   | 148        |
| <b>IV. PIERWSZE OBCHODY ROCZNICOWE POWSTANIA</b>                                   |            |
| <b>WIELKOPOLSKIEGO W RANDZE ŚWIĘTA PAŃSTWOWEGO</b>                                 |            |
| - Piotr Wojtczak .....   | 152        |
| <b>V. PRO MEMORIA .....</b>  | <b>166</b> |
| <b>VI. KRONIKA - najważniejsze wydarzenia od sierpnia 2021 r. do lipca 2022 r.</b> |            |
| Jacek Pietraszko, Jerzy Przybecki, Piotr Wojtczak (redakcja) .....                 | 167        |





ISBN 978-83-63294-40-3